

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXI/3

2019

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2019

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń, Polska), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), IWONA KOSEK (Olsztyn, Polska), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu / Issue Editors
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Sekretarze redakcji / Assistant Editors
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors
ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn
Instytut Polonistyki i Logopedii
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitzta 1, pokój 260, tel. 89 527 63 13
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl
on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2019

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2019
Nakład: 125
Ark. wyd. 19,75; ark. druk. 16,75
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 491

Spis treści

Artykuły

Renata Bizior (Częstochowa): Od mikrokazań do memów. O małych formach kaznodziejskich ks. Eugeniusza Burzyka	5
Zbigniew Bronk (Gdańsk), Zygmunt Saloni (Warszawa): O odmianie nazwisk Polek i Polaków oraz ich opisie w <i>Słowniku gramatycznym języka polskiego</i>	25
Katarzyna Burska (Łódź): Jak wyrazić rozczarowanie ofertą biura podróży? Analiza komentarzy na portalu turystycznym Wakacje.pl	39
Dorota Garbicz-Stodolna (Wrocław): Emocjonalne strategie językowe wobec politycznej poprawności	59
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Типология неизосемических реализаций пропозиционального аргумента (на материале польского и русского языков). Часть 2 / Типология неизосемических реализаций аргументу пропозиционального (на материале языка польского и росыjskiego). Часть 2	75
Agnieszka Klimas (Częstochowa): Rosyjskie antroponimy mieszkańców XIX-wiecznego Piotrkowa Trybunalskiego	91
Renata Makarewicz (Olsztyn): Wybrane terminy z komponentem imiesłowowym w języku edukacji. Analiza morfologiczno-semantyczna	105
Magdalena Makowska (Olsztyn): „Coś pękło, coś się skończyło”. O sposobach werbalizacji i wizualizacji żałoby w tekstach medialnych powstałych po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza	119
Danuta Olszewska (Gdańsk): „Parlando“ in der geschriebenen Wissenschaftssprache? / „Parlando” w pisanim języku nauki?	139
Edyta Pałuszyńska (Łódź): Komunikacyjne strategie emocjonalne w medialnym dyskursie politycznym	161
Dorota Suska (Częstochowa): Strategie poradnikowe w blogach ekonomicznych	173
Anna Sworowska (Warszawa): Wykrzykniki jako jednostki wyrażające emocje w przekładzie z języka szwedzkiego na język polski	185
Michał Szczyszek (Poznań): Emocje w parlamencie – parlament w emocjach: ujęcie statystyczne. O projekcie słownika polskiego parlamentaryzmu XX wieku (lata 1918–2018)	203
Elwira Topolnicka (Zielona Góra): Model kompozycyjny strony internetowej jako dominanta gatunkowa	219
Aleksander Wiater (Wrocław): Pojęcie intencji komunikacyjnej w modelach wytwarzania mowy	235

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Katarzyna Burchacka (Olsztyn): Emilia Bańczyk, Natalia Moćko (red.): <i>Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 2018, ss. 171	251
Joanna Kuć (Białystok): Patrycja Saniewska: <i>Metroseksualizm: obraz w języku i kulturze. Rekonstrukcja na podstawie źródeł internetowych oraz materiału ankietowego</i> . Prymat. Białystok 2017, ss. 221	259

Contents

Articles

Renata Bizior (Częstochowa): From microsermones to memes. On the small homiletics forms by Rev. Eugeniusz Burzyk	5
Zbigniew Bronk (Gdańsk), Zygmunt Saloni (Warszawa): On the inflection of Polish female and male surnames and their description in the <i>Grammatical Dictionary of Polish</i>	25
Katarzyna Burska (Łódź): How do you express disappointment with a travel agency? Analysis of comments on the tourist portal Wakacje.pl	39
Dorota Garbicz-Stodolna (Wrocław): Emotional language strategies against political correctness	59
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Typology of non-izosemic realizations of the propositional argument (based on the material of the Polish and Russian languages). Part 2	75
Agnieszka Klimas (Częstochowa): Russian anthroponyms of the inhabitants of the nineteenth-century Piotrków Trybunalski	91
Renata Makarewicz (Olsztyn): Selected terms with a participial component in the language of education. A morphological and semantic analysis	105
Magdalena Makowska (Olsztyn): “Something broke, something ended”. On the methods of verbalization and visualization of mourning in the media texts which arose after the death of the President of Gdańsk, Paweł Adamowicz	119
Danuta Olszewska (Gdańsk): “Parlando” in the written language of science?	139
Edyta Pałuszyńska (Łódź): Communication emotional strategies in media political discourse	161
Dorota Suska (Częstochowa): Counselling strategies in economic blogs	173
Anna Sworowska (Warszawa): Emotive interjections in translation from Swedish into Polish	185
Michał Szczyszek (Poznań): Emotions in the parliament – parliament in emotions: a statistical approach. The project of the dictionary of the Polish parliamentary system of the 20th century (1918–2018)	203
Elwira Topolnicka (Zielona Góra): Compositional model of the website as a dominant genre	219
Aleksander Wiater (Wrocław): The concept of Communicative Intention in Speaking models	235

Reviews, discussions, reports, statements

Katarzyna Burchacka (Olsztyn): Emilia Bańczyk, Natalia Moćko (red.): <i>Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 2018, pp. 171	251
Joanna Kuć (Białystok): Patrycja Saniewska: <i>Metroseksualizm: obraz w języku i kulturze. Rekonstrukcja na podstawie źródeł internetowych oraz materiału ankietowego</i> . Prymat. Białystok 2017, pp. 221	259

ARTYKUŁY

Renata Bizior

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza, Częstochowa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3216-4037>

e-mail: r.bizior@autograf.pl

Od mikrokazań do memów. O małych formach kaznodziejskich ks. Eugeniusza Burzyka

From microsermones to memes.

On the small homiletics forms by Rev. Eugeniusz Burzyk

This paper takes up the issues of creating new preaching forms: triptych sermons (micro-sermons) and memes with sermons and how they function in the perspective of linguistic genology. Characteristics of species forms which are transformations of other genre patterns are embedded in the contemporary cultural context. This study presents new forms of the genre against several contextual considerations: cultural and communications transformations determined by the development of digital technologies and the assumptions of the new evangelization program implemented by the Church combined with the attitude of open Catholicism presented by their author, Rev. Eugeniusz Burzyk. The article discusses the usefulness of the model of short triptych sermons and the adaptation of internet memes for the needs of the new evangelization. The analysed preaching texts are presented as forms (specimens) breaking with the canonical genre pattern, crossing the boundaries of the genre, hybridism and taking up polemics with the genre tradition. The study characterizes specific features of both related forms of the genre: sermons (microsermons) and memes with sermons.

Słowa kluczowe: gatunek wypowiedzi, antygatunek, współczesne kazania, mem internetowy, komunikacja w Internecie, nowa ewangelizacja, inkulturacja

Key words: speech genre, anti-genre, modern sermons, internet meme, Internet communication, new evangelization, inculturation

1. Wprowadzenie

Teksty kaznodziejskie ks. Eugeniusza Burzyka przyciągają uwagę oryginalnością oraz odmiennością, ujawniającą się szczególnie na tle kazań realizujących wzorzec gatunkowy o kanonicznym, a nawet alternacyjnym charakterze. Cechy owych tekstów skłaniają do postawienia pytania

o granice innowacyjności tak tradycyjnej i normatywnej formy gatunkowej, jaką jest kazanie. Warto zaznaczyć, że rozpoznawalne wśród innych realizacji gatunkowych teksty ks. Burzyka zyskały swoistą i znakomicie identyfikującą, wieloznaczną nazwę – *burzyki* (wykorzystywaną często w medialnych nagłówkach w rodzaju: *Burzyki księdza Burzyka*). Nazwa pochodzi nie tyle od nazwiska ich twórcy, jakkolwiek jest to najprostsze skojarzenie, co od wyrażenia *burza myśli*¹, którą powinien wywołać tekst kazania u odbiorcy. Obserwacja kazań wskazuje na jeszcze jedno uzasadnienie nazwy, które wiąże się z burzeniem schematu gatunkowego i odrzuceniem jego normatywnych podstaw.

W pracy omawiam zasadnicze wyróżniki innowacyjności tekstów kaznodziejskich ks. Burzyka, uwzględniając m.in. założenia programu nowej ewangelizacji, oraz staram się określić ich gatunkową tożsamość. Punktem odniesienia dla niniejszych rozważań czynię prototypową teorię gatunku oraz związane z nią założenie o nieostrości granic gatunkowych, o istnieniu „lepszych” i „gorszych” reprezentantów gatunku, a także ujmowaniu gatunku jako kategorii typologicznej (Witosz 2005: 71).

Obserwacja efektów praktyki kaznodziejskiej ks. Burzyka (diecezjalnego duszpasterza środowisk twórczych) pozwala na wniosek, że jest mu bliski program nowej ewangelizacji, zorientowany na szerzenie zasad i wartości wiary chrześcijańskiej w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych i przy wykorzystaniu nowych form przekazu. Badane kazania, dokładnie homilie, były głoszone przez duchownego od 1993 r., najpierw na sobotnich mszach opartych na niedzielnym formularzu w kościele w Mikuszowicach Krakowskich², a od 2014 r. na mszach niedzielnych w Jawiszowicach³. Zyskały status fenomenu wśród odbiorców w regionalnym środowisku diecezji bielsko-żywieckiej, a także w ogólnopolskich mediach (prasa, telewizja, Internet).

Z sytuacji liturgicznej zostały przeniesione przez nadawcę do obiegu czytelniczego i medialnego. Najpierw pojawiły się w parafialnej gazecie w Mikuszowicach, a od 2000 r. na stronie internetowej diecezji bielsko-żywieckiej (www.diecezja.bielsko.pl), dzięki której stały się znane szerszemu kręgowi odbiorców. W postaci zapisanej (książkowej) docierają do odbiorców od 2004 r., w którym ukazał się zbiór kazań *Krótsze od najkrótszych. Kazania na niedziele, uroczystości i święta. Rok A, B, C*, a po nim kolejne o tytułach sygnalizujących postawę nadawcy względem

¹ Informacje podaję na podstawie wywiadów z ks. E. Burzykiem, publikowanych w Internecie, m.in. na stronie <<http://ekai.pl/diecezje/bielsko-zywiecka/x79362/burzyki-ksiedza-burzyka-od-niedzieli-memy-z-kazaniami-na-portalu-opoka/>>, dostęp: 30.08.2015.

² W kościele pw. św. Barbary.

³ Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach-Jawiszowicach.

przekazu: *Po pierwsze nie nudzić* (2007), *Kazania bez gadania* (2009), *Kazania mikuszowickie: wygłoszone w zabytkowym kościele świętej Barbary w Bielsku-Białej Mikuszowicach Krakowskich* (2009), *Nie zanudzaj bliźniego swego* (2009), *Wielkopostna kroplówka* (2010). Następnie została opublikowana trzyczęściowa seria pt. *Kazanie espresso. Krótkie, mocne, stawia na nogi* (rok A, B, C; 2010, 2012). W tym czasie omawiane teksty były prezentowane na kilku portalach internetowych, m.in.: www.burzyk.com (od 2011 r.), www.opoka.pl⁴, www.materdolorosa.pl, również w serwisie społecznościowym: www.facebook.com/burzyki, facebook.com/opoka.org.pl. Z kolei w wersji mówionej udostępniane są na platformie youtube.com (*Kanał Eugeniusz Burzyk*)⁵. Omawiane teksty kaznodziejskie mają genologiczny status kazania – na taką kwalifikację pozwala liturgiczna sytuacja ich głoszenia, a w wypadku publikacji drukiem m.in. operatory metatekstowe, sygnalizujące identyfikację gatunkową.

Wobec tego, że ks. Burzyk w dużej mierze wychodzi ze swoim kaznodziejstwem poza sakralną przestrzeń świątyni, w pracy analizuję teksty kaznodziejskie funkcjonujące poza liturgią, mające formę (za)pisaną, a także postać tzw. memów z kazaniem. Teksty te stanowią dla siebie wzajemny kontekst językowy i z tej racji rozpatruję je łącznie. Przedstawione rozważania formułuję na podstawie analizy: 1) tekstów opublikowanych w zbiorach: *Krótsze od najkrótszych*, *Kazania mikuszowickie*, *Kazanie espresso. Krótkie, mocne, stawia na nogi. Rok C*, 2) tekstów zamieszczanych na stronach internetowych⁶, 3) tzw. memów z kazaniem publikowanych w serwisie Facebook⁷ oraz na stronie burzyk.com. W zależności od podejścia badawczego omawiane kazania można rozpatrywać z uwzględnieniem różnych perspektyw. W badaniach za nadrzędne przyjmuję stanowisko językoznawcze, mając przy tym świadomość, że inne ujęcia rozłożyłyby akcenty badawcze w inny sposób. Z homiletycznego punktu widzenia istotny w ocenie tekstów kaznodziejskich jest obowiązkowy komponent realizowany w przekazie treści chrześcijańskiego orędzia zbawczego (Sławiński 2009: 91). Ten aspekt analizy *burzyków* pomijam w artykule.

⁴ Opoka.pl jest oficjalnym portalem Kościoła katolickiego w Polsce.

⁵ W *Lineamentach* (2012: 29) pisze się, że „nowa ewangelizacja wymaga od chrześcijan odwagi, by zadomowić się na tych »nowych aeropagach«, znajdując środki i sposoby na to, by również w tych ultranowoczesnych miejscach było obecne dziedzictwo edukacji i mądrości, które przechowuje tradycja chrześcijańska”.

⁶ Są to strony www.diecezja.bielsko.pl, www.burzyk.com,

⁷ Strony: facebook.com/burzyki, facebook.com/opoka.orgpl, facebook.com/materdolorosa.jawiszowice

2. Kontekst nowej ewangelizacji

Jak już wspomniałam, istotnym kontekstem teologicznym, pozwalającym na ogłęd innowacyjności omawianych tekstów kaznodziejskich, jest program nowej ewangelizacji. Pod pojęciem nowej ewangelizacji rozumie się formę misyjnej i duszpasterskiej działalności, skierowaną do ludzi, którzy odeszli od religii, ulegli dechrystianizacji, i podejmowaną w celu ponownego włączenia ich w życie Kościoła (Zajac 2010: 13). Istotne jest, że wyraźnie akcentowaną ideą nowej ewangelizacji jest nowy sposób głoszenia Ewangelii, z zastosowaniem nietradycyjnych metod i środków wyrazu, na co wskazywał w encyklice *Veritatis splendor* z 1993 r. Jan Paweł II (1993: p. 106).

Retrospektywne spojrzenie na duszpasterską działalność ks. Burzyka pozwala na przypuszczenie, że wspomniana encyklika jest dla niej znaczącym punktem odniesienia. Warto zaznaczyć, że jej publikacja zbiega się z początkiem praktyki kaznodziejskiej duchownego, który przypada na rok 1993. Co istotne, ks. Burzyk w swoich wypowiedziach medialnych odwołuje się do idei nowej ewangelizacji, w szczególności potrzeby dostosowania różnych form przekazu religijnego do współczesnej sytuacji kulturowej. Z punktu widzenia założeń tej pracy istotnym aspektem nowego programu ewangelizacyjnego jest konieczność zharmonizowania ewangelizacji (w tym kaznodziejstwa) ze współczesnym kontekstem kulturowym oraz uczestnictwo w niej tzw. nowych ludzi nowych czasów.

Istotne kwestie nowej ewangelizacji ujmuję w ostatnim czasie tekst *Instrumentum laboris* z XIII Synodu Biskupów (2012), który kładzie nacisk na znaczącą wagę kontekstu współczesności i widzi w nowej ewangelizacji dążenie do odnowy, którą ma przejść Kościół, aby mógł sprostać wyzwaniom stawianym przez współczesność przed wiarą chrześcijańską, jej głoszeniem i świadczeniem o niej.

Osobno wyszczególniono kontekst tworzony przez media wraz z kształtowaną przez nie kulturą medialną i cyfrową, które stają się ważną przestrzenią życia społecznego. Realizacja założeń nowej ewangelizacji wymaga konfrontowania się z przedstawionymi uwarunkowaniami, spośród których kultura medialna, z uwagi na dominującą pozycję mediów w dzisiejszym świecie, stanowi jedno z wielkich wyzwań dla Kościoła. Upowszechniana przez nie kultura postmodernistyczna, postrzegana jako niosąca wiele zagrożeń dla religii chrześcijańskiej, znajduje swoje odbicie w rozluźnianiu więzi z instytucjami religijnymi, odchodzeniu od kościelnego modelu religijności w stronę religii pozainstytucjonalnej, nowej i alternatywnej duchowości.

Następstwem tych zjawisk jest nie tylko personalizacja (indywidualizacja) religii, ale również ateizacja (Bełch 2011: 338–339).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wpływ idei postmodernistycznych widoczny jest we współczesnym kaznodziejstwie, szczególnie w koncepcji kazania, inspirowanej przez model dzieła otwartego, którego następstwem jest wieloznaczność przekazu, nie zawsze pozytywnie oddziałująca na jego odbiór. Idea owego twórczego (niemal literackiego) kazania może skutkować nierespektowaniem istniejących w Kościele struktur komunikacyjnych i liturgicznych i z tego względu jest krytycznie oceniana na gruncie polskiej homiletyki, mimo że za cenne uznaje się w niej zwrócenie uwagi na potrzebę twórczości w kaznodziejstwie, poszukiwanie nowych form przekazu i nowych środków wyrazu, poszanowanie wolności słuchaczy (Kołodziejczyk 1995: 8488). Wspominam o tym modelu, ponieważ w tekstach kaznodziejских ks. Burzyka widoczne są niektóre jego cechy.

3. Od mikrokazań do memów z kazaniem

Jak zaznaczyłam wyżej, drogę do przemian w praktyce kaznodziejskiej oraz dostosowania jej do współczesnej sytuacji kulturowej toruje szereg uwarunkowań kontekstowych. W wypadku działań nadawczych ks. Burzyka odzwierciedla się ona w wyraźnej innowacyjności tekstów kaznodziejских, której różnorakie aspekty pokrótce scharakteryzuję.

3.1. Oryginalność form kaznodziejских

Gatunek wypowiedzi jest kategorią złożoną, współtworzoną przez cztery zespolone ze sobą komponenty: strukturalny, pragmatyczny, kognitywny i stylistyczny (Wojtak 2004b: 105). Co istotne jest kategorią politypiczną, o ruchomych granicach, wykazującą tendencję do transgresji (Wojtak 2014: 65). Obserwacja organizacji analizowanych tekstów kaznodziejских i sposobu realizacji reguł gatunkowych wskazuje na znaczące ich ograniczenie i przekroczenie (Bizior 2014: 119). Wnioski wynikające z analizy tekstów pozwalają na odwołanie się do kategorii antygatunku, która obejmuje formy gatunkowe przekraczające ograniczenia przywoływanego wzorca gatunkowego, stanowiące zarazem rodzaj polemiki z tradycją genologiczną (Sławkowa 2004: 336). Pojęcie antygatunku wiąże się z brakiem akceptacji norm gatunkowych, ich zanegowaniem, odrzuceniem oraz szerokim zakresem przeobrażeń konwencji gatunkowych. Uznanie owej kategorii za istotną dla interpretacji tekstotwórczych działań ks. Burzyka umożliwia ujęcie każeń,

publikowanych drukiem i w Internecie, jako reprezentantów antygatunku, który jest rezultatem znacznej innowacyjności, świadomego przełamania reguł wzorca gatunkowego (Bizior 2015: 47–48) oraz odrzucenia określonych elementów wzorca przez nadawcę⁸. Mając na uwadze fakt, że kazanie jest gatunkiem normatywnym, należy także zaznaczyć, że jest gatunkiem dynamicznym, jak również polimorficznym, obejmującym różnorodne formy komunikacyjne, które pozostają w relacji podobieństwa względem wzorca oraz realizacji tekstowych (Wojtak 2004a: 14; Witosz 2005: 109, 143). W ostatnim czasie dynamiczność tej kategorii genologicznej ujawnia się m.in. w tendencji do odchodzenia od wzorca normatywnego i zmiernianiu ku mniej skonwencjonalizowanej i bardziej zindywidualizowanej formie tekstu kaznodziejskiego (Sikora 2008: 219–221), co czyni granice pola gatunkowego bardziej płynnymi, czy wręcz otwartymi.

Odnowa ewangelizacji wymaga nie tylko dostosowania istniejących form komunikacji religijnej do zmieniających się warunków kulturowych, ale i poszukiwania nowych, odpowiadających preferencjom odbiorców. Zadanie to ułatwiają współczesne tendencje kulturowo-komunikacyjne do kształtowania się nowych form gatunkowych na drodze przekształceń już istniejących, ich hybrydyzacji bądź tworzenia nowych o transgresyjnym charakterze. Omawiane teksty, mimo że niezwykle oryginalne, nie są wyjątkowe pod względem nowatorstwa formy, gdyż umieścić je można w nurcie współczesnych kazań odchodzących od wzorca kanonicznego, rezygnujących z narracyjnego modelu (wobec trwającego kryzysu narracji) i proponujących nowe rozwiązania (Sikora 2008: 213–214).

Istotną cechą poddanych analizie tekstów jest ich odmienność strukturalna, znajdująca wyraz w nietypowej strukturze, która w głównej mierze jest wynikiem ograniczenia tekstu do postaci mikrotekstu. Powtarzalność tej strategii tekstotwórczej jest podstawą swoistego modelu kazania, który nazywam mikrokazaniem⁹. Pod tym pojęciem rozumiem wariant powstały wskutek modyfikacji wzorca gatunkowego, reprodukujący w postaci znacznie ograniczonej normy gatunkowej, będący wynikiem ilościowych i jakościowych przekształceń, wpływających na ograniczenie podobieństwa do tego wzorca, o czym pisałam w innym miejscu (Bizior 2014: 106). Taką właśnie strukturę mają *burzyki*, które w formie (za)pisanej, jak i mówionej (prezentowanej w Internecie) są zbudowane z kilku lub kilkunastu zdań (od trzech do 12–13), natomiast wygłaszane w sytuacji liturgicznej są nieco dłuższe i trwają kilka

⁸ Taki wniosek nasuwa się po analizie wypowiedzi ks. E. Burzyka na temat kazań, zamieszczanych w mediach.

⁹ Na określenie tego rodzaju formy kazania używa się również nazwy minikazanie (Sikora 2008: 167).

minut. Na marginesie warto zaznaczyć, że teksty publikowane w zbiorach są w sporej części kazaniami mszalnymi (homiliami), lecz różnią się od wygłoszonych z tej racji, że są bardziej skondensowane, trudniejsze w odbiorze i mniej bezpośrednio z uwagi na specyfikę przekazu piśmiennego¹⁰.

Korzystanie z formy mikrotekstu jest strategią adaptowania przekazu do reguł współczesnej kultury, w której komunikacyjnymi wartościami są krótkość i specyficzna zwięzłość, manifestujące się w lapidarnych formach tekstowych. Jest to konsekwencja wielu czynników, poczynając od cyfrowej rewolucji informacyjnej i ekonomii nowej piśmienności (Johnson 2010: 5–8) po rozwój percepcji umożliwiającej odbiór skondensowanych komunikatów werbalnych i werbalno-wizualnych. Na zmiany w komunikacji kaznodziejskiej oddziałuje również postawa papieża Franciszka (2013: p. 138), który w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* zaleca zmianę formy przepowiadania słowa w ramach liturgii na krótszą i skupioną na tym, co istotne oraz niesprawiającą wrażenia lekcji, która przytłacza sobą rytm i proporcje liturgii. Krótkie kazania stały się znakami czasu.

Mikroteksty charakteryzuje zazwyczaj ścisły rygor kompozycyjny skutkujący formalizacją tekstu, która jest szczególnie widoczna w zapisanych wersjach kazań ks. Burzyka. Sformalizowana, minimalistyczna struktura jest wynikiem konsekwentnego stosowania wypracowanego przez autora układu kompozycyjnego, którego podstawą stał się schemat tryptyku, czytelnie nawiązujący do sakralnej sztuki ołtarzowej oraz sztuki nowoczesnej, niemniej realizujący normy kompozycyjne kazania jedynie w niewielkim stopniu. Aktualizowana w tekstach kazań konwencja tryptyku pozwala na połączenie tradycji religijnej z cechami współczesnych komunikatów: sekwencyjnością, fragmentaryzacją treści, rozbiem linearności, ograniczeniem spójności, brakiem narracyjnej ciągłości.

Forma tryptyku wywiera wpływ na układ tematyczny tekstów, w którym dominuje część środkowa przekazująca treści ewangeliczne, podczas gdy części okalające mają charakter drugorzędny, rozwijający przekaz w inny sposób. Ilustracją tego sposobu organizacji kompozycyjno-tematycznej tekstu jest mikrokażanie ze zbioru *Krótsze od najkrótszych* (2004: 65), które tu przytaczam:

10 NIEDZIELA ZWYKŁA
Rok C, Łk 7, 11–17

Paolo Veronese przedstawiając wskrzeszenie Młodzieńca z Nain umieścił jego postać w dolnym rogu obrazu, gdzie jest prawie niewidoczny. W centrum ulokował

¹⁰ Na podstawie wywiadu B. Rauera z ks. E. Burzykiem pt. *Tak – tak, nie – nie* (Rauer 2009: 11).

jego matkę, z wdzięcznością klęczącą przed Jezusem, a także zaskoczonych i żywo komentujących to zdarzenie ludzi. Ta kompozycja sugeruje, że cud został dokonany z myślą o nich¹.

Jezus czynił cuda nie po to, by rozwiązywać doczesne problemy. Jego celem było budzenie i umacnianie wiary – także w świadkach tych wydarzeń. W dniu wskrzeszenia młodzieńca szło za Nim wielu ludzi. Rozgłaszali o dokonanym cudzie w całej Judei i wielbili Boga. Ta wieść dotarła także do Jana Chrzyciela, który na jej podstawie dał świadectwo o Jezusie.

W filmie *Trzeci cud* ksiądz Frank Shore przeżywa kryzys powołania. Ten sceptyk, nazywany „zabójcą cudów”, ma zebrać dowody do procesu beatyfikacyjnego kobiety, za której przyczyną dokonują się uzdrowienia. Dzięki zetknięciu z nadprzyrodzonymi zdarzeniami przemienia się wewnętrznie: odzyskuje spokój, umacnia wiarę, dostrzega sens kapłaństwa².

¹ Paolo Veronese, *Wskrzeszenie Młodzieńca z Nain*, 1565–1570, 102x136 cm, Kunsthistorisches Museum, Wiedeń.

² *Trzeci cud*, reż. Agnieszka Holland, USA 1999.

Wraz z upływem czasu, a także w zależności od sytuacji komunikacyjnej zmienia się struktura oraz wymiar poznawczy kolejnych tekstów kaznodziej-skich ks. Burzyka, które ulegają dalszym uproszczeniom. Kazania z tomów: *Krótsze od najkrótszych* (2004) i *Kazania mikuszowickie* (2009) cechuje bardziej rozbudowana struktura o znacznym stopniu spójności (około dziesięciu zdań zróżnicowanych syntaktycznie) i narracyjności. Kolejne teksty, publikowane w zbiorze *Kazanie espresso* (2012), budowane są z mniejszych segmentów (łącznie z kilku zdań), nasila się w nich fragmentaryzacja treści oraz osłabia spójność lokalna przy zachowaniu globalnej, co wymaga od odbiorcy większego zaangażowania i wzmacnia jego rolę w interpretacji przekazu. Dla ilustracji przedstawiam typowy, środkowy segment tekstu z tomu *Kazanie espresso...*, (2012: 95):

Jezus najpierw pyta swoich uczniów, za kogo uważają Go tłumy, a potem zadaje im osobiste pytanie, skierowane również do nas: „A Wy, za kogo Mnie uważacie?”.

Publikowanie tekstów na stronach internetowych, w przestrzeni komunikacyjnej, dla której znamienne są krótkie, skondensowane, często powierzchowne teksty, jest czynnikiem sprzyjającym nie tylko dalszej redukcji formy do kilku jasnych zdań¹¹, ale też uproszczeniom kompozycyjnym, ograniczeniu wymiaru poznawczego i stylistycznej prostocie.

Z jednej strony, powtarzalność reguł kompozycji tekstów, schematyczność ich struktury uznać można za tradycyjny wyznacznik tekstu religijnego,

¹¹ Np.: „Podziwiamy wewnętrzną siłę jakiegoś człowieka, jednak nie jest to jego siła, tylko zaczerpnięta od Boga przez modlitwę i sakramenty” (burzyk.com, 01.09.2015).

a z drugiej precyzyjność, misterność kompozycji i jej oryginalność są cechami tekstów literackich. W konsekwencji oddziaływań różnorodnych strategii tekstotwórczych i komunikacyjnych badane teksty coraz bardziej oddalają się od wzorca normatywnego oraz innych realizacji gatunkowych i coraz trudniej odnaleźć nawiązania łączące je z wzorcem gatunkowym.

W poszukiwaniu nowej formy ewangelizacji i w dążeniu dotarcia do szerszego kręgu odbiorców ks. Burzyk idzie o krok dalej, implementując jednostkę komunikacyjną odległą od religijnego kanonu – mem internetowy, który ma korzenie w kulturze popularnej i medialnej. W definicjach memu internetowego, wciąż niejednoznacznych, wskazuje się, że jest to zdigitalizowana jednostka informacji (tekst, obraz, film) rozpowszechniana drogą internetową, która jest kopiowana, przetwarzana i w tej przetworzonej formie publikowana w Sieci (Kołowiecki 2012). W tym ujęciu, podobnie jak w innych, istotnym kryterium dla koncepcji memów staje się przetwarzanie i przekazywanie. Adam Walkiewicz (2013: 50–51) podkreśla, że „konstruowanie memu internetowego niekoniecznie polega na jego wytwarzaniu, lecz przede wszystkim na przekazywaniu sobie przez użytkowników linku lub pliku, który odsyła do jakiegoś tekstu kultury [...] zawierającego pewien rodzaj informacji”. Magdalena Kamińska (2011: 64) pisze, że pod względem struktury „typowy mem składa się z przynajmniej dwóch elementów o charakterze znakowym, zapożyczonych ze znanych tekstów kultury popularnej lub internetowej i zrekontekstualizowanych, zmodyfikowanych, zdekomponowanych, uzupełnionych lub sfragmentaryzowanych”. Możliwa jest jeszcze węższa definicja memu, która dookreśla go jako przekaz wizualno-werbalny o charakterystycznej kompozycji: w górnej i/lub dolnej części komunikatu znajduje się napis-komentarz do zdjęcia (lub fotomontażu), zapisany najczęściej bezszeryfową czcionką Sans Serif w białym kolorze (Kamińska 2011: 67).

Z punktu widzenia genologii mem jest internetowym gatunkiem wypowiedzi, uczestniczącym w dyskursie publicznym, mającym polisemiotyczną strukturę współtworzoną przez kod wizualny i werbalny. Kluczowym elementem prototypowego memu internetowego jest obraz, a drugorzędnym towarzysząca mu krótka wypowiedź słowna sterująca interpretacją przekazywanej przez obraz informacji (Wiggins, Bowers 2014; Niekrewicz 2014: 12–17; Niekrewicz 2015: 13; Burkacka 2016: 75–76). W wypadku memów z kazaniem ks. Burzyka relacja ta jest odwrócona na korzyść komponentu tekstowego. Badacze memów internetowych zwracają uwagę na kilka istotnych cech tej formy komunikacyjnej, takich jak: powtarzalność, zaraźliwość, schematyczność, homogeniczność języka (Niekrewicz 2015: 15; Zdunkiewicz-Jedynak 2016b: 127).

Sposoby rozumienia memu internetowego wskazują, że badane formy komunikacyjne nie spełniają wszystkich warunków definicyjnych, stanowiących podstawę klasycznej kategoryzacji. Niemniej jednak, kategoryzacja przez prototyp oparta na podobieństwie rodzinnym pozwala na włączenie ich w pole form memetycznych. Należy bowiem uznać, że memy z kazaniem są jednostkami informacji kulturowej, przetwarzającymi kazania tryptykowe (o czym niżej), kopiowanymi i rozsyłanymi w Internecie. Nadawca wykorzystuje konwencję gatunkową memu oraz jego podatność na replikację do upowszechniania treści ewangelizacyjnych zawartych w mikrokazaniach¹². Podobna zmiana nastąpiła na portalu autora kazań (*burzyk.com*) i stronie www.facebook.com/burzyki, na których memy z kazaniem publikowane były w sposób ciągły¹³.

W wyniku połączenia konwencji memu z mikrokazaniem powstała forma hybrydyczna, nazwana przez twórcę – memem z kazaniem, przełamująca memetyczny schemat i cechująca się osłabieniem funkcji ludycznej. Adresowana jest do odbiorców aktywnie korzystających z Internetu, a także niebiorących udziału w liturgii. Zabieg wpisania kazania w konwencję memu ikonizuje tekst werbalny i tym samym dostosowuje go do kulturowej przestrzeni Internetu preferującej wizualność w komunikacji. Struktura memów z kazaniem nie ma trwałego charakteru, ulega powolnym przekształceniom. Początkowo memy zawierały tylko jedną, wybraną część tekstu mikrokazania połączoną z elementem graficznym i występowały w sąsiedztwie pełnego tekstu, niejako na drugim planie (przykład 1.). Wydaje się, że ta forma nawiązania do reguł kultury obrazkowej, realizująca komponent obrazowy, w znacznej części służyła uatrakcyjnieniu ewangelizacyjnego przekazu.

Z czasem w ramach memu internetowego został umieszczony cały tekst kazania, uzupełniony dodatkowo o element wizualny (przykład 2.). Konwencja memu wydaje się funkcjonalna z uwagi na to, że ułatwia sposób rozsyłania komunikatu w mediach społecznościowych, sprzyja transmisji treści. Mem staje się wygodną formą służącą przekazywaniu treści, ponieważ jego struktura graficzna (m.in. obramowanie) zapewnia integralność i zapobiega rozerwaniu komunikatu podczas jego kopiowania i przesyłania (udostępniania) w serwisach społecznościowych. *Burzyki* zachowują przy tym pierwotną postać, nie są remiksowane jak memy o rozrywkowym charakterze.

Wraz ze zmianą trybu publikowania kazań internetowych zróżnicowany został sposób organizacji przekazu na wymienionych stronach internetowych.

¹² Mikrokazania były zamieszczane codziennie (od czerwca 2014 do marca 2017) na katolickim portalu opoka.pl, a nieco później, w wybrane dni, na fan page'u należącym do Opoki – www.facebook.com/opokaorgpl.

¹³ Według stanu na 1 lipca 2018 r.

15 października 2014 – Łk 11, 42–46

Ludzie przewrażliwieni każdą negatywną opinię na swój temat odbierają jak atak. Faryzeusze oburzają się, gdy Jezus krytykuje rozdzźwięk między ich nauką a czynami. Zdolność do przyjmowania krytyki to wyraz pokory i jeden z warunków rozwoju.

Zdolność do przyjmowania krytyki
to wyraz pokory
i jeden z warunków rozwoju.

ks. Eugeniusz Burzyk
www.burzyk.com



OPOKA
.org.pl

www.facebook.com/OPOKAORGPL

opr. AB

Przykład 1. Opublikowany na stronie www.burzyk.com 15.10.2014.



Hrabia Maurycy Zamoyski upominał syna: To, że się spóźniasz na obiad, to twoja sprawa - zrujnujesz zdrowie; gorzej, że lekceważąc pracę kucharki, pozbawiasz ją satysfakcji z pracy, a tym samym szacunku.

Jezus nie przyszedł na świat po to, by mu służono, lecz aby służyć. Takiej samej postawy wymaga od swoich uczniów: „A kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym” (Mk 10, 43).

Ksiądz Marek Starowieyski wspomina jak po wojnie matka pracowała fizycznie, a jej przełożeni, dawni fornale, zwracali się do niej z życzliwością i bez ironii: „Czy jaśnie pani zechciałaby wypielić kapustę?”.

ks. Eugeniusz Burzyk
www.burzyk.com

OPOKA
.org.pl

www.facebook.com/OPOKAORGPL

opr. AB

Przykład 2. Mem opublikowany 18.10.2015 na stronie www.opoka.org.pl/autorzy/burzyk, opatrzony nagłówkiem 18 października – Mk 10, 42–45 [29. Niedziela Zwyczajna – Rok B].

Na portalach: opoka.pl oraz na burzyk.com w bliskiej styczności pojawiają się dwie formy: mem zawierający pełny tekst kazania w wersji ikonicznej (przypominającej zdjęcie) oraz osobno kazanie w tradycyjnej, werbalnej postaci (w różnej kolejności w zależności od strony). Na portalu Facebook umieszczany jest tylko mem z kazaniem, pozbawiony sigłów biblijnych. Mem z kazaniem na dany dzień publikowany jest na podanych stronach niemal w identycznej postaci, a niewielkie różnice dotyczą ramy tekstu, głównie obecności sigłów i sposobu datowania kazania. Warto dodać, że kazania internetowe są w większości mniej skomplikowane pod względem poznawczym i łatwiejsze w odbiorze niż publikowane w tomach, co jest następstwem dostosowania przekazu do przyzwyczajzeń Użytkowników Sieci.

Powyższy przykład uświadamia, że memy z kazaniem odbiegają pod względem organizacji przekazu od typowych memów internetowych o ludycznym charakterze z uwagi na odwrócenie funkcji zastosowanych kodów logo-wizualnych. Dominująca rola przypada w nich segmentowi słownemu, który przekazuje sensy kaznodziejskiego przekazu, zgodnie z homiletyczną zasadą o pierwszorzędym znaczeniu słowa w kazaniu. Drugorzędną rolę odgrywa prosty segment obrazowy o religijnych lub świeckich odniesieniach, spójny pod względem tematycznym z wypowiedzią językową, który jest pozbawiony funkcji dystrykcyjnej. Pełni natomiast szereg innych: osadza przekaz we współczesnej kulturze obrazu, przyciąga uwagę odbiorcy, wyróżnia komunikat spośród innych, podnosi atrakcyjność estetyczną przekazu, a także wspomaga percepcję, współgrając z treścią mikrokazania. Organizacja „kaznodziejskiego mema” przypomina formę części motywatorów religijnych. Warto zaznaczyć, że wraz z pojawianiem się kolejnych memów strefa obrazu ulega powolnemu poszerzeniu, co przybliżyła je do innych realizacji tej formy komunikacyjnej. Jednak z czasem nadawca powraca do ikonicznej, oszczędnej formy graficznej i rezygnuje ze zdjęć. Memy z kazaniem nadal zachowują swoją odrębność, gdyż ludyczność typowa dla innych memów w ich przypadku nie jest aktualizowana. Mimo schematycznej, powtarzalnej budowy memów wydaje się, że mogą być formą ewangelizacyjnego przekazu adresowaną do młodych użytkowników Internetu.

Co istotne, memy z kazaniem są udostępniane, przekazywane dalej przez innych użytkowników mediów społecznościowych, co wzmacnia ich memetyczny status. Na marginesie warto dodać, że omawiane memy wraz z dominującą w nich funkcją poznawczą odbiegają od typowych memów religijnych wykorzystywanych w internetowej ewangelizacji, które odbierają powagę treściom religijnym, spływają przekaz i zniekształcają sens (Zdunkiewicz-Jedynak 2016: 139–140).

W zależności od rodzaju kanału przekazu i sytuacji komunikacyjnej teksty kaznodziejskie ks. Burzyka różnią się określonymi cechami strukturalnymi, wynikającymi z uwzględnienia kulturowych uwarunkowań komunikacji (czytelniczej i audiowizualnej) oraz typu odbiorcy. Mimo tego cechuje je zespół relewantnych właściwości, które ujmują łącznie ze względu na ich korespondowanie z założeniami nowej ewangelizacji. Wspomniane właściwości występują w różnym natężeniu w zależności od typu tekstu kaznodziejskiego, nasycenie nimi jest większe w tekstach publikowanych drukiem, mniejsze w zamieszczanych w Internecie.

3.2. Otwartość jako kategoria strukturalna i pragmatyczna

Omawiane teksty kaznodziejskie wyróżnia otwartość kompozycji, a w płaszczyźnie pragmatycznej otwartość na odbiorcę. Jest to cecha znamienna dla wszystkich analizowanych form kaznodziejskich. Specyficzne dla owych tekstów ograniczenia strukturalne (mikrotekst, tryptyk) idą w parze z redukcją typowych segmentów kazania, które nadawca eliminuje w pełni świadomie, rezygnując ze schematu znanego odbiorcy. Redukcja dotyczy takich składników struktury, jak: zwroty adresatywne, część inicjalna, część finalna, dochodzi również do reorganizacji funkcji poszczególnych segmentów tekstu (wstęp, rozwinięcie, zakończenie) wskutek zastosowania konwencji tryptyku. Innowacyjność budowy powoduje, że teksty mają niepełną, otartą kompozycję, pozwalającą odbiorcom na samodzielne dopełnienie przekazu (Bizior 2014: 111). Wybór otwartej kompozycji powoduje, że nadawca używa techniki *in medias res*, a pierwsze zdanie służy zazwyczaj zaskoczeniu odbiorcy i przyciągnięciu jego uwagi, np.: *Na pierwszym planie obrazu Paolo Veronesa „Gody w Kanie” znajduje się odmierzająca czas klepsydra* [Kaz mikusz, 121]; *Zygmunt Bauman nazywa Nowy Rok „zmartwychwstaniem i celebrowaniem nadziei”* [Kaz espr, 25]; *Czy w dzisiejszych czasach procesja Bożego Ciała ma jeszcze sens, czy nie jest przeżytkiem?* [burzyk.com, 4.06.2015]. Podobnie rzecz ma się z ostatnim akapitem, który uświadamia odbiorcy, że tekst nie jest skończony i wymaga rozważenia. Uznać należy, że otwartość kompozycji nawiązuje do postmodernistycznej koncepcji kazania jako dzieła otwartego, która powstała na gruncie homiletyki protestanckiej, lecz nie jest w pełni aprobowana, mimo że pozwala na nowy sposób oddziaływania Ewangelii (Kołodziejczyk 1995: 85). Trzeba też nadmienić, że ów sposób kompozycji tekstu zdecydowanie bliższy jest gatunkom literackim niż religijnym.

Otwarta struktura tekstów znajduje swój wyraz na płaszczyźnie pragmatycznej w postaci otwartości na udział odbiorcy w komunikacji. Jest to cecha będąca konsekwencją programu nowej ewangelizacji oraz kulturowej (postmodernistycznej) postawy otwartości na różne sposoby myślenia oraz dialog. Ważnym sygnałem otwartej postawy nadawcy jest komunikowanie się z odbiorcą w jego środowisku kulturowym i przystosowanie form przekazu do jego wyposażenia kulturowego. Kolejnym, otwarciem na udział odbiorcy we współtworzeniu sensów tekstu. Wraz z inkulturacją działań ewangelizacyjnych poszerza się krąg adresatów, obejmując odchodzących od wiary i niewierzących, dla których nadawca świadomie modyfikuje organizację tekstów.

Powyższe uwarunkowania i wyróżnione zjawiska tekstowe prowadzą do zmian w zakresie kompetencji nadawcy i odbiorcy oraz wzajemnych relacji. Poza tym polifoniczność i intertekstualność przekazu (o których niżej) wymagają zwiększenia udziału adresatów w jego twórczym odczytywaniu, kształtowanym przez subiektywne czynniki. Typowy dla kazań dystans między nadawcą a odbiorcami jest niwelowany nie tylko dlatego, że nadawca szanuje autonomiczność odbiorcy, ale również w wyniku zdecydowanego osłabienia śladów nadawcy w tekście i zawężenia repertuaru przysługujących mu na mocy konwencji ról komunikacyjnych. Nałożone na kazania ograniczenia strukturalne i pragmatyczne nie wykluczają interakcji komunikacyjnych.

3.3. Polifoniczność jako kategoria pragmatyczna i stylistyczna

Polifoniczność badanych tekstów uznaję za kategorię pragmatyczną i stylistyczną o złożonym charakterze. Jest bowiem efektem nakładania się różnych zjawisk językowych i tekstowych, intensyfikujących wielopłaszczyznowość, wielowarstwowość komunikatu (Grzenia 1999). W aspekcie pragmatycznym związana jest z występowaniem w tekście różnych punktów widzenia, z których nadrzędny przypisany jest nadawcy-kaznodziei reprezentującemu instytucję Kościoła. Pozostałe należą do innych osób, takich jak: pisarz, teolog, reżyser, muzyk, polityk, publicysta, także bohater filmowy lub literacki itp. Ich głos jest obecny w przytaczanych w kazaniach fragmentach wypowiedzi, które są zestawiane ze sobą, a co najistotniejsze są łączone przez nadawcę kazania z nauką Jezusa Chrystusa. Omawiana cecha jest doskonale widoczna w kazaniach publikowanych w zbiorach: *Krótsze od najkrótszych*, *Kazania mikuszowickie*, *Kazanie espresso*, natomiast w kazaniach internetowych (tekstowych i memach) ulega ograniczeniu,

czasami jedynie do punktu widzenia nadawcy. Ograniczenie to jest ściśle związane z minimalizacją struktury kazania umieszczanego w Sieci.

Tego rodzaju wielogłosowość oddziałuje również na ukształtowanie stylistyczne kazań. W tym zakresie polifoniczność jawi się jako utkanie tekstu z elementów niejednorodnych pod względem funkcjonalnym, gatunkowym, czy odmianowym (Grzenia 1999: 40). W wypadku analizowanego materiału polifonia językowa w istotny sposób związana jest z konwencją tryptyku, zbudowanego z trzech odrębnych jednostek, z których każda może odwoływać się do innego typu tekstu (biblijnego, literackiego, publicystycznego itd.), innej przestrzeni kulturowej i mieć inne nacechowanie stylistyczne. Podstawą polifoniczności jest złączenie w kazaniu fragmentów różnych werbalnych tekstów kultury wysokiej i popularnej: biblijnych, literackich (w tym literatury faktu), teologicznych, publicystycznych, medialnych oraz opisów wizualnych tekstów kultury: fragmentów filmów, obrazów, rzeźby (Bizior 2015: 48–49), a także cytatów „z rzeczywistości”. Możliwości jest wiele. Podstawową techniką tego stylistycznego kolażu jest cytowanie (np. *„Mnie to życie, nasz byt na tej naszej małej planecie, zupełnie się nie podoba. Mnie to życie nawet w jakiś sposób rani. [...] Mnie to życie gniewa i obraża” – wyznaje Tadeusz Konwicki* [burzyk.com, 16.08.2015]) lub też parafrazowanie (np. *Ryszard Kapuściński uważał, że za dużo wysiłku i energii myślowej zużywamy na zwalczanie absurdów i nonsensów, wypowiedzianych przez „nieobliczalnych durniów”. Powinniśmy raczej poświęcić się rozwijaniu i głoszeniu mądrych i ważnych myśli* [Kaz mikusz, 121]), a także omówienie (np. *W filmie *Waleczne serce Szkoci walczący o niepodległość stają naprzeciw przeważającej sily wojsk angielskich. Niektóre oddziały chcą się wycofać i uciec* [burzyk.com, 16.10.2015]). Przywoływane teksty prezentują zróżnicowane jakości stylistyczne, które zazwyczaj są zharmonizowane ze stylem wypowiedzi nadawcy.*

Warto zaznaczyć, że stopień polifoniczności zmniejsza się wraz z przeniesieniem tekstów kaznodziejskich do środowiska Internetu, gdyż nadawca częściej rezygnuje w nim z odwołań do tekstów kultury, redukując w ten sposób wielogłosowość przekazu.

3.4. Intertekstualność – kategoria stylistyczna

Wobec braku w analizowanych tekstach prototypowych dla kazań cech stylistycznych za wyróżniające kategorie tego rodzaju uznać należy polifoniczność stylową oraz intertekstualność, które są właściwe dla współczesnych zjawisk komunikacyjnych. W wypadku omawianych form komunikacyjnych intertekstualność można ująć jako sieć zależności wytworzoną między

mikrokazaniami a innymi tekstami, która pod względem funkcjonalnym ma sensotwórczy charakter, służy konstruowaniu dodatkowych znaczeń przez nadawcę i odbiorcę. Nawiązania międzytekstowe, nieobce gatunkowej naturze kazań (homilii) z racji obligatoryjności odniesień do Pisma Świętego, są w pewnym sensie przejawem polifoniczności tekstów. Intertekstualność przejawia się w kazaniach w postaci obecności innych tekstów kultury oraz nieuniknionej dialogiczności wszystkich jednostek kazania, łącznie z tymi zawierającymi słowa nadawcy. Tworzy ona wielopoziomowy kontekst dla przekazu, spaja różne wymiary współczesnej kultury z chrześcijaństwem, tym samym sprzyja usytuowaniu kazania w szerokiej przestrzeni współczesności. Decyduje również o komunikacyjnym fenomenie omawianych tekstów.

Najważniejsza w perspektywie ewangelizacji środkowa część tekstu z reguły zawiera nawiązania do Biblii, która jest przez nadawcę objaśniana lub cytowana i stanowi zasadniczy punkt odniesienia dla wzajemnych relacji wszystkich części tekstu oraz dla jego przesłania. Te środkowe segmenty mają najczęściej ewangeliczny, chrystocentryczny charakter, postulowany w założeniach nowej ewangelizacji, i przywołują słowa Jezusa Chrystusa (np. *Są ludzie, którzy słuchają słowa Bożego, ale w istocie go nie słyszą, nie rozumieją jego znaczenia. Jezus mówi, że ich serce stwardniało, a uszy stępiły. Porównuje ich do drogi, na której rzucone ziarno nie ma szans rozwoju. Nie da rady zapuścić nawet najmniejszych korzeni. Każdy może je wykraść* [Kaz mikusz, 158]; *Jezus mówi nie tylko o obowiązku upominania, ale także podaje, w jaki sposób należy to robić: zacząć od rozmowy w cztery oczy* [burzyk.com, 13.08.2014]; *Jezus przypomina, że światła nie można ukrywać, lecz należy stawiać je na świeczniku* [facebook.com/opokaorgpl, 29.01.2015]). Pierwszy i ostatni segment kazań nawiązują do innych tekstów (choć możliwe są odstępstwa od tej reguły, szczególnie w wypadku kazań internetowych), a ich przedmiotem jest współczesność (sytuacje społeczne, doświadczenia, kwestie etyczne), pozornie niełącząca się z przywołanym w segmencie środkowym fragmentem Biblii. Jest to tylko iluzja przypadkowości, będąca następstwem kolażu tekstowego (brikolażu) i fragmentaryzacji tekstu, które są strategiami intertekstualnymi. Ta dość kontrastowa technika kompozycyjna używana jest głównie w kazaniach funkcjonujących w ramach kultury czytelnicej, rzadziej w Internecie.

Fragmety tekstów zawartych w kazaniach oraz sieć ich wzajemnych odniesień tworzą tekst polifoniczny przekazujący jedno istotne, chrześcijańskie przesłanie, refleksję, naukę, które powinien odczytać odbiorca, jako że nadawca nie formułuje ich wprost. To przesłanie decyduje o tematycznej jedności i spójności kazania.

3.5. Uniwersalność jako kategoria poznawcza i pragmatyczna

Uniwersalność jest jakością właściwą dla poznawczego wymiaru kazania, ujawniającą się również na poziomie pragmatycznym. Analizowane kazania ze względu na tematyczną różnorodność, będącą następstwem wyjścia poza treści religijne prezentowane w komunikatywny sposób, i włączenie treści świeckich, odnoszących się do sytuacji współczesnego człowieka, są adresowane do wszystkich: wierzących, odchodzących od wiary, jak i niewierzących. Uniwersalność zawartego w kazaniach przekazu powoduje, że odbiorcą tekstu kaznodziejskiego jest każda osoba poszukująca wartości i sensu życia. Zderzanie, zestawianie niejednokrotnie zupełnie obcych sobie pod wieloma względami tekstów religijnych i świeckich powoduje, że wartości kulturowe są ukazywane jako chrześcijańskie, a chrześcijańskie jako uniwersalne.

3.6. Stylistyczna prostota

Wyodrębniona kategoria odnosi się do środków językowych wyzyskiwanych w tworzeniu kazania. Mam tu na myśli głównie współczesną leksykę, mającą charakter wspólnoodmianowy oraz w mniejszej części nacechowaną religijnie, wpływającą na naturalność i płynność języka tekstu, jego sensowność i komunikatywność. Co ważne, nadawca operuje słowem w sposób oszczędny, niemal ascetyczny, a uzyskana w ten sposób prostota stylu równoważy w wielu tekstach stopień trudności przekazu dyktowany przez jego fragmentaryczność i intertekstualność.

Wydaje się, że oszczędność słowa i wiążąca się z nią lapidarność pełnią swoistą funkcję, nadając tekstom cechę podniosłości. Zjawisko to dość dobrze ilustrują internetowe kazania mówione ks. Burzyka zamieszczane na platformie YouTube. Czynnikiem sprzyjającym stylistycznej podniosłości jest również ograniczenie emocjonalności języka, a w zasadzie jego wyważona neutralność.

Mimo cytowania różnorodnych tekstów, kazania są zharmonizowane pod względem stylistycznym, a tworzywo językowe nie rozprasza uwagi odbiorcy, która powinna być skupiona na poznawczym wymiarze kazania.

4. Zakończenie

Obserwacja praktyki kaznodziejskiej ks. Burzyka pozwala na wniosek, że pozostaje ona w ścisłym związku z ideą nowej ewangelizacji, która oznacza „adekwatną odpowiedź na znaki czasu, na potrzeby współczesnych ludzi

i narodów, na nowe konteksty kształtujące kulturę poprzez którą wyrażamy naszą tożsamość i poszukujemy sensu naszego istnienia” (*Lineamenta* 2011: 73), a także z otwartym modelem katolicyzmu (Sikora 2012: 373). Zjawisko nowej ewangelizacji uznać trzeba za silny bodziec poszerzający granice języka religijnego, związanych z nim gatunków religijnych, a w konsekwencji komunikacji religijnej. Wskazuje na to obserwacja tekstów ks. Burzyka, które zrywają z wzorcem gatunkowym kazania, przełamują granice pola gatunkowego i poza nie wychodzą. Zjawisko to uświadamia, że w kontekście współczesnych uwarunkowań kulturowych granice gatunku religijnego (mimo normatywności istotnej dla jego tożsamości) mogą stopniowo zacierać się, podobnie jak dzieje się to w wypadku innych gatunków wypowiedzi. Niemniej jednak pojawianie się form nowych, zdecydowanie innowacyjnych obok form tradycyjnych stanowi ważne świadectwo żywotności gatunku kazania. W perspektywie dalszej ewolucji gatunku jest to okoliczność ze wszech miar pozytywna.

Wykaz skrótów

- Kaz mikusz – ks. E. Burzyk: *Kazania mikuszowickie: wygłoszone w zabytkowym kościele świętej Barbary w Bielsku-Białej Mikuszowicach Krakowskich*. Bielsko-Biała 2009.
- Kaz espr – ks. E. Burzyk: *Kazanie espresso. Krótkie, mocne, stawia na nogi. Rok C*. Kraków 2012.

Literatura

- Bełch K. (2011): *Nowa ewangelizacja w kulturze postmodernistycznej*. „Studia Pastoralne”, nr 7, s. 336–350.
- Bizior R. (2014): *Strategie ekonomizacji wypowiedzi – na przykładzie współczesnych mikrokazań zwanych „burzykami”*. [W:] *Mechanizmy ekonomizacji języka*. Red. R. Bizior, D. Suska. Częstochowa, s. 103–120.
- Bizior R. (2015): *Mikrokazania tryptykowe – od gatunkowej hybrydy do antygatunku*. „Poradnik Językowy” nr 9, s. 41–51.
- Burkacka I. (2016): *Intertekstualność współczesnej komunikacji. Memy a teksty kultury*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” (32), s. 75–91.
- Grzenia J. (1999): *Język poetycki jako struktura polifoniczna. Na materiale poezji polskiej XX wieku*. Katowice.
- Jan Paweł II (1993): *Veritatis splendor*, Watykan. Online <http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html>, dostęp: 01.02.2018.
- Johnson Ch. (2010): *Microstyl. The Art of Whriting Little*. New York–London.
- Kamińska M. (2011): *Nieone memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*. Poznań.
- Kołodziejczyk J. (1995): *Postmodernistyczna koncepcja kazania*. [W:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*. Red. Z. Sareła. Poznań, s. 83–89.

- Kołowicki W. (2012): *Memy internetowe jako nowy język Internetu*. „Kultura i Historia”, nr 21. Online: <<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3637>>, dostęp: 20.12.2018.
- Niekrewicz A.A. (2014): *Słowo a obraz. Memetyczne sposoby wyrażania poglądów społeczno-politycznych*. [W:] *Mechanizmy ekonomizacji języka*. Red. R. Bizior, D. Suska. Częstochowa, s. 12–24.
- Niekrewicz A.A. (2015): *Od schematyzmu do kreacjonizmu. Język memów internetowych*. Gorzów Wielkopolski.
- Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Lineamenta* (2011). Watykan. Online: <http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html>, dostęp: 01.03.2018.
- Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Instrumentum laboris* (2012). Watykan. Online: <http://mlodzi.lamloydych.pl/wp-content/uploads/2014/03/rc_synod_doc_20120619_instrumentum-xiii_pl.pdf> dostęp: 3.03.2018.
- Ojciec Święty Franciszek (2013): *Adhortacja apostolska. Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*. Watykan. Online: <[2.vatican.va /content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html](http://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html)> dostęp: 2.11.2017.
- Rauer B. (2009): *Tak – tak, nie – nie. (Z księdzem Eugeniuszem Burzykiem rozmawia Bogusław Rauer)*. [W:] E. Burzyk: *Kazania mikuszowickie: wygłoszone w zabytkowym kościele świętej Barbary w Bielsku-Białej Mikuszowicach Krakowskich*. Bielsko-Biała, s. 11–16.
- Sikora J. (2008): *Od Słowa do słowa. Literackość współczesnych kazań*. Warszawa.
- Sikora J. (2012): *Twórczość kaznodziejska ks. Józefa Tischnera. Studium literacko-homiletyczne*. Warszawa.
- Ślawiński H. (2009): *Potrzeba urozmaicenia modelu homilii*. „Studia Włocławskie” (11), s. 90–97.
- Ślawkowa E. (2004): *Antygatunek i metagatunek a struktura tekstu (kilka wybranych zagadnień)*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 333–339.
- Walkiewicz A. (2013): *Czym są memy internetowe? Rozważania z perspektywy memetycznej*. „Teksty z Ulicy. Zeszyt Memetyczny”, nr 14, s. 50–69. Online: <http://www.memetyka.us.edu.pl/dokumenty/pliki/zm14_2012_Walkiewicz.pdf> dostęp: 20.12.2018.
- Wiggins B.E., Bowers G.B. (2014): *Memes as genre: a structural analysis of the memescape*. „Media & Society”, May, s. 1–21.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Wojtak M. (2004a): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2004b): *Styl religijny w perspektywie genologicznej*. [W:] *Język religijny dawniej i dziś*. Red. S. Mikołajczak, T. Węclawski. Poznań, s. 104–113.
- Wojtak M. (2014): *Genologiczna analiza tekstu*. „Prace Językoznawcze” XVI/3, s. 63–71.
- Zajac M. (2010): *Nowa ewangelizacja*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. 14. Red. E. Gigilewicz. Lublin, kol. 13–14.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2016a): *Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej. Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach*. „Poznańskie Studia Językoznawcze” (32), s. 57–73.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2016b): *Czy zagraża nam język popchrześcijaństwa? O nowych zjawiskach w polskim dyskursie religijnym pierwszych dekad XXI wieku*. „Artes Humanae” 1, s. 125–140.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie komunikacyjno-kulturowego fenomenu nowych form kaznodziejskich: kazań tryptykowych (mikrokazań) i memów z kazaniami, a także sposobów ich funkcjonowania w perspektywie genologii lingwistycznej. Charakterystyka form gatunkowych, które są przekształceniami pewnych wzorców gatunkowych, osadzona jest we współczesnym kontekście kulturowym. Za istotne czynniki kontekstowe kształtowania form gatunkowych, zwanych *burzykami*, uznaje: współczesne przekształcenia komunikacyjno-kulturowe determinowane przez najnowsze technologie komunikacyjne, a także założenia realizowanego przez Kościół programu nowej ewangelizacji połączone z postawą otwartego katolicyzmu prezentowaną przez ich autora ks. Eugeniusza Burzyka. Artykuł omawia przydatność modelu krótkich kazań tryptykowych oraz adaptację konwencji memów internetowych w kontekście nowej ewangelizacji.

Badane teksty kaznodziejskie są prezentowane jako okazy zrywające z kanonicznym wzorcem gatunkowym, przekraczające granice gatunku, hybrydyczne, a tym samym podejmujące polemikę z tradycją gatunkową kazania. W pracy zostały scharakteryzowane specyficzne cechy obydwu powiązanych ze sobą form gatunkowych.

Zbigniew Bronk
badacz niezależny, Gdańsk
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1873-2539>
e-mail: z.bronk@ai.pl
Zygmunt Saloni
Warszawa
e-mail: saloni@uw.edu.pl

O odmianie nazwisk Polek i Polaków oraz ich opisie w *Słowniku gramatycznym języka polskiego*

On the inflection of Polish female and male surnames and their description in the *Grammatical Dictionary of Polish*

The problem of nouns referring to people of specific sex is recently in fashion – it is discussed in many languages. In Polish the grammatical category of gender (based on sex) is very important (in contrast to English): each noun must be masculine, feminine, or neuter. However, the masculine and feminine genders are not always used according to the sex of the person. The use of the masculine nouns for women is particularly frequent, but female derivatives of them are also used, both traditional or newly created.

Names for which the possibility of reference to people of both sexes is equal are surnames. The surname is the common name of family members; in Poland, it has been passed on to the children by the father (or the mother), to the wife – by the husband, now it is possible to take the surname also from the wife. In Polish, like in many other languages, the form of a surname differs for male and female members of the family. Although intuitively the surname of a man and a woman (e.g. siblings, children of the same parents) is the same entity, dictionaries or lists record separately two names of the type *Kowalski* and *Kowalska* – as two lexemes, differently declined by case and number. We have adhered to this solution in the Grammatical Dictionary of Polish (SGJP), which we have recently enriched with common Polish surnames. We have systematically introduced surnames that, according to the PESEL (the national identification number) database, have at least 50 representatives of one sex, as well as individual names less frequent but generally known (including surnames of people of other nationalities). According to the general rules of the SGJP, their variation was indicated (a surname having one nominative form, e.g. *Mickiewicz* or *Chopin*, declines differently in masculine and feminine) together with variants, as well as the correspondence between male and female versions of a surname.

Słowa kluczowe: nazwisko, płeć, rodzaj, odmiana, słownik gramatyczny

Key words: surname, sex, grammatical gender, declension, grammatical dictionary

Biologiczna opozycja płci jest bardzo ważna, podstawowa w społeczeństwie ludzkim i ludzkiej świadomości. Mężczyźni i kobiety są różni, natura zdecydowała o tym, że ich funkcje w społeczności są różne, przede wszystkim na poziomie najniższym – rodziny. Na wyższych szczeblach organizacyjnych różnice te słabną. Choć tradycyjnie funkcje kierownicze i przywódcze sprawowali mężczyźni, jednak zdarzało się, że rolę taką grała kobieta, jeśli miała odpowiednie predyspozycje, a los jej pomógł: mogła być królową władczynią, właścicielką (np. dziedziczką), prorokinią i przywódczynią (biblijna Debora). Jednak rozwój społeczeństw prowadził do tego, że stanowiska wymagające kwalifikacji zajmowali na ogół mężczyźni, dłużej, dokładniej i lepiej kształceni. Doprowadziło to do sytuacji, że ukształtowane prawo traktowało różnie ludzi różnych płci, większe prawa przyznawało mężczyznom.

A rozwijające się języki, używane przez wszystkich członków społeczności, potraktowały opozycję płci bardzo wysoko. Stanowi ona podstawę specjalnej kategorii gramatycznej – rodzaju, obecnej w wielu językach współczesnych. Stopień gramatyzacji tej opozycji bywa różny. W języku polskim opozycje rodzajowe przenikają cały system gramatyczny: wszystkie rzeczowniki są określonego rodzaju i powodują zmiany w formach przymiotników, liczebników i czasowników, które się z nimi łączą (na marginesie warto wspomnieć, że w języku angielskim rola opozycji rodzajowych jest bardzo niewielka). Problemami tymi (że do jednej osoby zwracamy się „droga Pani”, a do innej – „drogi Panie”) nie będziemy się tu zajmować, podobnie jak zróżnicowaniem form w liczbie mnogiej (w której istnieją specjalne formy, nazywane „męskosobowymi”). Problemem dla nas zasadniczym, związanym z tym, jest nazywanie osób, odnoszenie do osób – rzeczowników, wyrazów, które mają określony rodzaj.

Powstały w XIX w. ruch emancypacji kobiet postawił sobie za cel zmianę ich sytuacji prawnej i społecznej. W zasadzie odniósł sukces: w krajach, które uznajemy za cywilizowane, kobiety mają takie same prawa jak mężczyźni, osiągają podobny poziom wykształcenia, zajmują wiele eksponowanych stanowisk, dawniej obsadzanych tylko przez mężczyzn.

Kontynuujący te tradycje ruch feministyczny domaga się, aby prawa przysługujące kobietom były naprawdę realizowane i aby społecznie ich sytuacja była należycie doceniana. Przejawy współczesnej dyskryminacji kobiet współczesne feministki widzą, nie bez podstaw, w języku, czyli w językach używanych współcześnie. My zajmujemy się językiem polskim, w którym każdy rzeczownik musi mieć określony rodzaj. Rzeczowniki nazywające osoby mają rodzaj męski lub żeński (poza analizą pozostawiamy kilka rzeczowników nijakich, jak *dziecko* czy *stworzenie*); użycie takiego nacechowanego rodzajowo rzeczownika nie musi się pokrywać z płcią osoby, do której się

on odnosi; szczególnie jest to widoczne w liczbie mnogiej: jeśli powiemy *wykład wysłuchało dwadzieścia osób*, nie zakładamy, że były to same kobiety; podobnie, jeśli powiemy *wykład wysłuchało dwudziestu studentów*, nie musimy zakładać, że byli to sami mężczyźni.

We wszystkich językach istnieje problem odpowiedniego nazywania kobiet, które pełnią funkcję taką jak mężczyźni (dokładniej: które powinny być nazywane tak samo jak mężczyźni). Ostatnio to temat aktualny, bardzo modny, powodujący wyraźne skutki praktyczne. Stwarzał i stwarza kłopoty użytkownikom, rodzi wątpliwości.

Problem, traktowany jako nowy, w istocie jest stary. Trzeba jakoś ludzi nazywać, a w języku istnieją odpowiednie rzeczowniki. Dziś bojownicy (zgodnie z zasadami poprawności politycznej powinniśmy chyba napisać „bojowniczkę i bojownicy”?) o równe traktowanie kobiet chcą, aby w zależności od sytuacji kobietę nazywać „prezeską”, „ministra” czy przynajmniej „nasza była premier” (a nie „prezes”, „minister” czy „nasz były premier (Ewa Kopacz)”), choć spontanicznie używają innych rzeczowników męskich w odniesieniu do kobiet. Od dawnych czasów kobieta występująca w sądzie jest świadkiem. I dziś w „zrównoważonym” Narodowym Korpusie Języka Polskiego kwerenda *była*. * *świadkiem* daje 138 przykładów (a *świadkini*. * – 1). I nawet jeśli w charakterze świadków wystąpią przed sądem same kobiety, to napiszemy i powiemy *wszyscy świadkowie zeznali*.

Nie wiadomo, jaką drogą pójdzie rozwój języka polskiego. W każdym razie dzisiaj jego staranny opis powinien uwzględniać referencję rzeczowników do osób różnej płci, niezależnie od postulatów poprawności politycznej. W bardzo porządnym (z teoretycznego punktu widzenia) słowniku hasło „student” powinno mieć dwa znaczenia: 1) generyczne (‘osoba, która uczy się w szkole wyższej’), 2) „płciowe” (mężczyzna, będący studentem₁); drugie z nich jest paralelne wobec „studentka” (kobieta, będąca studentem₁) (por. Łaziński 2006: 227). Pozostaje kwestia organizacji tego opisu. Najnaturalniejsze byłoby opisanie tych jednostek w jednej „wokabule” STUDENT, składającej się z dwu leksemów(?): **student** (który ma różne znaczenia) i **studentka**. W każdym razie dziś takie użycie panuje, współczesne Polki w szkołach wyższych godzą się z tym, że są zaliczane do kategorii studentów, i ogłoszenie dla studentów odniosą jako kierowane także do nich.

W analizach, także językoznawczych, zbliżających się do współczesnych prądów socjologicznych (*gender studies*), rozważa się na ogół kwestię, jak powinno się nazywać osoby różnej płci pełniące tę samą funkcję – powinny być odpowiednie pary rzeczowników (zob. np. Bojarska 2011). Jednak grupą nazw (na razie unikamy terminu *rzeczownik*), dla których możliwość

równoprawnego odnoszenia do osobników obu płci jest oczywista, są nazwiska, przydzielane osobnikom, bez względu na ich rolę czy funkcję.

Nazwisko – w ogólnym rozumieniu – jest wspólne dla wszystkich członków rodziny. Niemniej w języku polskim, podobnie jak w niektórych innych językach słowiańskich, a także niesłowiańskich, postać nazwiska bywa różna w zależności od płci nosiciela (czy nosicielki!). Dawniej dla kobiet używało się szeroko specjalnej postaci nazwiska: odmężowskiej lub odojcowskiej. Obecnie unika się tego, i słusznie, bo to niewątpliwy relikwyt sytuacji kobiety w tradycyjnej patriarchalnej rodzinie, w której traktowano ją jako przynależną do mężczyzny i nazywano od ojca, jak *Rodziewiczówna*, albo od męża, jak *Orzeszkowa*. Dziś nosicielki tych nazwisk same nazywałyby się zapewne, a z pewnością byłyby zapisywane w dokumentach: *Rodziewicz* i *Orzeszko*.

Te formy żeńskie miały jedną zasadniczą wadę: ujawniały stan cywilny nosicielki, inaczej niż żeńskie formy na *-owa* w innych językach słowiańskich. Dlatego też były im przeciwnie niektóre kobiety już w wieku XIX, np.:

[...] przybyła kobieta ukazała się w pracowni Mirewicza [...]

– Nie poznajesz mnie, Jasiu?

Mirewicz, jakby oczom własnym nie wierząc, rzucił się naprzód i znowu stanął.

– Paulinka Mirewiczówna! – zawołał.

– Paula Mirewicz! – poprawiła, i wyciągnęła ku niemu rękę

Bohaterka opowiadania *Bańka mydlana* (1882) jest przedstawioną karykaturalnie emancypantką. Warto zwrócić uwagę, że jego autorka, która w twórczości była bojowniczką o prawa i pozycję kobiet, a w życiu – osobą niezależną, używała nazwiska w postaci odmężowskiej: *Orzeszkowa*.

Niemniej do dziś niektóre Polki używają takich postaci nazwisk, kierując się względami tradycyjnymi czy estetycznymi. Znane są więc np. nazwiska aktorek: Hanny Skarżanki (której siostrą była, jak informuje Wikipedia, „polska filozofka” prof. Barbara Skarga) i Ewy Kuniny (żony rzeźbiarza Henryka Kuny). Inne wołały występować pod oficjalną postacią nazwiska, jak Nina Andrycz. Dziś taka postać nazwiska przeważa. Ciekawy jest przypadek wirtuozki i kompozytorki, która całe życie (1909–1969) występowała jako Grażyna Bacewiczówna – później o tym trochę zapomniano i obecnie pisze się i słyszy często o utworach Grażyny Bacewicz. W stosunku do kobiet żyjących wcześniej tego się nie stosuje, nikt nie będzie wspominał pisarki Elizy Orzeszko ani królowej Barbary Radziwiłł¹ (choć niedawno znana była nauczycielka i działaczka Anna Radziwiłł).

¹ Ściślej, nikt po polsku nie będzie tak pisał. Można tak nazywać owe osoby w innych językach. Na marginesie zwróćmy uwagę, że używając neutralnej postaci nazwiska, kobieta może nie ujawniać nie tylko stanu cywilnego, ale także płci. Na przykład poetka, używająca stale postaci nazwiska *Illakowiczówna*, pierwsze drukowane wiersze i tomiki podpisała

Postaci odmeżowskie, typu *Bajerowa* lub *Puzynina*, i dziś wskazują sytuację rodzinną nosicielki, która jest lub była żoną pana Bajera lub pana Puzyny; postaci odojcowskie – nie muszą. Kobieta może używać swego rodzowego nazwiska po wyjściu za mąż. Tak było z Grażyną Bacewiczówną, która używała nazwiska panieńskiego, choć była zameżna i prawdopodobnie (na pewno nie wiemy) oficjalnie nazywała się *Biernacka*; i dziś odnosi się do niej tylko nazwisko panieńskie – w tej czy innej postaci; ale gdyby chciała była zachować je oficjalnie, w dokumentach miałyby napisane: *Bacewicz*. Urzędowo dopuszczalna jest pewna wariantywność (omówimy ją niżej), ale stosowanie tradycyjnych patronimików i maritonimików nie jest praktykowane. W bazie PESEL w zasadzie nie spotyka się zapisów nazwisk kobiet takiej postaci.

I we współczesnej polszczyźnie zróżnicowanie postaci nazwiska ze względu na płeć nosiciela jest obowiązkowe. Widać to przede wszystkim w najpopularniejszych typowych polskich nazwiskach o odmianie przymiotnikowej. Mężczyźni nazywają się: *Kowalski*, *Kulczycki* czy *Rudzki*, a kobiety – *Kowalska*, *Kulczycka* czy *Rudzka*² – czy noszą oni to samo nazwisko? Każdy (mający elementarne rozeznanie w języku polskim i w środowisku polskim) odpowie, że tak. Nasuwa się więc następne pytanie: jaki jest status tych nazwisk w polskim systemie gramatycznym. Nie ulega kwestii, że ich formy używane są jak typowe formy rzeczowników – ze wszystkimi konsekwencjami składniowymi i fleksyjnymi: to samo nazwisko ma różne formy w przypadkach zależnych w zależności od tego, czy odnosi się do mężczyzny, czy do kobiety. Zatem odmienia się przed rodzaj! A przecież rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaj – z definicji.

To trudny problem. Szczęśliwie dla nas jest to problem nie teoretyczny, tylko praktyczny. Nie ulega wątpliwości, że nazwiska często występują w polskich tekstach i powinny być opisane jako należące do zasobu leksykalnego polszczyzny, a także – ze względu na nasze zaangażowanie w jego

„K. Iłakowicz” – zmyliło to nawet Stefana Żeromskiego (zob. J. Kusiel-Frydryszak (2017): *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłakowiczównie*. Warszawa, s. 90); wariantu neutralnego także zresztą w życiu używała – po rosyjsku (miała w tym języku wystawiane dokumenty). W językach, w których nie ma „płciowych” wariantów nazwisk, takie nieporozumienia i mistyfikacje są zjawiskiem stosunkowo częstym.

² Rozważamy tu sytuacje typowe, użycia (i nadawania!) nazwisk w polskim środowisku językowym. Nazwisko to byt oficjalny, urzędowy, przenoszony z jednego środowiska językowego do drugiego. Zdarza się, że użytkownik (zwłaszcza płci żeńskiej) języka polskiego ma nazwisko oficjalnie nadane przez organ posługujący się innym językiem, nieświadomy zawiloci morfologii polskiej – organ ten przejmuje postać nazwiska z polskiego dokumentu wystawionego dla innego nosiciela; zdarza się również, że dokumentem wydanym przez taki organ właściciel posługuje się w środowisku polskim, jak np. pani Wanda Rapaczynski. I on decyduje, jakiej postaci nazwiska sam używa – np. pani Wanda przedstawia się po polsku „Rapaczyńska”. Kwestiami podobnymi się nie zajmujemy.

opis – włączone do SGJP, czyli *Słownika gramatycznego języka polskiego*³ (we wszystkich formach). Ponieważ ich formy zajmują w tekstach pozycję taką jak formy rzeczowników pospolitych, uznamy, że należą do leksemów rzeczownikowych. W konsekwencji nazwiska takie uznamy za pary leksemów, odpowiednio: **Kowalski** i **Kowalska** – dwa różne rzeczowniki, odmienne przez przypadek i liczbę.

Prawnie kwestię noszonego nazwiska określa *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*:

Art. 25. § 2. Małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko będące dotychczasowym nazwiskiem jednego z nich. Każdy z małżonków może również zachować swoje dotychczasowe nazwisko albo połączyć z nim dotychczasowe nazwisko drugiego małżonka. Nazwisko utworzone w wyniku połączenia nie może składać się z więcej niż dwóch członów.

Art. 88. § 1. Dziecko, co do którego istnieje domniemanie, że pochodzi od męża matki, nosi nazwisko będące nazwiskiem obojga małżonków. Jeżeli małżonkowie mają różne nazwiska, dziecko nosi nazwisko wskazane w ich zgodnych oświadczeniach. Małżonkowie mogą wskazać nazwisko jednego z nich albo nazwisko utworzone przez połączenie nazwiska matki z nazwiskiem ojca dziecka.

Z punktu widzenia tego aktu ustawodawczego problem odmiany nazwiska nie istnieje (ani przez przypadek, ani przez liczbę). Nie zajmuje się on też praktycznym problemem, jaką postać ma nazwisko „w pierwszym przypadku liczby pojedynczej” – w wariancie męskim lub żeńskim. Tę kwestię dość rygorystycznie regulowało rozporządzenie MSWiA w sprawie zasad sporządzania aktów stanu cywilnego (Dz.U. 1998 nr 136 poz. 884):

§ 4.1. Nazwiska do aktu stanu cywilnego wpisuje się w pierwszym przypadku liczby pojedynczej, bez zwyczajowo używanych nazwisk z przyrostkami w formie żeńskiej: -owa, -ina, -ówna, -anka.

2. Nazwiska zakończone na: -ski, -cki, -dzki wpisuje się z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego w zależności od tego, czy nazwisko dotyczy kobiety, czy mężczyzny.

3. Nazwisko w postaci przymiotnika wpisuje się do aktu stanu cywilnego z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego w zależności od tego, czy nazwisko dotyczy kobiety, czy mężczyzny, z tym że osoby w oświadczeniu o nazwisku [...] mogą wskazać pisownię nazwiska bez uwzględnienia formy właściwej dla rodzaju żeńskiego lub męskiego.

W wypadku przyjmowania nazwiska pozostawiono swobodę wyboru wariantu odmiennego przymiotnikowego lub nieodmiennego dla nazwisk w postaci przymiotnika (np. żona może od męża Jana Wolnego przyjąć

³ Zakładamy, że czytelnik zna to dzieło, udostępnione w Internecie, wraz z jego podstawami teoretycznymi.

nazwisko w postaci *Wolna* lub w postaci *Wolny*). Czy dane nazwisko jest „w postaci przymiotnika”, musi urzędnik interpretować sam (np. dla nazwisk *Żelazny*⁴, *Chołody*, *Gajcy*). Są jednak wypadki bardziej skomplikowane. Jeśli mężczyzna nazywa się *Rudy*, to kobieta może przyjąć nazwisko w którejś z dwóch postaci; ale jeśli kobieta nazywa się *Ruda*⁵ (tym, jakich form używa się w przypadkach zależnych, rozporządzenie się nie zajmuje), to czy mężczyzna może od niej nazywać się *Rudy*? Gorsza sytuacja jest, kiedy kobieta nosi nazwisko *Łaska* – przyjmujący je mężczyzna musi się nazywać *Łaski* (§ 4.2 rozporządzenia), nawet w sytuacji, gdy cała rodzina nosi nazwisko *Łaska*.

Cytowany dokument odnosił się tylko do akt stanu cywilnego. W innych dokumentach nazwisko może być zapewne używane w odpowiednich formach, zgodnie ze strukturą języka polskiego i tradycją. Zdarzyło nam się, co prawda, słyszeć doraźnie opinię, że według prawa nazwiska w języku polskim się nie odmieniają (jak w angielskim), nie spotkaliśmy jednak urzędnika, który usiłowałby stosować taką normę w praktyce (pisać np. spadek po „Janie Nowak” albo „Adamie Mickiewicz”).

Choć w 2007 r. cytowany przepis został uchylony i w obecnie nie obowiązują żadne szczegółowe unormowania w tym zakresie, to – jak dowiedzieliśmy się od kierownika jednego z USC – zasady te (w zliberalizowanej formie) są nadal stosowane.

W kwestii nazwisk wypowiedziała się również Rada Języka Polskiego – w niedatowanym dokumencie *Nazwiska kobiet – współpraca z MSWiA* (z tekstu wynika, że powstał on w roku 2003, ale jest zapewne aktualny do dziś). Rada ma nadzieję, że jej „ustalenia przyczynią się do uporządkowania kwestii związanych z urzędową formą nazwisk kobiet”, jednak formułuje postulaty niezgodne z obowiązującymi od dawna zasadami i praktyką: kobieta „może przyjąć to nazwisko albo w formie męskiej (czyli tożsamej z formą nazwiska ojca lub męża), albo w formie przyrostkowej z przyrostkami *-owa* lub *-ina/-yna* dla mężatek oraz *-ówna* lub *-anka* dla panien, czyli w formie tradycyjnej, usankcjonowanej wielowiekowym zwyczajem”. To stwierdzenie może sensownie odnosić się tylko do używania nazwiska w sytuacjach nieoficjalnych. Dokument RJP zawiera też oczywiste błędy merytoryczne (przykłady nazwisk o „postaci rzeczownikowej”: *Saloni*, *Lange*) – może być więc traktowany jako zbiór luźnych zaleceń (taki charakter mają też odpowiedzi w rubryce „Porady językowe”, którymi się nie zajmujemy).

⁴ Według *Słownika nazwisk* nazwisko *Żelazny* nosi 39 mężczyzn i 21 kobiet (*Żelazna* – 19 kobiet).

⁵ Dla tych nazwisk, podobnie jak dla następnej pary (*Łaski* – *Łaska*), jest po parę setek nosicieli obu płci.

Rozważane pary leksemów rzeczownikowych różnych rodzajów zostały włączone do SGJP dla nazwisk odpowiednio częstych (i powiązane wzajemnymi odsyłaczami). Decyzja ta jest zgodna z tradycyjną praktyką: choć intuicyjnie, a także prawnie, nazwisko mężczyzny i kobiety to ten sam byt, słowniki czy spisy notują osobno dwa nazwiska typu *Kowalski* i *Kowalska* – jako dwa różne rzeczowniki, odmienne przez przypadek i liczbę (wprowadzenie wokabuł KOWALSKI – KOWALSKA, a także NOWAK czy MICKIEWICZ, obejmujących pary nazwisk – rzeczowników pozostawimy następnym słownikom).

Z punktu widzenia obecnej praktyki językowej takie rozstrzygnięcie może być zastosowane do wszystkich nazwisk o odmianie rzeczownikowej, np. *Abakanowicz* czy *Mucha*. Tu wątpliwości praktycznych mniej, bo zasadnicza, mianownikowa, postać nazwiska jest identyczna. Różnice występują w odmianie. Takie nazwiska, gdy są zakończone na *-a* mają w obu odniesieniach identyczne formy w liczbie pojedynczej, różne są formy liczby mnogiej: mianownika i wołacza (neutralne: bracia *Muchowie*, siostry *Muchy*; leksem męski może mieć również formę deprecjatywną *Muchy*, możliwą także dla nazwisk o odmianie przymiotnikowej, np. *były tam różne Kowalskie*), dopełniacza (braci *Muchów*, siostr *Much*), i biernika, synkretycznego z którymś z nich w zależności od rodzaju. We współczesnej polszczyźnie możliwe jest zresztą zastosowanie wariantu odmiany zerowej (zawsze *Mucha*), powodującego synkretyzm wszystkich form. W stałej postaci jest zresztą częściej używane nazwisko kobiety niż mężczyzny. Dotyczy to innych nazwisk (zakończonych inaczej niż na *-a*). Nazwisko kobiety z reguły występuje w stałej postaci (np. *Mickiewicz* czy *Bańko*), męskie – rzadko. Olbrzymia większość takich nazwisk w rodzaju męskim tradycyjnie się odmienia (nazwiska polskie i słowiańskie na *-o* odmieniają się w dodatku według wzorów żeńskich), niemniej mogą się trafić frazy typu *z kolegą Saloni*, *Mucha* (ale nie *z kolegą Mickiewicz*, *Bronk*). A nazwisko kobiety może mieć odmianę niezerową tylko wtedy, gdy kończy się na *-a* (dotyczy to nawet nazwisk, dla których istnieje homofoniczny rzeczownik pospolity, np. *Kość*, *Dobroć*)⁶.

Do 2018 r. SGJP notował stosunkowo niewiele nazw własnych⁷; nazwisk było zaledwie około 6 tys., w tym sporo nazwisk nie-Polaków, najczęściej noszonych przez postacie ogólnie znane. Spośród nazwisk występujących w Polsce mieliśmy w SGJP ok. 3500 męskich i ok. 1500 żeńskich. Rejestrowaliśmy jedynie nazwiska najczęściej spotykane oraz interesujące ze względu

⁶ Oczywiście męskie nazwiska tego typu mają odmianę inną niż ich żeńskie apelatywy, np. dla *Kość*: D. – *Kością*, C. *Kościowi*...

⁷ Przed zasadniczym uzupełnieniem materiału w SGJP został opracowany algorytm przyporządkowujący pełną odmianę w obu liczbach nazwiskom mężczyzn i kobiet, oparty na bazie PESEL (Bronk 2015).

na rzadkie, nieoczywiste formy odmiany. Z tej perspektywy mniej ciekawe są nazwiska kobiet, bo wszystkie niekończące się na *-a* są nieodmienne⁸. Uważaliśmy, że polskojęzyczny użytkownik słownika nie będzie w nim szukać odmiany nazwisk kobiet zakończonych spółgłoską lub kończących się na *-ska* (*-cka*, *-dzka*), ani nazwisk mężczyzn na *-ski*. Na podstawie przykładów odmiany kilku nazwisk o danym typie zakończenia Polacy poprzez analogię bez trudu odtwarzają odmianę innych, podobnych.

Jednak *Słownik gramatyczny języka polskiego* jest również, i coraz intensywniej, wykorzystywany w przetwarzaniu komputerowym, w którym nie występuje „intuicja native-speakera”. Można próbować zasymulować taką intuicję, trzeba jednak mieć do tego podstawę. A komputerowo przetwarzane są olbrzymie zbiory polskich tekstów (w trakcie prac nad SGJP wykrył się jeszcze jeden czynnik: ponieważ zdecydowaliśmy nie wydawać go w postaci papierowej, a tylko w elektronicznej, przestaliśmy się liczyć z jego objętością: na obecnie dostępnych nośnikach nie gra ona roli). Postanowiliśmy więc opisać w słowniku (w zasadzie) wszystkie nazwiska mieszkańców Polski.

Źródłem danych był dla nas wydany na płycie CD *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku* Kazimierza Rymuta (dalej nazywamy go skrótowo *Słownikiem nazwisk*) oparty na danych pochodzących z państwowej ewidencji PESEL. Zawiera on 341 tys. różnych nazwisk (*Kowalski* i *Kowalska* to różne nazwiska), z czego ponad 269 tys. noszą kobiety, a 235 tys. – mężczyźni. Słownik podaje nazwiska w postaci oficjalnej. Nie występują w nim tradycyjne żeńskie formy nazwisk ojcowskich i odmeżowskich (na *-ówna/-anka* oraz *-owa/-ina/-yna*), których oficjalne noszenie jest zresztą wykluczone urzędowo. Słownik ten podaje tylko formy podstawowe (mianownik liczby pojedynczej); dopisanie pozostałych form fleksyjnych było już naszym zadaniem.

Podjęliśmy decyzję, że dodamy do SGJP wszystkie nazwiska, które są wyraźnie powtarzalne, tj. mają co najmniej 50 nosicieli jednej płci⁹. Ograniczyło to liczbę nowych leksemów do ok. 93 tys. Powodem takiej decyzji była nie tyle obawa przed zdominowaniem słownika przez nazwiska, ile to, że danych źródłowych nie mogliśmy traktować jako całkiem pewnych. *Słownik nazwisk* powtarza z pewnością pewne błędne zapisy występujące

⁸ Zgadząmy się tu z opinią podstawowych wydawnictw poprawnościowych (Markowski 2004: 1620; Jadačka 2007: 46).

⁹ Przykładowo kryterium to spełnia nazwisko *Ociepska* (50 kobiet), więc uwzględniony został również jego męski odpowiednik *Ociepski* (41). Z kolei nazwisko *Basaraba*, mimo że w sumie ma 62 nosicieli (35 kobiet, 27 mężczyzn), tego kryterium nie spełnia.

w bazie PESEL, a może i w aktach stanu cywilnego¹⁰. Musimy ponadto zwrócić uwagę na to, że w przyporządkowaniu wzorów odmiany tak dużej liczbie leksemów musieliśmy oprzeć się na algorytmach, dla których ważne są również przesłanki statystyczne, sprawdzające się na dużych próbach. Nazwiska z pochodzenia obce uwzględniliśmy, jeśli są ogólnie znane lub miały w *Słowniku nazwisk* odpowiednio wysoką liczbę nosicieli¹¹ – wtedy raczej wiadomo, jak je odmieniać; w wypadku nazwiska nietypowo zakończonego, które w Polsce jest bardzo rzadkie, prawdopodobna jest także obca wymowa (ona może decydować o odmianie, ale nie ma możliwości jej sprawdzić). W niektórych wypadkach nie wiadomo, jak dane nazwisko przeczytać (np. *Furca*, *Daca* – nie można wykluczyć wymowy [-ka]). Przyjęliśmy jednak zasadę, żeby w wypadku nazwisk rozpowszechnionych w Polsce nie stosować wzorów z apostrofem i/lub zakładających obcą wymowę (wyjątek zrobiliśmy dla szerzej znanego w Polsce nazwiska węgierskiego *Nagy* [nod' || nadź]).

W wypadku nazwisk wprowadzonych do SGJP nie zawsze udało się nam w sposób automatyczny ustalić odmianę. W szczególności mieliśmy nieraz wątpliwości, czy w nazwisku występuje *e* wstawne (np. seria *Zaczek*, *Cherek*, *Derek*, *Grotek*, *Piprek*, *Ibek*, *Dejnek*, *Cymek*, *Bebek*, *Rembek* itd.). W takich wypadkach nazwisku przypasowane zostały dwa wzory odmiany (np. *Cherka* i *Chereka* itd.). Podobnie dla nazwisk zakończonych na -b, -p, -w, -f, -m, dla których istnieje pospolity odpowiednik z miękkim wzorem odmiany, przyjęliśmy dwa wariantywne wzory: „miękki” i „twardy”, np. dla *Karp*: *Karpia* i *Karpa* (analogicznie dla *Korab*, *Jarżab*, *Kiełb*, *Krąb*, *Kurp*,

¹⁰ W zakresie zapisów urzędowych wysoce dyskusyjne jest to, co jest błędem. Cytowany wyżej napis *Rapaczynski* może się pojawić w dokumencie sporządzonym w Polsce na podstawie innych polskich dokumentów – jako techniczna pomyłka i jeśli zostanie w porę zauważony, powinien być poprawiony. Jeśli nie zostanie dostrzeżony, nabiera mocy urzędowej i zaczyna być nazwiskiem odpowiedniej osoby, jak jest w wypadku osób, którym nazwisko zostało nadane dokumentem sporządzonym za granicą. Znane jest np. w Polsce nazwisko *Zaionc*, mające postać niezgodną z podstawami polskiej pisowni. W wypadku *Słownika nazwisk* nie było możliwości ani sensu sprawdzania, jakie jest źródło zapisu niezgodnego z polskimi zwyczajami ortograficznymi. Jest w nim np. zapis *Kołodzinski* (2 wystąpienia) – z polskim „i”, lecz z zamianą „ń” na „n”. Takie nazwisko uznalibyśmy za dobre nazwisko Polaka, gdyby powtórzyło się 50 razy. Przy naszych założeniach taki wypadek nie wystąpił – w materiale przejętym ze *Słownika nazwisk* nie znalazło się żadne nazwisko powstałe, jak nam się wydaje, skutkiem błędu w polskiej pisowni. Warto zwrócić uwagę, że „obcojęzyczny” wariant nazwiska może zostać przyjęty i przez swego nosiciela, i przez szersze grono użytkowników. Nazwisko sławnego redaktora „*Giedroyc*” z pominiętym znakiem diakrytycznym przy końcowej literze jest dziś powszechnie tak właśnie zapisywane, choć baza PESEL go nie notuje (a zawiera kilka innych wariantów tego nazwiska).

¹¹ Wysoką frekwencję mają np. nazwiska *Linde* i *Lange*. Ze względu na nosiciela, pisarza angielskiego, zostało do SGJP wprowadzone nazwisko *Hardy* – jako homonimiczne z nazwiskiem polskim o zwykłej odmianie przymiotnikowej (*Hardego* itd.) – jego formy zapisuje się z apostrofem (*Hardy'ego*).

Żuraw). W wypadku nieistnienia apelatywu z odmianą miękką, nazwiska takie otrzymały wyłącznie odmianę „twardą”, np. *Knop*: *Knopa*.

Nazwiska mężczyzn na -o zależnie od pochodzenia (słowiańskiego lub nie) mogą mieć odmianę żeńską albo męską (lub też występować w jednej postaci). Tam, gdzie pochodzenie nie jest oczywiste, przyjęliśmy wariantywne typy odmiany (np. dla *Sabo* z trzema wariantami dopełniacza: *Saby*, *Saba*, *Sabo*).

Nazwiska kobiet wybrane ze *Słownika nazwisk* także sprawiały kłopoty – często nie można było zrazu określić typu odmiany – rzeczownikowego lub przymiotnikowego. Jednak porównanie z ich męskimi odpowiednikami pozwalało często kwestię rozstrzygnąć: np. nazwisko *Masowa* noszone przez 54 kobiety hipotetycznie mogłoby pochodzić od przymiotnika *masowy*¹², lecz nazwisko *Masowy* w Polsce nie występuje, a *Masowa* nosi też 47 mężczyzn, co implikuje odmianę rzeczownikową dla obu rodzajów. Z kolei np. nazwisko *Chołoda* noszone przez 47 kobiet nie kojarzy się z żadnym polskim przymiotnikiem, ale gdy zauważymy, że noszą je wyłącznie kobiety, a nazwisko *Chołody* nosi więcej mężczyzn (344) niż kobiet (301), możemy wysnuć wniosek, że *Chołoda* jest żeńskim odpowiednikiem *Chołody* i ma odmianę przymiotnikową. Jednak zdarzają się wypadki trudniejsze: pary nazwisk kobiet o postaci mianownika identycznej, ale różnych, inaczej się odmieniających, np. nazwisko kobiety *Zaluska* może mieć odmianę rzeczownikową (np. *Zalusce*) jako żeński odpowiednik nazwiska mężczyzny o tej samej postaci lub przymiotnikową (np. *Zaluskiej*) jako typowy żeński odpowiednik *Zaluski*; w tym wypadku mamy w SGJP trzy leksemy *Zaluska* (2 żeńskie i 1 męski) i jeden leksem *Zaluski*. W wypadku pary nazwisk typu *Bura* (f: 1845, m: 412) / *Bury* (f: 3044, m: 4200), wobec tendencji do nieodmianiania nazwisk żeńskich będących odpowiednikami męskich z odmianą przymiotnikową (poza zakończonymi na -ski, -cki, -dzki), mamy aż pięć leksemów¹³: m: *Bura*₁ – męskie, odmiana rzeczownikowa; f: *Bura*₂ – żeńskie, odmiana rzeczownikowa; f: *Bura*₃ – żeńskie, odmiana przymiotnikowa; m: *Bury*₁ – męskie, odmiana przymiotnikowa; f: *Bury*₂ – żeńskie, nieodmienne. Podobnie jest dla *Bujna*, *Czerna*.

Wariantywność w nazwiskach kobiet występuje jednak w sposób istotny. Nazwisko przyjmuje się po jednym z rodziców lub po małżonku – częściej

¹² Jest jeszcze możliwość, że to nazwisko kobiety przeniesione z innego języka, np. z rosyjskiego. Dla rozważanego przykładu to możliwość raczej czysto teoretyczna, ale nazwisko *Iwanowa* (noszone przez 23 kobiety) może należeć do naturalizowanej Rosjanki. W rosyjskim jego męskim odpowiednikiem jest *Iwanow*. Taka odpowiedniość może być przeniesiona i do środowiska polskiego. Nie uwzględniamy jej jednak w SGJP.

¹³ Pomijamy tu jeszcze tę możliwość, że to nazwisko obce (francuskie), wtedy należałoby je odmieniać z apostrofem (*Bury'ego*) lub używać w takiej samej formie we wszystkich przypadkach.

dotyczy to kobiet. Choć mężczyzna może dostać nazwisko po matce lub – od niedawna – po żonie, nie mamy informacji, aby miał on (lub jego rodzice) możliwości wyboru (choć teoretycznie może się to zdarzyć dla nazwisk typu *Ruda* czy *Łaska*). Możliwości takie ma niewątpliwie kobieta – w wypadku nazwisk o odmianie przymiotnikowej (oprócz zakończonych na *-ski*, *-cki*, *-dzki*): może przyjąć odpowiednik żeński takiego nazwiska (np. *Wolna* od *Wolny*) lub wariant nieodmienny (*Wolny*).

Ciekawe (a czasem zaskakujące) jest, jak Polki korzystają z tego prawa. Z bazy PESEL wynika, że wolą się nie nazywać (co akurat nie dziwi) np.: *Rączka*, *Kosmata*, *Szalona*, *Chroma*, *Jałowa*, *Duża*, *Stara*, *Cieleca*, *Naga*, *Brudna*, *Nawalana*, *Ogorzała*, *Kłapoucha*..., ale też nie *Święta*, *Składna*, *Świeża*... Chętnie noszą nazwisko takie, jak: *Czarnooka*, *Miluśka*, *Doskonała*, *Dokładna*, *Władna*, *Rzetelna*, *Nieśmiertelna*, *Zmyślna*, *Potulna*, *Dumna*, *Niemowna*..., ale też *Groźna*, *Poważna*, *Ślepa*, *Wycięta*, *Koścista*, *Nieczysta*, *Rubaszna*, *Krzykliwa*...

Rzecz jasna, w SGJP pozostawiliśmy nazwiska wprowadzone do niego wcześniej: nazwiska obce oraz te nazwiska spotykane w Polsce, które miały niższą frekwencję, a w słowniku są umieszczone ze względu na nosicieli. Były to np. nazwiska: *Chopin*, *Szopen*, *Asnyk*, *Tyrmand*, *Mniszech*, *Sanguszko*, *Chodowiecki* (w ogóle nie zanotowane w bazie PESEL), *Sygietyński* (w bazie PESEL tylko *Sygietyńska* – 1 kobieta), *Zawieyski* (w bazie PESEL tylko *Zawieyska* – 1 kobieta). Podobnie, z uzasadnieniem indywidualnym, zostały pozostawione lub nowo wprowadzone do SGJP odojcowskie i odmeżowskie postaci nazwisk.

Mamy nadzieję, że taki zakres nazwisk w SGJP będzie użyteczny w dalszych pracach nad językiem polskim.

Literatura

- Bojarska K. (2011): *Wpływ androcentrycznych i inkluzywnych płciowo konstrukcji językowych na skojarzenia z płcią*. „*Studia Psychologiczne*” 49(2), s. 53–68.
- Bronk Z. (2015): *Odmiana nazwisk*, on-line: <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Nazwiska>.
- Jadacka H. (2007): *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzaju-płciowa*. Warszawa.
- Markowski A. (red.) (2004): *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- Rada Języka Polskiego. Nazwiska kobiet – współpraca z MSWiA: http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=114:nazwiska
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów. Dz.U. 1998 nr 136 poz. 884.

- Rymut K. (2005): *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*. GenPol Tomasz Nitsch. CD.
- Saloni Z., Woliński M., Wołosz R., Gruszczyński W., Skowrońska D. (2005): *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Wyd. III online. Warszawa (<http://sgjp.pl>) (SGJP).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59, z późn. zm.

Streszczenie

Problem odnoszenia rzeczowników do ludzi określonej płci jest ostatnio modny – oczywiście stwarza problemy w różnych językach. W języku polskim, w których rodzaj (u jego podstaw leży zróżnicowanie płci) przenika cały system gramatyczny, rodzaju męskiego lub żeńskiego używa się nie zawsze zgodnie z płcią osoby. Często jest zwłaszcza używanie rzeczownika męskiego w odniesieniu do kobiet. Używa się też derywatów żeńskich od ustabilizowanych rzeczowników męskich.

Grupą nazw, dla których możliwość równoprawnego odnoszenia do osób obu płci jest oczywista, są nazwiska. Nazwisko jest bowiem nazwą wspólną członków rodziny; tradycyjnie było przekazywane dzieciom przez ojca (lub matkę), żonie – przez męża, obecnie mąż może przejmować nazwisko również od żony. Niemniej w języku polskim (podobnie jak w niektórych innych językach) postać nazwiska jest często różna w zależności od płci nosiciela. Choć intuicyjnie nazwisko mężczyzny i kobiety to ten sam byt, słowniki czy spisy notują osobno dwa nazwiska typu *Kowalski* i *Kowalska* – jako dwa różne leksemy rzeczownikowe, odmienne przez przypadek i liczbę. Trzymaliśmy się tego rozstrzygnięcia w *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (SGJP), który ostatnio wzbogaciliśmy o nazwiska często powtarzalne wśród Polaków; wprowadziliśmy doń systematycznie nazwiska, które – według bazy PESEL – mają co najmniej 50 nosicieli jednej płci, indywidualnie zaś nazwiska rzadsze, ale ogólnie znane (także osób innej narodowości). Zgodnie z założeniami SGJP została wskazana ich odmiana (nazwisko mające jedną postać w mianowniku, np. *Nowak* czy *Mickiewicz*, inaczej się odmienia w rodzaju męskim i żeńskim) łącznie z wariantami, a także odpowiedniość między męską i żeńską wersją nazwiska.

Katarzyna Burska
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7693-1472>
e-mail: katarzyna.burska@uni.lodz.pl

Jak wyrazić rozczarowanie ofertą biura podróży? Analiza komentarzy na portalu turystycznym Wakacje.pl

How do you express disappointment with a travel agency? Analysis of comments on the tourist portal Wakacje.pl

The aim of this article is to analyse negative comments referring to four travel agencies on the tourism portal Wakacje.pl. Elements subjected to critical evaluation as well as linguistic and para-linguistic methods of presenting disappointment were examined. Internet users express dissatisfaction, above all, with linguistics – especially nouns, as well as adjectives, adverbs and verbs. They often use colloquial Polish. Customers of travel agencies focus not only on their emotions, but they try to inform and discourage others by using advice or warnings.

Słowa kluczowe: komentarz internetowy, emocje, rozczarowanie, wartościowanie, biuro podróży

Key words: comment, emotions, disappointment, evaluation, travel agency

Wyjazdy wypoczynkowe i turystyczne na stałe wpisały się w styl życia wielu Polaków i są jednym z najchętniej wybieranych sposobów spędzania wolnego czasu. Korzystanie ze stacjonarnych biur podróży i agencji turystycznych jest coraz mniej popularne, coraz więcej osób decyduje się na wyjazd zagraniczny, kierując się opisem w katalogu bądź na stronie internetowej. Jeszcze istotniejsze stają się opinie tych, którzy skorzystali już z danej oferty. Jak twierdzi Joanna Dobosiewicz: „Ocena zadowolenia klienta jest jednym z głównych wyznaczników funkcjonowania handlu elektronicznego” (Dobosiewicz 2015: 36). Wydaje się, że regułę tę można odnieść do wszelkich transakcji, nie tylko tych dokonywanych w sieci. System rekomendacji ma prawdopodobnie tak długą tradycję jak sam handel. Wraz z rozwojem internetu klienci zyskali jednak nową przestrzeń do wyrażania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych emocji, tym samym polecanie i odradzanie docierają

do masowego odbiorcy i wykraczają poza krąg znajomych. Nierzadko zdarza się, że komentarz obcej, zwykle anonimowej osoby jest głównym czynnikiem warunkującym podjęcie decyzji zakupowej.

Wakacje.pl to pierwszy w Polsce portal turystyczny i – jak głoszą informacje na stronie internetowej – lider na rynku turystycznych usług internetowych¹. Marka powstała w 1999 r. Oprócz serwisu funkcjonuje też obecnie ponad sto stacjonarnych salonów sprzedaży. Na stronie prezentowane są oferty ponad stu biur podróży, internauci mogą rezerwować wczasy i wycieczki objazdowe, podróże egzotyczne, wyjazdy na narty, oferty *last minute*, kolonie i obozy, pobyty w SPA, a także bilety lotnicze, ubezpieczenia podróżne i parkingi przy lotniskach. Ważnym, chętnie odwiedzanym i docenianym działem, nie tylko przez klientów tej firmy, lecz także wszystkich zainteresowanych wyjazdami z danym biurem czy pobytem w konkretnym hotelu, jest baza opinii o kierunkach i miejscach noclegowych. Do tej pory umieszczono tam ponad 230 tys. komentarzy² o charakterze emotywno-oceniającym. Użytkownicy serwisu mogą wystawiać opinie o hotelach, biurach podróży, wycieczkach objazdowych, rejsach, miejscowościach. W artykule przyjrano się wpisom dotyczącym biur podróży – do tej pory zarejestrowano blisko 13 tys. opinii³ dotyczących 61 biur. Analizie poddano nacechowane negatywnie komentarze odnoszące się do czterech losowo wybranych biur z pierwszej dwunastki w Rankingu Biur Podróży umieszczonym na Wakacje.pl. Pod uwagę wzięto wpisy najnowsze – z roku 2017 i 2018, łącznie 125 wypowiedzi⁴. Przyjrano się elementom podlegającym krytycznej ocenie, a także językowym i parajęzykowym sposobom prezentowania niezadowolienia.

Komentarze internetowe były już obiektem zainteresowania językoznawców, koncentrowano się przede wszystkim na tych, które publikowane są przez kupujących i sprzedających w serwisie aukcyjnym Allegro.pl (por. Kaszewski 2014a; Kaszewski 2014b; Matusiak, Naruszewicz-Duchlińska 2009) – analizowano rolę negatywnych opinii, środki służące opisywaniu sprzedawcy, akty mowy, jakie tworzą komunikaty pozytywne, neutralne i negatywne. Przyglądano się także różnym przejawom agresji werbalnej w komentarzach internetowych (Przybyszewski, Rutkowski 2006). Joanna Dobosiewicz traktuje komentarz jako akt emotywno-oceniający, gdyż – jak zauważa – „jest subiektywnym przedstawieniem stanu rzeczy, oceną, która określa sytuację tu i teraz” (Dobosiewicz 2015: 38). W trakcie tworzenia wpisu

¹ Por. <<https://www.wakacje.pl/oportalu.html>>, dostęp: 29.04.2018.

² Stan na 15 września 2018 r.

³ Dokładnie 12 984 opinie, stan na 29 kwietnia 2018 r.

⁴ We wszystkich przytoczonych wpisach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

na portalu turystycznym nadawca może przekazać nie tylko informację, lecz także wyrazić swoje odczucia. Ocena negatywna może mieć istotny wpływ na postępowanie innych użytkowników – potencjalnych klientów firmy, wydaje się bowiem, że nadrzędnym celem jest nie tyle wzbudzenie współczucia, ile dotarcie do jak największej grupy uczestników aktu komunikacji i ostrzeżenie przed pochopnym korzystaniem z usług recenzowanego biura podróży. Podczas prezentowania stopnia niezadowolenia na plan pierwszy wysuwają się zatem funkcje ekspresywna i impresywna.

Dodawanie opinii na portalu turystycznym Wakacje.pl odbywa się według określonego schematu, składa się zarówno z komentarza werbalnego, jak i oceny wyrażonej za pomocą liczb – to właśnie ona decyduje o miejscu w rankingu. W przypadku biur podróży w dziesięciostopniowej skali oceniane są następujące elementy: stosunek jakości do ceny, zgodność oferty z opisem, ocena rezydentów, ocena organizatora. Następnie oceniający odpowiada na pytanie: „Co sądzisz o tym biurze, jaka jest twoja opinia?”, jego odpowiedź musi się zmieścić w przedziale od 50 do 5 tys. znaków. Ostatnim etapem jest podanie danych identyfikacyjnych – terminu wyjazdu, kraju, podpisu i adresu e-mail, fakultatywnie można też zaznaczyć, czy rezerwacja została dokonana za pośrednictwem serwisu Wakacje.pl – jest to o tyle istotne, że przeglądający mogą później sortować opinie według tego właśnie kryterium. Wystawiający komentarz musi także zaakceptować regulamin⁵, który sugeruje, że oceniający powinni dążyć do obiektywizmu, nie kierować się emocjami. Czy w przypadku rozczarowania ofertą jest to jednak możliwe?

Elementy podlegające ocenie

Choć przedmiot oceny jest precyzyjnie określony i internauta ma do wyboru jedną z sześciu kategorii, nie zawsze wyrażona w treści opinia dotyczy zadeklarowanej kategorii. Na co zatem rzeczywiście zwracają uwagę klienci, wystawiając nieprzychylną opinię o biurze podróży? Analiza zgromadzonych komentarzy pokazała, że do najczęściej krytykowanych należą:

⁵ Dla dalszych rozważań istotne są następujące punkty:

„3. Niedopuszczalne jest umieszczanie w opiniach: [...] treści uznanych powszechnie za naganne moralnie oraz społecznie niewłaściwe lub naruszające zasady Netykiety [...].

6. Opinie winny dotyczyć prawdziwych zdarzeń. Zamieszczane treści powinny być rozważane, przemyślane i zgodne z rzeczywistym stanem faktycznym [...].

8. Opinie o treści negatywnej, nieuzasadnione opisem konkretnego zdarzenia, będące wynikiem indywidualnych odczuć osoby, a nie rzetelną informacją dla innych turystów będą blokowane” – <<https://www.wakacje.pl/opinie/biuro/ecco-travel.html?ocen>>, dostęp: 29.04.2018.

- rezydent:

W sprawach pokoju, vouchera rezydentka bierna. Zero pomocy i zaangażowania; Rezydentka kompletnie niezainteresowana klientami; A Bożena to baba o wysokim mniemaniu a wiedzą z podręcznika, jeździ po turnusach a po angielsku ledwo gada włączając polski, porażka; To ta baba rezydentka nadaje się do wywalenia. Nic nie pomaga nie wiem po co ona jest w ogóle chyba żeby tylko wycieczki wcisnąć; Jeśli chodzi o rezydenta, Pan Jarosław znudzony pracą i życiem chyba już też. [...] Rezydent niepomocny, żadnej przydatnej informacji co warto zobaczyć/zwiedzić/zjeść jak człowiek sam się nie dopytał to od siebie nic nie dodał. [...] Bardzo lekceważący stosunek, nieodpowiednia osoba na nieodpowiednim miejscu; Jedyńm minusem była Pani rezydent. 1. Nie przyjechała na lotnisko, tylko poprosiła koleżankę z innego hotelu aby nas o wszystkim poinformowała. 2. Zapłaciliśmy za wycieczkę na wyspę Simi, którą nam poleciła. Szybko zarezerwowaliśmy aby mieć pewne miejsce. Gdy już mieliśmy wychodzić na autobus, łaskawie nas poinformowała, że mamy pecha, ona nie wie jak to się stało ale nie ma nas na liście. No Pani rezydentko Ewo to nie jest pech tylko Pani niekompetencja!!!;

- transport (przejazd, przelot):

Właśnie wróciliśmy z Włoch i był to najgorszy transport jaki może nam biuro zagwarantować. [...]. Myśleliśmy, że gorzej być nie może, jednakże w drodze powrotnej pseudo biuro zagwarantowało nam niesamowite atrakcje. Z 14 godzin trasa przedłużyła się do ponad 19 godzin; organizacja transportu DRAMAT! Jechaliśmy z Wrocławia, podstawili nam busa do Katowic i ekstra. W drodze powrotnej dostaliśmy bilet na Flixbusa za 19pln i 'powodzenia' w Katowicach. Flixbus 9:50, my na dworcu o 7:20 i węz czekaj 2.5h przy kilkustopniowym mrozie; Transport do Karynti zorganizowany beznadziejnie. Odległość ok. 830 km Wygoda pokonuje przez 16 godzin; Wg mnie organizacja transportu jest poniżej krytyki;

- transfer lotnisko – hotel:

Autokarem musieliśmy jechać nie przepisowo bo po 3 osoby na 2 miejsca; Same transfery - koszmar! Do hotelu najpierw na północ, żeby zjechać na południe do naszego hotelu (okrężna droga, zero myślenia). Transfer na lotnisko – porażka – zafundowano nam wyjazd o 4.20 (wylot 8.25, trasa do zrobienia – 60km) tylko po to, żeby pojechać do 3 innych hoteli w kierunku przeciwnym do lotniska (jakieś 100 km całej drogi); autokar zostawił nas prawie kilometr od hotelu i musieliśmy iść z buta z bagażami(gdzie ten transfer do hotelu?);

- warunki w hotelu:

Hotel stanowi pewien rodzaj więzienia bo nic w pobliżu nie ma. Można godzinami iść brudną plażą i nigdzie nie dojść [...]. Robactwo w łazience i pokojach. Bar przy plaży to kolejna fikcja a dojście do plaży przez lasek , który jest w zasadzie miejscem składowania nieużytków takich jak łódź czy rower wodny oraz starych stolików i kłoców , które kiedyś były przy plaży; Hotel nie spełniał warunków w opisie. Nie miał aneksu kuchennego, prysznic to jakaś porażka, obok hotelu był remontowany budynek przez cały okres pobytu;

- wyżywienie:

*Śniadanie to ser i jakaś wędlina , zero warzyw i owoców . plastikowe kubły z marmoladą, nic na ciepło , nawet wrzątku do herbaty nie ma , stoi woda w zwykłym szkle więc zaraz stygnie. Obiady to nakładane przez kelnerkę jakieś „paćki”, pomijam fakt , że trzeba sobie zachować te same sztucce do wszystkich dań. Zero warzyw , o oliwie czy jakichś dodatkach zapomnij, zero surówek czy sałatek , podobno tak się tu jada; Jednak wyżywienie – tragedia, nic ciepłego na śniadania, brakowało pieczywa, obiady zjadliwe, choć nudne i średnio dobre; Posiłki monotonne , nie było różnicy pomiędzy kolacją , śniadaniem czy obiadem kurczak, wołowina , dwa gatunki sera żółtego dość kiepskiej jakości z owoców morza raz podali kalmary, bardzo słaby wybór owoców, warzywa rozgotowane wyglądające fatalnie i tak samo smakujące ciasta po Sylwestrze jedliśmy przez następne dwa dni , drinki (jeżeli wlanie wódki do coli można nazwać drinkiem) jeżeli prosiliśmy o jakiegoś fajnego drinka to nie umieli go zrobić albo udawali że nie wiedzą o co nam chodzi , podawane z łaską; Kuchnia w hotelu – Nie oczekiwałem kuchni ***** z restauracji lecz chyba moja słaba kuchnia z książką kucharską lepiej by to zrealizowała.. Słabe jedzenie, chleb , makaron łudeczki, ryż i kurczak z kością w ostrym sosie i tyle. Przez kilka nocy. Po cichu miejscowy jak to zobaczył to się usmiał;*

- standard autokaru:

Podróż długa, niestety autokar nawet nie posprzatany, papierki na podłozie przed 22 godzinami jazdy chyba nie powinny mieć miejsca; Autokar nieprzystosowany do wielogodzinnej jazdy (w latach 90-ych podróżowaliśmy w większym komforcie);

- pilot:

pilot PRZEMYSŁAW, sympatyczny młody człowiek, jednak zupełnie nie przygotowany do pilotowania wycieczki, praktycznie nie informuje o terminach postoju, gdy już postój nastąpi, bo kierowcy zjadą na jakiś parking, podaje godziny powrotu zupełnie ich nie respektując itp.; sam

fakt uśmieszczenia się tematu nie załatwia, poza tym często w trakcie pobytu, gdy już udzielał informacji, to w rzeczywistości okazywały się błędne [...]. Jedyne jego role to np. sprawdzenie przeliczenia osób, w czym także się mylił; Biuro mogłoby poprawić nieco jakość obsługi pilotki. [...] Pilotka się nam nie przedstawiła, nie powiedziała ani słowa, czemu tak długo to trwało (przecież są telefony i spotkanie można było lepiej skoordynować); Pilot – na niektórych zrobił wrażenie luzackiego światowca, w rzeczywistości impulsywny i nieodpowiedzialny; Pani pilot swoją postawą zaniżyła standard wycieczki, a uczestnicy odczuli niesmak;

- wycieczki fakultatywne:

Mój problem polegał na tym, że wykupiłem pakiet trzech wycieczek z czego jedna się nie odbyła. Ani rezydent Pan J.B., ani przedstawiciel biura Net Holiday w Polsce Pani M.K. nie potrafią powiedzieć czemu wycieczki nie było. Na dodatek Pani K. w odpowiedzi na pisemną reklamację stwierdziła, że Net Holiday nie bierze odpowiedzialności za wycieczki fakultatywne; Następne porażki były same wycieczki ze względu na przewodnika który je prowadził. Wyglądało to tak że przewodniczka dukła coś z kartki często się zacinając mówiła cicho jakby mruzczała coś pod nosem poza tym wycieczki były łączone czyli Rumuńska Grecka i Polska po prostu masakra;

- przewodnik:

Przewodnik opryskliwy i bezczelny. Posiadał dużą wiedzę i potrafił ją przekazać jednak traktował pracę jak przymus a klientów biura jak dzieci które trzeba ograbić z pieniędzy. Często wprowadzał ludzi w błąd by naciągnąć na ustawione sklepy; Do tego wiedza historyczna przewodników na poziomie 3- (to ocena nader łaskawa) – brak podstawowych wiadomości, kompromitujące błędy merytoryczne i ... nieumiejętność biegłego czytania w języku polskim, w wykonaniu polskiej przewodniczki... ciągłe dukanie i błędy gramatyczne rodem z drugiej klasy szkoły podstawowej; Minusem jest polski przewodnik. Żadnej wiedzy o Nepalu, brak chęci pytanki przewodnika nepalskiego. Pesymizm – z naturą się nie wygra, na lunch się zatrzymamy albo nie zatrzymamy. Olewający styl – zdziwienie, że aż 28 osób zechciało zobaczyć Nepal;

- niezgodność oferty z opisem:

Tragedia! Niezgodność zakwaterowania z opisem. Smród w łazience, ciasny pokój, zakupiona oferta HB pozostawiała wiele do życzenia; Pojechaliśmy poza sezonem więc ważny był dla nas dostęp do basenu, po przyjeździe okazało się że oferowanego na stronie ECCO Holiday basenu brak; Nie sprawdził się również reklamowany przez Ecco Holiday, jako oaza spokoju i wypoczynku, hotel Corfu Holiday Palace. Wystarczy wskazać na jego położenie, w bezpośredniej bliskości pasa startowego miejscowego

lotniska. [...] Również kuchnia hotelowa, reklamowana jako „wyśmienita”, okazała się kuchnią, co najwyżej średniej jakości, w porównaniu z innymi znanymi nam z wcześniejszych pobytów w Grecji (racjonowanie kawy na śniadanie, w menu brak potraw rybnych, jedzenie jednostajne – niesmaczne, brak urozmaicenia itp.); Oferta All Inclusive w barze ogranicza się do piwka i whisky a w ofercie miała być paleta alkoholi; Poza wodą morską i piaskiem na kawałku plaży nic nie odpowiadało opisowi warunków podawanych przez organizatora; Nie dość, że oferta niezgodna ze stanem faktycznym jaki zastaliśmy w hotelu np. 700 metrów do plaży ale nikt nie wspomniał, że po drodze trzeba przeskakiwać przez siatkę, zejść ze stromej skarpy i chodzić pomiędzy skałami i kamieniami po sykim żwiżu aby się tam dostać, na 5 basenów pomiędzy willami działający tylko jeden, brak animacji w języku polskim pomimo, zapewniania w ofercie, iż są to jeszcze na przesłaną reklamację beczelnie odpowiadają, że wszystko było zgodne z ofertą; Po przyjeździe na miejsce okazało się, że nic się nie zgadza! Klimatyzacji brak!!! pokoje 12m² (mieściły się tylko bagaże, a my chcąc się poruszać musieliśmy skakać po łózkach) okolica najgłośniejsza z głośnych po drugiej stronie ulicy bar z muzyką na żywo do późnych godzin nocnych, obok wesołe miasteczko z równie głośną muzyką! animacji po polsku oczywiście brak, a plaża jakieś 700 metrów od hotelu, a nie 150 jak w ofercie!;

- zmiany w rezerwacji:

Tragedia – najgorsze biuro podróży. Bardzo późno odwołali wczasy w Chorwacji zamówione wiele miesięcy wcześniej. Propozycje, które złożyli w zamian są śmiechu warte; Zamiast dwóch pokoi, cztero i pięcio osobowych zaoferowano nam jeden pokój sześć osobowy lub zakwaterowanie w innym hotelu oddalonym od tego w którym jest wykonana rezerwacja o 4km. Informacja o błędzie w rezerwacji pojawiła się tydzień przed wyjazdem, podczas gdy zaliczka w wysokości 30% wraz z rezerwacją została wysłana 10.10.17r. a pozostała część kwoty 6.01.18r. Biuro miało zatem 3 miesiące aby wszystko ustalić, lecz raczyli nas o tym poinformować tydzień przed wyjazdem; biuro podróży w ostatniej chwili zmieniło nam wycieczkę bez naszej zgody na inną trwającą 2 dni krócej, hotel był odmienny przez podawany przez biuro podróży;

- ogólna organizacja wyjazdu:

Organizacja wyjazdu na narty do Karyntii DRAMAT. Zaczęło się już przed wyjazdem. Zero kontaktu z biurem, nikt nie odpowiadał na emaile i nie sposób było się dodzwonić. Do ostatniej chwili niepotwierdzone godziny wyjazdu. Na miejscu inny pokój niż w ofercie. Zamiast dwóch łóżek, jedno łóżko i dostawka. Wygoda tłumaczy, że innych pokoi nie było. Tylko dlatego sprzedali coś czego nie ma i nie uprzedzili czego się spodziewać.

Przesłany Voucher na skipassy okazał się niewłaściwy o czym poinformowała kasjerka na stacji narciarskiej; I jestem niestety mocno zniesmaczona jakością usługi w stosunku do ceny za pobyt. Przede wszystkim brak rezydenta, Sylwester poniżej krytyki [...]. Jedzenie jednostajnie ciężko było rozróżnić śniadanie od kolacji. Obsługa nie miła i bezczelna. w pokojach brak ręczników pouszkodzone zamki; Byliśmy z biura Netholiday, na lotnisku przy odprawie spotkała nas niemiła niespodzianka okazało się, iż nie ma nas na liście pasażerów. Ktoś nie dopilnował w biurze potwierdzenia listy pasażerów, co spowodowało stres i wyjaśnienie sytuacji, które trwało godzinę. Po całym zajściu nikt się do nas nie odezwał z jakimkolwiek przepaszam, z tego powodu nie polecam biura; po przylocie na wyspę okazuje się że dla nas i pozostałych 7 osób brak miejsca w wykupionym hotelu... wytłumaczenie błąd systemu lub niezgodność informacji przekazanych od managera hotelu. Przekwaterowanie do innego hotelu na drugim końcu wyspy;

- pomoc w sytuacjach kryzysowych:

Niestety w przypadku Wygoda Travel kończy się na braniu pieniędzy. Nie można liczyć na jakąkolwiek pomoc w trudnych sytuacjach. Mają wszystko gdzieś, radź sobie człowieku sam; rezydent to jakaś tragedia w czasie choroby trzeba samemu sobie wszystko organizować, rezydentka nawet nie pokwapila sie żeby pomoc zorganizować transport do apteki albo pomoc w porozumiewaniu sie, odesłała do recepcji hotelu; Sam musiałem rozwiązać moje problemy związane z utratą dokumentów, gdyż w rozmowie telefonicznej rezydentka wprost odmówiła mi pomocy ze swojej strony; Niestety nic dobrego nie możemy powiedzieć o organizatorze naszego wyjazdu na Malte tj. Ecco Holiday z Poznania. Są bezradni w trudnych sytuacjach. Najwyżej podadzą n-ry telefonów kontaktowych, jakieś adresy. A w naszym przypadku trzeba było b. dobrze znać angielski lub.. maltański. Takiego warunku skorzystania z oferty Ecco Holiday nie było w umowie. Polskojęzycznego przedstawiciela naszego organizatora wyjazdu na Malcie wcale nie było. Była to fikcja!!!

Jak widać, oceniający, formułując komentarz, nie zawsze koncentrują się tylko na tych elementach, które przypisane są wybranej kategorii. Co więcej, zdarzają się przypadki wystawienia negatywnej opinii biuru podróży, choć w argumentacji słownej podawane są wyłącznie minusy hotelu – a przecież obiekty są traktowane jako odrębny przedmiot oceny i powinny być zaliczone do kategorii „hotele”. Krytycy poddawani są ludzie – przede wszystkim rezydenci, przewodnicy i piloci. Internauci waloryzują ich działania, zachowania, cechy charakteru, szybkość reakcji w przypadku pojawienia się sytuacji kryzysowej, poziom wiedzy, stopień zaangażowania, znajomość języków

obcych, a nawet postępowanie według zasad etykiety, sposób wysławiania się i przestrzeganie reguł poprawności językowej. Zdarzają się także niepochlebne wpisy dotyczące pracowników hotelu (recepjonistów, barmanów, kelnerów, sprzątaczek). Uczestnicy wyjazdów turystycznych przywiązują wagę do organizacji transportu – jakości i czystości autokaru, przestrzegania zasad bezpieczeństwa, rezerwacji konkretnych miejsc w samolocie, czasu transferu z lotniska do hotelu i z powrotem, opóźnień, przesiadek, lądowania na innym, niż zakładano, porcie lotniczym, długości oczekiwania na autobus. Krytykowane są wszelkie zmiany w rezerwacjach, np. odwołanie wyjazdu, skrócenie pobytu, zakwaterowanie w innym hotelu, zaproponowanie innego rozkładu pokoi, zmiana godziny wyjazdu. Bardzo dużo negatywnych komentarzy dotyczy szeroko rozumianej niezgodności oferty zastanej na miejscu z opisem w folderze, na stronie internetowej czy zapewnieniami przedstawiciela biura podczas zamawiania wypoczynku. Wartościowaniu podlegają takie elementy, jak: zakwaterowanie, infrastruktura (dostęp do basenu, wyposażenie siłowni, rowery, leżaki), dostępność wycieczek fakultatywnych, odległość od plaży i centrum, animacje, wyposażenie i stan pokoju, okolica (porządek, spokój, bezpieczeństwo, liczba sklepów). Chyba najkrytyczniejszej i najbardziej szczegółowej ocenie – poza osobami – podlegają warunki w hotelu, a zwłaszcza wyżywienie. Wydaje się, że praktycznie każdy element wyposażenia pokoju może być pretekstem do wyrażenia niezadowolenia – choćby klimatyzacja, dostępność kanałów telewizyjnych, wielkość pokoju, rozkład łóżek, pojemność szafy, stan łazienki i aneksu kuchennego. Przyjrzenie się komentarzom pokazuje, że niezwykle istotne dla Polaków jest jedzenie. Wybierając opcję *all-in-clusive*, turyści liczą na duży wybór zróżnicowanych posiłków i napojów, dostęp do wyżywienia od rana do późnego wieczora i najwyższą jakość produktów. Skarżą się zatem na wszelkie odstępstwa, m.in.: mały wybór produktów na śniadanie, serwowanie na kolację potraw przyrządzonych z pozostałości z obiadu, niepodawanie dań na ciepło na śniadanie, brak wrzątku, zbyt mało warzyw, owoców, brak sałatek, surówek i pieczywa, za rzadkie oferowanie owoców morza, a nawet konieczność posługiwania się tymi samymi sztuczkami podczas całego posiłku. Wystawiający opinię pejoratywnie opisują smak i sposób przyrządzania potraw oraz jakość alkoholu. Często powtarzającym się zarzutem jest monotonia posiłków, czyli serwowanie zbliżonych potraw na śniadanie, obiad i kolację.

Bogdan Wojciszke i Wiesław Baryła, charakteryzując kulturę narzekania, podkreślają: „Zarówno potoczna obserwacja, jak i rosnąca liczba systematycznych badań empirycznych wskazuje na rozpowszechnienie się we współczesnej Polsce obyczaju narzekania – wyrażania niezadowolenia, niezależnie od tego, czy faktycznie się go doświadcza, czy nie” (Wojciszke, Baryła 2005: 37).

Co prawda przyjęło się w naszym kraju, że – w przeciwieństwie np. do kultury amerykańskiej – eksponowanie nadmiernej radości, publiczne chwalenie się czy podkreślanie bycia szczęśliwym nie są mile widziane, jednak wydaje się, że każde, nawet najmniejsze uniedogodnienie może być źródłem niezadowolenia i znajdujemy coraz więcej powodów, by zademonstrować swoje negatywne odczucia. Może o tym świadczyć choćby przywołana lista elementów źle postrzeganych podczas wyjazdu organizowanego przez biuro podróży.

Językowe i parajęzykowe sposoby wyrażania niezadowolenia

Czy użytkownicy serwisu turystycznego potrafią jednak mówić wprost o swoich emocjach? Tylko nieliczne negatywne uczucia towarzyszące podróżującym zostały nazwane bezpośrednio. Zawód, przykrość, rozczarowanie i niezadowolenie wyrażone są za pomocą rzeczowników, czasowników, imiesłów i przysłówków:

Miał być wspaniały Sylwester w Egipcie i przeżyliśmy zawód; Jestem zawiedziona podejściem do klienta, więc radzę napisać pismo do urzędu marszałkowskiego może to coś da; Zgłoszenie do rezydenta nic nie dało, a na reklamację złożoną również nie odpowiedzieli. Przykro; Ogólnie rzecz traktując NIE POLECAM i z przykrością stwierdzam, że były to moje najgorsze wakacje; Postawiliśmy na animacje, które miały być w j. polskim i bardzo się rozczarowaliśmy; Niestety nie jestem zadowolona z biura podróży Net Holiday; W sierpniu 2016 roku miałam nieprzyjemność uczestnictwa w wakacjach w Bułgarii Primorsko Belwedere Alexandria club organizowanych przez net holiday.

Czasem oceniający solidaryzują się z innymi uczestnikami wycieczki, którzy z winy biura podróży nie mogli w pełni korzystać z zapowiadanych atrakcji. Dominującym odczuciem jest wówczas współczucie: *Współczuję ludziom, którzy nie wynajęli auta, bo tak spędzili tydzień na leżeniu przy basenie.*

Niemile doznania mogą prowadzić do irytacji, a także poczucia poniżenia czy wstydu:

Po przylocie czekaliśmy około godziny na odjazd autobusu – myślę, że czekaliśmy jeszcze na jakiś samolot z Polski, ale takie oczekiwanie bez żadnej informacji było irytujące; Polacy są zakwaterowywani w pokojach od parkingu, na stolówce nie można zająć dowolnego stolika, dla Bułgarów i Włochów serwetki z tkaniny, dla Polaków papierowe. Jeszcze nigdy nie doznaliśmy tyle upokorzeń.

Zaprezentowane wyżej cytaty to jedyne przykłady eksplicytnego nazywania emocji w komentarzach. Zazwyczaj odczucia ujawniane są pośrednio z wykorzystaniem różnych środków językowych. Nierzadko łączą się z wartościowaniem. W dalszej części przyjrzymy się zabiegom, które służą prezentowaniu rozczarowania.

Wartościowanie wpisane jest w semantykę używanych przez turystów przymiotników i przysłówków. Odnoszą się one do działań i osób, oceniają wypoczynek, nazywają wybrane elementy infrastruktury i transportu, np.:

Transport do Karynti zorganizowany beznadziejnie; Rezydentka była tak bezszczelna że w zaden sposob nie mozna bylo sie niczego dowiedziec. OKROPNE WAKACJE!; nikt przy zdrowych zmyslach nie bylby zadowolony z tak chamskiej obslugi; fatalne biuro podrozy – bylismy na wycieczce w RPA w czerwcu. Slaba organizacja, caly czas przejazdu niewygodnym busem, hotele ponizej standardu, fatalny pilot.

Ocena wzmocniona jest przez przydawki i okoliczniki, jak *totalny, skrajnie, bardzo: Teraz na Rodos bylo totalne dno; Oboje sympatyczni i ...skrajnie nieprofesjonalni; Bardzo dlugie i bardzo meczace przejazdy bardzo niewygodnym busem ,pilot i kierowca -2 w 1 –porazka.*

Bez wątpienia silnie nacechowane jest posługiwanie się stopniem najwyższym przymiotników. Skrajnie negatywna ocena wyrażona za pomocą leksemu *najgorszy* może odnosić się zarówno do całego biura, jak i poszczególnych składowych, które wpływają na złe postrzeganie całego wypoczynku: *Podczas odprawy biuro zabukowalo nam najgorsze miejsca w obie strony (zadne przy oknie, na pocz. i na koncu samolotu, cud ze chociaz przy sobie); Net Holiday to zdecydowanie najgorsze biuro podrozy z jakim podrozowalem, nie polecam; Wlasnie wróciliśmy z Wloch i byl to najgorszy transport jaki moze nam biuro zagwarantowac; Najgorszy wyjazd jaki to biuro nam zafundowalo; Najgorsze wakacje jakie mnie spotkaly w zyciu. Stopniowaniu może towarzyszyć wyolbrzymienie: *co do samego hotelu Simar nie mamy wiekszych zastrzezen, czego niestety nie możemy powiedziec o pani rezydentce Sylwi jest to niestety najbardziej nie kompetentna i nie uprzejma rezydentka z jaką mieliśmy kiedykolwiek do czynienia.**

Duży ładunek ekspresywny niesie używanie frazeologizmów, zwłaszcza tych należących do potocznego rejestru polszczyzny. Za ich pomocą komentujący opisują:

- stosunek przedstawicieli biura do osób korzystających z jego usług: pot. mieć *kogoś, coś* w nosie, wulg. w dupie, euf. (głęboko) gdzieś, w dużym, głębokim poważaniu «lekceważyć kogoś, coś, nie liczyć się z kimś,

z czymś»⁶: *Mają wszystko gdzieś, radź sobie człowieku sam; Odnoszę wrażenie, że po zainkasowaniu pieniędzy Wygoda ma swoich klientów gdzieś; Biuro ma klienta po prostu gdzieś;*

- sposób rozwiązywania problemów:
coś (jest) śmiechu warte «coś jest mało ważne, niepoważne, nieistotne, błahę»: *Propozycje, które złożyli w zamian są śmiechu warte;*
- organizację transportu:
pot. do kitu «o kimś lub o czymś złym, marnym, nienadającym się do niczego»: *Transfer był do kitu musiałem sam organizować sobie powrót i oczywiście zapłacić;*
- ilość i jakość jedzenia:
(jak) na lekarstwo «bardzo mało, troszeczkę»: *Oferta all inclusive to śmiech, bo albo było jedno zasadnicze danie albo się skończyło i nie podawano więcej bo finish . Pomidorów jak na lekarstwo może razem 5 razy na 2 tygodnie a tylko warzywa z octu lub z oleju;*
pot. coś (jest) pod (zdechłym) psem «coś jest złe, marne, brzydkie»: *Oferta w Kampanii „Marina Club” jest dla ludzi niewymagających, jedzenie pod psem;*
- poziom animacji hotelowych:
coś pozostawia wiele, sporo do życzenia «coś ma wiele braków, wymaga ulepszeń pod wieloma względami»: *Animacje polskie pozostawiają wiele do życzenia;*
- brak możliwości zapisania się na wybraną przed przyjazdem wycieczkę fakultatywną:
nici z czegoś: *Marzyliśmy o oglądaniu aktywności wulkanu Stromboli nocą, odłożyliśmy pieniądze na ten cel, nie ukrywam też, że to właśnie zadecydowało o tym, że z kilku ofert biura wybraliśmy właśnie Sycylię. Na miejscu jednak przykra niespodzianka, okazało się, że jest możliwość wykupienia tylko 5 wycieczek, bez tych dwóch, które my sobie zaplanowaliśmy, a były w ofercie biura, gdy sprzedawano nam wczasy na Sycylię. Tak więc ze Stromboli nici!*

Przywołane związki frazeologiczne zazwyczaj wprost określają nieprzyjemne sytuacje, które dotknęły podróżujących, a tym samym pośrednio komunikują rozgoryczenie klienta.

Bożena Ostromecka-Fraćzak podkreśla: „podstawową cechą wyrazów potocznych jest ich nacechowanie ekspresywne, zwłaszcza zaś emocjonalne” (Ostromecka-Fraćzak 2006: 226). Tym bardziej uwidacznia się to w chwi-

⁶ Wyjaśnienia związków frazeologicznych pochodzą z *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami* (2009).

li, gdy do wypowiedzi publicznej – a za taką należy uznać wpis na forum, do którego dostęp ma nieograniczona liczba internautów – wpłatane są sformułowania kolokwialne. Czytający zwraca na nie uwagę, nie do końca przystają bowiem do sytuacji komunikacyjnej. Niektóre mogą być wręcz traktowane jako przejaw agresji językowej, zwłaszcza gdy odnoszą się do osób. Oceniający posługują się czasownikami i rzeczownikami odczasownikowymi, które odwołują do pola semantycznego związanego z kłamaniem, wyłudzeniem i lekceważeniem, zarzuty mają zatem podłoże ekonomiczne – klient ma poczucie, że pieniądze wydane na wyjazd stały się źródłem zysku tylko dla biura podróży, a jemu nie przyniosły spodziewanych korzyści, wręcz przeciwnie – poniósł stratę. Takie znaczenie niosą leksemy *wyrołować*, *wydoić* czy *olewać*: *Maksyma tego biura to: wyrołować i wydoić klienta!; zero reakcji, kompletne olanie klienta*. Z oszukiwaniem kojarzy się też potoczny rzeczownik *ściema*: *Ściema pod każdym względem; 10 min masażu – ściema, Pani niby miejsca nie ma* :). Pejoratywny wydzźwięk ma potoczizm *kicha*, definiowany w SJP PWN jako «sytuacja kłopotliwa lub zawstydzająca», w slangu młodzieżowym utożsamiany z czymś, co nie wypaliło, używany wymiennie z takim słowami jak *dno*, *kiepsko*, *źle*⁷: *Wielka kicha nie polecam!!!!*

Zanotowano także pogardliwe określenie rezydentki *prostacka baba*, użytkownik portalu asekuracyjnie tłumaczy, dlaczego używa takiego połączenia, jednak zaprezentowana przez niego argumentacja jest bardzo wymijająca: *Rezydentka Bożena bo nie zasługuje na miano Pani, prostacka baba bo inaczej nie da się sformułować*. Już samo posługiwanie się imieniem może mieć charakter deprecjonujący⁸.

Krzysztof Kaszewski, analizując komentarze na Allegro, pisze: „Znaczenie rzadziej wykorzystywano czasowniki wprost wartościujące – nazwy działań powszechnie uznawanych za złe, typu *okradać*, *naciągać*, *kłamać*, *oszukiwać*” (Kaszewski 2014a: 87). W zebranych materiale odnoszącym się do pracowników biur podróży takich czasowników pojawia się sporo, największą frekwencją odznacza się *kłamać*, ponadto pojawiają się *oszukać* i *naciągać*, np.: *Pani Ania dla swojej wygody OKŁAMUJE NAS KLIENTÓW by tylko mieć spokój i brak tematów do rozwiązania; Kłamali, że voucher został wysłany w czwartek emailem. Jak mógł być wysłany w czwartek skoro data jego zakupu była z piątku; Zostałem oszukany przez biuro podróży wygoda travel; Pan kierownik tego biura skutecznie okłamał nas naciągając na wyjazd do Agelia Beach na Krecie*.

⁷ Por. definicje w *Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej*, <<https://www.miejski.pl/slowo-Kicha>>, dostęp: 02.05.2018.

⁸ Widoczne jest to zwłaszcza w formach zdrobniałych, jak w przykładzie: *Kompletna dezorganizacja ze strony rezydentki Bożenki*.

Zdecydowanie najwięcej negatywnie nacechowanych określeń stanowią w zebranych materiale rzeczowniki. *Dno, farsa, katastrofa, kpina, porażka, tragedia, żenada* to tylko przykładowe sformułowania mające oddać poziom niezadowolenia klientów, np.: *Tragedia. To jest farsa, a nie biuro podróży; Ale pieniądze które zapłaciliśmy w porównaniu z warunkami mieszkalnianymi to wielka porażka; Podejście rezydenta – Pana Jarosława porażka; al inclusive to porażka; Właśnie wróciłam z wakacji na Fuerteventure z tym biurem oferta wspaniała w opisie real porażka; To jest kpina, ze biuro prowadzi współpracę z tym hotelem, oszukując klientow i marnując ich pieniądze i urlop; jednym słowem tragedia!!!!; Ogólnie katastrofa; Organizacja wycieczki to kompletna żenada; DNO i jeszcze raz DNO. W celu ukazania niezadowolenia wykorzystano też frazem: *Syf brut i ubóstwo.**

W porównaniu z zaprezentowanymi egzemplifikacjami poniższy wpis brzmi niemal eufemistycznie, choć został wzmocniony hiperbolicznym przymiotnikiem *wielki*: *Wielki minus za organizację.*

Ironicznie wskazywane są też pozytywne strony wyjazdu: *Jedyny plus to, że udało mi się wrócić z tego koszmarku, który zafundował mi NET HOLIDAY.*

Autorzy wpisów posługują się także przeciwstawieniem *miało być X, jest Y*, które pozwala ukazać rozbieżności między oczekiwaniami a rzeczywistością: *Miał być prezent, a wyszedł klops; Miała to być nasza podróż życia, a okazała się koszmarem.*

Chętnie wykorzystywaną konstrukcją jest zero plus rzeczownik, ma ona podkreślać brak gwarantowanych atrakcji czy zaangażowania pracowników: *zero szampana zero zabawy; oczywiście ZERO reakcji ze strony właścicielki hotelu na zgłaszane problemy; Tragedia ! Zero opieki rezydenta na miejscu.* Ten sam liczebnik posłużył też do określenia ogólnej oceny: *Gdybym mógł to dałbym 0!!!*

Z rzadka pojawiają się określenia odnoszące się bezpośrednio do osób – występują wówczas konstrukcje z formą trzeciosobową *oni*, która trochę łagodzi przekaz, gdyż nie wskazuje konkretnego adresata aksjologicznie nieobojętnego zwrotu: *złodzieje i nic więcej!; OSZUŚCI.*

Zdarza się, że autorzy wpisów stawiających biura podróży w negatywnym świetle koncentrują się na ich nazwach, poddając je przekształceniom. Już sama ingerencja w strukturę onimu jest zabiegiem deprecjonującym, dodatkowo mamy do czynienia ze zmianami na poziomie semantycznym. I tak dwukrotnie biuro Wygoda Travel zostało nazwane *Niewygoda* – odnosiło się to nie tylko do warunków, w jakich turyści odbywali przejazd, lecz także ogólnej organizacji wyjazdu. Nieprzychylna opinia została dodatkowo wzmocniona prefiksem *pseudo-*: „*NIEWYGODA TRAVEL*” – *tak powinno się*

to pseudo biuro nazywać. Również posłużenie się zdrobnieniem ma na celu obniżenie wartości: *Nigdy więcej z taką NIEWYGODĄ /Wygódką*. Czasem komentujący podkreślają, że nazwa biura jest zachęcająca, ale nie idzie za tym poziom świadczonych usług: *Ecco Holiday? ładna nazwa i chyba nic więcej!* Wzięcie słowa *biuro* w cudzysłów sugeruje, że nie zasługuje ono na to miano: *Tragedia tyle można napisać o tym „BIURZE”*.

Wspomniany wcześniej przedrostek *pseudo-*, czyli «pierwszy człon wyrazów złożonych będących nazwami i określeniami osób, rzeczy lub zjawisk, które nie są tym, co udają lub naśladują» (SJP PWN), został dołączony także do leksemu *rezydentka*, co ma uwypuklać niekompetencje: *Pseudorezydentka nie reaguje na ewidentne uchybienia, próbuje nam wmówić, że autokar nie musi nas dowozić pod sam hotel, nie interesuje ją brak aneksu pomimo opisu w folderze itp.*

Komentujący wykorzystują także prefiksy *mega-* i *super-*, które zwykle mają nacechowanie pozytywne i podkreślają jakość czegoś, w połączeniu z przymiotnikami *słaby* i *niepomocny* stają się jednak wykładnikami wzmocniającymi nieprzychylną ocenę: *Mega słaba firma; panie na recepcji bardzo niemiłe i super niepomocne to podkreślam.*

Wiele wpisów nie jest pozbawionych ironii, użytkownicy portalu Wakacje.pl pozwalają sobie na drobne złośliwości, być może taka forma przyczynia się do oczyszczenia z negatywnych emocji: *Mysleliśmy, że gorzej być nie może, jednakże w drodze powrotnej pseudo biuro zagwarantowało nam niesamowite atrakcje; Plaża przyjemna ,ale cały czas głośna muzyka ,po interwencji panowie stwierdzili ,że ćwiczą -chyba nerwy turystów .Śniadanie bardzo proste i pszaśne – 4 gwiazdki to chyba na niebie włoskim...*

Oparty na paralelizmie składniowym komentarz – będący z pozoru podziękowaniem – tak naprawdę miał za zadanie wypunktować wszystkie minusy wyjazdu: *Dziękuję Net Holiday za skrócenie mi wakacji z 7 do 6 dni. Dziękuję za transfery w godzinach nocnych i wczesnym rankiem bez prowiantu. Dziękuję za zakwaterowanie rodziny w dwóch pokojach na różnych kondygnacjach budynku. No i za moje wielkie rozczarowanie hotelem , obsługą i okolicą.*

Do rzadkości należą takie środki, jak porównania: *Bus hotelowy miał mniej miejsc niż pasażerów więc jechaliśmy do hotelu z lotniska z przesiadkami jak ziemniaki w worku*, wyliczenia: *Organizacja tragiczna, rezydenci tragiczni, kontakt jeszcze gorszy; Biuro podpisuje umowę z hotelem w Albanii, w którym : nie ma ciepłych posiłków codziennie za hotelem wylewane jest szambo standart pokoi max. 1*, reklamowane jako 3* (w pokoju nie ma gdzie wyłożyć ubran (2 tyg w walizce), nie ma szklanek, czajnika, poscieli, kran cieknie, woda w łazience stoi etc, etc...*, pytania: *Nie wydaje to się*

państwu trochę dziwne, że biuro podróży wysłało nam informacje o błędzie w zakwaterowaniu dopiero po otrzymaniu 100% należności za urlop?; Kto im przyznał 5 gwiazdek?

Na uwagę zasługują także dwa wpisy, w których doszło do nagromadzenia środków wartościujących ujemnie (m.in. przymiotniki, rzeczowniki, prefiksy, ironia, czasowniki, frazeologia, wyliczenia). Autorzy wykazali się dość dużą kreatywnością, takie komentarze można potraktować jako antyreklamę: *Jeżeli lubicie Państwo dezorganizację, chamskich Włochów, niekompetentnych rezydentów, hałas w nocy, brud w łazience, mikroporcje pomyj do jedzenia, planowe czekanie po 9 (!) godzin na autobus, traktowanie jak roszczeniowych idiotów, macie do zmarnowania 10 dni urlopu, lubicie się denerwować, pisać reklamacje i skargi, to jak najbardziej polecamy „biuro podróży” Wygoda Travel Sp. z o.o. Jeżeli natomiast żadne z powyższych – omijajcie Państwo tych oszustów szerokim łukiem. Nas nabrali po raz pierwszy i ostatni; Szanowni turyści, jeśli marzycie o najgorszych wakacjach w życiu, stratą urlopu, zdrowia, nerwów i chęci do uczestnictwa w zorganizowanych wyjazdach... Tak jak najbardziej Net Holiday!!!*

Stosunkowo rzadko wykorzystywane są niewerbalne środki wyrażania emocji. Gorzki śmiech przedstawiono za pomocą *haha*, dwukrotnie pojawiły się emotikony eksponujące niezadowolenie: *Sisi Bay Hotel, który Pani w biurze chwaliła, jaki tam raj na ziemi, jakie jedzenie... Bar na plaży :D Haha; nie jestem w stanie napisać jednego dobrego zdania o tym biurze na podstawie mojego wyjazdu:(*

Sposobem na zwrócenie uwagi jest pisanie niektórych słów wersalikami, to – zgodnie z netykietą – odpowiednik podniesionego głosu, krzyku. Stosując wielkie litery, nadawca ma pewność, że wyróżnione w ten sposób słowa zostaną zauważone, np.: *Wróciliśmy z samymi złymi wspomnieniami po wyborze oferty wakacyjnej do Gracji organizowanej przez NET HOLIDAY. NIE POLECAM; ODRADZAM! Miernota na każdym kroku. Oferta przygotowana przez cwaniaka, a nie szczerego sprzedawcę. OMIJAJCIE TO TANIE BIURO; z tym biurem podróży NIGDY NIE POLECEŃ.*

Emocje można wyrazić także za pomocą zwielokrotnienia znaków interpunkcyjnych, zwłaszcza wykrzyknika. Jan Grzenia łączy to zjawisko z „możliwością automatyzacji procesu tworzenia tekstu i potrzebą możliwie różnorodnego wyrażania ekspresji” (Grzenia 2006: 126). Najczęściej pojawia się na końcu kilka znaków, choć zdarzają się wypowiedzenia zakończone kilkudziesięcioma wykrzyknikami: *OGROMNIE NIE POLECAM ECCO-TRAVEL !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!; zero jakichkolwiek wiadomości powinni to coś zamknąć !!!!; Wielka kicha nie polecam!!!!; Jedzenie tak skandaliczne, że dojadaliśmy swoje konserwy!!!!; Polskojęzycznego*

przedstawiciela naszego organizatora wyjazdu na Malcie wcale nie było. Była to fikcja!!!; Rezydenci młodzi ale kompletnie nie douczeni w swoim fachu. jednym słowem tragedia!!!!

Niemalże obligatoryjnym elementem każdego wpisu jest zamieszczenie w pozycji inicjalnej bądź finalnej – a często w celu wzmocnienia sądu w obu tych miejscach – jasnego i jednoznacznego przekazu dla innych klientów, którzy rozważaliby możliwość wybrania się na wypoczynek z ocenianym biurem. Jak nietrudno się domyślić, niezadowolone sprawia, że komentujący próbują na wszelkie możliwe sposoby zniechęcić do korzystania z usług opisywanej firmy. Podobnie jak to bywa w przypadku komentarzy na Allegro (por. Dobosiewicz 2015: 46) najczęściej wpis przybiera formę aktu rady. Najmniej złożone komunikaty oparte są na czasowniku *odradzam* i dopełnieniu (komu i co), np. *ODRADZAM!!!; Odradzam wszystkim; Odradzam firmę Wygoda a już na pewno hotel Napoleon; Pozdrawiam i odradzam to biuro Rafał.*

Nierzadko obudowane są określeniami wzmacniającymi negatywny przekaz, np. modulantami czy przysłówkami: *Stanowczo odradzamy wszelkie wyjazdy za pośrednictwem biura turystycznego EccoHoliday; STANOWCZO ODRADZAM gdyby była mozliwosc oceniienia ich na 0 to bylaby moja obiektywna ocena; Jak najbardziej odradzam korzystanie z tego biura; Na pewno nie skorzystam z ich uslug i Wam tez odradzam!!!; Witam, chciałbym serdecznie państwu odradzić korzystania z uslug biura Wygoda Travel.*

Czasem podana jest argumentacja: *Odradzamy to biuro jesli ktos nie chce miec zmarnowanych wakacji; Szczerze odradzam wypoczynek z Wygoda Travel. Zbyt duzo stresu i nieplanowanych sytuacji.*

Odradzaniu może też towarzyszyć wyrażenie przykrości: *Z przykrością jednak stwierdzam, że po obecnym wyjeździe nie chcę być Państwa klientem i na pewno będę odradzał to innym swoim znajomym.*

Drugą chętnie wykorzystywaną formą werbalną jest *nie polecam*, które wchodzi w podobne relacje jak wyżej przytoczone *odradzam*: *Nie polecam !!; Nie polecam tego biura i nigdy już na wczasy nie pojedę z Wygodą Travel; Dziękuję i nie polecam nikomu podróży z tym biurem, ja wiem że nie pojedę już nigdy więcej; Więc ja osobiście nie polecam ani biura ani hotelu Titanik Palaz !!!!!!!!; Nie polecam. Byłam pierwszy raz z tym biurem podróży i ostatni; OGROMNIE NIE POLECAM ECCOTRAVEL !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!*

Rada bywa sformułowana *explicite*, z wykorzystaniem bezokoliczników tworzy się rozkazniki, których celem jest zniechęcenie do jakiegokolwiek kontaktu z biurem: *OMIJAĆ JAK NAJDALEJ, JA TAK ROBIĘ; Unikać tego biura; Omijać szerokim łukiem net holiday biuro, które nie poczuwa się do odpowiedzialności; Szkoda że nie ma ocen 0, bo jeden to za dużo. Omijać*

szerokim łukiem; Moja rada wybierać znane biuro a nie jakieś zapyziałe, które wkrótce ogłosi upadłość.

By odwieść potencjalnych podróżujących od zamiaru wykupienia wycieczki w recenzowanym biurze, stosuje się również ostrzeżenia. Użytkownicy portalu kreują siebie na tych, którzy wykazują się empatią i przestrzegają przed – ich zdaniem niekompetentnym – usługodawcą: *NAJGORSZE BIURO PODRÓŻY! NIE TRĄCIE KASY; TRAGEDIA ! OSZUŚCI, DRODZY PAŃSTWO NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ; Uważajcie państwo bo traficie za duże pieniądze tam gdzie nie powinnicie; UWAGA na biuro Ecco Holiday to naciągacze! Urlop to horror -Hotel fatalnej jakości a praktyki jakie biuro stosuje naganne! Sprawa sądowa pewna! ODRADZAM! ODRADZAM! JESZCZE RAZ; Przestrzegam przed korzystaniem z usług Ecco Travel; Masakra Pierwszy i ostatni raz z Biurem Netholiday Nie dajcie się nabrać !!!; Zdecydowane nie dla tej firmy!; Witam i ostrzegam wszystkich przed nierzetelnym biurem net holiday; BARDZO OSTRZEGAM WSZYSTKICH NIE RYZYKUJcie I NIE WYBIERAJCIE TEGO BIURA JAKO ORGANIZATORA SWOICH WAKACJI!!! ZWŁASZCZA KIEDY WYBIERACIE SIĘ NA NIE Z DZIEĆMI.*

Wymowną formułą jest *nigdy więcej*, jednoznacznie sugeruje bowiem, że klient jest rozczarowany i ponownie nie skorzysta z oferty: *wiem, że z tym biurem podróży NIGDY NIE POLECE; Nigdy więcej z poznańskim Ecco Holiday!; Już nigdy z tym biurem; Nigdy więcej nie skorzystamy z usług Net Holiday; Zatem – nigdy więcej Net Holiday!; Nigdy więcej z tym biurem podróży.*

Podobny wydźwięk ma związek frazeologiczny *pierwszy i ostatni raz*: *Poleciliśmy z tym biurem pierwszy i ostatni raz; To był mój pierwszy wyjazd tym biurem podróży ,ale na pewno już ostatni.* Czasem występuje w wersji zmodyfikowanej: *Byliśmy z z biurem Net Holiday drugi i ostatni raz na wakacjach.*

Poza radami i ostrzeżeniami odnotowano także jeden wpis, który przybrał formę złośliwego życzenia, a wręcz groźby. Rozgoryczony klient w sposób niezgodny z zasadami grzeczności językowej zaatakował kierownika biura, który polecił mu wyjazd: *Panie Kirwoniku, życzymy Panu, zeby karma do Pana wrocila. Zachłanność na kase pana zgubi!*

Rozgoryczenie z powodu nieudanego wyjazdu wypoczynkowego często towarzyszy użytkownikom portalu Wakacje.pl. Nawet najmniejsza niedogodność sprawia, że wymarzony urlop przestaje cieszyć. Klienci narzekają na osoby, które są odpowiedzialne za organizację wypoczynku (rezydenci, piloci, przewodnicy), a także infrastrukturę, wyżywienie, transport czy warunki w hotelu. Swoje niezadowolenie wyrażają przede wszystkim nacechowaną lekсыką – zwłaszcza rzeczownikami, a także przymiotnikami, przysłówkami

i czasownikami. Chętnie korzystają z polszczyzny potocznej, która – jako odmiana najbliższa przeciętnemu użytkownikowi – pozwala najlepiej oddać negatywne odczucia. Niezbyt często sięgają po wartościujące przedrostki. Do rzadkości należą wyszukane środki, jak porównania, ironia czy pytania retoryczne. Internauci korzystają z możliwości, jakie niesie medium, którego używają, i nierzadko wyrazem ekspresji są zabiegi graficzne – wersaliki czy zwielokrotnienia znaków interpunkcyjnych. Klienci biur podróży koncentrują się nie tylko na swoich doznaniach, stawiają sobie za cel poinformowanie innych i zniechęcenie do krytykowanego usługodawcy – stąd nie brakuje rad czy ostrzeżeń. Tym samym potwierdza się teza Izy Matusiak i Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej, które analizując antymarketingową rolę negatywnych komentarzy na Allegro, twierdziły: „w Internecie opinie są istotnym narzędziem budowania wizerunku i obok jakości towaru podstawą marki sprzedawcy. Im więcej negatywnych komentarzy, tym klienci podchodzą z większym dystansem do oferty, uczciwości i rzetelności oferentów, co przekłada się na liczbę finalizowanych aukcji, a tym samym na realną wartość handlową” (Matusiak, Naruszewicz-Duchlińska 2009: 72). Niniejsza analiza pokazuje, że dotyczy to nie tylko towarów, lecz także usług.

Literatura

- Dobosiewicz J. (2015): *Akty emotywno-oceniające w dyskursie internetowym – na przykładzie komentarzy w serwisie Allegro*. „Poznańskie Studia Slawistyczne” nr 9, s. 35–50.
- Grzenia J. (2006): *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Kaszewski K. (2014a): *Co niezadowolony klient pisze o sprzedawcy? Analiza komentarzy negatywnych w serwisie Allegro*. „Poradnik Językowy” nr 1, s. 81–90.
- Kaszewski K. (2014b): *Do czego służą komentarze negatywne w serwisie aukcyjnym Allegro.pl?* [W:] *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą*. Red. J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec. Warszawa, s. 137–152.
- Matusiak I., Naruszewicz-Duchlińska A. (2009): *(Anty)marketingowa rola negatywnych komentarzy w serwisie aukcyjnym Allegro*. „Паланістыка – Полоністыка – Polonistyka”. Mińsk, s. 71–82.
- Ostromęcka-Frańczak B. (2006): *Wyrażanie emocji w nagłówkach prasowych*. [W:] *Wyrażanie emocji*. Red. K. Michalewski. Łódź, s. 221–229.
- Przybyszewski S., Rutkowski M. (2006): *Agresja werbalna w komentarzach internetowych (zarys problematyki)*. [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*. Red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski. Olsztyn, s. 344–351.
- Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz (2009). Warszawa.
- Wojciszke B., Baryła W. (2005): *Kultura narzekania, czyli o psychicznych pułapkach ekspresji*. [W:] *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*. Red. M. Drogosz. Gdańsk, s. 35–51.

Źródła internetowe

- <<https://www.wakacje.pl/opinie/biuro/ecco-travel.html?ocen>>, dostęp: 29.04.2018.
- <<https://www.wakacje.pl/oportalu.html>>, dostęp: 29.04.2018.

Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <<https://www.miejski.pl/slowo-Kicha>>, dostęp: 02.05.2018.

Słownik języka polskiego PWN, <<http://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 29.04.2018.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza nacechowanych negatywnie komentarzy odnoszących się do czterech losowo wybranych biur z pierwszej dwunastki w Rankingu Biur Podróży umieszczonym na portalu turystycznym Wakacje.pl. Przyjrano się elementom podlegającym krytycznej ocenie, a także językowym i parajęzykowym sposobom prezentowania rozczarowania. Internauci wyrażają niezadowolenie przede wszystkim nacechowaną leksyką – zwłaszcza rzeczownikami, a także przymiotnikami, przysłówkami i czasownikami. Chętnie korzystają z polszczyzny potocznej. Klienci biur podróży koncentrują się nie tylko na swoich doznaniach, stawiają sobie za cel poinformowanie innych i zniechęcenie do krytykowanego usługodawcy – stąd nie brakuje rad czy ostrzeżeń.

Dorota Garbicz-Stodolna
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5152-0637>
e-mail: dorota.garbicz@gmail.com

Emocjonalne strategie językowe wobec politycznej poprawności

Emotional language strategies against political correctness

Political correctness evokes many emotional reactions. This can be observed in scientific and journalistic texts. An overview of definitions of political correctness can expose a subjective attitude of the writers. Often, political correctness is called censorship, which has negative connotations. Political correctness is the principle of avoiding communication behaviours that can offend someone because of their ethnic, national origin, skin colour or sexual orientation. It is most often associated with liberalism. This is a social phenomenon, and its rules are contained in anti-discrimination discourse. The theory of six moral foundations, developed by Jonathan Haidt, helps to understand the emotional approach to political correctness. The conflict between conservatives and liberals describes a negative approach to politically correct actions. An analysis of the Internet shows that the discussed phenomenon is primarily in a negative context. The tested internet memes depict criticism of the phenomenon, negatively evaluating it. Reflection, flowing with memes, is designed to elicit negative emotional reactions, by evoking fear, frustration, disgust and indignation.

Słowa kluczowe: poprawność polityczna, teoria fundamentów moralnych, konserwatyzm, liberalizm, mem internetowy

Key words: political correctness, conservatism, theory of moral foundations, liberalism, internet meme

Zjawisko poprawności politycznej jest dość osobliwe w swej istocie – pomimo braku skodyfikowanych norm i swego społecznego charakteru (funkcjonuje wyłącznie na poziomie świadomości społecznej, nie mając materialnej reprezentacji) budzi wiele emocji. Niejednokrotnie opisy zjawiska odznaczają się subiektywnym wartościowaniem, wynikającym z prywatnego światopoglądu autora danej charakterystyki, co w przypadku tekstów publicystycznych nie dziwi. Jednak wyraźna stronniczość i tendencyjność w konstruowaniu definicji słownikowej czy zawartej w opracowaniu naukowym odchodzi od wzorca gatunkowego tekstów, od których oczekuje się neutralności światopoglądowej.

W wypowiedziach podejmujących ten kontrowersyjny temat nietrudno znaleźć opisy naznaczone mniej lub bardziej wyrazistym wartościowaniem.

Poniższy przegląd definicji ilustruje subiektywność opisów poprawności politycznej. Dobór przykładów podyktowany jest potrzebą stworzenia przekroju tekstów podejmujących temat politycznej poprawności – od słowników, po opracowania naukowe oraz przykład tekstu publicystycznego. Celem jest prześledzenie emotywnego nacechowania, widocznego w tekstach charakteryzujących zjawisko *political correctness*, oraz zaprezentowanie strategii językowych, służących do stworzenia negatywnego wizerunku omawianego zjawiska.

Słownik wiedzy o kulturze pod redakcją Krystyny Kubalskiej-Sulkiewicz podaje następującą definicję poprawności politycznej:

to rodzaj cenzury służącej wywarceniu presji politycznej, opartej na eliminacji z języka wyrażen, które zdaniem większości niosą treści niezgodne z jej poglądami (Kubalska-Sulkiewicz 2009: 466).

Wyraz „cenzura” niesie ze sobą negatywny ładunek emocjonalny przez asocjację z dotkliwym ograniczeniem wolności słowa. Ponadto „cenzura” zestawiona z „presją polityczną” przywołuje skojarzenie z rządami komunistycznymi w Polsce, kiedy to cenzura oficjalnie funkcjonowała¹ – takie powiązanie stawia w jednym rzędzie poprawność polityczną i ograniczenia wolności jednostki w czasach PRL-u.

Monika Kacprzak w rozprawie doktorskiej *Pułapki poprawności politycznej*, w której szczegółowo analizuje zjawisko, bazuje na następującej definicji:

Poprawność polityczna to marksizm kulturowy, najmocniejsza forma cenzury, jaka została obecnie wprowadzona w świecie zachodnim przez nakaz unikania słów i tematów, które mogą kogoś obrazić, nawet jeśli obraza nie była zamierzona (Kacprzak 2012: 31).

Powyższa charakterystyka akcentuje negatywny wydźwięk zjawiska przez zaznaczenie, że ów rodzaj cenzury jest najostrzejszy w realiach zachodniego kręgu kulturowego. Podobnie jak w poprzedniej definicji, samo słowo „cenzura” zawiera pejoratywne wartościowanie, a epitet „najmocniejsza” potęguje to odczucie. Kacprzak przedstawia również neutralną definicję pojęcia, zaznaczając przy tym, że to twór zwolenników *political*

¹ Choć zjawisko cenzury nie było wprowadzone wyłącznie w czasach rządów Demokracji Ludowej, to właśnie ograniczenia wolności słowa doby PRL-u są bezpośrednio kojarzone z tym zjawiskiem. W omawianym przypadku chodzi przede wszystkim o wzbudzenie silnej negatywnej asocjacji z komunistyczną cenzurą i nowomową. Jest to częsty zabieg, mający na celu wprowadzenie ujemnego wartościowania *political correctness*.

correctness i nie przyjmuje ona tej perspektywy, a definicję podaje w celach informacyjnych².

Kolejny przykład pochodzi ze zbioru felietonów Agnieszki Kołakowskiej *Wojny kultur i inne wojny*. Ujęcie to mocno wartościuje zjawisko, jednak źródło definicji, jakim jest tekst felietonu, całkowicie uzasadnia mocno subiektywne spojrzenie autorki:

Poprawność polityczna to ideologia lewicowa; egalitarna i antyelitarna; wroga wobec kultury i wartości Zachodu, dogmatyczna i nietolerancyjna, choć tolerancję głosząca; totalistyczna – chcąc podporządkować swoim wymogom myślenie we wszystkich dziedzinach życia; opierająca się na abstrakcyjnych zasadach, które górują nad zdrowym rozsądkiem; dzieląca społeczeństwo na grupy, które stają się pogardą dla ludzi, dla faktów, dla rozumu, a jednocześnie głosząca jako swój cel sprawiedliwość i dobro ludzkości (Kołakowska 2012: 30).

Agnieszka Kołakowska definicję *political correctness* buduje antytetycznie, zestawiając brak tolerancji z jednoczesnym jej głoszeniem oraz walkę o dobro ludzkości, przy jednoczesnym dyskredytowaniu i ośmieszaniu pewnych grup. Paradoksy te kompromitują omawiane zjawisko przez ukazanie jego wewnętrznej sprzeczności, przez którą staje się ono śmieszne. Ponadto określenia „wroga”, „totalistyczna”, „pogarda” mają jednoznacznie pejoratywny wydźwięk. Skonfrontowanie „abstrakcyjnych zasad” ze „zdrowym rozsądkiem” (nad którym górują) ośmiesza zjawisko, nazywane przez Kołakowską ideologią. Definicja ta koncentruje się na negatywnym wartościowaniu politycznej poprawności pomijając wyjaśnienie, na czym ona polega.

Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku Władysława Kopalińskiego charakteryzuje polityczną poprawność w dość rozbudowany sposób:

[...] to postmarksistowski, lewicowy kodeks polityczny łączący składniki feminizmu, antyrasizmu i innych liberalnych doktryn, powstały w 1984 r. w USA, nakazujący unikanie słów lub czynów mogących wyrażać dyskryminację lub uprzedzenie w stosunku do osób różniących się pod względem rasy, płci, orientacji seksualnej, klasy, mniejszości narodowej, a zwłaszcza do kobiet, Murzynów, homoseksualistów, lesbijek, ludzi otyłych, brzydkich, starych (Kopaliński 2000: 326).

Powyższa charakterystyka wywołuje negatywne skojarzenia przez użycie wyrazów łączących się z ograniczeniem wolności – „kodeks”, „nakazujący”. Ponadto swoista wyliczanka, umieszczona na końcu definicji, ma znamiona potoczności i wywołuje efekt komiczny przez umieszczenie w jednym ciągu zarówno ogólnych kategorii, jak i szczegółowych kolokwialnych określeń – ludzie brzydzy, starzy. Ponadto niejasne oddzielenie homoseksualistów

² Poprawność polityczna jest reakcją na dotychczasowe praktyki dyskryminacyjne, dotyczące płci, rasy lub religii; dąży ona do zapobiegania dyskryminacji przy jednoczesnym obniżeniu poziomu uprzedzeń wobec innych grup społecznych (Kacprzak 2012: 30).

od lesbijek oraz umieszczenie daty, bez wskazania na okoliczności powstania poprawności politycznej, wywołuje wrażenie pewnego niedookreślenia omawianego zjawiska.

Maciej Iłowiecki w książce *O manipulacji w mediach* w następujący sposób definiuje polityczną poprawność:

ideologia, wywodząca się z tzw. postmodernizmu, posługująca się własną nowomową i perswazją ukrytą – w celu uzyskania politycznej dominacji pewnych grup interesów (Iłowiecki 2012: 199).

W celu uzupełnienia definicji autor dodatkowo wyjaśnia pojęcie perswazji ukrytej – to manipulacja, polegająca na uznaniu założenia (które nie jest wprost wypowiedziane), że wybrane³ poglądy i idee nie godzą się z moralną i intelektualną uczciwością. Zarówno „perswazja ukryta”, jak i „manipulacja” są wartościowane negatywnie ze względu na ich dążenie do niejawnego sterowania ludźmi. W tym świetle poprawność polityczna może być odbierana jako tajemne techniki wpływania na świadomość. Określenie „nowomowa” buduje skojarzenie z komunistyczną cenzurą i kreowaniem rzeczywistości przez ścisłą kontrolę języka. Ujemne wartościowanie zjawiska dopełnia wskazanie na chęć uzyskania „politycznej dominacji” bliżej nieokreślonych „grup interesu” – znów pojawia się skojarzenie z czymś tajnym, niedostępnym dla przeciętnego członka społeczeństwa.

Zaprezentowane zestawienie celowo pomija definicje neutralne, ponieważ nie odnoszą się one do emocjonalnego aspektu politycznej poprawności. Warto zaznaczyć, że definicji neutralnych jest znacznie mniej niż tych wartościujących – wśród neutralnych wymienić można przede wszystkim definicje słownikowe (por. *Encyklopedia PWN*) oraz nieliczne teksty naukowe (por. Habrajska 2006). Przedstawione opisy zjawiska pozwalają wyszczególnić kilka wspólnych punktów odniesienia. W pierwszej kolejności będzie to cenzura, z którą (w zaktualizowanej wersji) jest zrównywana *political correctness*. Wiąże się z tym odgórny nakaz, kontrolujący sposób formułowania wypowiedzi na określone tematy – przede wszystkim w odniesieniu do mniejszości seksualnych, narodowych, etnicznych. Będzie to również rodzaj gry politycznej, która jest utożsamiana ze światopoglądem lewicowym.

Całościowe spojrzenie na definiowanie politycznej poprawności, wykraczające poza przykłady wcześniej przeanalizowane, pozwala wskazać dwa podstawowe sposoby charakteryzowania omawianego zjawiska. Jedna perspektywa mówi o poprawności politycznej jako szczególnej odmianie taktu, ściśle związanej z pojęciem akceptowalności pewnych zachowań i wypowiedzi. Podejście to nie uwzględnienia zapatrywań ideologicznych użytkownika języka

³ Autor szczególnie podkreśla wyraz „wybrane”.

oraz zakresu politycznie poprawnych wzorców postępowania (por. Habrajska 2006). Spojrzenie to skupione jest na aktualnym obrazie poprawności politycznej (w szczególności w jej polskiej odmianie). Nie uwzględnia ono procesu kształtowania zjawiska oraz nie wyjaśnia różnicy terminologicznej – czym różni się poprawność polityczna od grzeczności językowej⁴.

Drugie ujęcie rysuje zjawisko jako swoistą odmianę grzeczności (w głównej mierze językowej, ale nie tylko), wyrosłą z ideologii liberalnej, narzucającą określone zachowania wobec grup mniejszościowych (szczególnie mniejszości etnicznych i seksualnych). Perspektywa ta osadza polityczną poprawność w kontekście historycznej ewolucji oraz eksponuje aspekty ideologiczne. Podejście takie jest znacznie częściej spotykane w pracach na temat *political correctness*. Perspektywa ta pozwala wyjaśnić kataryzujące potępienie nietaktownych wypowiedzi na określone tematy (np. sprawy dotyczące mniejszości) oraz pobłażliwość w przypadku innych (np. kwestie dotyczące większości). Również ta perspektywa pozwala wyeksponować pewien interesujący fakt w wartościowaniu zachowań taktownych. Komunikowanie w sposób nieobraźliwy, zgodne z zasadami grzeczności językowej, jest zachowaniem pożądanym i nie ma społecznego przyzwolenia na stosowanie języka urągającego innym uczestnikom komunikacji. Natomiast analogiczne taktowne zachowanie komunikacyjne, nazwane poprawnością polityczną, budzić może wątpliwości oraz zostać nazwane ograniczaniem wolności słowa. Właśnie ta perspektywa pozwala uchwycić emocjonalność reakcji związanych ze zjawiskiem *political correctness*.

Analiza dostępnych źródeł, opisujących zjawisko politycznej poprawności, zarówno zmierzających do rzetelnego ujęcia tematu, jaki i nastawionych na jego krytykę, pozwala skonstruować uniwersalną charakterystykę zjawiska. Najogólniej rzecz ujmując jest to zasada unikania obraźliwych zwrotów i sformułowań w dyskursie publicznym oraz zastąpienie ich neutralnymi odpowiednikami. Poprawne politycznie działania mają na celu walkę z dyskryminacją na tle rasowym, etnicznym, seksualnym, płciowym, religijnym. Charakterystyczną cechą tego zjawiska jest brak skodyfikowanego i spójnego zbioru zasad, których przestrzeganie regulowałaby konkretna instytucja. Poprawność polityczną należy nazwać zjawiskiem społecznym, przejawiającym się w dyskursie publicznym.

Dla zrozumienia emotywniej nadbudowy politycznej poprawności warto sięgnąć do psychologii kulturowej, a konkretnie do teorii sześciu fundamentów moralnych Jonathana Haidta. Amerykański psycholog dokonał rewizji wiodących

⁴ Grzeczność językowa rozumiana jest jako zachowania językowe i niejęzykowe, z których nie wypada zrezygnować w danej sytuacji komunikacyjnej (zob. Marcjanik 2007: 8).

teorii moralności i na podstawie wieloletnich badań stworzył koncepcję, zawierającą uzasadnienie dla emocjonalnego traktowania i wartościowania kwestii ściśle związanych ze światopoglądem. Wychodząc od koncepcji Johna Stuartha Milla, dowiódł, że wartościowanie moralne nie ogranicza się do poczucia krzywdy (wartościowanie negatywne) lub jej braku (moralnie neutralne). Tworząc opowieści, w których brakowało elementu krzywdy, wykazał, że w pojmowaniu moralności i wartościowaniu jest coś, czego nie da się uzasadnić w racjonalny sposób, a co wpływa na ocenę czynu jako złego lub neutralnego. Eksperymenty te wykazały, że moralność jest wrodzona. Oznacza, że składają się na nią ewolucyjnie ukształtowane intuicje. Warto zaznaczyć, iż nie jest to równoznaczne z brakiem plastyczności – wrodzona, czyli zorganizowana przed doświadczeniem i podlegająca dalszemu kształtowaniu. Drugi aspekt moralności łączy się z wyuczeniem – intuicje zostają wcielane w obręb danej kultury, w sposób dla niej charakterystyczny (Haidt 2014: 78–80). Oznacza to, że owe intuicje wspólne dla wszystkich ludzi będą przyjmowały formę reguł obyczajowych adekwatnych dla każdego kręgu kulturowego. Teoria stworzona przez Haidta jest próbą ustalenia sposobu, w jaki moralizujący umysł jest „urządzony” przed doświadczeniem i jak jest modyfikowany na drodze dalszego rozwoju. Modyfikacje te zaś prowadzą do różnorodnego ukształtowania systemów moralnych obserwowanych w rozmaitych kulturach i w obrębie szerokiego spektrum poglądów politycznych. W praktyce oznacza to, że każdy rodzi się ze skłonnością do moralizowania, a na drodze rozwoju uczy się, co powinno wzbudzać oburzenie moralne.

Teoria sześciu fundamentów moralnych opiera się na badaniach nad ewolucją, obserwacjach antropologicznych oraz psychologii kulturowej. Amerykański psycholog wskazuje sześć fundamentów, z których składa się moralność, przy czym nie wszystkie muszą odgrywać równą rolę. Są to kolejno: troska/krzywda, sprawiedliwość/oszustwo, lojalność/zdrada, autorytet/bunt, świętość/upodlenie, wolność/ucisk. Każdy ze wskazanych filarów wyewoluował na drodze przystosowania ludzi do życia w społeczności.

Fundament troska/krzywda uwrażliwia na oznaki cierpienia i potrzebę niesienia pomocy. Za jego sprawą potępia się okrucieństwo i opiekuje dotkniętymi krzywdą. Troska liberalna i konserwatywna różnią się między sobą – ta pierwsza jest bardziej uniwersalna, druga natomiast jest lokalna, połączona z lojalnością i odnosi się do tych, którzy poświęcili się dla grupy (Haidt 2014: 180–185).

Następny fundament, sprawiedliwość/oszustwo, pierwotnie był odpowiedzią na potrzebę czerpania korzyści ze współpracy bez narażania się na bycie wykorzystanym i wiązał się z altruizmem odwzajemnionym. Z czasem pojęcie sprawiedliwości uległo przekształceniom, a punkt ciężkości został

przesunięty ku proporcjonalności. Wskutek tego wymaga się kar dla oszustów oraz nagradzania dobrych obywateli, proporcjonalnie do uczynków. Poczucie niesprawiedliwości u liberałów odnosi się do grup silnych i zamożnych, które oskarżają o wyzyskiwanie ludzi znajdujących się na dole hierarchii społecznej. Konserwatyści natomiast uważają za niesprawiedliwe odbieranie pieniędzy ciężko pracującym ludziom, żeby fundować zasiłki i świadczenia socjalne osobom unikającym uczciwej pracy (Haidt 2014: 186–188).

Fundament wolność/ucisk wywołuje wyczerpanie na symptomy prób nadmiernego zdominowania innych, wzbudzającego niechęć członków społeczności. Dzięki niemu rodzi się pragnienie integracji i wspólnego zwalczania tyranii (Haidt 2014: 231–232).

Lojalność/zdrada to fundament powstały w wyniku adaptacyjnego wyzwania tworzenia i utrzymywania koalicji, które umożliwiłyby odpieranie zagrożeń i ataków konkurencyjnych grup. Uwrażliwia na oznaki lojalności innych osób, nakazując nagradzanie lojalnych członków grupy oraz odrzucanie tych, którzy społeczność zdradzają (Haidt 2014: 191–192).

Fundament autorytet/bunt wyewoluował w reakcji na wyzwanie budowania oplącalnych zależności na płaszczyźnie społecznej hierarchii. Skutkuje dążeniem do utrzymania powstałych w ten sposób korzystnych relacji. Powoduje on zwracanie szczególnej uwagi na przejawy społecznej pozycji i na zachowania dla niej adekwatne (Haidt 2014: 195–196).

Ostatni fundament świętość/upodlenie oparty jest na behawioralnym systemie odpornościowym, który może wzbudzać ostrożność wobec różnych obiektów i zagrożeń o symbolicznym charakterze. Przyczynia się to do irracjonalnego wartościowania pewnych obiektów, co ma niebagatelne znaczenie dla integralności grup (Haidt 2014: 201–202).

Wymienione filary są podstawą modeli, nazwanych przez Haidta matriksami moralnymi, w których toczy się życie każdego człowieka. Amerykański badacz wyróżnia następujące systemy moralne: konserwatywny i liberalny. Nie oznacza to, że istnieją tylko dwa modele percepcji rzeczywistości, ale że w całej różnorodności światopoglądowej, moralne wartościowanie będzie się skłaniać bardziej ku któremuś z tych dwóch kierunków. Sześć omówionych fundamentów moralnych to systemy psychiczne, budujące uniwersalne moralne matriksy (por. Haidt 2014: 242).

Matriks moralny liberałów bazuje na trzech spośród sześciu wspomnianych filarów, przy czym najsilniej opiera się na fundamencie odnoszącym się do poczucia troski i krzywdy. Fundamenty troska/krzywda oraz wolność/ucisk są odzwierciedleniem liberalnych ideałów sprawiedliwości społecznej, przywiązujących wagę do współczucia dla biednych i zabiegania o równość polityczną wszystkich grup stanowiących społeczeństwo. Obarczanie ofiar

wina za problemy, z którymi się borykają, lub demonstrowanie uprzedzeń wobec grup pokrzywdzonych wywołuje gwałtowną reakcję sprzeciwu u osób o moralności liberalnej. Wolność/ucisk w liberalnym matriksie odnosi się do praw najbardziej bezbronnych grup (np. mniejszości rasowych) – w jego imię oczekuje się od rządu ochrony słabych, którzy są uciskani przez silniejszych. Trzecim w kolejności co do ważności jest fundament sprawiedliwość/oszustwo, który w mniejszym stopniu niż w matriksie konserwatywnym koncentruje się na proporcjonalności, szczególnie w przypadku kary za wyrządzone zło. Związane jest to z faktem, że odplata (rozumiana jako kara) jest związana również z wyrządzeniem komuś szkody, co uaktywnia fundament troska/krzywda. Pozostałe trzy nie są kategorycznie odrzucane, jednak liberałowie podchodzą do nich z rezerwą, nie nadając im większego znaczenia (Haidt 2014: 242–243, 380).

Matriks moralny konserwatystów opiera się w równym stopniu na każdym z sześciu wskazanych filarów, jednak postrzeganie poszczególnych elementów różni się od percepcji liberałów. Konserwatyści wolność rozumieją jako nieingerowanie rządu w ich życie przez ograniczanie pewnych swobód na rzecz grup, którym liberałowie chcą zapewnić ochronę – jest to koncepcja wolności negatywnej, rozumianej jako prawo do pozostawienia w spokoju. Fundament sprawiedliwość/oszustwo jest ważniejszy dla konserwatystów niż dla liberałów i w tym wypadku mocniej się koncentruje na proporcjonalności (np. im cięższą pracę się wykonuje, tym większe wynagrodzenie się należy). Fundamenty lojalność/zdrada, autorytet/bunt, świętość/upodlenie najmocniej różnicują matriks konserwatywny i liberalny – liberałowie mają w najlepszym wypadku ambiwalentny stosunek do nich, natomiast konserwatyści gorąco je popierają. Z racji, że matriks moralny konserwatystów opiera się na sześciu fundamentach, są oni bardziej skłonni poświęcić jeden z nich, aby osiągnąć pozostałe cele moralne – np. ograniczyć troskę i pozwolić na doznanie przez kogoś krzywdy, żeby inne fundamenty mogły być uwzględnione (Haidt 2014: 242–246, 392).

Poprawność polityczna utożsamiana jest z liberalnym światopoglądem, co potwierdza również teoria Haidta – zachowania polityczne poprawnie zanurzone są w matriksie moralnym liberałów. Idea *political correctness* wpisuje się w fundament troska/krzywda, czyli najsilniejszą podporę matriksa liberalnego. Częściowo obejmuje również fundament wolność/ucisk – jako działania mające zniwelować dominację większości nad mniejszością (np. dominację rasy białej nad czarną). Sprzeciw wobec *political correctness* osób o światopoglądzie bliższym konserwatywnemu wynika z nierównego rozłożenia nacisku na poszczególne filary, a raczej z pominięcia aż czterech z nich. W imię ochrony wartości, które reprezentują dwa spośród sześciu

filarów, ignoruje się pozostałe. Niechęć konserwatystów wobec politycznej poprawności nie musi oznaczać przyzwolenia na obraźliwe zachowania komunikacyjne. Szczególnie że właśnie reguły wyznaczane przez grzeczność językową są bliższe właśnie temu matriksowi. Grzeczność językowa uwzględnia takie elementy rzeczywistości jak zachowania adekwatne dla hierarchii społecznej czy szacunek dla autorytetu oraz uszanowanie pewnych świętości (choćby rozumianych jako tematy tabu). Dlatego też reguły grzeczności językowej nie wzbudzają takiej niechęci u osób osadzonych w konserwatywnym matriksie moralnym jak omawiana wcześniej poprawność polityczna, zawierająca w sobie pewien ciężar światopoglądowy. Konflikt rozgrywa się na płaszczyźnie ideologicznej i w ten sposób zyskuje zabarwienie emotywne, a wartościowanie staje się irracjonalnie motywowane. Tutaj istotna jest również następująca zależność: im głębiej dana osoba zanurzona jest w swoim matriksie moralnym, tym mocniej jest przekonana o swej racji i wszędzie jest w stanie dostrzec potwierdzenie własnych przekonań.

Polskie piśmiennictwo, podejmujące temat poprawności politycznej, jest zdominowane przez teksty nacechowane emocjonalnie, wartościujące zjawisko w sposób negatywny. Podejmujące temat prace językoznawcze kładą nacisk na wskazywanie zagrożeń, jakie płyną z tego typu przekształceń języka, choć przykłady owych zmian często funkcjonują raczej jako anegdota, a nie forma regularnie wprowadzana do polszczyzny, np. osoba otyła określana mianem grawitacyjnie odmiennej (por. Zdunkiewicz-Jedynak 2011: 61–72; Cegieła 2015: 57–70). Wśród definicji słownikowych również nie brakuje subiektywnych ujęć, co zilustrowały podane wcześniej przykłady.

Aktywowanie emocji przy podejmowaniu tematu *political correctness* jest charakterystyczną właściwością tego zagadnienia, która zostanie poddana analizie w dalszej części tekstu. Drugą ważną cechą zjawiska jest jego nieuchwytność – poprawność polityczna funkcjonuje w powszechnej świadomości jako pewien twór językowo-ideologiczny, ale nie ma swego odzwierciedlenia w konkretnej instytucji czy usystematyzowanym zbiorze norm i wytycznych. Zjawisko to funkcjonuje przede wszystkim w sposób negatywny – opisy odwołują się do pewnych nadużyć, absurdalnych sytuacji i nieporozumień wynikłych z wprowadzania politycznie poprawnych norm. Powszechnie wiadomo, jak wygląda komunikacja politycznie niepoprawna, ale trudno doszukać się poprawnie politycznego dyskursu, ponieważ zawiera się on w szeroko pojętym dyskursie antydyskryminacyjnym. Filip Nalaskowski pisze o tym zjawisku w następujący sposób:

Podstawowym problemem poprawności politycznej jest to, że jest ona jak twórczość Prousta. Wszyscy wiedzą, że jest; zapewne ważna; o niej powinno się rozmawiać

i do niej odwoływać, ale niewielu wie, czym właściwie jest, i co się na nią składa. Dla większości ludzi – także ludzi nauki – jest tylko hasłem (Nalaskowski 2012: 211).

Trudno odmówić słuszności powyższemu stwierdzeniu. Analiza przeszerzeni internetowej potwierdziła to, o czym wcześniej była mowa w tekście – zjawisko występuje przede wszystkim w negatywnych kontekstach, dyskusja podejmowana jest głównie przez przeciwników *political correctness*, a sam temat dyskursu poprawnego politycznie funkcjonuje przeważnie przez negację i krytykę zjawiska. Przegląd internetowych memów⁵ zdaje się potwierdzać te obserwacje – wśród przebadanych 68 komunikatów udało się wyodrębnić kilka kategorii, opisujących działanie politycznej poprawności. Niemal wszystkie rysują negatywny obraz zjawiska, tylko jedna kategoria może być uznana za neutralną. Materiał badawczy został zebrany za pomocą weryfikacji hasła „poprawność polityczna”, „poprawność polityczna memy” w wyszukiwarce Google. Uwzględniono też dodatkowe frazy proponowane przez wyszukiwarkę: „zmora naszych czasów”, „absurdy”, „tolerancja”, „służy kneblowaniu”. Materiał został poddany analizie jakościowej, która poskutkowała wydzieleniem wspomnianych wcześniej kategorii. Przykłady ilustrujące poszczególne klasy zostały wybrane przez swą reprezentatywność – komunikat płynący z nich jest jednoznaczny, łatwy do zinterpretowania. Bywają również memy, które można przypisać do kilku kategorii. Dla jasności wyводу wybrane zostały wyraziste egzemplifikacje.

Zastąpienie normalności nienormalnością to pierwszy mechanizm ujawniający się w przebadanych memach. Wpisuje się on znakomicie w wielką narrację konserwatywnego matriksa moralnego – w ten sposób Haidt nazywa przesiąknięte światopoglądem, uproszczone i wybiórcze historie, jakie tworzą ludzie, aby nadać sens swojemu życiu i uzasadnić wyznawane przez siebie wartości (Haidt 2014: 364). Konserwatywna narracja często ukazuje konserwatystów jako rodzinę, która ratuje swój dom przed szkodnikami (ideologiami niewpisującymi się w ich światopogląd) i naprawia wyrządzone straty. Omawiana kategoria (normalność kontra nienormalność), wpisując się w tę narrację, prezentuje niepokojącą wizję przyszłości, w której szaleni postępowcy zastąpią zachowania postrzegane obecnie za normalne, zachowaniami niestandardowymi, czyniąc z nich normę. Może to być w perspektywie nieodległej przyszłości ukazanie rodziny heteroseksualnej jako dziwaków i „zbożników”⁶ albo przedstawienie kłopotów w życiu codziennym, np. mem

⁵ Mem internetowy rozumiany jest jako obrazek o charakterze humorystycznym, w którym współwystępuje element obrazowy z elementem tekstowym, zob. M. Żytkowiak: *Definicja memu*, <<http://mempolskie.pl/memy/definicja-memu/>> dostęp: 19.04.2018.

⁶ <<http://questioo.blogspot.com/2013/05/czy-poprawnosc-polityczna-jest-szkodliwa.html>>, dostęp: 20.04.2018.

przedstawia czarny i biały bochenek oraz komentarz, że wkrótce biali będą mogli kupować tylko czarny chleb, aby znieść dominację rasy białej, ciemnoskórzy natomiast będą mogli kupować zarówno białe, jak i czarne pieczywo⁷. Innym przykładem jest zestawienie wypowiedzi „poprawnego politycznie salonowca” („salonowiec” budzi negatywne skojarzenie) ze zdaniem „zwykłego rozsądnego Polaka” („zwykłość” i „rozsądek” w tym zestawieniu jest jednoznacznie pozytywna), gdzie powstały kontrast ośmiesza absurdalne poglądy zwolennika politycznej poprawności⁸.

Część memów ukazuje zwolenników politycznej poprawności jako szczególnie agresywnych, zaślepionych swoją ideologią, np. ojciec szarpie córkę i nazywa ją faszystką przez to, że nie jest homoseksualna⁹. Innym przykładem jest reakcja dziewczynki na wypowiedzi dwóch chłopców¹⁰: ciemnoskóry chłopiec mówi, że jest dumny z bycia czarnym – dziewczynka chwali go za odwagę i dbanie o tożsamość, kiedy biały chłopiec mówi, że jest dumny ze swojego koloru skóry – dziewczynka ubliża mu i nazywa rasistą. Kolejnym przykładem jest mem przedstawiający psychologa, który obserwując podczas zabawy dwie dziewczynki, stawia diagnozę. Ciemnoskóra dziewczynka, wybierająca jedyną czarną lalkę spośród zbioru białych, została opisana przez wyraźnie zadowolonego mężczyznę jako wykazująca zdrowe podejście do świadomości rasowej. Natomiast dziewczynka, która wybrała jedyną białą lalkę ze zbioru czarnych, otrzymała od rozgniewanego mężczyzny zarzuty o: nietolerancję, uprzedzenia kulturowe, dyskryminację rasową. Z notatki mężczyzny wynika, że należy „powiadomić odpowiednie organy”¹¹.

Kolejną kategorią jest generowanie irracjonalnych zachowań przez poprawność polityczną. Kategoria ta prezentuje się najokazalej – może to pokazywać, że krytycy politycznej poprawności są wyjątkowo skorzy do wyszukiwania absurdów z nią związanych. Przykładem może być ilustracja, na której kierowca z okrzykiem „Allahu akbar” traktuje grupę ludzi, a jego

⁷ <<https://demotywatory.pl/4235314/Niedlugo-przez-poprawnosc-polityczna-osoby-and;bialeand;-beda-mogly-kupic-tylko-czarny-chleba>>, dostęp: 14.04.2018.

⁸ <<https://www.google.pl/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Focdn.eu%2Fpuls-scms-transforms%2F1%2F7jEktkpTURBXy85ZmMwYmRkZGI1ZTFhMzY1NTk2M-TAyMzYxOGZmODBmZC5qcGeRkwlAzQHk&imgrefurl=https%3A%2F%2Fwww.fakt.pl%2Fwydarzenia%2Fpolityka%2Fpoprawnosc-polityczna%2F5lecfzs&docid=bQMR-mKB8LO3xCM&tbnid=j7dw864bTDAcbM%3A&vet=1&w=356&h=484&bih=537&biw=837&ved=0ahUKEwjPx7mTrJrgAhVIMewKHbwzDRIQMwhHKBewEQ&iact=c&iactx=1>>, dostęp: 20.04.2018.

⁹ <<https://memy.jeja.pl/189495,poprawnosc-polityczna-za-10-lat.html>>, dostęp: 20.04.2018.

¹⁰ <<https://www.wiocha.pl/1257724,Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 20.04.2018.

¹¹ <<http://www.wgrane.pl/2f6042d76b7a782569fce8e375c33a86>>, dostęp: 17.04.2018.

ofiary usprawiedliwiają zachowanie oprawcy własną nieuwagą¹². Inny mem ukazuje wygłodzone czarnoskóre dziecko, proszące o coś do jedzenia. Mężczyzna w odruchu serca chce mu pomóc, ale nie dając mu w tym celu pieniędzy. Spogląda do torby z zakupami i dostrzega w niej tylko banany, których nie może dać dziecku o ciemnej skórze, ponieważ zostanie oskarżony o rasizm. W ostatecznym rozrachunku nie pomaga chłopcu i odchodzi¹³. Kolejny mem ukazuje cztery sytuacje, w których jedna postać mierzy do drugiej z broni palnej. Każdy z wariantów zostaje nazwany rasizmem z następujących powodów:

- czarny napada na białego – czarny mężczyzna zawsze jest ukazywany jako „ten zły”;
- biały napada na czarnego – czarni zawsze są ofiarami;
- czarny napada na czarnego – przestępczość występuje nie tylko wśród czarnych;
- biały napada na białego – w tej sytuacji brakuje czarnoskórych.

Mem ten ukazuje brak dobrego wyjścia z zaprezentowanej sytuacji, czyniąc ją przy tym absurdalną¹⁴. W kategorię tę wpisuje się również mem, na którym widoczny jest obraz *Święta rodzina z aniołami*. Opisana tam została historia ciemnoskórego obywatela USA, który sprzeciwił się kolorowi skóry Jezusa – na obrazie jest biały. Mężczyzna oświadczył, że złoży skargę do odpowiednich instytucji, a sytuację tę nazwał próbą wymazania wszystkich czarnych z historii oraz określił mianem rasistowskiej propagandy¹⁵. Kolejnym absurdem jest nazwanie zbrodnią nienawiści Koranu wsadzonego do sedesu. Natomiast analogiczna sytuacja z Biblią zostaje nazwana sztuką¹⁶.

Poprawność polityczna bywa przedstawiana na memach także jako bezpośrednia przyczyna przestępstw. Kategorię tę ilustruje np. historia siedemdziesięcioletniego weterana wojennego, który w drodze na obchody

¹² <[¹³ <\[¹⁴ <\\[¹⁵ <\\\[¹⁶ <\\\]\\\(https://memotywatory.pl/141602,niektorym-calkiem-odjebalo---jesus-jest-zbyt-bialy-poprawnos-polityczna-lvl-amerykaczarnoskoremu-obywatelowi-usa-nie-spodobalo->, dostęp: 20.10.2018.</p>
</div>
<div data-bbox=\\\)\\]\\(https://m.demotywatory.pl/4399292>, dostęp: 20.04.2018.</p>
</div>
<div data-bbox=\\)\]\(https://demotywatory.pl/4231365/Przez-poprawnos-polityczna>, dostęp: 14.04.2018.</p>
</div>
<div data-bbox=\)](https://www.google.pl/search?rlz=1C1GCEA_enPL750PL750&biw=1366&bih=662&tbid=isch&sa=1&ei=HfecW4XoMcKusAG-p6CwCg&q=poprawno%C5%9B%C4%87+polityczna+islam&oq=poprawno%C5%9B%C4%87+polityczna+islam&gs_l=img.3...26594.29650.0.29863.6.6.0.0.0.165.297.0j2.2.0...0...1c.1.64.img..4.1.163...0j35i39k1j0i30k1j0i24k1.0.oX_1Lko53Ck#imgrc=23n5LTX17176LM>, dostęp: 20.04.2018.</p>
</div>
<div data-bbox=)

Dnia Pamięci został brutalnie pobity. Mem wiąże tę sytuację ze zwiększoną imigracją z krajów Bliskiego Wschodu, choć w samej historii nie jest powiedziane, kim byli sprawcy napadu¹⁷. Kolejny obrazek ukazuje islamskiego terrorystę wychodzącego spod ziemi na powierzchnię Europy. Mem ten nazywa poprawność polityczną najgorszą chorobą współczesnej Europy¹⁸.

Następną kategorię memów cechuje subtelne zabarwienie humorystyczne prezentowanych treści. Prowadzić to ma odbiorcę do refleksji nad codziennym życiem, które zostaje poważnie utrudnione przez polityczną poprawność. Przykładem może być chęć kupna czarnej kawy u ciemnoskórego baristy – klient, aby go nie obrazić, rezygnuje z określenia koloru i w sposób opisowy mówi, jaką kawę sobie życzy¹⁹. Na innym memie widnieje uwaga, że za sprawą politycznej poprawności na tzw. bóle w krzyżu można mówić wyłącznie „bóle odcinka lędźwiowego kręgosłupa”²⁰. Kolejny mem ukazuje człowieka w kostiumie małpy, którego mały chłopiec nazywa właśnie jej mianem. Po zdjęciu kostiumu okazuje się, że przebrana osoba była ciemnoskóra. Zachowanie chłopczyka zostało zinterpretowane jako rasistowskie i trafia on do więzienia²¹.

Zideologizowana poprawność polityczna ma doprowadzić do zakłamywania historii i przeinaczania faktów. Dla zilustrowania tej kategorii można przytoczyć treść memu, na którym Jan III Sobieski zostaje scharakteryzowany w następujący sposób:

Faszystowski dyktator przedrozbiorowej Polski. Rasista i islamofob. Zbrodniarz wojenny, ludobójca, sprawca czystek etnicznych dokonanych na członkach mniejszości tureckiej w Austrii. Na jego rozkaz pod Wiedniem zamordowano w 1683 około 20 000 tureckich imigrantów²².

Analogicznie skonstruowane są memy, omawiające inne postacie historyczne²³. Odrębnym przykładem jest krytyka obsadzenia ciemnoskórej aktorki w roli Małgorzaty Andegaweńskiej²⁴.

¹⁷ <<https://demotywatory.pl/4423106/Poprawnosc-polityczna-i-duza-imigracja>>, dostęp: 2.05.2018.

¹⁸ <<https://demotywatory.pl/4548141/Najwieksza-choroba-w-Europie-jest-poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 14.04.2018.

¹⁹ <<https://demotywatory.pl/3925333/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 20.04.2018.

²⁰ <<https://demotywatory.pl/2011612/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 28.04.2018.

²¹ <<https://obrazkowo.pl/main/media/78b5d11ea986b4fda433afa55f7a6d7f/Wsp%C3%B3%C5%82czesna-poprawno%C5%9B%C4%87-polityczna>>, dostęp: 24.11.2018.

²² <<https://demotywatory.pl/4249341/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 02.05.2018.

²³ <<https://demotywatory.pl/4467828/Poprawnosc-polityczna-doprowadzi-nas-to-zaklamania-prawdy>>, dostęp: 22.04.2018.

²⁴ <<http://bibsy.pl/1BJgXmiw/poprawnosc-polityczna-w-praktyce-po-lewej-krolowa-angielska-malgorzata-andegawenska-po-prawej-malgorzata-andegawenska-wedlug-bbc>>, dostęp: 05.05.2018.

Jedynym kontekstem, w jakim poprawność polityczna pojawia inaczej niż negatywnie, jest zastosowanie żartu. Ważną cechą tego typu memów jest to, że nie wprowadzają refleksji nad zjawiskiem politycznej poprawności, ale pełnią wyłącznie funkcję humorystyczną. W kategorii opisującej codzienność żart miał na celu wprowadzenie refleksji, zwykle przez sprowadzenie prezentowanej sytuacji do absurdu. W tym przypadku celem jest wyłącznie rozbawienie odbiorcy. Takich memów jest niewiele. Wykorzystują one wieloznaczność wyrazów, gry słowne oraz zjawisko homonimii. Jako przykłady można wskazać następujące przekształcenia:

- „pędy bambusa” nazwane zostają „sprint Afroamerykanina”²⁵, „pieprz czarny” zastępuje określenie „kopuluj Afroamerykaninie”²⁶;
- część roweru²⁷ lub nożna dźwignia²⁸ określana „pedałem” zostaje nazwana „gejem”;
- nazwisko polskiego artysty Jacka Cygana zostaje zamienione na „Rom”²⁹;
- osoba bezdomna zostaje nazwana „rdzennym mieszkańcem śmietnika”³⁰;
- słowo „żebrak” zostaje zamienione na „bogaty inaczej”³¹.

Przegląd piśmiennictwa, odnoszącego się do poprawności politycznej, jednoznacznie ukazuje w znacznej części tekstów emocjonalne podejście do zagadnienia. Analiza teorii fundamentów moralnych Jonathana Haidta jest pomocna w poszukiwaniu źródła owego emotywnego nacechowania i może wzbudzić dalszą dyskusję na temat nie zawsze racjonalnego wartościowania w ramach wyznawanego światopoglądu. Przegląd memów internetowych pozwolił wyodrębnić kategorie, zgodnie z którymi prezentowany jest w przestrzeni internetowej wizerunek politycznej poprawności. Dokonana kategoryzacja pomogła wskazać emocje, jakie twórcy memów starają się wzbudzić u odbiorcy. W większości są to reakcje negatywne – strach, gniew, złość, pogarda, poczucie niesprawiedliwości, bezradność, frustracja. Jedyną pozytywną emocją będzie rozbawienie, które mają wywołać memy z ostatniej wymienionej kategorii.

²⁵ <<https://www.blasty.pl/13563/pedy-bambusa>>, dostęp: 17.04.2018.

²⁶ <<https://demotywatory.pl/3469526/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.

²⁷ <<https://demotywatory.pl/4690523/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.

²⁸ <<https://demotywatory.pl/4824365/Poprawnosc-polityczna-w-PKP>>, dostęp: 17.04.2018.

²⁹ <<https://demotywatory.pl/4612514/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.

³⁰ <https://pocisk.org/7312/poprawnosc_polityczna.html>, dostęp: 17.04.2018.

³¹ <<https://memotywatory.pl/174685,wspolczesna-poprawnosc-polityczna->>>, 15.08.2018.

Literatura

- Cegiela A. (2013): *Słowa niebezpieczne i niepożądane w przestrzeni publicznej. Etyka słowa a poprawność polityczna*. „Poradnik językowy” nr 10, s. 57–70.
- Habrajska G. (red.) (2006): *Poprawność polityczna*. Łask.
- Haidt J. (2014): *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* Przekł. A. Nowak-Młynikowska. Sopot.
- Iłowiecki M. (2009): *Sprawa żyrafy, czyli polityczna poprawność*. [W:] idem: *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*. Lublin, s. 195–209.
- Kacprzak M. (2012): *Pułapki poprawności politycznej*. Radzymin.
- Kubalska-Sulkiewicz K. (red.) (2009): *Poprawność polityczna*. [W:] *Słownik wiedzy o kulturze*. Warszawa, s. 466.
- Kołąkowska A. (2012): *Wojny kultur i inne wojny*. Warszawa.
- Kopaliński W. (red.) (2000): *Poprawność polityczna*. [W:] *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*. Warszawa, s. 326.
- Marcjanik M. (2007): *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa.
- Nalaskowski F. (2012): *Poprawność polityczna – ten zły, który nie istnieje*. „Kultura i Edukacja” nr 2(88), s. 211–222.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2011): *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*. [W:] *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*. Red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, B. Pędzich. Warszawa, s. 61–74.

Źródła internetowe

- <<http://bibszy.pl/1BJgXmiw/poprawnosc-polityczna-w-praktyce-po-lewej-krolowa-angielska-malgorzata-andegawenska-po-prawej-malgorzata-andegawenska-wedlug-bbc>>, dostęp 05.05.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4235314/Niedlugo-przez-poprawnosc-polityczna-osoby-and;biale-and;-beda-mogly-kupic-tylko-czarny-chleba>>, dostęp: 14.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4548141/Najwieksza-choroba-w-Europie-jest-poprawnosc-polityczna>> dostęp: 14.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4423106/Poprawnosc-polityczna-i-duza-imigracja>>, dostęp: 02.05.2018.
- <<https://demotywatory.pl/2011612/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 28.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/3925333/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 20.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4249341/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 02.05.2018.
- <<https://demotywatory.pl/3469526/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4690523/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4824365/Poprawnosc-polityczna-w-PKP>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4612514/Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4231365/Przez-poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 14.04.2018.
- <<https://demotywatory.pl/4467828/Poprawnosc-polityczna-doprowadzi-nas-to-zaklamania-prawdy>>, dostęp: 22.04.2018.
- <<https://m.demotywatory.pl/4399292>>, dostęp: 20.04.2018.
- <<http://memy.polskie.pl/memy/definicja-memu/>>, dostęp: 19.04.2018.
- <<https://memy.jeja.pl/189495,poprawnosc-polityczna-za-10-lat.html>>, dostęp: 20.04.2018.
- <<https://memotywatory.pl/141602,niektorym-calkiem-odjebalo---jesus-jest-zbyt-bialy-poprawnosc->>>, dostęp: 20.10.2018.
- <<https://memotywatory.pl/174685,wspolczesna-poprawnosc-polityczna->>>, 15.08.2018.
- <<https://obrazkowo.pl/main/media/78b5d11ea986b4fda433afa55f7a6d7f/Wsp%C3%B3C5%82czesna-poprawno%C5%9B%C4%87-polityczna>>, dostęp: 24.11.2018.
- <<http://questioo.blogspot.com/2013/05/czy-poprawnosc-polityczna-jest-szkodliwa.html>>, dostęp: 20.04.2018.

- <<https://www.blasty.pl/13563/pedy-bambusa>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://www.google.pl/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Focdn.eu%2Fpulscoms-transforms%2F1%2F7jEktkpTURBXy85ZmMwYmRkZGI1ZTFhMzY1NTk2M-TAyMzYxOGZmODBmZC5qcGeRkwIAzQHk&imgrefurl=https%3A%2F%2Fwww.fakt.pl%2Fwydarzenia%2Fpolityka%2Fpoprawnosc-polityczna%2F51ecfzs&docid=bQMRmKB8LO3xCM&tbnid=j7dw864bTDAcBM%3A&vet=1&w=356&h=484&bih=537&biw=837&ved=0ahUKEwjPx7mTrJrgAhVMewKHbwzDRIQMwhHKBewEQ&iact=c&ictx=1>>, dostęp: 20.04.2018.
- <https://www.google.pl/search?rlz=1C1GCEA_enPL750PL750&biw=1366&bih=662&tbn=i-sch&sa=1&ei=cvGcW7-EHK-JmgXt0ZGAAQ&q=poprawno%C5%9B%C4%87+polityczna+&oq=poprawno%C5%9B%C4%87+polityczna+&gs_l=img.3..35i39k1l2j0l2j0i30k1j0i24k1l5.561194.561194.0.561445.1.1.0.0.0.240.240.2-1.1.0...0...1c.1.64.img..0.1.238...0.WDy-Z1gSEJ88#imgrc=j7dw864bTDAcBM:>, dostęp: 20.04.2018.
- <https://www.google.com/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Fimg1.dmtyp.pl%2F%2Fuploads%2F201210%2F1349622199_bd8hp5_600.jpg&imgrefurl=https%3A%2F%2Fdemotywatory.pl%2F3936901%2FPolityczna-poprawnosc&docid=tFuB8-tYoOh_GM&tbnid=qm3G5Fw0_LnNBM%3A&vet=10ahUKEwik1Mek0KDgAhUC2SwKHUKoC2AQM-whkKBowGg..i&w=600&h=509&bih=608&biw=1366&q=poprawno%C5%9B%C4%87%20polityczna%20memy&ved=0ahUKEwik1Mek0KDgAhUC2SwKHUKoC2AQMwhkKBowGg&iact=mrc&uact=8>, dostęp: 14.04.2018.
- <polityczna-lvl-amerykaczarnoskoremu-obywatelowi-usa-nie-spodobalo-> dostęp: 20.10.2018.
- <<http://www.wgrane.pl/2f6042d76b7a782569fce8e375c33a86>>, dostęp: 17.04.2018.
- <<https://www.wiocha.pl/1257724,Poprawnosc-polityczna>>, dostęp: 20.04.2018.
- Poprawność polityczna.* [W:] *Encyklopedia PWN* <<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/poprawno%C5%9B%C4%87%20polityczna.html>>, dostęp: 03.03.2018.
- Żytkowiak M.: *Definicja memu*, <<http://mempolskie.pl/memy/definicja-memu/>>, dostęp: 19.04.2018.

Streszczenie

Poprawność polityczna to temat wzbudzający wiele emocjonalnych reakcji. Zaobserwować można to w tekstach naukowych oraz publicystycznych. Przegląd definicji politycznej poprawności pozwala wyeksponować subiektywne podejście autorów tekstów. Częstą techniką stosowaną w opisach zjawiska jest nazwanie jej cenzurą, co już skłania do negatywnego wartościowania.

Polityczną poprawność można określić jako zasadę unikania zachowań komunikacyjnych, mogących obrazić kogoś ze względu na jego pochodzenie etniczne, narodowe, kolor skóry czy orientację seksualną. Najczęściej utożsamiana jest ze światopoglądem liberalnym. Jest to zjawisko o charakterze społecznym, którego reguły zawierają się w szeroko pojętym dyskursie antydyskryminacyjnym.

Teoria sześciu fundamentów moralnych, opracowana przez Jonathana Haidta, pomaga zrozumieć emocjonalne podejście do politycznej poprawności. Opisany przez niego konflikt między światopoglądem konserwatywnym i liberalnym wyjaśnia negatywne podejście do działań politycznych poprawnych.

Analiza przestrzeni internetowej pokazuje, że omawiane zjawisko występuje przede wszystkim w kontekście negatywnym. Przebadane memy internetowe przedstawiają krytykę zjawiska, ujemnie je wartościując. Refleksja płynąca z memów ma za zadanie wywołać negatywną reakcję emocjonalną, przez wzbudzenie strachu, frustracji, odrazy czy oburzenia.

Aleksander Kiklewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6140-6368>
e-mail: aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

**Типология неизосемических реализаций
пропозиционального аргумента
(на материале польского и русского языков)*.
Часть 2**

**Typologia niezosemicznych realizacji argumentu propozycyjnego
(na materiale języka polskiego i rosyjskiego).
Część 2**

**Typology of non-izosemic realizations of the propositional argument
(based on the material of the Polish and Russian languages).
Part 2**

The subject of the article is non-izosemic syntactic realizations of propositional arguments as components of sentence content, implicated by the lexical verb meaning in the position of predicate according to its valence predisposition. A linguistic analysis and description is based on the functional syntactic theory, especially on the explicative syntactic theory, whose foundations were worked out by S. Karolak, as well as the Polish school of semantic syntax. The author has identified and analysed in the aspect of functional syntax the following types of syntactic transformations: implication, separation (replacement), loose connection, self-empowerment, conversion, blending, restructuring, simplification (creation of compact groups), transposition and definitization. The material is served by simple and complex sentences excerpted from the texts as well as the language corpora in the Polish and Russian languages; the information is sometimes referred to other languages (for example, English). Describing the full/discrete and incomplete/indiscreet syntactic representations of propositional arguments, the author takes into account three aspects: meaning (semantic function), form (belonging to the grammatical class) and syntactic position (of the verb, of the noun, independent and others).

* Статья подготовлена в рамках научного проекта *Die verbo-nominalen Konstruktionen als Folge syntaktischer Kondensation: semantische Interpretation in Sprache und Diskurs*, который в 2018 году был реализован в Институте славистики и речеведения (Institut für Slavistik und Sprechwissenschaft) Университета имени Мартина Лютера Галле-Виттенберг при финансовой поддержке научного фонда Alexander von Humboldt-Stiftung (Германия).

Ключевые слова:	функциональный синтаксис, синтаксическая деривация, синтаксическая репрезентация, синтаксическая эксплицитация vs имплицитация
Słowa kluczowe:	składnia funkcjonalna, derywacja syntaktyczna, reprezentacja syntaktyczna, eksplicytacja vs implicytacja
Key words:	functional syntax, syntactic derivation, syntactic representation, syntactic explicitation vs implicitation

5. Сепарация

Данный тип синтаксической репрезентации состоит в том, что клаузалый комплемент отделяется от главной, матричной клаузы и функционирует в качестве самостоятельного высказывания. Об этом явлении пишет М. Л. Котин (2017: 110) – на материале русских условных предложений экскламативного типа, ср.:

- (1) Если бы люди летали, как птицы!
- (2) Ах, если бы я мог вернуть это время!
- (3) Если бы я это знал!

Котин утверждает, что, хотя эти предложения производны от придаточных¹, однако со временем они «преобразовались в автономные пропозитивные структуры с самостоятельной иллокутивной формой и семантикой».

Сепарация касается зависимых клауз с экстенциональным (как в материале Котина), а также с интенциональным статусом, ср. примеры второго типа:

- (4) Чтобы тебе пропасть, дураку!
// Я бы хотел, чтобы тебе пропасть, дураку.
- (5) Чтобы духу Вашего здесь не было!
// Я бы хотел / просил Вас, чтобы духу Вашего здесь не было.
- (6) Чтобы я вас больше здесь не видел!
// Я бы хотел, чтобы я больше вас здесь не видел.
- (7) — Совсем не он! ... Чтобы так измениться! Чтоб за каких-то две недели! (Ирина Муравьева).
// Я не думал, чтобы так можно было измениться.

Некоторые разновидности данного явления, например, с оператором *że też*, выражающие удивление, неудовлетворение, негативную оценку, представлены в современном польском языке и отсутствуют в русском, например:

¹ В качестве исходной следует признать синтаксическую форму с модально-оценочным предикатом, ср.: *Было бы хорошо, если бы люди летали, как птицы.*

- (8) – *Że też pani tak to pamięta...* (Joanna Chmielewska).
// *Dziwne, że pani tak to pamięta.*
- (9) *Że też muszę za tobą biegać!*
// *Nie cieszy mnie (to), że muszę za tobą biegać.*
- (10) *Że też te stopy to wytrzymawały!* (Mariusz Sieniewicz).
// *Dziwię się, że te stopy to wytrzymawały.*
- (11) „*Że też akurat mnie przytrafiła się taka gęś jak ty!*” odparł wściekle towarzysz Zdzisio (Christian Skrzyposzek).
// *Jestem zły, że przytrafiła mi się taka gęś jak ty.*
- (12) *Że też nie znajdzie się żaden mężczyzna, który dałby ci za to po gębie...* (Stanisław Dygat).
// *Jestem zaskoczony, że nie znajdzie się żaden mężczyzna, który dałby ci za to po gębie.*
- (13) *Że też ludziom się chce fikać nogami albo kręcić ze sobą w kółko* (Stanisław Kowalewski).
// *Dziwi mnie to, że ludziom się chce fikać nogami.*
- (14) *Że też o tym nie pomyślałem wcześniej* (Sławomir Mrożek).
// *Dziwne, że o tym nie pomyślałem wcześniej.*

Другим иллокутивным оператором такого рода выражений является сочетание *żeby mi*, которое служит выражению предупреждения или запрета, ср. некоторые примеры:

- (15) – *Żeby mi ten Żyd nie wałęsał się tutaj!* – zawołała do swego rządcy (Jan Brzechwa).
// *Chcę, żeby ten Żyd nie wałęsał się tutaj.*
- (16) *Żeby mi to było ostatni raz!* (Sławomir Mrożek).
// *Proszę, żeby to było ostatni raz.*
- (17) *Żeby mi przynajmniej dali ten ich sprytny magnetofon* (Christian Skrzyposzek).
// *Chcę, żeby dali mi ten ich sprytny magnetofon.*
- (18) *Żeby mi się to więcej nie powtórzyło!* (Henryk Grynberg).
// *Nalegam, żeby to się więcej nie powtórzyło.*

6. Конверсия

Данный тип синтаксического преобразования состоит в том, что главная и зависимая клаузы диаметрально меняются позициями. При этом клаузальный компонент находится в тематической (с коммуникативной точки зрения) позиции, матричная клауза — в позиции дополнительного, комментирующего компонента. Можно различать несколько вариантов этого явления.

Придаточные предложения с а н а ф о р и ч е с к о й с в я з ь ю т и п а :

- (19) На постоялом дворе Фома даже не стал есть, чем удивил Доктора (Сергей Осипов).
// На постоялом дворе Фома не стал есть, и этим (он) удивил Доктора.
// Доктора удивило то, что на постоялом дворе Фома не стал есть.
// Доктор удивился тому, что на постоялом дворе Фома не стал есть.

Коннектор *чем* не относится к классу союзов — он представляет именной пропозитивный актанта с анафорической функцией, т.е. кореферентный с клаузой в позиции тематического (т.е. с коммуникативной точки зрения ведущего) компонента (см. Мишланов 1996: 98). Относительное местоимение *чем* указывает на консеквентный, комментирующий характер матричного предложения.

Союзная парентеза:

- (20) Ваш хозяин, как я слышал, — занятный оригинал (Александр Грин).
// Я слышал, что ваш хозяин — занятный оригинал.
- (21) Чехов вообще, как мне кажется, писал об очень красивых людях (Мария Варденга).
// Мне кажется, что Чехов писал о красивых людях.
- (22) Вы ведь, насколько я знаю, занимаетесь спортом, играете в футбол (Владимир Плотников).
// Я знаю, что вы занимаетесь спортом.

Бессоюзная парентеза:

- (23) У Юры, оказалось, нет подходящих туфель (Василий Ливанов).
// Оказалось, что у Юры нет подходящих туфель.
- (24) У поэтов, я слышал, жизнь начинается после смерти (Феликс Кривин).
// Я слышал, что у поэтов жизнь начинается после смерти.

7. Контаминация

В случае контаминации в предложении одновременно представлены элементы двух структурных порядков: сложного предложения с сентенциальным актантом (как исходной диатезы) и сложного предложения с анафорической связью (как производной диатезы). В качестве подтверждения можно привести следующий пример:

- (25) Чем привлекателен ресторанный рынок, так это тем, что там идет поиск.

В принципе, мы имеем дело с предложением, в основе которого лежит пропозиция с предикатом *привлекательный*. Прототипическая форма предложения такова:

- (26) Ресторанный рынок привлекателен тем, что там идет поиск.
NS_x V Ø_y S_q

Сентенциальный актанта этого прототипического предложения повторяется в производной форме, занимая, однако, позицию второго придаточного. В то же время учитывается альтернативная форма выражения того смысла — в виде предложения с анафорической связью:

- (27) Там идет постоянный поиск, чем и привлекателен ресторанный рынок.
[S_q] NS_q V NS_x Ø_y

Матричное предложение содержит здесь анафорическое местоимение (*чем*); именно в такой форме оно заимствуется в производную структуру, генерируемую в процессе контаминации.

Контаминация позволяет структурировать семантическую информацию таким образом, чтобы достичь поэтапного введения новой информации (своего рода стоп-кадр). Первое придаточное (*чем привлекателен...*) с катафорическим местоимением в своем составе имеет обобщенное значение: 'Существует нечто / некоторый фактор, в связи с которым ресторанный рынок привлекателен', тогда как второе предложение конкретизирует эту мысль: 'Этим фактором является то, что там (на ресторанном рынке) идет постоянный поиск'.

Контаминация может сопровождаться имплицитацией ПА, как это наблюдается в предложениях с девербативами *zniżenie* и *wzrost*:

(28) Чего действительно стоит опасаться, так это снижения инвестиционной активности.

// Стоит действительно опасаться снижения инвестиционной активности.

// Действительно стоит опасаться того, что инвестиционная активность снизится.

// Инвестиционная активность снизится, чего действительно стоит опасаться.

(29) Na co Jan narzekał, to na wzrost cen.

// Jan narzekał na wzrost cen.

// Jan narzekał na to, że ceny wzrosły.

// Ceny wzrosły, na co Jan narzekał.

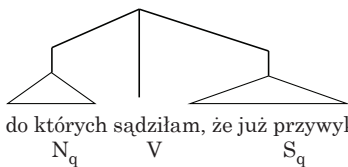
Контаминация часто реализуется в условиях к о р е ф е р е н ц и и компонентов, относящихся к разным структурным порядкам предложения, например, к главной и зависимой пропозиции, в чем явно проявляется стремление языкового субъекта к экономии речевых усилий, а именно — к сокращению, стяжению языковых форм, имеющих отношение к выражению одной и той же семантической информации. С таким явлением мы имеем дело в следующем случае:

(30) Rytmiczne podskoki, do których sądziłam, że już przywykłam, dały mi się we znaki dopiero wtedy, kiedy opuściwszy sterówkę, zaczęłam wykonywać normalne czynności (Joanna Chmielewska).

Сентенциальный актант с предикатом *sądziłam* в приименной позиции с семантической точки зрения имеет базовый, матричный статус, который не соответствует грамматической форме относительного (или определительного) придаточного. Данная синтаксическая структура является результатом интеграции двух пропозициональных выражений, в структуре которых имеются кореферентные компоненты. На это указывает следующая трансформация:

(31) Sądziłam, że już przywykłam do *rytmicznych podskoków*, jednak *rytmiczne podskoki* dały mi się we znaki dopiero wtedy, kiedy opuściwszy sterówkę, zaczęłam wykonywać normalne czynności.

Контаминация в конструкциях такого рода сопровождается также расщеплением ПА: один элемент представлен союзным словом (в самостоятельной актантной позиции), а другой — придаточным предложением:



(32) do których sądziłam, że już przywykłam
 N_q V S_q

Такого же рода структура реализуется в следующих предложениях:

(33) Jest mi potrzebna nie każda książka, którą oni chcą, żebym miał.

N_q N_x V S_q
 // Oni chcą, żebym miał takie książki, ale nie jest mi potrzebna każda taka książka.

(34) Wizerunek to zespół informacji na temat danej osoby, czyli to, co inni sądzą, że wiedzą.

NS_q N_x V S_q
 // Inni sądzą, że coś wiedzą; wizerunek to zespół informacji, czyli to, co inni wiedzą.

(35) Używa się tego wyrazu w stosunku do czegoś, co sobie wyobrażamy, że istnieje.

NS_q $[N_x]$ V S_q
 // Wyobrażamy sobie, że to a to istnieje; tego wyrazu używa się w stosunku do tego.

(36) Trudno jest nam przekazać innym to, co chcielibyśmy, aby o nas wiedzieli.

NS_q $[N_x]$ V S_q
 // Chcielibyśmy, żeby inni o nas to a to wiedzieli, jednak trudno jest nam przekazać to innym.

(37) To jest kwestia informacji, którą chciałbym, żeby Agencja przedstawiła komisji.

NS_q $[N_x]$ V S_q
 // Chciałbym, żeby Agencja przedstawiła komisji informację. To jest kwestia takiej informacji.

(38) Słowem roku wybrano „truthiness” jako określenie czegoś, co chcemy, żeby było prawdą.

NS_q $[N_x]$ V S_q
 // Chcemy, że to a to było prawdą; słowem roku wybrano „truthiness” jako określenie właśnie tego.

(39) No właśnie, gdzie uważacie, że warto studiować w Warszawie ekonomię?

N_q $[N_x]$ V S_q
 // Czy uważacie, że warto studiować w Warszawie ekonomię i, jeżeli warto, pytam: gdzie?

(40) Prezydent zgłosił swoją propozycję, którą uważam, że parlament rozważy.

NS_q $[N_x]$ V S_q
 // Prezydent zgłosił swoją propozycję. Uważam, że parlament rozważy ją.

Подобная разновидность контаминации достаточно регулярно реализуется также в русском языке, ср. примеры из Национального корпуса, в которых матричное предложение реализуется в форме придаточного определительного:

(41) Большинство людей не замечает различия между той жизнью, которую они действительно хотят, и той, про которую они думают, что хотят (интернет).

// Они думают, что хотят такой жизни, но большинство людей не замечает различия между жизнью, которую они действительно хотят, и той вымышленной жизнью.

(42) Они хотят вернуться в Россию, про которую они думают, что она Советский Союз.

// Они думают, что Россия — это Советский Союз, и (поэтому) они хотят вернуться в Россию.

- (43) Причем если они меня вынудят действительно пойти на крайние мере (вытаскивание из гугль-кэша, *про который они думают, что он вычищен ...*), то дело может обернуться ну совсем плохо.
// Они думают, что гугль-кэш вычищен, поэтому если они меня вынудят пойти на крайние мере, т.е. вытаскивание из гугль-кэша, то дело может обернуться совсем плохо.
- (44) Мы начали вспоминать нашего любимого друга, композитора Михаила Александровича Мееровича, *про которого я думаю, что он написал лучший вальс XX столетия* (Людмила Петрушевская).
// Я думаю, что Меерович написал лучший вальс XX столетия. Неслучайно мы начали вспоминать нашего любимого друга, композитора Мееровича.
- (45) Студенты предоставили мне свои вопросы, *на которые они надеются, что курс может ответить в течение нашего семестра*.
// Студенты надеются, что курс в течение семестра может ответить на многие вопросы, поэтому они (студенты) предоставили мне свои вопросы.
- (46) И какие могут быть те вещи, *на которые они надеются, что вы будете молиться?*
// Они надеются, что вы будете молиться на некоторые вещи. Какие могут быть эти вещи?
- (47) Эти двое не подвластны страстям только по причине твердой и настоящей веры в Абсолют, *доверившись которому, они надеются, что он будет вести их по жизни, охраняя от страстей, ошибок и бедствий*.
// Эти двое надеются, что, если они доверятся Абсолюту, он будет вести их по жизни, охраняя от страстей, ошибок и бедствий. Они не подвластны страстям только по причине твердой и настоящей веры в Абсолют.

В приведенных выше примерах союзное слово выражает грамматическое (падежное) значение, удовлетворяющее синтаксической валентности матричного глагола (*который хотят, чтобы..., про которую думают, что..., на которые надеются, что...*), но это требование выполняется не всегда, например:

- (48) На каждую писательскую мудрость, *которую они думают, что знают*, приходится множество испытаний.
// Они думают, что знают, в чем состоит писательская мужрость, однако на каждую писательскую мудрость приходится множество испытаний.
- (49) Люди читают не текст, *который они думают, что прочли*, а отдельные ключевые слова.
// Люди думают, что они прочли текст, но люди читают не текст, а отдельные слова.
- (50) Он [...] признает лишь Спинозу и Аристотеля, *которого он думает, что продолжает* (Владимир Набоков).
// Он думает, что продолжает Спинозу и Аристотеля, поэтому он признает лишь Спинозу и Аристотеля.

В приведенных предложениях союзное слово выражает значение винительного падежа, что нарушение синтаксическую сочетаемость глагола: **которую думают, что..., *который думаю, что...*

Матричное предложение может быть реализовано в виде определительного придаточного с союзом *где*, например:

- (51) Потому что они не там, *где они думают, что должны*.
// Они думают, что они должны быть там, но они не там.

(52) Де Бур пришел из голландского футбола, *где они думают, что* неотразимы, где игра романтична.

// Они думают, что в голландском футболе они неотразимы и игра романтична; Де Бур пришел из голландского футбола.

(53) Они должны быть свободны, чтобы идти туда, *где они думают, что* противник может массировать против них.

// Они думают, что там противник может массировать против них; они должны быть свободны, чтобы идти туда.

Конструкция [... *где они думают, что S*] амбивалентна: с одной стороны, формально коннектор *где* зависит от матричного сказуемого *думают*, хотя семантически он представляет элемент структуры *S*. На это указывает следующая трансформация:

(54) где они думают, что должны [быть]

они думают > где должны быть

Однако возможна и более изосемическая реализация данной конструкции, когда коннектор занимает в матричном предложении адьюнктивную позицию, будучи анафорически соотнесенным с придаточным, которое не имеет отношения к валентности вершинного глагола, как это наблюдается в следующем примере:

(55) Это все является частью кремлевского фантастического мира, *где они думают, что* соседние страны ничего больше не хотят, кроме вернуться в Российскую империю.

// Они думают, что соседние страны хотят вернуться в Российскую империю, и они так думают в кремлевском фантастическом мире.

В принципе, адьюнктивные члены предложения также можно интерпретировать как разновидность контаминации (например, сторонником такой точки зрения был В. В. Мартынов: 1985: 156), однако от рассматриваемого здесь явления этот случай отличается тем, что он не имеет отношения к расщеплению ПА.

Проблематичный статус имеют сложные предложения, в которых заполнены две позиции прямого дополнения: одна — именной группой, другая — зависимой клаузой.

(56) Хочу управляющего, чтобы разбирался не хуже меня (Игорь Найденов).

В лингвистических источниках упоминается присловное употребление союза *чтобы* как маркера определительного придаточного предложения. ср. пример из книги Н. С. Валгиной (2003: 304):

(57) Не было у меня такого уговору, чтобы дрова таскать (Максим Горький).

В этом случае придаточное, действительно, зависит от абстрактного существительного *уговор* с предикативной семантикой, которое наследует валентность исходного глагола:

(58) уговориться, чтобы ... > уговор, чтобы ...

Однако в предложении (56) мы имеем дело с другой синтаксической структурой: синтаксема *управляющего* представлена в форме конкретного (субстанциального) существительного и не предполагает спецификации с помощью изъяснительного союза:

(59) *управляющий, чтобы ...

В связи с этим можно предположить, что в основе предложения (56) лежит контаминация двух синтаксических порядков:

(60) Хочу найти/иметь управляющего.

Хочу, чтобы управляющий разбирался не хуже меня.

> Хочу управляющего, чтобы разбирался не хуже меня.

Эта интерпретация требует, однако, корректировки с учетом факта, что довольно часто к именной группе присоединяется указательное местоимение, по своей функции напоминающее коррелятор. Кроме того предикат матричного предложения необязательно допускает зависимую клаузу с союзом *чтобы*, например:

(61) Хочу *такого управляющего, чтобы* разбирался не хуже меня.

(62) Для защиты конструкции нужно *найти такой материал, чтобы* он устоял в этих условиях (Константин Феоктистов).

(63) Отец *дал ему такое прозвище, чтобы* повеселить людей (Александр Григоренко).

(64) Бог знает, есть ли в самом деле такой город, *чтобы* пятьдесят улиц и всё дома, дома, люди (Евгений Замятин).

(65) Сегодня *не такой день, чтобы* наблюдать, как с потолка вода капает (Сергей Носов).

Это означает, что предложенная модель контаминации должна быть уточнена с учетом конструкций последнего типа. Можно предположить, что в этом случае интегрируются две синтаксические структуры — с определительной и изъяснительной частью:

(66) Хочу найти/иметь такого управляющего, который бы разбирался не хуже меня.

& Хочу, чтобы управляющий разбирался не хуже меня.

> Хочу такого управляющего, чтобы разбирался не хуже меня.

(67) Для защиты конструкции нужно найти такой материал, который бы устоял в этих условиях.

& Для защиты конструкции нужно, чтобы материал устоял в этих условиях.

> Для защиты конструкции нужно найти такой материал, чтобы устоял в этих условиях.

(68) Отец дал ему такое прозвище, которое веселило бы людей.

& Отец думал о том, чтобы повеселить людей.

> Отец дал ему такое прозвище, чтобы веселило людей.

(69) Сегодня не такой день, когда можно наблюдать, как с потолка вода капает.

& Сегодня нет условий, чтобы наблюдать, как с потолка вода капает.

> Сегодня не такой день, чтобы наблюдать, как с потолка вода капает.

Предложения этого типа различаются большей или меньшей степенью компрессии исходной протоструктуры в зависимости от того, совпадают, как в предложениях (66) и (67), или не совпадают, как в предложениях, как в предложениях (68) и (69), предикаты базовых предложений, которые подвергаются процедуре стяжения.

8. Переразложение

Данный процесс состоит в том, что перемещаются границы между главной и зависимой клаузой. В частности, регулярный характер имеет процесс, в результате которого коррелятор (соотносительное местоимение) переносится из главной клаузы в зависимую. В польском языке это явление более распространено, чем в русском:

- (70) *Szczerze wyraża swoje zamiary i uczucia, po to by słuchający dał wiarę temu, co powiedziane.*
 // *Wyraża swoje zamiary po to, by słuchający dał wiarę...*
- (71) *Zanieś tę książkę, tam skąd ją przyniosłeś.*
 // *Zanieś książkę tam, gdzie ją wzięłeś.*
- (72) *Trzeba zadzwonić niezwłocznie, teraz gdy oni są w domu.*
 // *Trzeba zadzwonić teraz, gdy oni są w domu.*
- (73) *Wszedł na salę, w chwili gdy czytano protokół z poprzedniego spotkania.*
 // *Wszedł na salę w chwili, gdy czytano protokół...*
- (74) *Otwierała furtkę i wychodziła na drogę, w kierunku lasu, tam gdzie idzie się do przystanku kolei.*
 // *Wychodziła tam, gdzie idzie się do przystanku kolei.*
- (75) *Art. 10 Rzeczpospolita zapewnia wolność działania polskich organizacji pozarządowych, pod warunkiem iż nie są one finansowane z zagranicy.*
 // *Art. 10 zapewnia wolność działania organizacji pod warunkiem, iż nie są one finansowane z zagranicy.*
- (76) *Nasze sale można dostosować do Twoich potrzeb w zależności czy organizujesz prywatne przyjęcie czy konferencję biznesową.*
 // *Salę można dostosować do Twoich potrzeb w zależności od tego, czy organizujesz prywatne przyjęcie, czy konferencję biznesową.*

Этот процесс имеет давнюю историю, о чем можно судить по тому факту, что в польском и русском языках имеются составные союзы, производные от сочетания коррелятора и подчинительного союза, например. польск. *mimo że, dlatego że, w zależności czy, tak by (żeby, aby), tak jak, w chwili gdy, w miarę jak*, русск. *потому что, оттого что, так как, с тем чтобы, в случае если* и др.

9. Опущение

В результате данного процесса из элементов главного и зависимого предложений образуется цельное словосочетание. Обычно такого рода слияние затрагивает предикат главного предложения и подчинительный союз. Закреплению подобных цельных сочетаний слов в системе способствует их высокая употребительность в речи, в результате которой многие из них стали устойчивыми. В качестве примера могут послужить предложения:

(77) Мое заявление [находится] *неизвестно где*.

// Неизвестно, где находится мое заявление.

(78) Я встретил *сами знаете кого*.

// Вы сами знаете, кого я встретил.

(79) *Mało kto wie, że w Rosji jest aż 200 tys. dolarowych milionerów* („Przegląd”; 2007/51-52).

// Мало jest ludzi, kto wie, że w Rosji jest ...

(80) *To piękno, piękno prawdziwe, którego szkoda i niewiadomo dlaczego szkoda* (Tadeusz Konwicki).

// I niewiadomo, dlaczego szkoda.

Цельные выражения *неизвестно где*, *сами знаете кого*, *mało kto*, *niewiadomo dlaczego* занимают позицию при глагольном предикате (в первом предложении бесконтекстно нереализованную), хотя с репрезентативной точки зрения они соотносятся с разными семантическими категориями пропозициональной структуры, на что указывают приведенные трансформации (как базовые, изосемические варианты синтаксических форм).

Опущение, кроме того, сопровождается конверсией или, точнее, предполагает конверсию: предикат матричного предложения (*неизвестно, знаете*) из вершинной позиции переносится в зависимую, а в позиции главного компонента оказывается предикат зависимой пропозиции. Этот процесс можно показать схематически:



В некоторых случаях образование цельных сочетаний сопровождается их семантической деривацией, а именно — модификацией их значения. Это, например, можно усматривать в случае выражений *всё, что хочу* и *всё, что хочешь*², которые употребляются в значении ‘действительно всё, всё без ограничений’, например:

² В интернете часто встречается написание без запятой: *всё что хочу* и *всё что хочешь*.

(83) Он позволял мне делать *всё, что хочу*.

(84) Заказывай *всё, что хочешь*.

Этим объясняется языковая игра в предложении из прозы Михаила Булгакова:

(85) Я могу хотеть *всё, что хочу*.

С одной стороны, с формальной точки зрения мы имеем дело с тавтологией — повторением одной и той же глагольной лексемы: *хотеть // хочу*. С другой стороны, с содержательной точки зрения тавтологии нет, так как цельное сочетание употребляется в небуквальном значении.

10. Транспозиция

В первом пункте уже была речь о явлении, когда содержание ПА представлено в форме прилагательного. Тем самым, во-первых, реализуется имплицитация клаузуального актанта, во-вторых — его транспозиция, а именно — перенос из приглагольной (привершинной) позиции в присубстантивную³. Достаточно регулярно это явление наблюдается в предложениях с предикатами глорификации, а также с другими предикатами, заключающими в себе оценочную семантику, на что указывают приведенные примеры:

(84) Kolegium nagrodziło *najlepszych wykonawców*.

N_x V Adj_Q > N_y \emptyset_p \emptyset_Q

// Kolegium nagrodziło wykonawców за то, że ich utwory były najlepsze.

N_x V N_y \emptyset_p S_q

(85) Warszawa nagrodziła *pisarzy, których naród czyta*.

N_x V N_y S_q \emptyset_p

// Warszawa nagrodziła pisarzy за то, że [są najlepsi i] naród ich czyta.

N_x V N_y \emptyset_p S_q

Компрессия предложения может иметь и более сильный характер, как, например, в следующем предложении, где материальную манифестацию получили только две семантические позиции: вершинный предикат и один из ПА (а именно — каузативный).

(88) Nagrodzono *najlepszych*.

\emptyset_x V Adj_Q > \emptyset_y \emptyset_p \emptyset_Q

// Nagrodzono tych a tych за то, że zrobili to a to w najlepszy sposób.

\emptyset_x V \emptyset_y \emptyset_p S_q

³ На это явление мое внимание обратила К. Кокот-Гура.

При этом импликация необязательно связана с употреблением прилагательного. Рассмотрим польские предложения:

(87) Kibice nagrodzili postawę zawodniczek oklaskami.

$$\begin{array}{ccccccc} N_x & V & \emptyset_y & NS_Q & < N_y & NV_P & \emptyset_{VQ} \\ // \text{ Kibice nagrodzili zawodniczek oklaskami za to, że zawodniczki wykazali taką a taką postawę.} \\ N_x & V & & N_y & & NV_P & S_q \end{array}$$

(88) Organizatorzy nagrodzili wiersze Radosława Wiśniewskiego.

$$\begin{array}{ccccccc} N_x & V & \emptyset_y & N_q & < N_y & \emptyset_p \emptyset_Q \\ // \text{ Organizatorzy nagrodzili Wiśniewskiego za to, że jego wiersze wyróżniały się tym a tym.} \\ N_x & V & & N_y & \emptyset_p & & S_q \end{array}$$

Последние два предложения отличаются особенной реализацией второго (предметного) аргумента, который в прототипической структуре должен занимать (приглагольную) позицию дополнения (*nagrodzili Wiśniewskiego*), но в производной конструкции находится в присубстантивной позиции (*nagrodzili wiersze Wiśniewskiego*). Такая синтаксическая реализация второго аргумента возможна в силу того, что обычно имеется кореференция между этим аргументом и одним из аргументов в структуре зависимой пропозиции со значением причины действия (награждения):

(89) ... nagrodzili *Wiśniewskiego* ... za to że *Wiśniewski* ... wiersze ...

11. Дефинитизация

В польском материале были отмечены предложения, у которых двойственный характер: с одной стороны, они соответствуют категории зависимой клаузы (сентенциального актанта), так как в их составе имеется соответствующий показатель – изъяснительный союз *że*; с другой стороны, они не содержат личного глагола как формы репрезентации сказуемого. Эти предложения представлены двумя разновидностями. К первой относятся выражения с инфинитивом, например:

(90) Przed odjazdem od stacji Krekszyno Czertkow *nalegał, aby pozwolić* kinematografistom na zdjęcia (Władysław Terlecki).

(91) *Tońko zaproponował, żeby spać* ja winem i potem zrobić kolejkę (Marek Nowakowski). Prosił, żeby cię spytać, czy nie zechciałabyś... (Józef Hen).

(92) *Przyszło mi wtedy do głowy, by zrobić* film („Rzeczpospolita”; 2000/303).

(93) *Wie pan, że każdy tutaj chciałby, aby go rozwiązać?* (Jerzy Krzysztoń).

В русском языке подобного рода конструкции встречаются исключительно редко, ср.:

(94) *Министр, вы мечтали, чтобы юнгой в Атлантике плавать* (Андрей Вознесенский).

Дополнительная проблема описания таких выражений связана с тем, что в ряде случаев возможно употребление инфинитива без союзного оператора⁴, например:

(95) Przyszło mi do głowy zrobić film.

(96) Każdy chciałby go rozwiązać.

М. Гроховский (Grochowski 1984: 238) представляет точку зрения согласно которой, наличие союза является достаточным основанием, чтобы квалифицировать данные предложения как сложные. Это означает, что вторую часть предложений (90), (91), (92), (93) следовало бы трактовать как сентенциальный актант. На уровне экспликативных схем это различие выглядит так:

(97) chciałby go rozwiązać
 V VI_Q...

(98) chciałby, żeby go rozwiązać
 V S_q

Вторая разновидность предложений без личной формы глагола представлена придаточными именного типа, т.е. состоящими из одной именной группы, включая, разумеется, также и союз:

(99) W 1980 przeczytałem w „La Republica”, że Gierek odszedł, że Wałęsa, że strajk (Jerzy Stuhr).

(100) Gdyby postkomunistyczne wyrostki urządziły hecę np. byłemu prezydentowi za to, że nie zapłacił podatku, albo b. pani premier, która poza Sejmem podpisała konkordat, ooo!, to wtedy rozległyby się głosy świętego oburzenia, że majestat, że dama, że uniwersytet (Daniel Passent).

(101) Ponoć chciał im wytłumaczyć, co i jak, że świat, że Europa (Roman Bratny).

В этом случае также можно воспользоваться критерием, на который ссылается Гроховский, т.е. наличием подчинительного союза. Это давало бы нам основание квалифицировать данные выражения как сентенциальные актанты (S_q). Другое дело — как решить вопрос их синтаксической структуры: усматривать эллипсис глагольного предиката или нет. В отличие от так называемых номинативных предложений (Валгина 2003: 172ссл.) выражения рассматриваемого здесь типа необязательно имеют бытийный характер, ср. некоторые интерпретации:

(102) ... że Wałęsa, że strajk
 ≈ że Wałęsa przewodniczy „Solidarności”, że w Polsce odbył się strajk

(103) ... że majestat, że dama
 ≈ że należy szanować majestat, że dama zasługuje na poszanowanie

(104) ... że świat, że Europa
 ≈ że świat jest w takiej a takiej sytuacji, że w Europie są takie a takie realia

⁴ Типы сочетаемости глаголов с инфинитивом (с участием союза и без) описаны в работе: Zaron 1980.

Поэтому есть основания считать, что предложения данного типа являются двусоставными, но позиция сказуемого не заполнена. Этот синтаксический нуль имеет бесконтекстный характер, т.е. здесь нет возможности сослаться на эллипсис, хотя для семантической интерпретации предложения в целом важно значение существительного в именительном падеже, а также контекст.

Заключение

Следует вспомнить замечание Н. Хомского (1962: 419), что грамматическая правильность предложения не связана с частотой его употребления в речи. Эта закономерность проявляется и в том, что недискретные, неизосемические формы синтаксической репрезентации ПА достаточно регулярно реализуются в речевой деятельности, а многие из них получают отражение в иллюстративном материале толковых словарей.

В статье были рассмотрены неизосемические типы реализации ПА, а именно – такие, как имплицитация, расщепление, бессоюzie, сепарация, конверсия, контаминация, переразложение, опрощение, транспозиция и дефинитизация. Их анализ показал, что при описании синтаксических форм следует учитывать три аспекта: 1) план содержания; 2) план выражения и 3) позиционирование. Синтаксические формы, тождественные в плане выражения (например, маркеры ПА), с точки зрения вариативности двух других параметров: плана выражения и позиционирования, – представлены тремя классами: во-первых, классом неизосемических (непредикативных) репрезентаций пропозиционального значения (например, в случае имплицитации); во-вторых, классом единиц, которые отличаются нетипичной синтаксической зависимостью (например, в случае конверсии); в-третьих, классом единиц, девиантных и с точки зрения выражения, и с точки зрения позиционирования (например, в случае опрощения). В статье не ставилась задача изучения этих процессов с точки зрения частоты их воспроизводства в речи, в частности, с учетом стилистической маркированности сообщений/текстов, однако такое исследование могло бы естественным продолжением обсужденной в данной работе проблематики.

Литература

- Валгина Н. С. (2003): *Современный русский язык. Синтаксис*. Москва.
- Котин М. Л. (2017): *Нереальный условный период и автономное предложение желательного условия: проблемы грамматического статуса*. [В:] *Вопросы языкознания*. 2, 109–130.
- Мартынов В. В. (1985): *Функциональная грамматика и категории языка*. [В:] Ярцева В. Н. (ред.): *Проблемы функциональной грамматики*. Москва, 155–161.
- Мишланов В. А. (1996): *Семантика и структура русского сложного предложения в свете динамического синтаксиса*. Пермь.
- Grochowski M. (1984): *Składnia wyrażeń polipredykatywnych*. [W:] Topolińska Z. (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa, 213–300.
- Zaron Z. (1980): *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z użyciem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*. Wrocław.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są nieizosemiczne realizacje składniowe argumentów propozycjonalnych jako składników treści zdania, implikowanych przez czasownik osobowy w pozycji orzeczenia zgodnie z jego charakterystyką walencyjną. Analiza i opis lingwistyczny opiera się na teorii składni funkcjonalnej, zwłaszcza składni eksplikacyjnej, której podstawy opracował S. Karolak, a także inni badacze należący do polskiej szkoły składni semantycznej. Autor wyodrębnił i przeanalizował w aspekcie składni funkcjonalnej następujące typy transformacji składniowych: implicytacja, rozszczepienie, bezspójnikowość, konwersja, separacja, kontaminacja, restrukturyzacja, uproszczenie (tworzenie grup zwartych), transpozycja i definityzacja. Materiał źródłowy w postaci zdań prostych i złożonych pochodzi z tekstów pisanych oraz korpusów językowych w języku polskim i rosyjskim; sporadycznie są przywołane jednostki z innych języków europejskich (np. z angielskiego). Opisując pełne/dyskretne i niepełne/niedyskretne reprezentacje składniowe argumentów propozycjonalnych, autor bierze pod uwagę ich trzy aspekty: znaczenie (funkcję semantyczną), formę (przynależność do klasy gramatycznej) oraz pozycję (przy czasowniku, przy rzeczowniku, niezależną i inne).

Agnieszka Klimas

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza, Częstochowa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2561-5565>

e-mail: a.klimas@ujd.edu.pl

Rosyjskie antroponimy mieszkańców XIX-wiecznego Piotrkowa Trybunalskiego

Russian anthroponyms of the inhabitants of the nineteenth-century Piotrków Trybunalski

Russian influences in the anthroponymy of the inhabitants of nineteenth-century Piotrków Trybunalski were analysed in three dimensions, i.e. 1) the social image of the Russian population in the nineteenth century, resulting from the records in Piotrków's registration books; 2) morphological characteristics of surnames belonging to the representatives of the Russian community; 3) phonetic, graphic and morphological adaptation of Russian anthroponyms to the Polish language system. Such an analysis indicated that the origin of the largest group of people of Russian were military and tsarist officials. They had mainly patronymic surnames, created from Russian or Orthodox name bases. The discussed anthroponyms in varying degrees in the source documents underwent polonization in terms of graphics, phonetics and, rarely, morphology. The names containing the continuation of the East-Slavic *s', z', c', š, ž, č* and *t', d', r'* were recorded in a variant way. These voices were carried out graphically with an attempt to render the original pronunciation or were polonized and recorded in accordance with the Polish language standard.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, onomastyka, antroponimia, wpływy językowe

Key words: linguistics, onomastics, anthroponymy, language influences

1. Wprowadzenie

Dziewiętnastowieczny Piotrków Trybunalski¹ był miastem wieloetnicznym i wielokulturowym. Począwszy od okresu sejmowego i trybunalskiego, do czasów pierwszej wojny światowej, osiedlali się w nim przedstawiciele

¹ Pierwotnie tylko Piotrków, rozszerzenie nazwy o człon Trybunalski (w celu upamiętnienia początku w tym mieście parlamentaryzmu polskiego) nastąpiło po II wojnie światowej. Informacji na temat historii Piotrkowa Trybunalskiego dostarczają m.in. publikacje: J. Ziętek (2011): *Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego*. Piotrków Trybunalski; *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego* (1989). Red. B. Baranowski. Łódź; A. Kempa (1997): *Piotrków Trybunalski*.

różnych narodowości. Najliczniejszą grupę obcego pochodzenia stanowiła, przybywająca do Piotrkowa zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, ludność żydowska, o której pierwsze wzmianki pochodzą z przywileju Zygmunta II Augusta, wydanego miastu w 1569 r. W połowie XVIII w. przybyli do Piotrkowa prawosławni Grecy z Macedonii – uciekinierzy z Imperium Osmańskiego, stanowiąc w mieście drugą pod względem liczebności wspólnotę kulturowo-religijną. Trzecią grupą narodowościową byli osadnicy niemieccy, którzy przybywali do Piotrkowa zwłaszcza po roku 1793, w czasie, kiedy miasto znalazło się pod panowaniem Prus i stanowiło siedzibę nowych władz administracyjnych. W tym okresie mieszkało w Piotrkowie wielu urzędników, kupców i rzemieślników pochodzenia niemieckiego, wyznania ewangelicko-augsburskiego. Sprowadzili się do miasta także Szkoci oraz Ormianie i Węgrzy, ale tylko nieliczni spośród nich zamieszkali tu na stałe.

W XVIII i XIX w. osiedlali się w Piotrkowie także Rosjanie, przybywający do miasta zwłaszcza po powstaniu listopadowym oraz po roku 1867, w którym to utworzono gubernię piotrkowską, funkcjonującą do wybuchu I wojny światowej. Nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego na gubernie i powiaty spowodował, że Piotrków stał się wówczas centrum jednej z najbardziej rozwiniętych gospodarczo guberni w Królestwie Polskim. Zlokalizowane były w niej najważniejsze urzędy, włącznie z Rządem Gubernialnym, co wiązało się z osiedlaniem się w mieście znacznej liczby ludności rosyjskiej, w tym także urzędników carskich. Pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. nastąpił rozwój demograficzny miasta, a ludność napływową stanowili głównie Rosjanie, wyznawcy prawosławia, których liczba w latach 1867–1871 zwiększyła się jedenastokrotnie (Janczak 1989: 78; Dobrowolska 2004: 341). Ludność rosyjska integrowała się z miejscową ludnością, a jednocześnie oddziaływała na społeczeństwo piotrkowskie, tworząc różnego rodzaju instytucje (zob. Dobrowolska 2004).

Zgromadzony w *Słowniku nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic XIX wieku* (SNMP) materiał językowy pozwala na podjęcie próby omówienia nazwisk noszonych przez ludność należącą do poszczególnych grup etnicznych. Celem niniejszego artykułu jest omówienie nazwisk rosyjskich, zapisanych w księgach meldunkowych Piotrkowa, na tle sytuacji społeczno-historycznej miasta. W związku z tym, wyekscerpowane

Piotrków Trybunalski; T. Nowakowski (2005): *Piotrków w dziejach Polskiego Parlamentaryzmu*. Piotrków Trybunalski; A. Piasta (2005): *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*. Piotrków Trybunalski; J. Kisson-Jaszczyński (2008): *Piotrcoviana. Opowieści cotygodniowe*. Piotrków Trybunalski; A. Warchulińska (2012): *Piotrków Trybunalski między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*. Piotrków Trybunalski.

ze źródeł historycznych dane wraz z antroponimami, omówione zostaną w trzech częściach, przedstawiających:

- 1) obraz społeczny ludności rosyjskiej w XIX w., wynikający z zapisów w księgach meldunkowych Piotrkowa;
- 2) charakterystykę morfologiczną nazwisk należących do przedstawicieli społeczności rosyjskiej;
- 3) morfologiczne, fonetyczne i graficzne procesy adaptacyjne rosyjskich antroponimów do polskiego systemu językowego.

Taki sposób analizy zgromadzonego materiału pozwala w miarę możliwości na usystematyzowaną i wielostronną analizę zaprezentowanego zagadnienia.

2. Obraz społeczny ludności rosyjskiej w XIX w., wynikający z zapisów w księgach meldunkowych Piotrkowa

Zapisy w księgach meldunkowych z lat 1864–1880 i 1881–1930 potwierdzają dane historyczne. Wynika z nich, że mieszkańcami Piotrkowa pochodzenia rosyjskiego byli w tych latach głównie czynni carscy wojskowi, np.: *Afanasjew Potap* – żołnierz, 1864–1880 KM; *Aleksiejew Andrzej* – czynownik, 1864–1880 KM; *Artemiew Andrzej* – żołnierz, 1864–1880 KM; *Siemienow Grigorij* – żołnierz, 1881–1930 KM lub żołnierze dymisjonowani, np.: *Artemjew Andrzej* – ekssołdat, 1881–1930 KM; *Bierywoda Walenty* – dymis. żołnierz, 1881–1930 KM; *Jewsiejew Mikołaj* – dymis. żołnierz, 1864–1880 KM; *Kiriłow Semen* – dymis. żołnierz, 1881–1930 KM; *Kuźniecowa Aleksander* – dymis. żołnierz, 1863–1880 KM; *Wasilew Aleksander* – dymis. żołnierz, 1864–1880 KM, także wojskowi czynni lub dymisjonowani w stopniach oficerskich, np.: *Ba-grow Dawid* – sierżant, 1881–1930 KM; *Cariew Michaił* – dymis. podoficer, 1881–1930 KM; *Mamajew Aleksy* – podoficer, 1864–1880 KM; *Martynow Akim* – podoficer, 1881–1930 KM.

Kolejną grupę stanowili przedstawiciele policji, żandarmerii oraz straży więziennej, np.: *Bogdanow Aleksander* – żandarm zamieszkały w Piotrkowie, 1853 KCH; *Jegorow Iwan* – żandarm, 1864–1880 KM; *Jegorow Jan* – wachmistrz żandarmerii, 1881–1930 KM; *Gawriłow Kiryło Jerzy* – policjant 1881–1930 KM; *Matwiejew Teodor* – dozorca więzienny, 1881–1930 KM, sprawujący nadzór nad miastem zgodnie z carskimi zaleceniami.

Liczna była też grupa urzędników, inżynierów, lekarzy, nauczycieli, wśród których należy wymienić takie osoby jak: *Antonowicz Jan* – inżynier, 1881–1930 KM; *Aleksiejew Andrzej* – urzędnik, 1881–1930 KM;

Bogolubow Siemion – lekarz, 1881–1930 KM; *Bujanow Tomasz* – były urzędnik, 1881–1930 KM; *Czernik Franciszek* – nauczyciel muzyki, 1864–1880 KM; *Gonczarow Wasyli* – urzędnik, 1881–1930 KM; *Lewkijew Nikołaj* – nauczyciel szkoły realnej, 1863–1880 KM; *Minajew Włodzimierz* – urzędnik, 1864–1880 KM; *Muchin Aleksy* – urzędnik, 1881–1930 KM; *Nikitin Paweł* – były urzędnik, 1881–1930 KM; *Stiepanow Eugeniusz* – inspektor gimnazjalny, 1881–1930 KM; *Szyriajew Fiodor* – urzędnik pocztowy, 1881–1930 KM; *Własenko Aleksy* – urzędnik, 1881–1930 KM.

Miejsce i rolę urzędników w strukturze społecznej w Królestwie Polskim w XIX w., a także charakterystykę warstwy urzędniczej, warunki jej pracy i życia oraz relacje ze społeczeństwem, przedstawił Jerzy Szczepański w książce *Urzednicy administracji państwowej Królestwa Polskiego w latach 1815–1866 (na przykładzie guberni radomskiej)* (Szczepański 2015). Można przypuszczać, że opisane przez autora zjawiska zachodziły także w guberni piotrkowskiej. Pewną charakterystykę wzmiankowanych czasów w Piotrkowie podają fragmenty książki Kamila Walczaka *Kawa na Petersburskiej, czyli spacer po XIX-wiecznym Piotrkowie*, w której czytamy: „Odkąd Piotrków stał się siedzibą władz guberni, coraz śmielej zaczął postępować program rusyfikacji, który w 1870 roku doprowadził do zmiany wielu nazw ulic i skwerów” (Walczak 2018: 48). I tak np. ulica Kaliska (dzisiejsza Słowackiego) stała się Petersburską, a Bykowskie Przedmieście – Moskiewską. Jednocześnie „narodził się pewien lęk [...], żeby tej stolicznej godności nie stracić, gdyż oznaczałoby to kres dobrego życia” (Walczak 2018: 48).

W omawianym czasie funkcjonowała, przechodząca przez Piotrków, pierwsza w Królestwie Polskim, a druga w Cesarstwie Rosyjskim linia kolejowa, zwana Koleją Warszawsko-Wiedeńską, wybudowana w latach 1845–1848, nadająca miastu odpowiedni prestiż. W związku z tym, w księgach meldunkowych Piotrkowa notowane są osoby (jak sugerują nazwiska i niepełne zapisy źródłowe – pochodzące najprawdopodobniej z Rosji) związane z koleją, zajmujące różne pod względem hierarchii miejsce w kolejnictwie, np.: *Lolenko Siergiej* – kolejarz, 1881–1930 KM; *Lupieszko Wasyl* – pomocnik maszynisty, 1881–1930 KM; *Michajłow Franciszek* – kotlarz, 1881–1930 KM.

Poza tym w księgach meldunkowych wymienieni są właściciele domów, np.: *Ignatzenko Włodzimierz*, 1881–1930 KM; *Maksimow Piotr*, 1864–1880 KM, uczniowie i studenci, np.: *Gawryłow Kiryło* – uczeń kupiecki, 1864–1880 KM, *Timonow Nikołaj* – student, 1881–1930 KM oraz przedstawiciele różnych zawodów, np.: *Bukunow Roman* – cieśla, 1864–1880 KM; *Czerakin Wasyl* – stolarz, 1881–1930 KM; *Czernenko Piotr* – mierniczy, 1881–1930 KM; *Iwanow Iwan* – służący przy cerkwi, 1864–1880 KM; *Iwanow Paweł* – kominiarz, 1881–1930 KM; *Makarow Gabriel* – wyrobnik, 1881–1930 KM;

Wasiljew Aleksander – muzykant, 1864–1880 KM. Przytoczone dane mówią o zróżnicowanym statusie społecznym i ekonomicznym osób pochodzenia rosyjskiego, które los przywiódł do Piotrkowa, począwszy od urzędników carskich, po „zwykłych” obywateli, trudniących się różnorodnymi profesjami.

Z ksiąg meldunkowych Piotrkowa można w pewnym stopniu wywnioskować, jaka była w mieście pozycja kobiety, przy czym zaznaczyć należy, że dotyczy ona nie tylko społeczności rosyjskiej, ale charakterystyczna jest dla ogólnej sytuacji kobiet w XIX w. Walka o prawa kobiet zaczęła wtedy przybierać na sile, ale nadal dominował patriarchalny model rodziny, który trwał do końca tego stulecia, a rola kobiety sprowadzała się do bycia żoną i matką, zawsze pozostającą w cieniu mężczyzny – męża, ojca lub brata, będącego „głową i rozumem” rodziny, jej „naczelnikiem i sternikiem” (Sytuła 2009: 74). Takimi uwarunkowaniami społecznymi tłumaczy się niewielką liczbę zapisów w dokumentach źródłowych nazw kobiet w porównaniu z licznymi rejestrami nazwisk męskich, a także to, że przy mianach osób płci żeńskiej podawana jest często informacja dotycząca „przynależności” cywilnej kobiet, np.: *Amfilow Zuzanna* – żona żołnierza, 1862 KCH, bowiem nie posiadały one wówczas takiej samodzielności i niezależności jak mężczyźni. Jedynie względy ekonomiczne powodowały, że kobiety o niższym statusie ekonomicznym i społecznym stawały się, oprócz mężów, żywicielami rodziny i podejmowały różne formy zatrudnienia, polegające zwłaszcza na pracy fizycznej. W dokumentach źródłowych są zarejestrowane robotnice, służące i akuszerki, np.: *Andruszka Julianna* – robotnica, 1881–1930 KM; *Bodajewa Tekla* – robotnica, 1881–1930 KM; *Fukienko Wiktoria* – służąca, 1864–1880 KM; *Grigoriew Zuzanna* – służąca, 1864–1880 KM; *Ponomarew Barbara* – akuszerka, 1881–1930 KM; *Prokofiewa Wiktoria* – służąca, 1864–1880 KM. O wyższym statusie ekonomicznym osób płci żeńskiej świadczą informacje typu: *Czeriagin Maria* – własne fundusze, 1881–1930 KM. Jednak tego typu zapisów, mówiących o pewnej samodzielności kobiet, jest w dokumentach archiwalnych zaledwie kilka.

3. Charakterystyka morfologiczna nazwisk należących do przedstawicieli społeczności rosyjskiej

Interpretacja zjawisk językowych na obszarach skupiających różne etnicznie zbiorowości ludzkie nie należy do łatwych, zwłaszcza że często nie ma w materiałach źródłowych dostatecznych wskazówek dotyczących pochodzenia poszczególnych osób. Takie założenia można czasami czynić na podstawie nazwiska osoby je noszącej, jednak łatwo o pomyłkę, gdyż onimy z terenów

etnicznie mieszanych uwikłane są w wielonarodowościowy i wielowyznaniowy kontekst historyczno-kulturowy, a zatem odróżnienie cech morfologicznych czy fonetycznych nazwisk rosyjskich od ukraińskich czy białoruskich, które powstały na gruncie tej samej rodziny językowej, nie zawsze jest jednoznaczne, zwłaszcza że systemy antroponimiczne, wywodzące się z tych języków, oddziaływały także na sposób kreacji nazwisk polskich. Niejednokrotnie nie da się w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości, wskazać zasięgu terytorialnego danych typów nazwisk, zważywszy zwłaszcza na fakt, że często poszczególne systemy nazewnicze kształtowały się jednocześnie na wspólnym terenie (por. Dacewicz 1999a: 91).

Mimo wszystko podjęto próbę scharakteryzowania XIX-wiecznych nazwisk rosyjskich, zarejestrowanych w dokumentach piotrkowskich. Są to w zdecydowanej większości antroponimy utworzone od podstaw imiennych przy pomocy następujących sufiksów:

- 1) *-ew*, np.: *Afanasjew* (< im. *Афанасий* SRIP); *Aleksiejew* (< im. *Алексей* SRIS, pol. *Aleksy*, *Oleksy* KNI); *Artemiew* // *Artemjew* (< im. *Артем* < im. *Артемий* SRIP); *Dimitriew* (< im. *Димитръ* SRIP); *Gardiejew* (< im. *Гордей* SRIP); *Grigoriew* (< im. *Григорий* SRIP); *Ignatiew* (< im. *Игнат*, *Игнатий* SRIP); *Jewsiejew* (< im. *Евсей* < im. *Евсейвий* SRIP); *Leontiew* (< im. *Леонтий* SRIP); *Lewkijew* (< im. *Левкий* SRIP, SRIS); *Łazarew* // *Łazareff* (< im. *Лазарь* SRIP); *Matwiejew* (< im. *Матвей* SRIP); *Mikitiew* (< im. *Никита* SRIS);
- 2) *-ow*, np.: *Abdakimow* (< im. *Евдоким*, pot. *Авдоким* SRIP); *Amfiłow* (< im. *Амфил* SRIP); *Wojanow* (< im. *Боян* SRIP); *Fiedorow* (< im. *Фёдор* SRIS); *Gawriłow* // *Gawryłow* (< im. *Гавриил*, *Гаврило* SRIS); *Jegorow* (< im. *Егор*, ros. forma im. *Георгий* SRIP, pol. *Igor* SIJ); *Kiriłow* (< im. *Кирнлл*, pot. *Кирнла*, *Кирнлла* SRIS, pol. *Cyryl* SIJ); *Korniłow* (< im. *Корнилий*, pot. *Корнил* SRIP); *Makarow* (< im. *Макар* SRIP); *Maksimow* (< im. *Максим* SRIP); *Martinow* // *Martynow* (< im. *Мартин* SRIP); *Maхutow* (< im. *Максим* SRIP); *Michajłow* (< im. *Михайл* SRIP); *Siemienow* (< im. *Семён* SRIS); *Stepanow* // *Stiepanow* (< *Степан* SRIS, pol. *Stefan* // *Szczepan* KIS); *Tarchow* (< im. *Тарак* SRIP); *Terchow* (< im. *Терёха* < im. *Терентий* SRIS); *Timonow* (< im. *Тимон* SRIP, pol. *Tymon* SD).

W grupie onimów z *-ew* i *-ow* w części sufiksальной niewielką grupę stanowią nazwiska utworzone od apelatywów rosyjskich, zwłaszcza oznaczających nazwy zawodów, np.: *Matrosow* (< ap. ros. *матрос* ‘marynarz’ SRP). Niektóre z nazw mają w swej podstawie apelatywy, które uległy polonizacji, jak np. *Ponomarew* (< ap. wsl. *ponomar* ‘kościelny, sługa cerkiewny’ RymNP) lub zostały przejęte przez polszczyznę *Popow* (< ap. *pop* ‘duchowny kościoła

wschodniego, dawniej też ksiądz rzymskokatolicki' SJP). Antroponimy w ten sposób utworzone należały zapewne do osób wyznania prawosławnego, mogących wywodzić się z terenów dzisiejszej Rosji, ale także Ukrainy czy Białorusi. Niewykluczone także, że należały do przedstawicieli prawosławnych Greków, zamieszkujących dawny Piotrków.

- 3) *-ewicz*, np.: *Aleksiejewicz* (< im. *Алексей* SRIS); *Małasiwicz* (< im. *Малаша* < im. *Малахий* SRIP); *Marchlewicz* (< im. *Маркелл* SRIP);
 - 4) *-owicz*, np.: *Antonowicz* (< im. *Антон*, pol. *Antoni* SRIP); *Wojanowicz* (< im. *Боян* SRIP); *Charłamrowicz* (< im. *Харлампий*, *Харламп* SRIP); *Daniłowicz* (< im. *Данила*, *Данило*, *Данил* SRIP); *Fiedorowicz* // *Fiodorowicz* (< im. *Фёдор* SRIP, pol. *Teodor* NCh); *Ignatowicz* (< im. *Игнат*, *Игнатий* SRIP, SRIS, pol. *Ignacy* NCh); *Karpowicz* (< im. *Карп* SRIP); *Kornatowicz* (< im. *Корнат* SRIS);
- W zbiorach onimów rosyjskich potwierdzone są imiona odojcowskie (*otczestwa*), które zostały także zapisane w źródłach językowych piotrkowskich, np.: *Prokorowicz* (< im. ros. *Прокоп* > *Прокопович* SRIP); *Rafałowicz* (< im. ros. *Рафаил* > *Рафаилович* SRIP); *Romanowicz* (< im. ros. *Роман* > *Романович* SRIP); *Sidorowicz* (< im. ros. *Сидор* > *Сидорович* SRIP); *Siemienowicz* (< im. ros. *Семён* > *Семёнович* SRIP).
- 5) *-in*, np.: *Kuźmin* (< im. *Кузьма*, patr. *Кузьмин* SRIP); *Nikitin* (< im. *Никита* SRIS);
 - 6) *-ko*, np.: *Scieszko* (< im. *Стеша* < im. *Степан* SRIP); *Sołko* (< im. *Сола* SRIP);
– od podstaw apelatywnych, np.: *Bogatko* (< ap. ros. *богатый* SRP);
 - 7) *-enko*, np.: *Fukienko* (< im. *Фокан*, *Фокиеу* SRIP); *Kuźmienko* (< im. *Кузьма* SRIS); *Lolenko* (< im. *Лолуй*, *Лоллий* SRIP); *Titienko* (< im. *Тит* SRIP); *Własenko* (< im. *Влас* < im. *Василий* SRIP);
 - 8) *-eszko*, np.: *Łupieszko* (< im. *Луна*, cerk. *Лун* SRIS);
 - 9) *-ek*, np.: *Siemionek* (< im. *Семён* SRIP); *Siewiorek* (< im. *Север* SRIP); *Watek* (< im. *Ват*, *Вата* SRIP);
 - 10) *-ik*, np.: *Tarasik* (< im. *Тарас* SRIP);
 - 11) *-uk* // *-czuk*, np.: *Pczuk* (< im. *Илий*, *Иля* SRIP); *Łuciuk* (< im. *Лука* SRIP); *Wasilczuk* (< im. *Василий* SRIS);
 - 12) *-us*, np.: *Małchus* (< im. *Малх* SRIP).

Podstawami derywacyjnymi antroponimów są niejednokrotnie imiona używane w Kościele prawosławnym, takie jak: *Антон*, *Фирс*, *Илий*, *Луна*, *Никита*, *Никифор* czy *Фёдор* SIP, co oznacza, że nazwiska od nich utworzone mogły należeć do osób wyznania prawosławnego, niekoniecznie pochodzenia rosyjskiego. Mogły nosić je osoby wskazanego obrządku

religijnego, przybyłe do Piotrkowa z Kresów Wschodnich, gdzie też funkcjonował odimienny model nazewniczy. Jeszcze większe wątpliwości rodzą się podczas analizy nazwisk pochodzących od imienia *Иван* – forma imienia *Jan* – używanego w językach: białoruskim, chorwackim, bułgarskim, macedońskim, rosyjskim, serbskim, znanego też w czeskim i słowackim, a ponadto występującego w językach anglosaskich jako *Ivan* SIG. Duża popularność tego imienia, funkcjonującego w wielu językach, powoduje, że nie jest możliwe wskazanie na jego podstawie, nawet w przybliżony sposób, pochodzenia osoby, która je nosiła.

Wiele imion stanowiących podstawy derywacyjne omawianych nazwisk występuje w ogólnych zbiorach imion rosyjskich, np.: *Anton* (< im. *Антон* SRIS, starsze *Антоний*, pol. *Antoni* SRIP); *Apel* (< im. *Апелл* SRIP, SRIS); *Beta* (< im. *Бета* SRIP, SRIS); *Betka* (< im. *Бетка* SRIP, SRIS); *Boris* // *Borys* (< im. *Борис* SRIP, SRIS); *Fieja* (< im. ż. *Фея* SRIP, SRIS); *Kornet* (< im. *Корнат* SRIS); *Kuźma* (< im. *Кузьма* SRIP, SRIS); *Lubawa* // *Lubawa* (< im. ż. *Любава* SRIP); *Luka* (< im. *Лука* SRIP, SRIS); *Maj* (< im. *Май* SRIP); *Margel* (< im. *Маркелл* SRIP, SRIS); *Mikita* // *Nikita* (< im. *Никита* SRIP, SRIS); *Mikuła* (< im. *Микула*, pol. *Mikołaj* SRIP, SRIS); *Toma* (< im. *Тома* SRIP, SRIS). Są wśród nich też, te o najwyższej frekwencji, np.: *Андрей*, *Алексей*, *Василий*, *Семён*, *Степан*, *Григорий*, *Иван*, *Михайл*, *Яков* (Hrynkiwicz-Adamskich 2012: 291).

Spotyka się ponadto formacje bezsufiksalne, pochodzące od rosyjskich apelatywów, fonetycznie i graficznie dostosowane do języka polskiego, np.: *Barun* (< ap. ros. *барун* ‘pan, dziedzic’ SRP); *Batko* (< ap. ros. *бацько* SRP); *Bukwa* (< ap. ros. *буква* ‘litera’ SRP); *Kukuruza* (< ap. ros. *кукуруза* SRP); *Parus* (< ap. ros. *парус* ‘żagiel’ SRP); *Wołys* (< ap. ros. *волос* SRP); *Worona* (< ap. ros. *ворона* ‘wrona’ SRP).

Interesujące są composita antroponimiczne, utworzone na bazie języka rosyjskiego, takie jak: *Tonkonog* (< ap. ros. *тонкий* ‘cienki’ + *ноги* ‘nogi’ SRP ‘cienkonogi’) czy *Bogolubow* (< *Бог(о)* + *любовь* ‘kochający Boga’). To ostatnie nazwisko uległo fonetycznej i morfologicznej polonizacji, przybierając postać *Bogolebski* 1881–1930 KM (< *Bogolubski*).

4. Morfologiczne, fonetyczne i graficzne procesy adaptacyjne rosyjskich antroponimów do polskiego systemu językowego

Rosyjskojęzyczne nazwy (imiona oraz nazwiska) dostosowywano do polszczyzny poprzez zabiegi fonetyczne oraz graficzne. Wiele obco brzmiących imion rosyjskich lub wschodniosłowiańskich polscy skrypcy zastępowali podobnie wymawianymi imionami znanymi polszczyźnie, np.:

- a) *Андреј* – *Andrzej*: Aleksiejew *Andrzej*, 1864–1880 KM; Artemiew *Andrzej*, 1864–1880 KM;
- b) *Антон* – *Antoni*: Siemienowicz *Antoni*, 1811 AU; Fidor *Antoni*, 1864–1880 KM;
- c) *Александр* – *Aleksander*: Wasiljew *Aleksander*, 1864–1880 KM; Mikita *Aleksander* 1881–1930 KM;
- d) *Владимир* – *Włodzimierz*: Matrosow *Włodzimierz*, 1881–1930 KM; Gardiejew *Włodzimierz*, 1881–1930 KM; Ignatczenko *Włodzimierz*, 1881–1930 KM;
- e) *Иван* – *Jan*: Fiedorow *Jan*, 1864–1880 KM; Jegorow *Jan*, 1881–1930 KM;
- f) *Николай* – *Mikołaj*: Jewdokimow *Mikołaj*, 1881–1930 KM; Kornilow *Mikołaj*, 1881–1930 KM; Timonow *Mikołaj*, 1881–1930 KM; Jewsiejew *Mikołaj*, 1864–1880 KM; Leontiew *Mikołaj*, 1881–1930 KM;
- g) *Фёдор* – *Teodor*: Matwiejew *Teodor*, 1881–1930 KM; Radionow *Teodor*, 1881–1930 KM.

Przykładem mylnie zapisanego nazwiska, wynikającego, być może, z niezajomości przez kancelistów imienia rosyjskiego, będącego podstawą derywacyjną rejestrowanego przez niego antroponimu, jest nazwa *Jankowlew* 1881–1930 KM, w którym rosyjskie imię *Яков* zostało zastąpione polskim imieniem *Janek*, o podobnym brzmieniu, choć różnym pochodzeniu.

Zapis imion w dokumentach źródłowych, na terenach niejednorodnych etnicznie, mógł być uzależniony od wyznania danej osoby i od charakteru dokumentu. W księgach metrykalnych parafii prawosławnej rejestrowane były imiona w formach cerkiewnosłowiańskich, natomiast w księgach metrykalnych parafii katolickiej te same imiona zapisane zostały w postaci przyswojonej przez język polski (Abramowicz 1996: 318, 2014: 18–19). Księgi meldunkowe Piotrkowa potwierdzają sposób zapisu imion w formie spolszczonej.

Ze względu na bliskie pokrewieństwo języka polskiego z językiem rosyjskim i innymi wschodniosłowiańskimi skrypcy bez większych problemów oddawali w pisowni wartości artykulacyjne obco brzmiących nazw za pomocą

polskich znaków graficznych. Wyjątek stanowią odpowiedniki wschodniosłowiańskich *s'*, *z'*, *c'* i *š*, *ž*, *č* oraz *t'*, *d'*, *r'*.

Pierwotnie miękkie spółgłoski *c'*, *š*, *ž*, *č* w językach wschodniosłowiańskich i w polskim uległy dyspalatalizacji; miękkie *č* zachowało się w języku rosyjskim, miękkie *ć* w ukraińskim (choć przed dawnym *-e*, *-i* stwardniało), a w gwarach wschodniosłowiańskich sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Dyspalatalizacja spółgłosek szumiących w języku polskim nastąpiła w XVI w. (Decyk-Zięba 2004: 57).

Do wymienionych zjawisk dochodzi jeszcze niejednorodny rozwój polskiej XIX-wiecznej grafii, a zwłaszcza niejednoznaczne zasady pisowni *i* oraz *j* (por. Raszevska-Klimas 2015). Stosowanie różnych konwencji zapisu i różnice w wymowie obcych antropimów ze spółgłoskami *s'*, *z'*, *c'* i *š*, *ž*, *č* powodowały, że wartości artykulacyjne wymienionych głosek były w omawianych nazwiskach oddawane graficznie następującymi literami lub połączeniami liter:

- a) [*s'*] – *si*, *sy*, *sj*, np. *Maksimow*, *Maksymow*, *Afanasjew*, *Aleksiejew*, *Aleksiewicz*, *Jewsiejew*, *Sidorowicz*;
- b) [*z'*] – *ż*, np. *Kuźmin*, *Kuźma*;
- c) [*č'*] – *cz*, np. *Czerzenko*, *Czernik*, *Czuryn*.

Największa różnorodność zapisu dotyczy *s'*, co wskazywałoby na trójką realizację fonetyczną tej głoski, jako twardej (*sy*), miękkiej (*si*) lub półmiękkiej (*sj*). Natomiast [*z'*] zapisywano i zapewne wymawiano jako głoskę miękką, a [*č'*] twardą.

Chwiejny zapis dotyczył także odpowiedników wschodniosłowiańskich *t'*, *d'*, *r'*, realizowanych jako:

- a) [*t'*] – *ti*, *ty*, np. *Martinow*, *Martynow*, *Stepanow*, *Stiepanow*, *Timonow*, *Ignatiew*, *Leontiew*;
- b) [*d'*] – *di*, *dy*, np. *Dimitriew*, *Dymitriew*;
- c) [*r'*] – *ri*, *ry*, *re*, np. *Gawriłow*, *Gawryłow*, *Kiriłow*, *Cariew*, *Grigoriew*, *Szyriajew*, *Czerakin*, *Czeriagin*, *Czuryn*, *Gawrin*, *Gawryn*, *Trebowiuk*, *Baryn*, *Boris*, *Borys*.

Obce polszczyźnie głoski *t'*, *d'*, *r'* są w nazwiskach zgromadzonych w *Słowniku...* substytuowane jako połączenia literowe *ti*, *ty*, *di*, *dy* i *ri*, *ry*, *re*. Oznacza to, że były one przejmowane w postaci oryginalnej lub polonizowane poprzez dyspalatalizację i zapisywane zgodnie z obowiązującą normą językową.

Obserwuje się także zastępowanie ukraińskiego, białoruskiego i południoworosyjskiego *h* (Decyk-Zięba 2004: 46) przez polskie *g*. W niniejszym artykule zjawisko to nie zostało jednak uwzględnione, gdyż przyjmuje się, że wymowa *h* utrzymywała się głównie u Polaków mieszkających na Kresach, pod wpływem ukraińskim i białoruskim. Przemawiają za taką interpretacją także zapisy źródłowe, czasem niepełne, mówiące niekiedy wprost

o kresowym pochodzeniu nosicieli nazwisk, w których zaobserwowano wymienione zjawisko. Przedmiotem rozważań są natomiast antroponimy wskazujące na rosyjską genezę.

Adaptacja nazwisk rosyjskich do polszczyzny obejmowała także zmiany morfologiczne. Przykładem tego jest oznaczenie w księgach meldunkowych tej samej osoby za pomocą dwóch nazwisk, np. jako *Wasilczuk* vel *Wasilewski* 1881–1930 KM. Nazwisko *Wasilczuk* i inne formacje na *-uk* z punktu widzenia polskiego systemu onimicznego to nazwy zapożyczone, a nie derywowane na gruncie rodzimym (Wolnicz-Pawłowska, Szulowska 1998: 219, 251, 253). Stosowany wymiennie antroponim *Wasilewski* oddaje natomiast popularny w antroponimii polskiej typ nazwisk, utworzonych za pomocą sufiksu *-ski* oraz jego rozszerzonych wariantów *-ewski* // *-owski* (Gala 2014a: 404; Gala 2014b: 577).

5. Podsumowanie

W grupie nazwisk należących do osób zamieszkujących jeden teren, wywodzących się z różnych grup etnicznych i przy jednoczesnym niedostatku informacji dotyczących pochodzenia danej osoby, można często wskazać kilka możliwych podstaw derywacyjnych, nawet z kilku języków, co zostało ukazane w SNMP.

Trudno jest bowiem wyraźnie rozgraniczyć pochodzenie znacznej liczby nazw. Wynika to z bliskiego pokrewieństwa języka polskiego z językami wschodniosłowiańskimi, funkcjonowania w warstwie apelatywów jednakowo brzmiących wyrazów, wzajemnego zapożyczania formantów antroponimicznych, gotowych struktur nazewniczych oraz używania zbliżonego pod względem genetycznym i fonetyczno-strukturalnym zasobu imion (Dacewicz 2001: 46).

Sufiksy *-ew* // *-ow*, *-ewicz* // *-owicz*, *-in* // *-yn*, *-(en)ko*, *-uk* // *-czuk* i inne z *-k-* w części sufiksalnej, co warte podkreślenia, są charakterystyczne dla wszystkich języków wschodniosłowiańskich i poświadczone obecnie w różnych regionach Polski (Kopertowska 1999: 142; Decyk-Zięba 2004: 68–74), mają różne pochodzenie i mogą pełnić odmienne funkcje. Za charakterystyczny dla rosyjskiego systemu nominacyjnego uważany jest sufix *-ow* (Abramowicz 1999: 14; Wójtowicz 1996: 360). Formanty z *-k-* w części sufiksalnej, takie jak: *-ko*, *-ek*, *-ik* są najczęściej stosowanymi sufiksami zdrabniającymi zarówno w antroponimii polskiej, jak i rosyjskiej (Domin 2000: 91). W formantach *-(en)ko*, *-uk* widać wpływ ukraiński (Wolnicz-Pawłowska, Szulowska 1998: 219; Dacewicz 1999b: 194; Sajewicz 2013: 654). Sufiks ten stał się typowy dla antroponimii z tego terenu, urabiając derywaty onimiczne od różnorodnych

form imion, z przewagą tych o genezie wschodniosłowiańskiej (Dacewicz 2006: 158). Popularny jest także w Kościele prawosławnym (Kosyl 2006: 239). Natomiast sufiks *-ewicz // -owicz* właściwy jest przede wszystkim dla nazwisk białoruskich (Dacewicz 2001: 50).

Niewątpliwie w XIX-wiecznym nazewnictwie piotrkowian widoczne są językowe interferencje polsko-wschodniosłowiańskie, podobne do tych, które występują na terenach pogranicznych czy etnicznie mieszanych (por. np. Wolnicz-Pawłowska, Szulowska 1998; Dacewicz 2001; Decyk-Zięba 2004; Górny 2004; Palinciuc-Dudek 2011; Ignatowicz-Skowrońska (red.) 2005). Wyrazem tego zjawiska są chociażby formacje hybrydalne, w których formanty, uważane za charakterystyczne dla Polski centralnej, dodawane były do rosyjskich czy wschodniosłowiańskich podstaw imiennych lub odwrotnie, np. wskazany wyżej antroponim *Wasilczuk // Wasilewski* czy nazwisko *Czupryniak* (< im. *Чупр* < im. ros. *Куприян*, pol. *Cyprian* SRIS). Niemniej jednak, dokładne omówienie zagadnienia wzajemnych wpływów polsko-wschodniosłowiańskich na terenie Piotrkowa i okolic możliwe będzie po analizie nazwisk, wskazujących na ukraińską i białoruską proveniencję.

Analiza zapisów źródłowych i wyekscerpowanych z nich nazwisk pozwala na stwierdzenie, że zgodnie z danymi historycznymi, najliczniejszą grupę osób pochodzenia rosyjskiego stanowili w XIX-wiecznym Piotrkowie wojskowi oraz urzędnicy carscy. Nosili oni głównie nazwiska odimienne, utworzone sufiksami *-ew // -ow*, *-ewicz // -owicz*, *-in*, *-(en)ko*, *-eszko*, *-ek*, *-ik*, *-uk*, aktywnymi w języku polskim, a także w systemach nazewniczych innych języków wschodniosłowiańskich. Sporadycznie, wśród wyekscerpowanych antroponimów rosyjskich, zarejestrowane są nazwiska odapelatywne, tożsame formalnie z nazwami zwierząt lub przedmiotów, w przeciwieństwie do nazewnictwa polskiego, w którym jest to dość częsty typ nazwisk (por. Skowronek 2001). Miana rosyjskie w mniejszym lub większym stopniu ulegały polonizacji. Szczególnie zjawisko to dotyczyło zastępowania rosyjskich imion – imionami polskimi o podobnym brzmieniu. Antroponimy rosyjskie w dokumentach polskojęzycznych zapisywane były polską grafia, nie zawsze dokładnie oddającą oryginalną wymowę. Problematiczne było zapisywanie nazw zawierających w swej strukturze wschodniosłowiańskie *s'*, *z'*, *c'* i *š*, *ž*, *č* oraz *t'*, *d'*, *r'*. Głoski te były realizowane w piśmie z próbą oddania oryginalnej wymowy lub polonizowane i zapisywane zgodnie z polską normą językową.

Rozwiązanie skrótów

- AU – akta urodzeń z lat 1808–1826.
 KCH – księga chrztów z lat 1840–1863.
 KIS – H. Fros, F. Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 1–6. Kraków 1997–2007.
 KM – księgi meldunkowe z lat 1864–1880; 1881–1930.
 KNI – J. Bubak: *Księga naszych imion*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.
 RymNP – K. Rymut (1999–2001): *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. T. 1–2. Kraków.
 SIG – J. Grzenia: *Słownik imion*. Warszawa 2012.
 SIJ – W. Janowska, A. Skarbek, B. Zbijowska, J. Zbiniewska: *Słownik imion*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
 SIP – *Spis imion prawosławnych w brzmieniu polskim i staro-cerkiewno-słowiańskim*. Red. J. Charkiewicz. Warszawa 2011.
 SJP – Drabik L., Sobol E. (2007): *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
 SNMP – A. Raszevska-Klimas, E. Piotrowicz, L. Pacan-Bonarek: *Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic XIX–XX wieku*. T. 1–4. Łódź. 2016, 2017.
 SRIP – N. A. Pietrowskij: *Słowar’ ruskich licznych imien*. Moskwa 2000.
 SRIS – A. Superanskaja: *Słowar’ russkich imien*. Moskwa 2005.
 SRP – A. Mirowicz, I. Dulewicz, I. Grek-Pabis, I. Maryniak: *Wielki słownik rosyjsko-polski*. Warszawa–Moskwa 1970.

Literatura

- Abramowicz Z. (1996): *Wschodniosłowiańskie cechy językowe w nazewnictwie osobowym Podlasia*. „Acta Polono-Ruthenica” I, s. 317–323.
 Abramowicz Z. (1999): *Wieloetniczny charakter antroponimii Mazur i Suwalszczyzny*. [W:] *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*. Red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz, Białystok, s. 9–16.
 Abramowicz Z. (2014): *Synkretyzm antroponimii Podlasia*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 27, s. 17–32.
 Dacewicz L. (1999a): *Obce czy rodzime? W kwestii nazewnictwa na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. [W:] *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*. Red. Z. Abramowicz, L. Dacewicz. Białystok, s. 88–93.
 Dacewicz L. (1999b): *Nazwy osobowe z sufiksem -uk // -czuk w historycznej antroponimii Białostoczczyzny*. [W:] *Polszczyzna Północno-Wschodnia II*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 193–199.
 Dacewicz L. (2001): *Antroponimia Białegostoku w XVII–XVIII wieku*. Białystok.
 Dacewicz L. (2006): *Rola sufiksu -uk w kulturze nazewnictwa Podlasia*. [W:] *Monuscula Linguistica in Honorem Alexandrae Cieślakowa Oblata*. Red. K. Rymut, K. Skowronek, B. Czopek-Kopciuch, M. Malec. Kraków, s. 157–162.
 Decyk-Zięba W. (2004): *Nazewnictwo wschodniosłowiańskie w języku polskim XVI i początku XVII wieku*. Warszawa.
 Dobrowolska M. (2004): *Działalność Piotrkowskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskim w latach 1868–1914*. „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 6, s. 341–351.
 Domin J. (2000): *Słowotwórstwo hipokorystyków od imion własnych osobowych w języku polskim i rosyjskim*. Słupsk.
 Gala S. (2014a): *Produktywne typy antroponimiczne*. [W:] idem: *Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych*. Red. I. Jaros. Łódź, s. 399–414.

- Gala S. (2014b) *Rola antroponimicznego przyrostka -ski w kulturze nazewniczej*. [W:] idem: *Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych*. Red. I. Jaros. Łódź, s. 573–580.
- Górny H. (2004): *Nazwiska mieszkańców wybranych miejscowości dawnej ziemi sanockiej w świetle interferencji etniczno-językowej (XV–XIX w.)*. Rzeszów.
- Hrynkiewicz-Adamskich B. (2012): *Siedemnastowieczne imiennictwo osobowe północnej Rosji na tle lokalnej kultury*. Poznań.
- Ignatowicz-Skowrońska J. (red.) (2005): *Nazewnictwo na pograniczach*. Szczecin.
- Janczak J. K. (1989): *Ludność Piotrkowa w latach międzywojennych*. [W:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*. Red. B. Baranowski. Łódź, s. 73–89.
- Kosyl Cz. (2006): *O specyfice imion osobowych mieszkańców byłego województwa białostockiego*. [W:] *Monuscula Linguistica in Honorem Alexandrae Cieślíkowa Oblata*. Red. K. Rymut, K. Skowronek, B. Czopek-Kopciuch, M. Malec. Kraków, s. 233–240.
- Palinciuc-Dudek E. (2011): *Nazwiska i imiona Polaków z Kiszyniowa i okolicy w XIX i XX wieku*. Kraków.
- Raszewska-Klimas A. (2015): *Wariantywność dziewiętnastowiecznych nazwisk piotrkowian*. „Onomastica” 59, s. 175–185.
- Sajewicz M. (2013): *Nazwiska patronimiczne z formantem -uk w powiecie hajnowskim na Białostoczczyźnie na tle ogólnopolskim*. Lublin.
- Skowronek K. (2001): *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*. Kraków.
- Syguła J. (2009): *Pozycja i rola kobiety w rodzinie na ziemiach polskich w XIX stuleciu*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 136, s. 57–76.
- Szczepański J. (2015): *Urzędnicy administracji państwowej Królestwa Polskiego w latach 1815–1866 (na przykładzie guberni radomskiej)*. Kielce.
- Walczak K. (2018): *Kawa na Petersburskiej czyli spacer po XIX-wiecznym Piotrkowie*. Łódź.
- Wolnicz-Pawłowska E., Szulowska W. (1998): *Antroponimia polska na Kresach Południowo-Wschodnich*. Warszawa.
- Wójtowicz M. (1996): *O hagiomicznych elementach leksykalnych w antroponimii rosyjskiej*. [W:] *Antroponimia słowiańska*. Red. E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma. Warszawa, s. 351–361.

Streszczenie

Wpływy rosyjskie w antroponimii mieszkańców XIX-wiecznego Piotrkowa Trybunalskiego analizowano w trzech płaszczyznach, tj. 1) obraz społeczny ludności rosyjskiej w XIX w., wynikający z zapisów w księgach meldunkowych i metrykalnych Piotrkowa; 2) charakterystyka morfologiczna nazwisk należących do przedstawicieli społeczności rosyjskiej; 3) adaptacja fonetyczna, graficzna i morfologiczna antroponimów rosyjskich do polskiego systemu językowego. Taka analiza pozwoliła na wskazanie, iż najliczniejszą grupę osób pochodzenia rosyjskiego stanowili wojskowi oraz urzędnicy carscy. Nosili oni głównie nazwiska patronimiczne, utworzone od rosyjskich lub cerkiewnych podstaw imiennych. Omawiane antroponimy w różnym stopniu w dokumentach źródłowych ulegały polonizacji pod względem graficznym, fonetycznym, rzadziej morfologicznym. W sposób wariantywny zapisywano nazwy zawierające kontynuanty wschodniosłowiańskich *s'*, *z'*, *c'* i *š*, *ž*, *č* oraz *l'*, *d'*, *r'*. Głoski te były realizowane graficznie z próbą oddania oryginalnej wymowy lub polonizowane i zapisywane zgodnie z polską normą językową.

Renata Makarewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8745-4125>
e-mail: renata.makarewicz@uwm.edu.pl

Wybrane terminy z komponentem imiesłowowym w języku edukacji. Analiza morfologiczno-semantyczna

Selected terms with a participial component in the language of education. A morphological and semantic analysis

This paper concerns educational linguistics and presents a morphological and semantic analysis of the terms used in the language of education that contain a participial component. These terms appear in legal documents and materials used for teachers' professional development. Some of the analysed cases raise doubts about their appropriateness and semantic clarity. This paper aims to explain these doubts and decide on the correctness of each case. The participles used in the studied terms are subjected to a morphological analysis. The motivation behind the formation of the terms is described. The participles are analysed according to the categories of tense and voice. The paper analyses active and passive participles, referencing approaches, present in subject literature, to the trend of the adjectivisation of adjectival participles. Describing word-formation mechanisms involves rules of semantic cohesion, which underlie the pronunciations of correctness in terms of the appropriateness of use. The observed semantic innovations are presented in the context of educational models (the humanistic model of the school). The Polish term *ucząca się szkoła* is inspired by the English term learning school and is an example of neosemantisation. In addition to presenting a linguistic analysis of the passive participles, including dictionary references, this paper also presents these participles in light of the educational changes that have been observed for the last thirty years.

The analysis has yielded the conditions of appropriateness and clarity for the terms containing active and passive adjectival participles that appear in the language of education. These terms are used to shorten utterances. However, sometimes specialised language is required.

Słowa kluczowe: język edukacji, imiesłów, morfologia, semantyka, stosowność, wyrazistość
Key words: language of education, participle, morphology, semantics, appropriateness, clarity

Język edukacji to termin, którym określamy ten obszar ludzkiej aktywności językowej, który odnosi się do nauczania i uczenia się. Współcześnie mieści się w nim zarówno centralne dla szkoły komunikowanie się w samym procesie nauczania, jak i konieczne dla tego procesu dokumenty okalające i peryferyjne. O nauczaniu szkolnym traktują dokumenty oświatowe, takie jak ustawy określające strukturę szkolnictwa, podstawa programowa, rozporządzenia ministra formułujące system oceniania, ogólnopolskie egzaminy zewnętrzne. Istnieją też akty, w których opisuje się funkcjonowanie szkoły, a więc statut szkoły i regulaminy pracy Rady Rodziców, Rady Pedagogicznej, szkolne systemy oceniania i wiele innych pomniejszych dokumentów, bez których nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowanie systemu edukacyjnego. Są to także teksty o charakterze metodycznym, a więc podręczniki i artykuły służące doskonaleniu zawodowemu nauczycieli. Zatem *język edukacji*, tak jak i inne języki specjalistyczne, charakteryzuje się odrębną leksyką, w której znajdują się określenia powszechnie czytelne, ale i specjalistyczne, w tym terminy całkiem nowe i budzące refleksje u językoznawcy.

Dokumenty oświatowe redagowane są w stylu urzędowym i charakteryzują się zdyscyplinowaną oraz doprecyzowaną terminologią, która często bywa objaśniana w części początkowej tekstu¹. Tak jest w przypadku ustawy Prawo oświatowe z roku 2016 (<http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2017/59/1>) lub rozporządzenia regulującego zasady ocenia (<http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/1534/1>). Nieco inaczej sprawa przedstawia się w tekstach o charakterze metodycznym, w których autorzy stosują wyrażenia tłumaczone z języków obcych, w tym z języka angielskiego. Niektóre z nich są nie dość wyraziste znaczeniowo, a czasem i niestosowne komunikacyjnie.

W wybranym do badań obszarze językowym uwagę zwracają konstrukcje z komponentem imiesłowowym. Zostaną one poddane omówieniu w planie morfologicznym i semantycznym.

W tekstach z zakresu prawa oświatowego znajdują się m.in. następujące terminy zawierające imiesłów²:

organ prowadzący³

organ sprawujący nadzór (nadzorujący)⁴

¹ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 5.

² Szczegółowe przywołania adresowe wprowadzono realizując zalecenia recenzenta. Autorka ma świadomość, że terminy te pojawiają się w licznych oświatowych aktach prawnych.

³ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 19.

⁴ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf> s. 21.

szkoła integracyjna⁵
niepełnosprawność sprzężona⁶
szkoła specjalna przysposabiająca do pracy⁷
klasy łączone⁸.

Poniżej znajdują się określenia występujące w tekstach o charakterze metodycznym, doskonalącym warsztat nauczyciela:

ocenianie (ocena) kształtujące⁹
edukacja włączająca¹⁰
ocena sumująca¹¹
nauczanie integrujące¹²
ucząca się szkoła¹³.

Odrębnie omówiona zostanie konstrukcja *kształcenie ustawiczne*¹⁴, w skład której wchodzi przymiotnik „ustawiczne”, przypominający budową imiesłów bierny.

Podstawowe pytanie, jakie stawiam tym konstrukcjom, sprowadzić można do rozstrzygnięcia między tym, czy jest to jeszcze imiesłów, czy już tylko przymiotnik. Użyte przeze mnie „jeszcze” i „już” związane są z procesem adiektywizacji imiesłówów (Bartnicka 1970). Czy to jest proces nadal tak żywy, jak opisano go prawie pięćdziesiąt lat temu? Jaka jest motywacja słowotwórcza badanych imiesłówów i co wynika z zaobserwowanych innowacji semantycznych? Czy w języku edukacji terminy z komponentem imiesłowowym wymagają specjalnej uwagi, czy są one zbliżone budową i znaczeniem do ogólnie używanych konstrukcji imiesłowowych?

Niewątpliwie analizowane wyrazy: *prowadzący, sprawdzający, integracyjna, sprzężona, przysposabiająca, łączone, kształtujące, włączająca, sumująca, integrujące, ucząca się* mają podstawę słowotwórczą czasownikową i ich budowa jest czytelna. Istotna dla czasownika kategoria czasu widoczna jest w formie tematu czasownikowego poszczególnych wyrazów.

⁵ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 3. i 6.

⁶ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 4.

⁷ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 3.

⁸ <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2017/59/1>, s. 50

⁹ D. Sterna (2008): *Ocenianie kształtujące w praktyce*. Warszawa.

¹⁰ <https://www.gov.pl/web/edukacja>

¹¹ <https://sus.ceo.org.pl/ocenianie-ksztalujace/elementy-oceniania-ksztalujacego>

¹² <https://rownosc.info/dictionary/integracyjny-system-edukacji/>

¹³ <https://sus.ceo.org.pl/warsztaty-sus/materialy-dla-nauczycieli-wsus/informacja/dzie-siec-zasad-oceniania-ksztalujacego>

¹⁴ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, s. 4. i 9.

W badanej grupie wyrazów motywacja do tworzenia imiesłowów czynnych jest następująca:

prowadzący od czasownika ndk *prowadzić*
sprawujący od czasownika ndk *sprawować*,
przysposabiająca od czasownika ndk *przysposabiać*,
kształtujące od czasownika ndk *kształtować*,
sumująca od czasownika ndk *sumować*,
włączająca od czasownika ndk *włączać*,
integrujące od czasownika ndk *integrować*,
ucząca się od czasownika ndk *uczyć się*.

Natomiast imiesłowy bierne mają następującą motywację:

łączone od czasownika ndk *łączyć*,
integracyjna od czasownika ndk *integrować*,
sprzężona od czasownika ndk *sprzęgać*,

Budowa morfologiczna imiesłowu, która związana jest z kategorią czasu, ma też związek z jego znaczeniem. Imiesłów może nazywać dyspozycję stałą, jak w wyrazie *niewidzący* = *ślepy* lub czynność chwilową *nie widzący* = *nie widzi czegoś*. Czynność wyrażoną przez imiesłów aktualizuje dopełnienie, np. *drzewa rodzące owoce*. Imiesłowy tworzone od czasowników nieprzechodnich nie konotują dopełnienia. Analizowane przykłady są w tym względzie niejednorodne. Czasowniki regularnie przechodnie stanowią podstawę wybranych imiesłowów przymiotnikowych czynnych i zamieszczone są poniżej:

prowadzić – *być prowadzonym*
sprawować – *być sprawowanym*
przysposabiać – *być przysposobionym*
kształtować – *być kształtowanym*,
włączać – *być włączonym*
sumować – *być sumowanym*
integrować – *być integrowanym*.

Zwraca uwagę zastosowany w konstrukcji *ocena sumująca* imiesłów przymiotnikowy czynny, który w odróżnieniu od pozostałych może odnosić się tylko do rzeczownika nieżywotnego, bowiem w starannej odmianie polszczyzny nie używa się w odniesieniu do człowieka konstrukcji *ktoś był/został sumowany*. Znajdujemy jednak w tak stworzonej konstrukcji imiesłów utworzony od czasownika dokonanego *podsumować*, a więc *ktoś był/został podsumowany*. Przywołana w analizowanych przykładach *ocena sumująca* jest terminem o stałym znaczeniu i znaleźć go można w materiałach metodycznych (Sterna 2008: 58–69). Termin ten odnosi się do tradycyjnie wystawianych cyfrowych ocen szkolnych, czyli stopni. Stopnie (*ocena sumująca*) informują o efektach uczenia się, jednak nie niosą w sobie informacji

o realizacji konkretnych celów, nie wskazują też uczniom sposobu uzupełnienia ewentualnych braków. Takie zadanie stawia się *ocenie kształtującej*. W pojęciu oceny kształtującej zawarty jest dodatkowy element znaczący, oto jest to ocena służąca procesowi kształtowania (nie kształcenia!) drogi dochodzenia do zamierzonych efektów nauczania/uczenia się. Objasnienie terminu znaleźć można publikacji metodycznej:

Najważniejsze w ocenianiu kształtującym jest przekazywaniu uczniowi informacji pomagającej mu w uczeniu się. [...] Ocenianie kształtujące sprzyja wzięciu przez uczniów odpowiedzialności za swoją naukę. Będzie im to potrzebne w przyszłości, gdyż współczesny człowiek musi się uczyć przez całe życie. Żeby móc uczyć się efektywnie, trzeba kierować swoim procesem uczenia się, a więc być za niego odpowiedzialnym (Sterna 2008: 15).

Z powyższego cytatu wynika, że termin *ocenianie kształtujące* odnosi się nie do jednorazowego aktu oceniania, lecz jest elementem procesu, w którym uczestniczą nauczyciel i uczeń. Wnioski takie nie mogą być wyprowadzone z analizy morfologicznej badanej konstrukcji imiesłowowej, są bowiem efektem zmian znaczeniowych – innowacji semantycznej – przeprowadzanych poza formalnymi elementami budującymi system języka. Jednak dla prawidłowego rozumienia terminu konieczne jest uświadomienie sobie, kto jest agensem. Oto wykonawcą czynności ukrytej w imiesłowie czynnym (*kształtująca*) jest *ocena*, a więc rzeczownik nieżywy i nieosobowy lub w przypadku *oceniania kształtującego* rzeczownik odczasownikowy. Cała konstrukcja może podlegać przekształceniu na stronę bierną, bowiem bazowy czasownik *kształtować* jest przechodni – można *kształtować coś*, ale też może *coś być kształtowane*. Całość nabiera charakteru metaforycznego, bowiem to ocenianie kształtuje proces, w którym znajdują się uczeń i nauczyciel. W literaturze pedagogicznej termin *ocenianie kształtujące* charakterystyczne jest dla humanistycznego modelu szkoły (Strużyński 2007).

W powyższym wykazie czasowników bazowych zabrakło jeszcze analizy odnoszącej się do konstrukcji *ucząca się szkoła*. Została ona utworzona od czasownika *uczyć*, czyli przechodniego i niedokonanego, który w słownikach rejestrowany jest także z zaimkiem zwrotnym *się* (<http://sgjp.pl/leksemy/#274162/uczy%C4%87>). W analizowanym przykładzie imiesłów czynny opatrzony jest zaimkiem, co oznacza, że imiesłów nazywa cechę aktualną. Umieszczenie w kontekście rzeczownika *szkoła* imiesłowu *ucząca* bez zaimka zwrotnego oznacza, że jest to jej cecha ponadczasowa i wymaganie konotacyjne zapowiada dopełnienie *ucząca kogo?* Jednak konstrukcja *szkoła ucząca się* nabiera nowego znaczenie, bo jest to taka szkoła, która jest w trakcie wykonywania czynności zawartej w czasowniku bazowym dla imiesłowu, czynności aktualnej. Zatem ponownie, tak jak w odniesieniu do *oceny*

sumującej, zastosowano imiesłów w związku z rzeczownikiem nieżywo-
nym i nieosobowym, choć czasownik odnosi się raczej do czynności wykonywanej
przez osobę lub czynności, której osoba jest poddawana. Obserwujemy inno-
wację, która rodzi wątpliwości semantyczne, bowiem pojawia się pytanie o to,
czy analizowana konstrukcja jest poprawna i wyrazista znaczeniowo. Takiej
formy leksemu *się* nie rejestruje Mirosław Bańko (2002: 75–77). Opisuje on
zaimki *się* zwrotny i nieokreślony, jednak żaden z tych opisów nie odpowiada
użyciu *się* w analizowanej konstrukcji.

Dociekania leksykalne prowadzą do wniosku, że nie jest to w polszczyźnie
przykład odosobniony, bowiem powstał na bazie istniejącego już od początku
XXI w. terminu o znacznie szerszym użyciu. *Ucząca się szkoła* to termin
odnoszący się do szkoły jako organizacji zdolnej do uczenia się, adaptującej
się do zmiennych warunków funkcjonowania (ang. *learning organization*).
Teoria uczącej się organizacji została przedstawiona przez Petera Senge'a
w książce *Piąta dyscyplina* (2003). W świetle tej teorii szkoła jawi się jako
organizacja wykonująca czynności na sobie, zatem nabiera cech istoty oży-
wionej, jest żywa aktywnością ludzi ją tworzących. Nie wchodząc w dalszy
wywód znaczeniowy, luźno tylko wiążący się z omawianymi w artykule
problemami, stwierdzić wypada, że rzeczownik szkoła (r.ż., deklinacja IV)
jest gramatycznie nieżywo-
nym i nieosobowym, ale znaczeniowo nabiera cech
rzeczownika żywotnego zdolnego wykonywać czynność na sobie, a towa-
rzyszający jej imiesłów czynny nazywa czynność aktualną, właśnie się odby-
wającą i skutkującą w przyszłości. Reasumując, *ucząca się szkoła* to taka,
która poprzez otwartość nauczycieli na nowe idee podlega stałemu procesowi
doskonalenia się. Kluczowe dla prowadzonych rozważań jest słowo „proces”,
bowiem ono zmienia znaczenie imiesłowu.

W związku z konstrukcją *ucząca się szkoła* zwraca uwagę rozpatrywana
przez Barbarę Bartnicką kategoria strony (1970: 44–85). Interesująca jest
grupa F, w której autorka umieszcza imiesłowy zbliżone do analizowanej
tu konstrukcji (Bartnicka 1970: 66–69). Są to nazwy stanów psychicznych
i fizycznych człowieka typu: *uśmiechnięty, zakłopotany, zapatrzony, zasapany*,
które równoznaczne są z czasownikami występującymi z zaimkiem zwr-
otnym, choć nienazywających czynności wykonywanej na sobie: *uśmiechnął się,*
zakłopotał się, zapatrzył się, zasapał się. Jako agens występuje czasownik
osobowy, ale nie zwrotny. Czy w analizowanej konstrukcji szkoła występuje
jako agens? Czy jest to jakaś tendencja ogólniejsza? *Ucząca się szkoła* to
przykład tego, jak w języku edukacji odzwierciedlają się ogólne trendy roz-
wojowe polszczyzny. W tym przypadku inspirowane są one potrzebą przetłu-
maczenia z języka angielskiego na język polski terminu, nazywającego nowe
działanie – proces zachodzący w teraźniejszości i równocześnie wpływający

na przyszłość podmiotu, któremu towarzyszy. Do tej pory nie istniała potrzeba tworzenia tego typu terminów, ale w języku ujawniają się zmiany wynikające ze zmian cywilizacyjnych, społecznych, psychologicznych, edukacyjnych i innych. Pojawiają się zatem nowe wyrazy lub ich systemowe modyfikacje, czego przykładem jest *ucząca się szkoła*. Jest to przykład neosemantyzacji (Markowski 2005: 165).

Przykłady: *organ prowadzący*, *organ nadzorujący* objaśniamy: „ten, który prowadzi” oraz „ten, który nadzoruje”, czyli taki organ, który prawnie sprawuje funkcję zarządzającą i kontrolną (nadzorującą). Przyjąć zatem wypada, że imiesłowy *prowadzący* i *nadzorujący* zostały użyte w funkcji czasownikowej. Żaden z analizowanych tu dwu imiesłowów nie może wystąpić bez rzeczownika, któremu towarzyszy, nie ma bowiem dyspozycji do substantywizacji, co oznacza, że samodzielnie nie przejmie funkcji znaczeniowej całej konstrukcji. Teoretycznie jest to możliwe, bowiem imiesłowy występują nie tylko w funkcji atrybutywnej i predykatywnej, lecz również w funkcji typowej dla rzeczowników (podmiotu lub dopełnienia), jednak nie jest to dyspozycja stała i regularna (Bartnicka 1970: 146). Zasadne jest zatem mówienie o całej konstrukcji imiesłowowej, nie zaś imiesłowie jako takim. W języku edukacji to konstrukcje *organ prowadzący*, *organ nadzorujący* są samodzielnymi i utrwalonymi w dokumentach terminami prawnymi.

W związku z kategorią czasu oraz kategorią strony omówieniu poddano imiesłowy przymiotnikowe czynne, następnie zostanie zaprezentowana analiza konstrukcji z imiesłowami biernymi.

integrować – jest integracyjna (szkoła)

łączyć – są łączone (klasy)

sprzęgać – są sprzężone (niepełnosprawności)

Powyższe konstrukcje nie budzą istotnych wątpliwości co do mechanizmu ich tworzenia i użycia. Czasowniki bazowe są niedokonane i przechodnie. W tej grupie możliwe jest umieszczenie konstrukcji *kształcenie ustawiczne*, choć byłoby to przyporządkowanie błędne. Użyty w niej wyraz przypominający budową imiesłów bierny utworzony od czasownika *ustawać/ustać*, w rzeczywistości jednak jest przymiotnikiem (<http://sgjp.pl/leksemy/#151161/ustawiczny>; <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/ustawiczny/>). *Ustawiczny* znaczy tyle, co „ciągły, nieustanny, stały” (SJP 1989 III: 625). Jak podaje Aleksander Brückner, pochodzenia tego wyrazu szukać należy w z języku czeskim (SEJP 1985: 596). *Kształcenie ustawiczne* (<https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/ustawiczny.html>, dostęp: 23.06.2019) to inaczej edukacja permanentna. Jest to termin pedagogiczny, który oznacza „stałe odnawianie i doskonalenie kwalifikacji ogólnych i zawodowych”.

Kształcenie ustawiczne przez mniej zaawansowanego użytkownika polszczyzny może być odczytane jako zakończone, bowiem system pozwala utworzyć imiesłów od czasownika *ustawać* (<http://sgjp.pl/leksemy/#255948/ustawa%C4%87>), co oznacza „przestać być, przestać trwać, zakończyć się, przeminać” (<http://doroszewski.pwn.pl/haslo/usta%C4%87/>), z tym że przyjmuje on formę *ustający*, nie zaś *ustawiczny*. Budowa morfologiczna wyrazu, jakkolwiek nieskomplikowana, to jednak jest istotna ze względu na różnice znaczeniowe, które generuje. Świadomość budowy wyrazu, jakim się posługujemy, pozwala dostrzegać różnice znaczeniowe, które wynikają z powiązań systemowych¹⁵. Prosty mechanizm tworzenia imiesłów okazuje się niewystarczający do tego, by świadomie się nimi posługiwać. Tę stałą dyspozycją form odczasownikowych Alicja Nagórko (1996: 126) przedstawia następująco:

Natomiast ograniczenia w tworzeniu imiesłówów przymiotnikowych mają zarówno związek z aspektem: od dokonanych nie tworzy się form imiesłowu czynnego (por.: *nieść* – *niosący*, ale: *przynieść* – ? →), jak i z pewną składniową własnością czasownika: imiesłów bierny możliwy jest tylko dla czasowników przechodnich: (*ktos*) *czyta* (*coś*) i *czytany*, (*ktos*) *idzie* – brak **idziony*.

Imiesłówów pozorny, taki jak analizowany przymiotnik *ustawiczne*, nie jest przykładem odosobnionym. Jakkolwiek mechanizm pozostający w tle różnic znaczeniowych jest nieco inny, to warto przywołać opisywane przez Nagórko (1996: 126) *miejsca stojące / siedzące* – imiesłowy czynne, które służą nazywaniu dyspozycji trwałej i *de facto* powinny przyjąć postać imiesłówów biernych, bowiem nazywają miejsca **siedziane / *stane*, czyli służące do siedzenia i stania.

Na uwagę zasługują dwa bliskie, ale nie tożsame znaczeniowo terminy z komponentem imiesłowowym, a mianowicie: *szkoła integracyjna*, *nauczanie integrujące*. Oba imiesłowy utworzono od czasownika *integrować*, jednak rozpatrywać należy je oddzielnie.

W SGJP znajdują się obie postaci imiesłówów przymiotnikowych utworzonych od czasownika *integrować*, mianowicie imiesłów czynny o postaci *integrujący* oraz bierny *integrowany*. Jak zatem traktować wyraz *integrujący*? Rozstrzygnięcie nie jest proste, bowiem *integrujący* rejestrowany jest w SGJP jako przymiotnik (<http://sgjp.pl/leksemy/#111993/integruj%C4%85cy>) lub jako imiesłów przymiotnikowy czynny (<http://sgjp.pl/leksemy/#324087/integruj%C4%85cy>).

¹⁵ Podstawa programowa kształcenia ogólnego (<https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf>) nie zawiera wymogu nauczania słowotwórstwa powiązanego z semantyką, dlatego też młode pokolenie z trudnością radzi sobie z różnicami znaczeniowymi wynikającymi z budowy słowotwórczej wyrazów.

Szkoła integracyjna to taka, w której uczą się dzieci w pełni sprawne i dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Takie potrzeby edukacyjne przejawiają uczniowie niepełnosprawni ruchowo, niewidzący i niedowidzący, niesłyszący i słabosłyszący, z ADHD, z niepełnosprawnością sprzężoną. Można przyjąć, że *integracyjna* zawiera w sobie komponent znaczeniowy przejęty z bazowego czasownika *integrować*, czyli włączać osoby niepełnosprawne w zwykle formy edukacji, życia społecznego i osobistego. Jest to zatem bez wątplenia imiesłów, co można potwierdzić testem zalecanym przez Bartnicką (1970: 111). Test ten polega na sprawdzeniu, czy imiesłów zachował swój werbalny charakter, czy też już go całkowicie stracił, poprzez użycie formy osobowej podstawowego czasownika jako orzeczenia w stosunku do podmiotu (*subiectum*) lub dopełnienia (*obiectum*):

Kto? integruje kogo? co? – Szkoła integruje dzieci.

Imiesłów bierny zachowa związek z podstawowym czasownikiem tak długo, jak możliwe jest towarzyszenie w formie określenia obiektowi czynności lub podmiotowi przy czasowniku formalnie zwrotnym. *Szkoła integrująca dzieci. Dzieci integrujące się w szkole.* Przeprowadzona próba dowodzi, że imiesłów bierny nie poddał się adiektywizacji, czyli uprzymiotnikowieniu.

Warto powrócić do konstrukcji *nauczanie integrujące*. Wątpliwość, czy jest to imiesłów czynny, czy może przymiotnik, po części została rozstrzygnięta w powyższym akapicie, bowiem systemowo tak właśnie jest, że imiesłów spełnia wymagane testem warunki. Skąd zatem wzięła się różnica *integrująca* : *integracyjne*? Rozwiązania trzeba szukać w semantyce, nie zaś w morfologii.

Nauczanie integrujące oznacza łączenie w procesie edukacyjnym treści kształcenia, które są rozproszone w obrębie różnych przedmiotów szkolnych (Zaczyński 1995 i Zawisłak 2000). Porównanie znaczenia: *szkoła integracyjna* (integrująca dzieci), ale *nauczanie integrujące* (treści kształcenia) dowodzi, że istotna różnica znaczeniowa ukrywa się pod postacią zbliżonych, choć nierównoznacznych form językowych. W języku edukacji oba analizowane terminy są już ugruntowane i przez specjalistów rozpoznawane oraz używane zgodnie z przedstawionym zróżnicowaniem semantycznym. Oba też niosą w sobie wartość znaczeniową wynikającą z podstawowego verbum – czynności łączenia, a fleksyjnie, jak wszystkie imiesłowy przymiotnikowe, podlegają prawom odmiany przymiotnikowej.

Termin *edukacja włączająca* bliski jest znaczeniowo pojęciu *szkoły integracyjnej*, jednak nie całkowicie z nim zgodny. Jest terminem, który w języku edukacji pojawił się stosunkowo niedawno. Jego zakres jest szerszy od istniejącego już ponad trzydziestu lat pojęcia *szkoła integracyjna*. Pierwszy człon terminu – *edukacja* – jest znaczeniowo pojemniejszy, bo *edukacja* oznacza

nie tylko proces nauczania odbywający się w szkole, ale zawiera w sobie wszystkie formy uczenia się i nauczania instytucjonalne i pozainstytucjonalne. Imiesłów przymiotnikowy czynny *włączająca*, którego morfologia jest czytelna (bazowy czasownik *włączać* ndk przechodni) niesie w sobie informację o wprowadzaniu, wciąganiu w skład czegoś, dołączaniu, przyłączaniu, wcielaniu (<http://doroszewski.pwn.pl/haslo/w%C5%82%C4%85cza%C4%87/>). Termin ten jest używany w odniesieniu do zagwarantowanego prawem równego dostępu do nauki dla wszystkich obywateli państwa. W Polsce prawo to gwarantowane jest w Konstytucji RP: „Art. 32. 1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”¹⁶, a także w przyjętej w 2012 r. przez Polskę *Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych* sporządzonej w Nowym Jorku w 2006 r.¹⁷ Na mocy tych uregulowań prawnych prawo do nauki mają wszyscy obywatele Polski niezależnie od płci, wieku, sprawności, pochodzenia, itd. *Edukacja włączająca* odnosi się nie tylko do uczniów o specjalnych potrzebach w zakresie nauczania, które wynikają z ich niepełnosprawności fizycznej bądź intelektualnej, ale też do tej grupy obywateli, którzy zagrożeni są wykluczeniem społecznym, a także nowych członków społeczeństwa, np. przesiedleńców i imigrantów. *Edukacji włączającej* podlegają także osoby, szczególnie dzieci w wieku szkolnym, które wróciły do kraju po długotrwałej nieobecności, np. emigracji zarobkowej rodziców. Widać więc wyraźnie, że zakres znaczeniowy terminu *edukacja włączająca* jest szerszy niż *szkoła integracyjna*.

Do szczegółowego omówienia pozostały trzy terminy z komponentem imiesłowowym, tj. *niepełnosprawność sprzężona*, *szkoła specjalna przysposabiająca do pracy* i *klasy łączone*. W kontekście wyżej omówionych nie ma w nich żadnych niespodzianek i nieścisłości. Ich znaczenia łatwo można domyślić się na podstawie budowy. *Niepełnosprawność sprzężona* to taki stan, w którym występują ograniczenia umysłowe lub psychiczne połączone z zaburzeniami natury somatycznej, co ogranicza bądź uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie jednostki w środowisku. Czasownik bazowy *sprząc* (dk) *sprzęgać* (ndk) oznacza tyle, co „złączyć w pewną całość, w ścisły związek, zetknąć co z czym, zespolić” (<http://doroszewski.pwn.pl/haslo/sprz%C4%85c/>). Konstrukcja w pełni odpowiada znaczeniowo elementom ją budującym i nie ma znaczenia metaforycznego.

¹⁶ <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>

¹⁷ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20120001169>

Termin z komponentem imiesłowowym *przysposabiająca* (*szkoła specjalna przysposabiająca do pracy*) jakkolwiek czytelny znaczeniowo, zawiera w sobie elipsę, bowiem pełna konstrukcja powinna wypełniać konotację „przysposabiać kogo? do czego”. Semantycznie konstrukcja jest stosowna i wyrazista. Przysposabiać to „czynić odpowiednim, stosownym do czego, przystosowywać, przygotowywać do jakiegoś użytku” (<http://doroszewski.pwn.pl/haslo/przysposabia%C4%87/>).

Ostatni z badanych przykładów to termin *klasy łączone*. Imiesłów przymiotnikowy bierny *łączone* utworzono regularnie od czasownika *łączyć*. Młodszym czytelnikom warto objaśnić, że terminem tym nazywano taką organizację nauczania, która polega na prowadzeniu przez nauczyciela w tym samym czasie i tym samym pomieszczeniu lekcji z dwoma różnymi rocznikami, dla przykładu klasy piątej i szóstej. Taką formę organizacyjną przyjmowano w szkołach, gdzie ze względu na małą liczbę uczniów nie mogły być organizowane odrębne oddziały. Przez lata zjawisko to uległo marginalizacji, ale w świetle nowej ustawy *Prawo oświatowe* znowu jest dopuszczalne i stosowane¹⁸. Jest to więc termin obecny we współczesnym języku edukacji.

W artykule przedstawiono analizę morfologiczną i semantyczną wybranych konstrukcji imiesłowowych, które używane są w języku edukacji. Postawione w części początkowej artykułu problemy i pytania znalazły rozwiązania. W badanej grupie wszystkie imiesłowy zachowały swoje znaczenie czasownikowe. Prognozowana przez Bartnicką tendencja do adiektywizacji imiesłowów nie potwierdziła się. Przeprowadzone badania dowodzą, że imiesłowy przymiotnikowe obecne w tej specjalistycznej odmianie polszczyzny mogą być niezrozumiałe dla ogółu użytkowników języka, bowiem ich znaczenie nie wynika w prosty sposób z ich budowy. Część badanych wyrazów znaczy co innego, niż się w pierwszym momencie wydaje. Widoczne są typowe dla polszczyzny ogólnej tendencje do asymilowania terminów z języka angielskiego, które z trudnością poddają się prostemu tłumaczeniu na język polski. Neosemantyzacja i niuanse znaczeniowe powodują, że jest to grupa (z konieczności omówiono tylko wybrane przykłady) interesująca dla dalszych penetracji językoznawczych. Lingwistyka edukacyjna badająca język stosowany w procesie nauczania już od ponad dziesięciu lat poszerza zakres zainteresowań badawczych i podejmuje analizę dokumentów oświatowych,

¹⁸ Przepis art. 96 ust. 4 ustawy *Prawo oświatowe* stanowi, że w szkołach działających w szczególnie trudnych warunkach demograficznych lub geograficznych, w zakresie danego etapu edukacyjnego dopuszcza się organizację nauczania w klasach łączonych. Począwszy od roku szkolnego 2017/2018 klasy łączone należy tworzyć na zasadach określonych w § 13 ust. 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 marca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli (Dz.U. z 2017 r. poz. 649).

w tym programów nauczania i podręczników szkolnych. W prezentowanym tekście materiał badawczy wyekscerpowano z prawa oświatowego i materiałów metodycznych przeznaczonych dla nauczycieli.

Literatura

- Bańko M. (2002): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.
- Bartnicka B. (1970): *Adiektywizacja imiesłowów w języku polskim*. Warszawa.
- Bojałkowska K. (2010): *Opis składniowy imiesłowów przysłówkowych we współczesnym języku polskim*. Toruń.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. (1998). Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa.
- Grybosiova A. (1975): *Rozwój funkcji składniowej imiesłowów nieodmiennych w języku polskim. Związki z nomen*. Kraków.
- Markowski A. (2005): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Mazurkiewicz G. (red.) (2015): *Ucząca się szkoła. Od rozwoju jednostek do rozwoju wspólnoty*. Kraków. Online: https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/17207/mazurkiewicz_uczaca_sie_szkola_2015.pdf?sequence=1&isAllowed=y
- Nagórko A. (1996): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- Nauczanie integrujące, <https://rownosc.info/dictionary/integracyjny-system-edukacji/>
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawa-jezyk-polski.pdf>
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 2017 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych, <<http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/1534/1>>, dostęp: 23.05.2019.
- Prawo oświatowe: Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r., <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2017/59/1> oraz <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001148/U/D20191148Lj.pdf>, tekst ujednolicony z 19 czerwca 2019, dostęp: 06.08.2019.
- Sterna D. (2008): *Ocenianie kształtujące w praktyce*. Warszawa.
- Senge P. M. (2003): *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*. Oficyna Ekonomiczna.
- Strużyński K. (2007): *Ocena – ocenianie*. „Wychowawca” nr 5, s. 22–33.
- Tokarski J. (2001): *Fleksja polska*. Warszawa.
- Ucząca się szkoła, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Kraków, <<https://pafw.pl/program/inicjatywy-w-zakresie-edukacji/szkola-uczaca-sie-sus/>>, dostęp: 01.07.2019.
- Wróbel H. (1975): *Składnia imiesłowów czynnych we współczesnej polszczyźnie*. Katowice.
- Zaczyński W. (1995): *Praca badawcza nauczyciela*. Warszawa.
- Zawiślak A. (2000): *Czym jest właściwie nauczanie blokowe?* [W:] *Reforma edukacji – realia, szanse, zagrożenia*. Red. K. Waligórski. Bydgoszcz–Wągrowiec, s. 87–94.

Streszczenie

Prezentowany tekst zaliczyć można do lingwistyki edukacyjnej. Przedstawiono w nim analizę morfologiczną i semantyczną obecnych w języku edukacji terminów zawierających komponent imiesłowowy. Są to terminy używane w dokumentach prawnych i materiałach służących kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli. W odniesieniu do niektórych badanych przykładów pojawiają się pytania co do ich stosowności i wyrazistości znaczeniowej. Badanie zmierza do objaśnienia powstałych wątpliwości i sformułowania rozstrzygnięć

poprawnościowych. Imiesłowy użyte w badanych konstrukcjach podlegają analizie morfologicznej. Przywołano motywację słowotwórczą badanych wyrazów. Imiesłowy rozpatrzono z perspektywy kategorii czasu i strony. Badaniu poddano imiesłowy czynne i bierne, odnosząc się do obecnych w literaturze przedmiotu poglądów o tendencji do adiektywizacji imiesłówów przymiotnikowych. Opis mechanizmów słowotwórczych wiąże się z regułami łączliwości semantycznej, co stanowi podstawę do rozstrzygnięć w zakresie trafności użycia. Obserwowane innowacje semantyczne umieszczono na tle modeli edukacyjnych (humanistyczny model szkoły). Termin *ucząca się szkoła* jest inspirowany językiem angielskim i przykładem neosemantyzacji. Grupa analizowanych imiesłówów biernych oprócz analizy językoznawczej, w tym przywołań słownikowych, ukazana została w kontekście zmian edukacyjnych obserwowanych w ciągu minionych trzydziestu lat. Wynikiem prowadzonej analizy jest określenie warunków stosowności i wyrazistości obecnych w języku edukacji konstrukcji z czynnymi i biernymi imiesłowami przymiotnikowymi. Ich użycie służy skróceniu wypowiedzi, niekiedy jednak wymaga zanurzenia w języku specjalistycznym.

Magdalena Makowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9414-048X>
e-mail: magdalena.makowska@uwm.edu.pl

**„Coś pękło, coś się skończyło”.
O sposobach werbalizacji i wizualizacji żałoby
w tekstach medialnych powstałych
po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza**

**“Something broke, something ended”.
On the methods of verbalization and visualization of mourning
in the media texts which arose after the death
of the President of Gdańsk, Paweł Adamowicz**

As far as particular the challenges of the contemporary media are concerned, they encompass reports of events of a tragic nature: assassinations, mass communication accidents or catastrophes. This implies that also mourning becomes one of the media events. The media informing about the 27th Finale of the Great Orchestra of Christmas Charity (13 January 2019) faced a challenge connected with reporting on the struggle for the life of the President of Gdańsk, Paweł Adamowicz, who was attacked by a knife-wielding man, and later building a community (*communitas*) of people touched by his death. The subject of this article is a media-linguistic analysis of the selected media texts (covers of weeklies and dailies) which came into being after the murder of the president of Gdańsk, and which – employing the verbal and/or visual metaphor – addressed the subject of mourning for him.

Słowa kluczowe: metafora żałoby, multimodalność, metafora wizualna, tekst multimodalny
Key words: metaphor of mourning, multimodality, visual metaphor, multimodal text

*Nawet bastion słowa drukowanego, gazeta,
podał się całkowicie obrazkom,
a pod koniec XX wieku kolorowym obrazkom, po to,
by przyciągnąć czytelników i wypuklić znaczenie opowiadanych historii.*
(Sturken, Cartwright 2001: 1, cyt. za: Sztompka 2005: 14)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (WOŚP) to polska fundacja, która dzięki zaangażowaniu setek wolontariuszy organizuje od 1993 r. zbiórki datków na rzecz krajowych szpitali i realizację programów prozdrowotnych.

XXVII finał Orkiestry, który odbył się 13 stycznia 2019 r., zapisał się jednak w historii WOŚP w sposób dotąd niespotykany, bo dramatyczny, a to z uwagi na wydarzenia, które rozegrały się w Gdańsku: podczas tzw. *Światelka do nieba* na lokalną scenę WOŚP wdarł się mężczyzna, który kilkakrotnie ugodził nożem prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Mimo trwającej niemal 40 min. reanimacji w miejscu ataku oraz późniejszej, wielogodzinnej walki lekarzy jednego z gdańskich szpitali o utrzymanie prezydenta przy życiu, Paweł Adamowicz zmarł w poniedziałek, 14 stycznia 2019 r. Zdarzenie wstrząsnęło opinią publiczną i stało się tematem podejmowanym w większości mediów, przez które przetoczyła się dyskusja na temat motywów działania sprawcy oraz niewystarczającego – zdaniem wielu komentatorów – zabezpieczenia imprezy. Wraz ze śmiercią Pawła Adamowicza nie tylko w przestrzeni publicznej, ale także właśnie w mediach dało się zauważyć nastroj żałoby, który był budowany i konsekwentnie podtrzymywany w trakcie całego tygodnia dzielącego moment ataku i dzień pogrzebu zamordowanego prezydenta. Ponieważ równolegle zadawano także pytania o to, czy brutalny atak na prezydenta może oznaczać koniec WOŚP w jej dotychczasowej formule, solidarność okazywana rodzinie Pawła Adamowicza niejednokrotnie łączona była z deklaracjami wsparcia wobec WOŚP i jej prezesa, Jerzego Owsiaka. Tym samym pojęcie żałoby nabrało niejako podwójnego znaczenia: wynikało przede wszystkim ze śmierci Pawła Adamowicza, ale odnosiło się także do możliwego końca wielkiego, społecznego projektu, którym w ciągu dwudziestu siedmiu lat stała się Orkiestra.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba analizy mediolingwistycznej różnych sposobów werbalizowania i wizualizowania żałoby na przykładzie tekstów medialnych powstałych w pierwszych dniach po śmierci prezydenta Adamowicza. Celem rozważań jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o językowe i pozajęzykowe środki wyrazu, które w przestrzeni medialnej posłużyły do zobrazowania żałoby, budowania poczucia wspólnoty i solidarności społecznej oraz manifestowania niezgody na przemoc i hejt. Przedmiotem szczególnej analizy pozostają te spośród tekstów medialnych, które – zgodnie z zasadami ekonomii semiotycznej – ukazują zjawisko żałoby w sposób minimalistyczny pod względem ilości zastosowanych środków językowych i pozajęzykowych, czerpiąc siłę przekazu medialnego z różnych systemów znaków, współlistniących na jednej płaszczyźnie i wzajemnie się kontekstualizujących w celu lepszego zobrazowania tak abstrakcyjnego i subiektywnego, a jednocześnie tak silnie uwarunkowanego kulturowo pojęcia, jakim jest żałoba.

Od żałoby do *communitas*

Wielki słownik języka polskiego (WSJP) pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego definiuje *żałobę* poprzez odniesienie jej do czterech następujących kategorii:

żałoba jako smutek po czyjejś śmierci (ciężka, głęboka, prawdziwa, wielka żałoba; żałoba po matce, ojcu, papieżu; nastrój; kolor, znak; powód żałoby; żałoba zapanowała gdzieś; przystoi komuś; panuje, trwa gdzieś; oznacza coś; przeżywać żałobę);

żałoba jako czas po czyjejś śmierci, w którym unika się życia towarzyskiego i wesołych rozrywek (roczna, trzydniowa żałoba; czas, dzień, okres, tydzień, rok; znak żałoby; mieć, ogłosić/ogłaszać żałobę);

żałoba jako czarne ubranie lub czarny element stroju noszone przez pewien czas po śmierci bliskiej osoby (kolor żałoby, nosić żałobę, chodzić w żałobie);

żałoba jako smutek i przygnębienie o stracie czegoś ważnego (zapanowała żałoba)¹.

Podczas gdy pierwsze trzy spośród wskazanych znaczeń odnoszą się do sfery przeżyć wywołanych śmiercią bliskiej osoby oraz materialnych i pozamaterialnych sposobów okazywania wynikającego z tego faktu żalu, czwarte, ostatnie znaczenie osadzone jest w nieco innym obszarze semantycznym: żałoba utożsamiana jest bowiem ze smutkiem powstałym wskutek nieosiągnięcia jakiegoś zamierzonego celu. Punktem odniesienia dla wszystkich wskazanych przez WSJP znaczeń pozostaje płaszczyzna emotywna, pozwalająca patrzeć na żałobę w kategoriach smutku mającego różne źródła i manifestującego się w różny materialny i pozamaterialny sposób. Jedną z takich materialnych, uwarunkowanych kulturowo oznak żałoby z pewnością jest kolor czarny. Jak wskazuje *Słownik mitów i tradycji kultury* pod redakcją Władysława Kopalińskiego (1988: 176) „[...] czerń dla żałoby to zwyczaj rzymski [...] zapożyczony u staroż. Egipcjan”. Przykład wyrażenia *brudny jak święta ziemia*, w którym *świętą ziemię* łączono pierwotnie właśnie z przymiotnikiem *czarny* (*czarny jak święta ziemia*), dowodzi, że czerń funkcjonuje w języku nie tylko jako środek do opisanego tego, co smutne, bo wprost wynikające z żałoby po stracie, ale ma także inne konotacje, chociaż wciąż pozostaje znakiem tego, co niespełnione, niesatysfakcjonujące, przygnębiające czy uciążliwe. Jako przykłady mogą tu posłużyć takie wyrażenia i zwroty, jak: *odłożyć coś na czarną godzinę*, czyli na wypadek wystąpienia problemów finansowych; *czarny rynek* na określenie nielegalnego, potajemnego handlu; *czarna polewka* jako oznaka dezaprobaty, czy wreszcie *czarna robota* jako praca ciężka i źle opłacana, nierzadko wiążąca się z brudem, co WSJP odnotowuje w postaci frazeologizmu *żałoba za paznokciami*. O tym, jak skrajnie różne konotacje

¹ *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Źmigrodzki, <https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=20531&ind=0&w_szukaj=%C5%BCa%C5%82oba>, dostęp: 03.05.2019.

mogą mieć związki wyrazowe, których elementem jest przymiotnik *czarny*, świadczą chociażby dwa, kontrastujące ze sobą przykłady odwołujące się do świata zwierząt: podczas gdy *czarna owca* to osoba niepożądana, kompromitująca, niepasująca do określonego środowiska, *czarny koń* to już ktoś/coś, kto/co niespodziewanie odnosi spektakularny sukces. Z uwagi na przedmiot analizy prezentowanej w niniejszym artykule kolor czarny należy uznać za przynależny do obszaru semantycznego żałoby i traktować go jako jeden ze sposobów wizualnego manifestowania uczuć związanych z czyjąś śmiercią.

Żałoba należy do tych ludzkich doświadczeń, które łączą w sobie dwa aspekty: głębię indywidualnych, wysoce subiektywnych doznań (*być w żałobie*) oraz ich zewnętrzną manifestację (*nosić żałobę po kimś, chodzić w żałobie*), co sprawia, że owo wysoce subiektywne doświadczenie jednostki może w jakimś sensie stać się także udziałem określonej wspólnoty (np. wskutek *ogłoszenia żałoby narodowej*). Jak pokazuje historia ostatnich lat, czas żałoby może być impulsem do spontanicznego budowania wspólnoty tych, których łączy jakieś traumatyczne, związane ze śmiercią przeżycie. W najnowszej historii Polski (po roku 2000) przykładów tworzenia się wspólnot skupionych wokół przeżywania tak rozumianej żałoby było kilka, wystarczy wymienić wydarzenia po śmierci Jana Pawła II (kwiecień 2004 r.), po katastrofie smoleńskiej (kwiecień 2010 r.), czy też po wspomnianym już zabójstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza (styczeń 2019 r.). Ponieważ zarówno Jan Paweł II, jak i ofiary katastrofy smoleńskiej czy prezydent Gdańska to osoby publiczne, ich śmierć wywołała społeczne poruszenie także wśród ludzi bezpośrednio ze zmarłymi niespokrewnionych i wiązała się z określonymi gestami solidarności zarówno wobec rodzin zmarłych, jak i względem tych wszystkich, w których ta strata wyzwała potrzebę bycia we wspólnocie. *Communitas* (z łac. *społeczność, wspólnota*) to podstawowa i naturalna więź międzyludzka, uważana za element konstytutywny każdego społeczeństwa. Pojęcie to na gruncie antropologii kulturowej zaadaptował Victor Turner (2005a), odnosząc je przede wszystkim do różnych kontekstów obrzędowych, w tym tych związanych w fazą liminalną obrzędów przejścia. Zdaniem Turnera istota *communitas* sprowadza się do tego, że doświadczenie jednostki staje się doświadczeniem członków wspólnoty społecznej i może dotyczyć tak dość spontanicznie rodzącej się potrzeby wybaczenia win i wyciszenia sporów (*communitas* w ujęciu egzystencjalnym), jak i prowadzonej w unormowanych warunkach społecznych mobilizacji sił służącej sprawnej realizacji przyjętych celów (*communitas* w ujęciu normatywnym), czy też wreszcie określać sposób, w jaki ludzie mogą żyć ze sobą w harmonii (*communitas* w ujęciu ideologicznym). *Communitas*

ma tendencję do generowania metafor i symboli, które później są transformowane w zespoły kulturowych wartości; symbole nabierają „społeczno-strukturalnych” właściwości w otoczeniu uwarunkowań ekonomicznych i polityczno-prawnych. Ale te kulturowe i społeczno-strukturalne ramy są interpretowane i nakładane przez konkretne indywidua dążące do realizacji własnych celów, ideałów, miłości, nienawiści, władzy (Turner 2005: 79).

Śmierć prezydenta Pawła Adamowicza, a także towarzyszące jej okoliczności (atak nożownika podczas imprezy masowej, ciosy zadane na oczach widzów zgromadzonych przed sceną i oglądających transmisję wydarzenia, czuwanie przed szpitalem, w którym operowany był Adamowicz, oraz przed siedzibą Europejskiego Centrum Solidarności) stały się materialnym dowodem budowania *communitas* tak w ujęciu egzystencjalnym (tworzenie wspólnoty osób dotkniętych tragedią i manifestujących potrzebę skupienia i wyciszenia sporów), jak i w ujęciu normatywnym (budowanie atmosfery pozwalającej na godne przeżycie pierwszej fazy żałoby i okazanie szacunku zmarłemu), czy wreszcie ideologicznym (poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, czy po tej tragedii uda się odzyskać harmonię). *Communitas*, która konstituowała się na gdańskich ulicach, stała się także udziałem dużej części polskiego społeczeństwa. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu mediów, które wiele czasu i miejsca poświęciły relacjom i dyskusjom na temat przyczyn, przebiegu i konsekwencji wydarzeń w Gdańsku. Śmierć prezydenta i wynikająca z niej żałoba stały się zatem impulsem do tworzenia wydarzenia medialnego (por. Michoń 2014).

Żałoba jako wydarzenie medialne

Zdaniem Daniela Dayana i Elihu Katza przez *wydarzenie medialne* należy rozumieć

uroczystość, która stanowi wyłom w codzienności (syntaktyka), której uświęcone treści traktowane są z namaszczeniem (semantyka), a oddana widownia czynnie w niej uczestniczy (pragmatyka) (Dayan, Katz 2008: 54).

W swoich rozważaniach nad istotą wydarzenia medialnego Dayan i Katz przyjęli perspektywę lingwistyczną i w pierwotnej wersji wskazali trzy typy wydarzeń klasycznych, do których zaliczyli: bój (zmagania polityczne bądź rywalizacja sportowa), podbój (lądowanie na Księżycu, konkursy) oraz koronacje i pogrzeby. Jednocześnie podkreślili, że „wydarzenia te rozgrywają się poza mediami, te zaś [...] pełnią w stosunku do nich rolę fatyczną i, przynajmniej teoretycznie, służą wyłącznie jako kanał transmisyjny” (tamże: 44). Z czasem, niejako w reakcji na wydarzenia światowe, Katz dostrzegł potrzebę

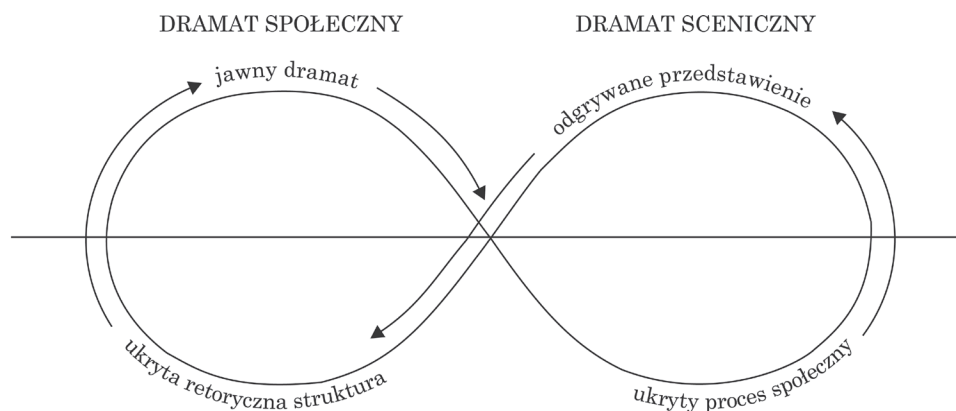
rozszerzenia sposobu rozumienia wydarzeń medialnych o kolejną, czwartą kategorię, czyli tzn. *wydarzenie zawłaszczone*:

Można o nim mówić, gdy pewne wielkie wydarzenie (np. olimpiada w Monachium) zostaje wykorzystane przez terrorystów dla spotęgowania efektu i medialnego zasięgu ich ataku (Katz, cyt. za: Goban-Klas 2009: 125).

To, co rozegrało się w Gdańsku 13 stycznia 2019 r., w tym sensie wpisuje się w kategorię wydarzenia zawłaszczonego, że pierwotna idea tego zdarzenia była diametralnie różna od tego, co faktycznie rozegrało się na gdańskiej scenie: zamiast radosnego zwieńczenia dnia, podczas którego – parafrazując słowa Pawła Adamowicza – Gdańsk pokazał swą szczodrość, uczestnicy finału stali się świadkami ataku nożownika. Radosne z założenia wydarzenie zostało więc zawłaszczone tak, by moment ataku gwarantował napastnikowi przypuszczalnie pożądany przez niego zasięg medialny. Konsekwencją owego zawłaszczenia było to, że wydarzenia z Gdańska spowodowały zmiany z ramówek i stały się tematem dominującym, co z kolei uzasadnia rozpatrywanie ich w kategoriach *wstrząsającego kryzysowego wydarzenia*, o którym pisze Tomasz Goban-Klas:

Niemal wszystkie gwałtowne czyny i wielkie katastrofy (na przykład tsunami, huragan Katrina) przyciągają uwagę mediów, dlatego też należy dodatkowo wyróżnić piąty typ wielkich wydarzeń medialnych – *wstrząsające kryzysowe wydarzenia*, które przerywa ramówkę telewizyjną na wiele dni i staje się dominującym tematem dnia (tamże: 125, wyróżnienie w oryginale).


Do opisu tego, jak wstrząsające kryzysowe wydarzenie skupia w sobie to, co rozgrywa się w przestrzeni społecznej i medialnej, może posłużyć zapożyczony od Richarda Schechnera (2006), a szczegółowo opisany przez Victora Turnera (2005) motyw położonej na boku ósemki (rys. 1).



Rys. 1. Relacja między dramatem społecznym i scenicznym wg Richarda Schechnera (2006) (za: Michoń 2014: 59)

Dwa półkola ponad horyzontalną linią podziału reprezentują jawny i widoczny obszar życia publicznego, półkola poniżej to rzeczywistość utajona, ukryta, możliwe nawet, że nieświadoma. Lewa pętla wyraża dramat społeczny, składający się z czterech faz: naruszenia ładu, kryzysu, przywrócenia równowagi i pozytywnego lub negatywnego rozwiązania. Prawa pętla reprezentuje jakiś gatunek przedstawienia kulturowego – dla naszych celów przyjmijmy, że jest to dramat sceniczny. Zauważmy, że jawny dramat społeczny zasila utajony obszar dramatu scenicznego; jego specyficzna forma w danej kulturze, w danym miejscu i czasie, nieświadomie lub może przed-świadomie wpływa nie tylko na formę, ale także na treść dramatu scenicznego, dla którego stanowi aktywne, „magiczne” lustro. Dramat sceniczny jest czymś więcej niż rozrywką, choć rozrywka zawsze jest jednym z jego istotnych wymiarów, jest metakomentarzem, umyślnym lub nieumyślnym, *explicite* lub *implicite*, do głównych dramatów społecznych danej epoki (wojen, rewolucji, skandali, zmian instytucjonalnych). Ale to nie wszystko: Jego przesłanie i retoryka stanowią pożywkę dla utajonej struktury procesualnej dramatu społecznego, co wyjaśnia jego podatność na rytualizację. Życie samo w sobie staje się lustrem dla sztuki, żywi ludzie odgrywają swoje życie, dramat sceniczny wyposaża protagonistów dramatu społecznego, owego „dramatu życia”, w najistotniejsze opinie, wyobrażenia, tropy i perspektywy ideologiczne (Turner 2005: 179).

Dramat społeczny, zainicjowany wydarzeniami z 13 stycznia 2019 r., bez wątpienia wpłynął na dramat sceniczny, o którym można mówić zarówno w kontekście szeroko rozumianego dyskursu medialnego, jak i tego, co dało się obserwować w przestrzeni miejskiej Gdańska i wielu innych, solidaryzujących się z Gdańskiem i gdańszczanami miast i miasteczek. Wszystkie te rzeczywistości (medialne i pozamedialne) stały się niejako sceną dla wspólnotowego przeżywania żaloby. Zarówno w odniesieniu do sfery dramatu społecznego, będącego indywidualnym i wspólnotowym doświadczeniem wszystkich osób dotkniętych śmiercią prezydenta, jak i w świecie dramatu scenicznego (tj. medialnego) niebagatelną rolę odgrywały ich ukryte struktury retoryczne, które nadawały ton bieżącej narracji. Widać to na przykładzie wypowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego, zamieszczonych w jednym z mediów społecznościowych (rys. 2). Bezpośrednio po ataku na prezydenta Adamowicza premier Mateusz Morawiecki zamieścił na Twitterze wpis, w którym to, co się stało, nazwał *aktem godnym najwyższego potępienia* i zapewnił o solidarności z walczącym o życie prezydentem. W dniu śmierci Pawła Adamowicza, składając kondolencje pogrążonej w żalobie rodzinie, wskazywał z kolei, iż doszło do *zabójstwa, wielkiego zła, które budzi potępienie, wielki smutek i żal*. W dzień po pogrzebie zamordowanego prezydenta premier Morawiecki apelował o *pojednanie jako warunek dalszego rozwoju, przeciwstawienie się wszelkiej agresji, wzięcie odpowiedzialności za słowa, gesty i czyny, zmianę języka debaty publicznej oraz wzajemny szacunek*. W jego wypowiedziach, podobnie jak w wypowiedziach wielu innych osób publicznych, można zatem dostrzec istotną zmianę języka medialnego, sygnalizującą przejście




Mateusz Morawiecki
@MorawieckiM

Obserwuj

▼

Atak na życie i zdrowie Pawła Adamowicza jest godny najwyższego potępienia. Zobligowałem ministra @jbrudzinski do przekazywania mi na bieżąco wszelkich informacji dotyczących tej sytuacji. Myślami i modlitwą jesteśmy teraz z prezydentem Adamowiczem.

11:32 - 13 sty 2019




Mateusz Morawiecki
@MorawieckiM

Obserwuj

▼

Zabójstwo Prezydenta Pawła Adamowicza jest dla nas wszystkich ogromną tragedią. To wielkie zło, które budzi potępienie, wielki smutek i żal. Najgłębsze wyrazy współczucia dla pogrążonej w rozpacz Rodziny. Pokój Jego duszy.

06:01 - 14 sty 2019



Mateusz Morawiecki
@MorawieckiM

Obserwuj

▼

Dziś Polska potrzebuje naszego pojednania, aby się rozwijać. Musimy razem przeciwstawić się wszelkiej agresji. Nauczmy się odpowiedzialności za nasze słowa, gesty i czyny. Nauczmy się rozmawiać językiem godnym debaty publicznej. Szanując siebie, szanujemy Polskę.

06:59 - 20 sty 2019

Rys. 2. Wpisy na Twitterze premiera Mateusza Morawieckiego, pochodzące z 13, 14 i 20 stycznia 2019, <<https://twitter.com/MorawieckiM>>, dostęp: 03.05.2019

od codzienności do *communitas*. Te coraz bardziej wyważone i tonujące, utrzymane w koncyliacyjnym tonie wypowiedzi bez wątpienia sygnalizowały dostrzeganą także przez premiera potrzebę budowania poczucia wspólnoty, zawieszenia sporów i poszukiwania płaszczyzny wspólnego przeżywania czasu żałoby. To właśnie w tym czasie zaczęły się pojawiać próby oswojenia nowej, wywołanej śmiercią prezydenta rzeczywistości przy pomocy różnych, nierzadko operujących metaforą symboli charakterystycznych dla myślenia magicznego.

Posłużenie się tymi symbolami, tak w warstwie werbalnej, jak i wizualnej, miało na celu nie tylko osvajanie sytuacji bieżącej poprzez jej komentowanie, ale w dłuższej perspektywie także stopniowe przygotowywanie społeczeństwa na inne, mogące wystąpić w przyszłości, sytuacje kryzysowe. Następowало zatem zjawisko, które opisuje zaprezentowana powyżej ósemka Schechnera (2006, rys. 1), pokazująca, jak dramat sceniczny – w omawianym przypadku byłoby to szeroko rozumiane wydarzenie medialne – wpływa na ukrytą strukturę retoryczną przyszłego dramatu społecznego, która to struktura ma szansę uaktywnić się dopiero w chwili kolejnej sytuacji kryzysowej.

Metafora jako narzędzie myślenia

Jak pokazują przytoczone powyżej wypowiedzi medialne premiera Morawieckiego, kluczowa w budowaniu wydarzenia medialnego, zwłaszcza wtedy, gdy jego oś stanowią sytuacje o silnym nacechowaniu emocjonalnym, jest umiejętność operowania metaforą, gdyż niejednokrotnie to właśnie ona pozwala oswoić momenty kryzysowe, opisując w sposób pośredni, tj. za pomocą słów-kluczy, to, co trudno nazwać i wyjaśnić wprost.

Dla większości ludzi metafora jest środkiem wyobraźni poetyckiej i ozdobą retoryczną, a więc czymś niezwykłym, co w języku codziennym się nie pojawia. Co więcej, powszechnie uważa się metaforę za właściwość języka jedynie, a więc rzecz związaną ze słowami, nie zaś z myślami czy działaniami. Z tego powodu większość ludzi sądzi, że można doskonale obyc się bez metafory. My zaś, przeciwnie, odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach. System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny (Lakoff, Johnson 2010: 29).

Językoznawstwo kognitywne uczyniło z metafory jeden z głównych czynników leżących u podstaw aktów językowej referencji i procesów konceptualizacji codziennych doświadczeń. Uznając metaforę za sedno języka, Lakoff i Johnson wykazali, że stanowi ona oś wielu procesów użycia systemu językowego i w związku z tym nie może być traktowana wyłącznie w kategoriach figury retorycznej zarezerwowanej dla języka literackiego. Owa powszechność metafory oznacza przekroczenie granic języka i wejście w sferę procesów mentalnych: metafora przestaje być zatem traktowana wyłącznie w kategoriach narzędzia potrzebnego do konstruowania wypowiedzi językowych, a staje się pewnym wzorcem myślenia obecnym w procesach mentalnych, budulcem niezbędnym do konstruowania myśli i wyrażania sądów.

Metafory mają naturę pojęciową. Stanowią one jeden z podstawowych środków poznania. Odgrywają też centralną rolę w budowaniu rzeczywistości społecznej i politycznej (tamże: 214).

We wszystkich aspektach życia, nie tylko w polityce czy miłości, definiujemy nową rzeczywistość w terminach metaforycznych, a potem działamy kierując się tymi metaforami. Wyciągamy wnioski, ustalamy cele, podejmujemy zobowiązania, realizujemy plany na podstawie tego, jak częściowo organizujemy nasze doświadczenie, świadomie czy nieświadomie, ale za pośrednictwem metafory (tamże: 213).

W przytoczonych powyżej wypowiedziach medialnych premiera Morawieckiego komentujących to, co stało się w Gdańsku, zastosowanie znajdują tzw. metafory orientacyjne, czyli odwołujące się do budowy ludzkiego ciała, jego pozycji w warunkach grawitacji czy wreszcie sposobu poruszania się w przestrzeni. Premier wyraża *najwyższe (GÓRA) potępienie (DÓŁ)*, odwołuje się więc do emocji osadzonych niejako na przeciwległych biegunach. Podczas gdy w momencie najsilniejszych emocji, czyli w dniu śmierci prezydenta, Mateusz Morawiecki mówi o *zabójstwie, wielkim złu, które budzi potępienie, wielkim smutku i żalu* (wszystkie pojęcia odwołujące się do strefy: DÓŁ), w dniu pogrzebu Pawła Adamowicza apeluje o *pojednanie jako warunek dalszego rozwoju, przeciwstawienie się wszelkiej agresji, wzięcie odpowiedzialności za słowa, gesty i czyny, zmianę języka debaty publicznej oraz wzajemny szacunek* (pojęcia z obszaru GÓRY utożsamianej z tym, co dobre, dające szczęście, związane z życiem). To werbalne przejście od śmierci do (dalszego) życia możliwe jest dzięki posłużeniu się metaforą, która pozwala niejako dotknąć zła i towarzyszących mu emocji (DÓŁ), po czym wiedzie ku temu, co dobre (GÓRA), chociaż z tego zła wyrastające.

[...] metafory nie są jedynie czymś, co umożliwi nam spojrzenie „poza”. W rzeczywistości widzieć coś poza metaforą można jedynie posługując się inną metaforą. Wygląda na to, że zdolność pojmowania doświadczeń za pośrednictwem metafory jest kolejnym zmysłem, jak wzrok, dotyk czy słuch, a metafora dostarcza jedynego sposobu postrzegania i doświadczenia znacznej części świata rzeczywistego. Metafora jest takim samym i równie cennym elementem naszego funkcjonowania jak zmysł dotyku (tamże: 304).

Zgodnie z obraną przez Lakoffa i Johnsona (2010) perspektywą metafora bliska jest zmysłowi dotyku, gdyż tak jak on pozwala na doświadczenie świata, istotnie wzbogacając proces jego postrzegania, zwłaszcza w obszarze abstrakcyjnych i silnie zsubiektywizowanych sfer doświadczenia psychicznego. Odgrywa kluczową rolę w procesie językowo-poznawczym i staje się narzędziem, po które można sięgnąć zarówno wtedy, gdy opisuje się sytuacje życia codziennego, jak i wtedy, gdy wyjaśnia się zawiłości naukowe. Metafora, która wchodzi w obszar tego, co jest przedmiotem fizycznego bądź psychicznego doświadczenia, może służyć jako instrument pozwalający na dotarcie do emocji odbiorcy, porządkujący jego wewnętrzną narrację i objaśniający mu to, czego jest świadkiem, uczestnikiem. Metafora to bowiem „waluta, którą

posługuje się umysł emocjonalny” (Modell 2009: 6). Tę rolę pełni ona zarówno wtedy, gdy sięga po środki językowe (metafora werbalna), jak i wtedy, gdy operuje obrazem (metafora wizualna), co czyni z niej obiekt fascynacji badacza współczesnej komunikacji, w tym szczególnie komunikacji wizualnej.

Metafora w świecie komunikacji wizualnej

Chociaż wizualność i komunikacja zawsze były sobie bliskie, to jednak nigdy wcześniej ich relacja nie była tak intensywna, jak to ma miejsce współcześnie. To wiek XX zdominowany przez niespotykany dotąd w takiej skali rozwój technologiczny spowodował, że komunikacja stała się dużo bardziej wizualna. Miejsce werbalnego kodu kultury wykorzystującego możliwości pisma i druku zajmuje oto multimodalność (por. Bucher 2007, 2010; Stöckl 2016; Żebrowska 2013), oznaczająca współistnienie w jednej przestrzeni różnych systemów znaków, a w konsekwencji równoczesne komunikowanie się z wykorzystaniem mówionych i/lub zapisanych słów oraz statycznych i/lub dynamicznych obrazów.

W dzisiejszej przestrzeni komunikacyjnej słowo i obraz są dobrze **współobecne**, mogą pełnić zarówno samodzielne, jak i komplementarne funkcje; obraz nie tyle wypiera słowo, ile pełnić dzisiaj może zarówno swoiste funkcje przedstawieniowe, jak i funkcje, które kiedyś przypisywano tylko słowu. [...] Dzisiaj obraz wzbogaca i równoważy scenę komunikacyjną (Hopfinger 2013: 13–14, wyróżnienie w oryginale).

To właśnie w przestrzeni komunikacyjnej najsilniej dokonuje się proces kulturowej nobilitacji obrazu (por. tamże: 13). Osią komunikacji było, jest i pozostaje słowo, ale nie jest ono już jedynym czy też dominującym sposobem komunikowania, przestało być hegemonem w chwili, gdy kultura i komunikacja bardziej niż kiedykolwiek wcześniej otworzyły się na wizualność.

Kultura wizualna obejmuje to, co widzimy, wyobrażenie, jakie każdy z nas ma o tym, jak należy widzieć i co w związku z tym możemy zrobić. Właśnie dlatego mówimy o kulturze wizualnej – kulturze tego, co wizualne. Kultura wizualna nie jest po prostu sumą tego, co wykonano z myślą o oglądaniu – rzeczy takich jak obrazy czy filmu. Kultura wizualna jest zbiorem relacji pomiędzy tym, co wizualne, a nazwami, które nadajemy temu, co widzimy. Obejmuje również to, co niewidzialne lub usunięte z pola widzenia (Mirzoeff 2016: 25).

Źródeł tak silnego rozwoju kultury wizualnej z pewnością należy poszukiwać m.in. w intensywnym rozwoju technologicznym, który zmienił komunikację zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Jednak niezależnie od takiego czy innego rozwoju mediów kluczowe wydaje się tutaj być uświadomienie sobie roli, jaką w komunikacji odgrywa przyrodzona człowiekowi zdolność myślenia obrazami, wizualizowania różnych zjawisk

i procesów, wzrokowego zapamiętywania informacji oraz ich względnie swobodnego przetwarzania z formy werbalnej na wizualną i odwrotnie. Media chętnie sięgają po obrazy ze względu na ich otwartość semantyczną i łatwość, z jaką poddają się one procesowi rekontekstualizacji, ale także z uwagi na siłę ludzkiej pamięci ikonicznej, którą można z powodzeniem wykorzystywać tworząc sieci nawiązań interobrazowych.

Takie nawiązanie interobrazowe wykorzystane zostało na stronie tytułowej „Newsweek Polska” (4/2019; rys. 3). Utrzymana jest w białoczarnej kolorystyce, co już samo w sobie wskazuje, że jest to wydanie inne niż wszystkie pozostałe („jedyński” „Newsweeka” są zwykle kolorowe i ekspresyjne zarówno w warstwie werbalnej, jak i wizualnej). Sięgnięcie po kompilację tych dwóch kolorów można odczytać jako próbę wizualnego wyrażenia żałoby. Główny przekaz płynący z tej okładki, którą można uznać za tekst multimodalny (por. Stöckl 2016; Opiłowski 2015) czy płaszczyznę wizualną (por. Schmitz 2011), realizowany jest z wykorzystaniem środków językowych i bazuje na zastosowaniu koloru czarnego, czyli tego, który w Polsce kulturowo koduje

Newsweek POLSKA
4/2019 21-27.01.19 cena 7,90 zł
www.newsweek.pl

To jest cudowny czas dzielenia się dobrem. Jesteście kochani.
Gdańsk jest najcudowniejszym miastem na świecie.
Dziękuję wam!

PAWEŁ
ADAMOWICZ

2 3106 ALZAK 01 1100 1 1100 1 1100 P 1100



Rys. 3. Strona tytułowa „Newsweek Polska” (4/2019)

smutek, żal, żałobę. Sedno przekazu tworzą dwa elementy umieszczone w pozycji centralnej, a są nimi: 1) cytat z Pawła Adamowicza, przypominający ostatnie, wypowiedziane przez niego na scenie WOŚP słowa oraz 2) motyw graficzny, będący interobrazowym nawiązaniem do znanego na całym świecie logotypu wywodzącej się z Gdańska „Solidarności”, wykorzystanym tutaj na potrzeby przywołania nazwiska związanego z Gdańskiem i „Solidarnością” zmarłego prezydenta. Dzięki takiemu a nie innemu ustawieniu względem siebie obu tych elementów można odnieść wrażenie, że ów motyw nazwiska staje się niejako podpisem złożonym przez Pawła Adamowicza pod cytowanymi wcześniej słowami. Posłużenie się białym tłem to z jednej strony próba wizualnego wyeksponowania przekazu werbalnego, z drugiej zaś metaforyczny znak wyciszenia, wyłączenia wszystkiego, co wokół, prośba o skupienie się na ostatnich słowach Pawła Adamowicza. Podczas gdy białe tło zdaje się mówić: *nie ma już nic*, przekaz płynący z warstwy werbalnej jest – paradoksalnie – pozytywny i przenosi odbiorcę do czasu sprzed tragedii, do *cudownego czasu, czasu dzielenia się dobrem w Gdańsku, najcudowniejszym mieście na świecie*. Niezwykłość i wspólnotowy wymiar momentu, w którym padły te słowa, podkreślają dwa zwroty: *Jesteście kochani* oraz *Dziękuję wam!*, które w oryginale skierowane były do gdańszczanek i gdańszczan, zaś w kontekście pożegnalnej okładki „Newsweeka” nabierają jeszcze głębszego znaczenia, gdyż – ze względu na inną sytuacyjność (por. de Beaugrande/Dressler 1990) – stają się podziękowaniem dla wszystkich te słowa czytających i jednocześnie służą pożegnaniu się z nimi.

Motyw pożegnania powraca także na stronie tytułowej „Polska The Times” (rys. 4). Tu również posłużono się dwoma kolorami, tj. białym i czarnym, ale zostały one użyte w innej konfiguracji: na czarnym tle pojawiają się białe, a zatem mikrotypograficznie silnie wyeksponowane litery, które wprost nawiązują do inicjałów zmarłego prezydenta Pawła Adamowicza, ale jednocześnie układają się w słowo PA, semantycznie osadzone w obszarze pożegnań i używane zazwyczaj w kontekście chwilowych rozstań, do których dochodzi między osobami bliskimi, pozostającymi w przyjacielskiej relacji. O tym, że to konkretne pożegnanie ma jednak zupełnie inny, ostateczny charakter i przez to staje się źródłem smutku, świadczy ikona łzy umieszczona zamiast kropki po literze A. Dochodzi tu zatem do kontrastu między zwyczajowym kontekstem użycia słowa *pa* a pożegnaniem z kimś, kto umiera: *pa* nie mówi się bowiem w sytuacji, gdy ktoś odchodzi na zawsze i kogo nigdy już się nie zobaczy. Mimo pożegnalnego i żałobnego charakteru tej okładki w jej warstwie wizualnej (czern i biel), w warstwie werbalnej trudno mówić o pożegnaniu ostatecznym, bo spowodowanym śmiercią. Metaforyczność tej okładki ma swoje źródło w wyraźnie dominującej tu typograficznie czerni,



Rys. 4. Strona tytułowa „Polska The Times”, 18–20 stycznia 2019 r.

która potęguje nastrój żałoby, ale także w dysonansie semantycznym, który w kontekście zaistniałej sytuacji niesie ze sobą warstwa werbalna z jej odwołaniem się do sfery niezobowiązujących rozstań na chwilę.

Na nieco inny przekaz zdecydowali się autorzy okładki „*Plus Minus*”, czyli dodatku do „Rzeczpospolitej” (rys. 5). Podobnie jak w omawianym powyżej przypadku okładki „Polska The Times”, także i tutaj mamy wprowadzić do czynienia z czarnym tłem jako symbolem żałoby i smutku, jednak źródło tych uczuć zaszyfrowane jest odbiorcy w dużo bardziej bezpośredni sposób niż to miało miejsce w pozostałych, prezentowanych tutaj przypadkach. To, co wyróżnia tę okładkę, to fakt, iż:

- operuje ona nie dwoma (jak poprzednie), a trzema kolorami: czarnym, białym i czerwonym;
- tworzą ją nie tylko znaki językowe, ale także znaki obrazowe, tj. wizerunek zmarłego prezydenta;
- warstwa werbalna i warstwa wizualna tego przekazu pozostają wobec siebie w określonej relacji przestrzennej i kontekstualizują się nie tylko w wymiarze semantycznym, ale także strukturalnym.



Rys. 5. Strona tytułowa „Plus Minus”, dodatku do „Rzeczpospolitej”, 19–20 stycznia 2019 r.

Kolor czerwony pojawia się na tej okładce nieprzypadkowo. Wykorzystano go w warstwie obrazowej, tzn. w wizerunku Pawła Adamowicza, by symbolicznie przedstawić okoliczności towarzyszące śmierci prezydenta (wizualne skojarzenie z kroplami spływającej krwi jako nawiązanie do faktu, że prezydent kilkakrotnie został ugodzony nożem, po czym zmarł wskutek wielu odniesionych ran i towarzyszącego im bardzo dużego ubytku krwi). Gdy czyta się tę powierzchnię wizualną (por. Schmitz 2011, 2016) od lewej do prawej, wizerunek prezydenta jest – także z uwagi na swój znaczący rozmiar – tym jej elementem strukturalnym, który przykuwa wzrok jako pierwszy. Gdy jednak wzrok odbiorcy dociera do prawej połowy okładki, napotyka tam na tekst *Podzieleni po tragedii*. Pojawienie się tego tekstu sprawia, że wizerunek prezydenta, a dokładniej użyta w nim kolorystyka, nabiera nowego znaczenia: biel i czerwień użyte w wizerunku Pawła Adamowicza to nie tylko znak uchodzącego z niego życia (czerwień jako metafora wizualna

splywających kropel krwi), ale także nawiązanie do polskich barw narodowych. W tym kontekście tytuł *Podzieleni po tragedii* może być traktowany jako diagnoza dotycząca stanu, w którym znalazło się polskie społeczeństwo po zabójstwie Pawła Adamowicza.

Ponieważ do ataku nożownika doszło w kulminacyjnym momencie gdańskiego finału WOŚP, w kontekście tej tragedii w komentarzach medialnych pojawiała się także Orkiestra wraz z jej twórcą, Jerzym Owsakiem. Decyzja Owsaka o rezygnacji z funkcji prezesa fundacji WOŚP, ogłoszona tuż po śmierci Pawła Adamowicza, wywołała falę spekulacji na temat przyszłości Orkiestry. To właśnie prawdopodobnie te rodzące się wówczas pytania o to, czy Orkiestra rzeczywiście będzie grała do końca świata i o jeden dzień dłużej, zainspirowały autorów okładki „Dużego Formatu” (dodatku do „Gazety Wyborczej”; rys. 6).



Rys. 6. Strona tytułowa „Dużego Formatu”, dodatku do „Gazety Wyborczej”, 21 stycznia 2019 r.

Symboliczne jest to, że również ta okładka jest zarówno pod względem formy jak i treści minimalistyczna, a zatem zgodna z zasadami ekonomii semiotycznej (maksymy ilości, jakości, odniesienia, sposobu i formy, por. Schmitza 2017): operuje jedynie trzema kolorami (dominująca biel i uzupełniające ją czerwień i czerní), a swoim centralnym motywem czyni element wizualny (okulary), któremu towarzyszy krótki, werbalny komentarz. Ze względu na białe tło i bardzo oszczędne gospodarowanie słowem i obrazem w pewnym sensie przypomina ona okładkę „Newsweeka”, gdyż tak w warstwie wizualnej, jak i werbalnej operuje metaforą. Patrząc na charakterystyczne (czerwona oprawka) okulary z pękniętym szkłem, nietrudno się domyślić, do kogo te okulary mogą należeć. Pęknięte szkło w symbolicznych okularach Jerzego Owsiaka to metafora ontologiczna tego, co spotkało Orkiestrę w związku z zabójstwem Pawła Adamowicza. Orkiestra jako twór niematerialny pęknąć nie mogła, dlatego posłużono się wizualną metaforą ontologiczną w postaci motywu pękniętego szkła w okularach jej twórcy. Tak jak rozbitego szła nie da się już przywrócić do stanu pierwotnego, a świat przez nie widziany wygląda inaczej niż wcześniej, tak Orkiestra po 13 stycznia 2019 r. będzie już innym wydarzeniem, bo w jej historii i pamięci osób z nią związanych pozostanie wspomnienie zabójstwa Pawła Adamowicza. Przekaz płynący z pękniętego szkła znajduje potwierdzenie w warstwie werbalnej tego tekstu multimodalnego, tj. w umieszczonym poniżej okularów i spójnym z nimi w warstwie kolorystycznej (czerwień) tekście: *Coś pękło, coś się skończyło*: wraz z atakiem na Pawła Adamowicza i śmiercią prezydenta nagle (jak przy pęknięciu szkła) skończył się czas Orkiestry wolnej od przemocy.

Wnioski

Analiza mediolingwistyczna wybranych tekstów medialnych, tj. „jedynek” „Newsweek Polska”, „Polska The Times”, „Plus Minus” czy „Dużego Formatu” powstałych w pierwszych dniach po zabójstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, wykazała, że we wszystkich omawianych przypadkach sposób werbalnego i wizualnego prezentowania żałoby jest bardzo podobny. Cechuje go przede wszystkim wyraźna tendencja do zachowania prostoty i wręcz minimalistycznego stylu. Siła przekazu medialnego tkwi nie w bogactwie zastosowanych środków, ale w ich wysublimowanej prostocie, na którą w warstwie wizualnej składa się m.in. świadome i zgodne z kanonem kultury operowanie stonowaną kolorystyką. Wszystkie analizowane okładki, które na gruncie mediolingwistycznym uznać należy za przykłady tekstów multimodalnych, operują kolorem czarnym, który w naszym kręgu kultu-

rowym w sposób naturalny wiązany jest z żalobą i szeroko rozumianym smutkiem. Czasami czerń pełni funkcję tła, które w sposób metaforyczny zasłania, usuwa w cień wszystko inne, by równocześnie wydobyć to, co w żalobie i pożegnaniu najważniejsze, jak PA na okładce „Polska The Times”. Innym razem – jak w negatywie – tę funkcję pozwalającą wyciszyć tło przejmuje biel, po którą sięga „Newsweek Polska”, by dzięki niej wyeksponować wizualnie ostatnie, publiczne słowa prezydenta, w tym osobiste wyznania *Jesteście kochani. Dziękuję Wam*. Uzupełnieniem tych dwóch kolorów bywa czerwień, która pozwala eksponować detale, by w ten sposób nawiązać do okoliczności śmierci prezydenta (czerwień jako symbol zbrodni, zabójstwa). Żadna z prezentowanych okładek nie wiąże wprost żaloby z przemocą, która doprowadziła do śmierci prezydenta Adamowicza. Każda natomiast skupia się na motywie pożegnania z odchodzącym człowiekiem i wokół tego buduje *communitas*. Kluczem do zrozumienia tego, jak werbalnie i wizualnie prezentować żalobę traktowaną jako rodzaj wydarzenia medialnego, staje się metafora, która zarówno na poziomie językowym (metafora werbalna), jak i w warstwie obrazowej (metafora wizualna) pozwala opowiedzieć o śmierci w sposób subtelny, nienachalny, wyciszony, wolny od wszelkiej sensacji, za to w wysokim stopniu uniwersalny. Wszystkim autorom analizowanych tekstów multimodalnych udało się zbudować nastrój powagi i szacunku w stosunku do zmarłego. Zgodny z zasadami ekonomii semiotycznej minimalizm zastosowanych środków nie przeszkodził w spersonalizowaniu żaloby, które można zaobserwować przede wszystkim w warstwie językowej, np. dzięki wykorzystaniu cytatu z Pawła Adamowicza. Personalizacja wizualna dokonuje się z kolei np. dzięki zapisaniu nazwiska prezydenta w sposób graficznie zbliżony do tego, jaki obowiązuje w logotypie tak bliskiej Adamowiczowi „Solidarności”, czy w związku z posłużeniem się motywem okularów, których właściciel – chociaż formalnie anonimowy – jest łatwy do zidentyfikowania. Wydaje się, że w czasach tak silnej presji obrazu autorom wszystkich omawianych tu tekstów multimodalnych udało się zaprezentować żalobę w sposób najlepszy z możliwych, bez eskalowania emocji i pogłębiania traumy, za to z dużym wyczuciem chwili, co można uznać za element generujący pozytywne zmiany języka mediów.

Literatura

- Beaugrande R.-A. de, Dressler W. U. (1990): *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłum. A. Szwedek. Warszawa.
- Bucher H.-J. (2007): *Textdesign und Multimodalität. Zur Semantik und Pragmatik medialer Gestaltungsformen*. [W:] *Textdesign und Textwirkung in der massenmedialen Kommunikation*. Red. K. S. Roth, J. Spitzmüller. Konstanz, s. 49–76.

- Bucher H.-J. (2010): *Multimodalität – eine Universalie des Medienwandels: Problemstellungen und Theorien der Multimodalitätsforschung*. [W:] *Neue Medien – neue Formate. Ausdifferenzierung und Konvergenz in der Medienkommunikation*. Red. H.-J. Bucher, Th. Gloning, K. Lehnen. Frankfurt. New York, s. 41–79.
- Dayan D., Katz E. (2008): *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*. Tłum. A. Sawisz. Warszawa.
- Goban-Klas T. (2009): *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?* Kraków.
- Hopfinger M. (2013): *Czy obraz wypiera słowo?* [W:] *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*. Red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, K. Groń. Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M. (2010): *Metafory w naszym życiu*. Tłum. T. P. Krzeszowski. Warszawa.
- Michoń Ł. (2014): *O żalobie narodowej jako wydarzeniu medialnym*. „Tematy z Szewskiej. Kwartalnik interdyscyplinarny” 2(12), s. 52–59.
- Modell A. H. (2009): *The metaphor – the bridge between feelings and knowledge*. „Psychoanalytic Inquiry” 29, s. 6–11.
- Mirzoeff N. (2016): *Jak zobaczyć świat*. Tłum. Ł. Zaremba. Kraków–Warszawa.
- Opiłowski R. (2015): *Der multimodale Text aus kontrastiver Sicht. Textdesign und Sprache –Bild–Beziehung in deutschen und polnischen Presstexten*. Wrocław–Dresden.
- Schechner R. (2006): *Performatyka*. Tłum. T. Kubikowski. Wrocław.
- Schmitz U. (2011): *Sehflächenforschung. Eine Einführung*, <<http://www.linse.uni-due.de/linse/publikationen/Sehflaechenforschung/Sehflaechenforschung.pdf>>, dostęp: 03.05.2019.
- Schmitz U. (2016): *Sehflächen. Sprache und Layout*. [W:] *Angemessenheit. Einsichten in Sprachgebräuche*. Red. J. Schiewe (= Deutsche Akademie für Sprache und Dichtung: Valerio 18.). Göttingen, s. 24–37.
- Schmitz U. (2017): *Randgrammatik und Design*. „IDS Sprachreport“ 3, s. 8–17.
- Słownik mitów i tradycji kultury*. (1988). Red. W. Kopaliński. Warszawa.
- Stöckl H. (2016): *Multimodalität im Zeitalter des Sozial Web: Eine forschungsmethodische Skizze*. [W:] *Medienlinguistik 3.0 – Formen und Wirkung von Textsorten im Zeitalter des Social Web*. Red. C. Baechler, E. M. Eckkrammer, J. Müller-Lance, V. Thaler. Berlin, s. 21–30.
- Sztompka P. (2005): *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa.
- Sturken M., Cartwright L. (2001): *Practices of Looking. An Introduction to Visual Culture*. Oxford.
- Turner V. (2005): *Od rytuału do teatru*. Tłum. M. i J. Dziekanowie. Warszawa.
- Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Źmigrodzki, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 03.05.2019 (WSJP).
- Żebrowska E. (2013): *Text – Bild – Hypertext*. Frankfurt/M.–Bern–Bruxelles–Berlin.

Streszczenie

Do szczególnych wyzwań współczesnych mediów należą relacje z wydarzeń o charakterze tragicznym: zamachów, masowych wypadków komunikacyjnych czy katastrof. Oznacza to, że jednym z wydarzeń medialnych staje się też żaloba. Media informujące o XXVII finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (13 stycznia 2019 r.) stanęły przed wyzwaniem, którym było relacjonowanie walki o życie zaatakowanego przez nożownika prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, a potem budowanie wspólnoty (*communitas*) ludzi poruszonych jego śmiercią. Przedmiotem artykułu jest analiza mediolingwistyczna wybranych tekstów medialnych (okładek tygodników i dzienników), które powstały po zabójstwie prezydenta Gdańska i które – operując metaforą werbalną i/lub wizualną – podejmowały temat żaloby po nim.

Danuta Olszewska
Uniwersytet Gdański
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9552-985X>
e-mail: dan_ol@wp.pl

„Parlando“ in der geschriebenen Wissenschaftssprache?

„Parlando“ w pisanym języku nauki?

“Parlando” in the written language of science?

The article explores specific structures organizing written scientific texts within which there is a clear rivalry between formal and informal style. The result of this competition is the hybridization of text genres and the phenomenon of so-called ‘parlando’ which has been adopted from the field of musicology and means writing similar to speaking. To illustrate the ‘parlando’ phenomenon, a doctoral dissertation is used, as it represents a typical text genre in the field of scientific research. The question at issue was how young authors approach nowadays one of the essential features of scientific style, namely objectivity. To investigate this, German and Polish texts from the field of the humanities, texts in which similar stylistic tendencies occur on the metacommunicational level, were taken into account. The main purpose of this study is to identify the characteristics of the ‘parlando’ phenomenon, to indicate its causes and to determine its effects on the stylistic form of contemporary scientific texts.

Słowa kluczowe: gatunek tekstowy, język pisany, styl naukowy, metakomunikacja
Key words: text genre, written language, scientific style, metacommunication

1. Kontroversen um den Wissenschaftsstil

Im Vorwort zur zweiten Auflage der „Textstilistik des Deutschen“ von 2006 schrieb Barbara Sandig in den ersten Sätzen, dass „wir in einer Zeit leben“, in der sich „die Textmuster ändern und teilweise an Festigkeit verlieren“. Die Gründe für einen neuen Umgang mit Sprache und Texten sah die Verfasserin nicht nur in „vielfältigen technischen Neuerungen“, die einen neuen Texttyp, d. h. „multimediale“ / „multimodale“ Texte ergeben (haben), sondern auch in „Veränderungen in der Gesellschaft und mithin in unserer Kultur“. Als sprachliche Phänomene, die das Neue in gegenwärtigen

Texten kennzeichnen, nennt Sandig u. a. die Beobachtung, dass „schriftlich und mündlich Verfasstes nicht scharf zu trennen sind, sondern vielfältige Übergänge aufweisen“ (Vorwort V). Diese Erscheinung, das Schriftliche und das Mündliche in einer Kommunikationssituation miteinander zu verflechten, lässt sich heutzutage auch in wissenschaftlichen Texten beobachten, und sie soll im Folgenden am Beispiel wissenschaftlicher Abhandlungen näher beleuchtet werden.

Wissenschaftliche Abhandlungen, die eine prototypische Textsorte für die Domäne der Wissenschaft bilden, zeichnen sich durch eine Reihe von stilistischen Qualitäten aus wie Sachlogik, Präzision, Systematik, Informationsökonomie u. a. (mehr dazu z. B. Jakobs 1999: 199). Zu den forschungsleitenden Prinzipien wissenschaftlicher Prosa gehört auch das Prinzip eines neutralen, objektivierten und subjektentbundenen Wissenschaftsstils.

Zur Frage der Subjektentbundenheit sind die Meinungen der Wissenschaftler geteilt. Einerseits werden Studierende und Doktoranden mit dem „*Ich*-Verbot“ von Weinrich (2006: 232 f.) oder seiner milderer Form als „*Ich*-Tabu“ von Kretzenbacher (1994: 26 f.) konfrontiert. Andererseits stoßen sie auf Gaugers Worte, in denen der Professor Werbung für „mehr Persönlichkeit“ macht¹. Differenzen sind auch in Anleitungen zum wissenschaftlichen Schreiben sichtbar. Die Autorinnen des Praxisbuches „Wissenschaftlich schreiben“ (Oertner / St. John / Thelen: 2014: 113) empfehlen den Studierenden bei der Beschreibung wissenschaftlicher Standards die Vermeidung der ersten und zweiten Person Singular und suggerieren, *ich*-Formulierungen ins Passiv zu verwandeln, da diese Formen dem Stilideal der Sachlichkeit besser entsprechen. In der Anleitung von Kruse dagegen (2010: 142) kann man bei der Erörterung der Frage *Mit ich?* oder *Ohne ich?* lesen: „Jedenfalls gibt es kein generelles »Ich-Verbot« oder »Ich-Tabu«, wie manche meinen, wohl aber die Tendenz, mit dem Ich sparsam umzugehen“. In beiden Ratgebern aber wird angemerkt, dass ein einheitlicher Stil eine Idealvorstellung sei und dass er einerseits von der Fachdisziplin, andererseits von der Schreiberpersönlichkeit abhängen könne².

¹ Bei seinen Überlegungen zur Stilistik der Wissenschaftssprache unterscheidet Gauger zwischen einem sachlichen WAS und einem stilistischen WIE und postuliert: „Ist die Sachlichkeit der wissenschaftlichen Haltung garantiert, darf der Stil der Darlegung ruhig etwas unsachlich sein“ (Gauger 1995: 253).

² Eine wissenschaftstheoretische Fundierung für „mehr Persönlichkeit“ in wissenschaftlichen Texten liefert Drescher (2003), die sich mit dem Topos einer subjektentbundenen Wissenschaftssprache vor einem breiten historischen, soziokulturellen und philosophischen Hintergrund auseinandersetzt. Das Resultat ihrer Überlegungen bildet das Postulat für eine Relativierung des Topos von einer „subjektentbundenen, affektleeren“ Wissenschafts-

Auch die Praxis des wissenschaftlichen Schreibens ist alles andere als einheitlich. Auf der Meta-Ebene wissenschaftlicher Texte, sei es von wissenschaftlichen Fachaufsätzen, sei es von Monographien, kann eine weitgehende stilistische Freiheit beobachtet werden. Berechtigt scheint in dieser Situation die Frage, wie junge Autoren mit ihren Texten umgehen. Daher bilden Doktorarbeiten einen wesentlichen Teil des hier näher analysierten Korpus. Berücksichtigt wurden zehn deutsche und zehn polnische, gegenwärtige Dissertationen aus dem Bereich der Geisteswissenschaften, die Linguistik, Psychologie und Soziologie repräsentieren. Die gewählten deutschen und polnischen Monographien werden gleichwertig und nicht kontrastiv behandelt, um auf stilistische Parallelen in beiden Sprachen hinzuweisen. Erweitert wurde das Korpus um zusätzliche deutsche Monographien, die keine sog. Qualifizierungsarbeiten sind, um die „Parlando“-Erscheinung nicht auf den *ich- /ja*-Gebrauch zu beschränken.

2. Textorganisation und ihre stilistischen Merkmale

Wissenschaftliche Abhandlungen erscheinen nicht so sehr als statische Gebilde und trockene Berichte über Untersuchungsergebnisse. Vielmehr sind sie als Textherstellungsprozesse wahrnehmbar, die den jeweiligen Untersuchungsprozess mit all seinen Phasen und Bedingtheiten schrittweise wiedergeben, so dass beim Leser der Eindruck einer Vergegenwärtigung der Untersuchungssituation entsteht. Dies manifestiert sich auf der Meta-Ebene, auf der der Autor die Rezipienten über seine mit dem Vermittlungs- und Textherstellungsprozess verbundenen Aktivitäten informiert. Die Meta-Ebene wissenschaftlicher Abhandlungen ist unterschiedlich ausgeprägt und stilistisch differenziert. Bei der stilistischen Differenzierung konkurrieren heute deutlich ein formeller, die konzeptionelle Schriftlichkeit repräsentierender und ein informeller, für die konzeptionelle Mündlichkeit charakteristischer Stil miteinander. Diese Konkurrenz erfolgt bei einer Reihe von textorganisierenden Handlungen, die der Autor zu kompositorischen und interaktiven Zwecken ausführt. Resultate dieser Handlungen nenne ich Metatexteme. Man kann sie folgendermaßen einteilen:³

- 1) Zielorientierte Metatexteme – Sie sind feste Bestandteile der Einleitung und können den Gesamttext eröffnen oder in die ersten problematisierenden Textpassagen integriert sein. Sie können auch am Anfang eines

sprache (Drescher 2003: 62), bei dem der Autor als wissenschaftlicher Beobachter von großer Bedeutung ist.

³ Vgl. auch Olszewska (2007)

Kapitels formuliert werden. Stilistisch unterscheiden sie sich voneinander (z. B. *Die folgende Arbeit setzt sich zum Ziel, ...* vs. *Mein Ziel ist dabei, ...* oder *Mit meiner Arbeit möchte ich zeigen, dass ...* / *Podjęte przeze mnie badania mają dwa cele poznawcze: ...*).

2) Themagebundene Metatexteme – Sie stellen eine umfangreiche und heterogene Gruppe von Äußerungen dar, die insgesamt der thematischen Organisation dienen. Bei ihnen tritt der Autor als „Ordner“ auf, d. h. durch Äußerungen dieser Art gibt der Autor dem Leser Hinweise auf die thematische Ordnung des Textes (Steiner 2009: 238 f.). Bei Graefen heißen diese vor allem mit der Planung verbundenen Formulierungen „textkommentierende Teile“ des Textes. Unabhängig von terminologischen Differenzen kann man folgende Arten von thematischen Metatextemen unterscheiden:

a) Themaangaben – Sie sind die häufigsten Metatexteme in wissenschaftlichen Texten und beeinflussen als solche den Wissenschaftsstil in hohem Grade (z. B. *Im Folgenden soll x dargestellt werden* vs. *Im Folgenden will ich der Frage nachgehen, wie ...* / *W tej części prezentuję najpierw ..., a potem piszę o ...*). Sie werden kumulativ oder punktuell eingesetzt. Eine kumulative Einbindung kann sowohl gesamttextbezogen (diese ist typischerweise am Ende jeder Einleitung beobachtbar und sie dient dazu, einen inhaltlichen Überblick über die Inhaltsstruktur des Gesamttextes zu geben) als auch teilttextbezogen sein (diese umfasst mehrere Themaangaben am Anfang eines neuen Hauptkapitels). Außerdem können Themaangaben punktuell am Anfang jeder neuen thematischen Linie eingesetzt werden, darunter auch auf der Mesoebene, d. h. auf der Ebene der Teiltex-te, die sich innerhalb der Hauptkapitel befinden (z. B. *Zum Schluss soll noch ein Aspekt angesprochen werden* vs. *Zum Schluss möchte ich noch einen Aspekt näher betrachten* / *Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na kwestię ...*).

b) Themenwechselsignale – Sie markieren einen Übergang von einem Teilthema zu einem neuen Teilthema. Dabei operieren sie sowohl auf der Makroebene, d. h. auf der Ebene der Hauptkapitel, als auch auf der Mesoebene, d. h. auf der Ebene kleinerer thematischer Linien und dienen dem Autor dazu, die Aufmerksamkeit des Lesers auf ein neues Teilthema zu richten (z. B. *Nach der Diskussion dieser ... soll die Frage x näher beleuchtet werden.* vs. *Nach der Diskussion dieser ... möchte ich mich ... zuwenden* / *Skieruję obecnie uwagę na ...*).

c) Themaverschiebungen – Mit ihrer Hilfe informiert der Autor darüber, dass ein angedeutetes bzw. kurz behandeltes Teilthema an der aktuellen Textstelle zeitweilig aufgehoben wird, d. h. es wird auf eine spätere

- Textstelle verschoben und dort ausführlicher behandelt (z. B. *Diese Frage wird in x ausführlicher behandelt.* vs. *Diese Frage werde ich in x genauer besprechen* / *Problem ten omawiam bliżej w rozdziale x*).
- d) Rethematisierungen – Sie operieren auf der Mesoebene. Der Autor informiert darüber, dass er ein früher behandeltes Teilthema wieder aufnehmen und es in einem neuen Zusammenhang näher betrachten will (z. B. *Zurück aber zu ...* vs. *Ich komme jetzt auf ... zurück*).
- e) Dethematisierungen – Sie informieren über den endgültigen Abschluss eines Teilthemas und ermöglichen einen fließenden Übergang von einem Aspekt zu einem anderen. Auf diese Weise nivellieren sie eine Zäsur zwischen den thematischen Linien (z. B. *Damit ist die Diskussion zu ... abgeschlossen.* vs. *Damit schließe ich die Diskussion ... ab und gehe zu ... über*).
- f) Antithematisierungen – Es geht um Metatexteme, mit deren Hilfe der Autor explizit feststellt, dass er ein Thema, das sich aus der Themenentfaltung ergibt und vom Leser erwartet werden kann, nicht behandeln wird (z. B. *Darauf kann hier nicht näher eingegangen werden.* vs. *Aus Raumgründen verzichte ich hier auf... / Nie poddamy analizie x, Nie uwzględniam w analizie x*).
- 3) Integrative Metatexteme – Gemeint sind Formulierungen, die dazu dienen, bestimmte Daten in den Text einzubinden. In Frage kommen hier drei Arten von Metatextemen:
- a) Verweise auf fremde Texte (z. B. *Verwiesen sei hier auf x*)
- b) Signale für anzuführende Zitate (z. B. *Zitiert sei hier x*)
- c) Signale für einzuführende Beispiele (z. B. *Dies möchte ich an folgenden Beispielen demonstrieren / Posłużę się następującym przykładem: ...*)
- 4) Assertorische Metatexteme – Hier handelt es sich um eine große Gruppe spezieller Assertionen, d. h. solcher, die durch metatextuelle Einleitungsformeln verdeutlicht werden, wie z. B. durch den Ausdruck *Dabei soll festgestellt werden, dass p*. Die als Beispiel genannte linke Konstituente dient dem Autor zunächst dazu, das eigene Assertieren zu verdeutlichen. Er deklariert den Vollzug verschiedener Handlungen mit der semantischen Komponente ‘sagen’ in einem Argumentationsrahmen. Auf Grund dieser Handlungsdeklarationen, d. h. der angewandten Meta-Prädikate, kann man die einzelnen Aussagen voneinander unterscheiden als z. B.: Feststellungen, Behauptungen (z. B. *Zunächst kann festgestellt werden, dass; Ich behaupte, dass* oder *Ich bin der Ansicht, dass.../ Sądzę, że ...*), Hinweise (z. B. *Es soll darauf hingewiesen werden, dass* oder *Dabei muss ich darauf hinweisen, dass / Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ...*), Ergänzungen (z. B. *Ergänzend sei festgestellt, dass*), Erwähnungen (z. B. *Erwähnenswert*

ist in diesem Kontext, dass / Warto wspomnieć, że ...), Anmerkungen (z. B. *Es ist hier anzumerken, dass*), Einschränkungen (z. B. *Einschränkend muss betont werden, dass* oder *Einschränkend möchte ich betonen, dass*), Vermutungen (z. B. *Zu vermuten ist hier, dass* oder *Ich vermute, dass* oder *Es scheint mir, dass*), Konklusionen (z. B. *Daraus lässt sich schließen, dass*), Zusammenfassungen (z. B. *Zusammenfassend kann festgehalten werden, dass*) u. a. Unterschiedliche Füllungen dieser Metatexteme in Form von Hauptsätzen erlauben dem Autor mit diesen Formeln flexibel umzugehen. Sie ermöglichen auch, verschiedene textstrukturierende Funktionen zu realisieren.

- 5) Deklaratorische Metatexteme – Diese Ausdrücke werden bei methodologisch-begrifflichen Entscheidungen in Anspruch genommen. Der Autor führt mit ihrer Hilfe wissenschaftliche Fakten in seine Untersuchung ein. Am häufigsten sind hier begriffliche Entscheidungen, d. h. Informationen darüber, wie der Autor etwas definiert oder bezeichnet (z. B. *Diese ... wird im Folgenden als x bezeichnet* vs. *Ich bezeichne das als x / Pojęcia x używam w niniejszej pracy w dwóch znaczeniach*), methodologische Explizierungen, d. h. Informationen darüber, was für Annahmen der Autor der Untersuchung zugrunde legt (z. B. *Im Folgenden wird davon ausgegangen, dass* vs. *Im Folgenden gehe ich davon aus, dass / Na potrzeby pracy przyjmuję, że*), argumentative Entscheidungen, d. h. Informationen darüber, wessen Meinung der Autor teilt oder nicht teilt (z. B. *Dabei stimme ich x zu, der/die ... / Przyjmuję za x, że ...*) sowie andere methodologische Lösungen, die der Autor bei der wissenschaftlichen Vorgehensweise vorschlagen will (z. B. *Im Folgenden werden ... unterschieden* vs. *Ich unterscheide folgende ... / Wyróżniam następujące kategorie: ...*). Für diese Metatexteme ist das Pronomen *ich* recht charakteristisch; es ist ein „Forscher-Ich“, d. h. der Autor tritt in diesen Prozeduren nicht in der Rolle des Verfassers auf (wie bei den themagebundenen Metatextemen), sondern in der Rolle des Forschers, der sich mit dem bestehenden Wissen auseinandersetzen und neues Wissen schaffen will (Steinhoff 2007: 17 f.).
- 6) Rückverweise, die Steinhoff „anadeiktische Prozeduren“ nennt (2007: 14). In vielen Fällen kommen Äußerungen dieser Art als partizipiale Formen vor, z. B. *Wie bereits angedeutet*. Solche elliptischen Formen beeinflussen den Stil nicht, in dem Sinne, dass sie keine Stelle für den Autor als Subjekt „anbieten“. Möglich und nicht selten sind aber auch satzförmige Konstruktionen, die sich auf die stilistische Gestaltung der Meta-Ebene auswirken (z. B. *Wie bereits angedeutet wurde* vs. *Wie ich bereits angedeutet habe ... / Jak zaznaczyłam na początku rozdziału, ... / Jak już pisałem we wstępie ...*).

Die obige Liste umfasst also potenzielle Kandidaten für die Meta-Ebene wissenschaftlicher Abhandlungen. Je mehr Handlungen dieser Art der Autor in seinem Text explizit vollzieht, desto stärker kommt die „performative Gegenwart“ (Steiner 2009: 17) des Textes zum Vorschein. Mit der Versprachlichung der „performativen Gegenwart“ wächst wiederum die Wahrscheinlichkeit, die erste Person Singular an der sprachlichen Oberfläche zu verwenden und dadurch den schriftlichen Text an einer Sprechsituation zu orientieren, ihn also damit dem sog. „Parlando-Phänomen“ zu nähern.

3. „Parlando“ in wissenschaftlichen Schrifttexten

Eine Veränderung kommunikativer Grundmuster, d. h. spezifische Abweichungen von herkömmlichen Mustern der entfalteten Schriftlichkeit zugunsten einer direkten, authentischen und persönlichen Sprache, hat Peter Sieber in seiner Arbeit von 1998 beschrieben, die Ergebnisse eines großen Zürcher Projektes mit einem umfangreichen Korpus schulischer Matura-Texte darstellt. Detaillierte, auch die diachrone Perspektive berücksichtigende Analysen schriftlicher Texte von jungen Erwachsenen haben den Verfasser (sowie andere Projekt-Teilnehmer) zu der sog. *Parlando*-Hypothese geführt. Der Begriff *Parlando* wurde aus der Terminologie der Musikwissenschaft übernommen, wo er „eine dem natürlichen Sprechen angenäherte Weise der musikalischen Deklamation“ bedeutet (Sieber 1998: 254). „Man singt so, als ob man sprechen würde“ – so könnte man die Definition paraphrasieren. Diese Erscheinung hat der Verfasser auf Matura-Texte übertragen und *Parlando* als ein textuelles Phänomen behandelt, das man generell als Orientierung schriftlicher Texte an der Sprechsituation verstehen kann. „Man schreibt so, als ob man sprechen würde“ – könnte man jetzt sagen. Während ältere Texte sich durch eine strikte Einhaltung formaler Normen auszeichnen, beobachtet man heute bei jungen Erwachsenen – so Sieber (1998: 50) – einen lockeren Umgang mit Normen, etablierten Mustern und Konventionen. Diese Beobachtung hat Sieber zur Konklusion veranlasst, dass sich ein neues Textmuster, d. h. ein *Parlando*-Muster, etabliert habe, das – allgemein gesagt – durch die konzeptionelle Mündlichkeit gekennzeichnet ist. Die konzeptionelle Mündlichkeit bedeutet weniger Formalität, weniger Distanz, weniger Pathos, dafür aber mehr Direktheit und Authentizität (mehr dazu Sieber 1998: 261–266). Das *Parlando*-Muster beschreibt der Verfasser als eine vielschichtige Erscheinung, die durch unterschiedliche Textmerkmale indiziert wird. Zur Herausbildung dieses Musters trage u. a. mehr Metakommunikation

bei (ebd.: 138, 256). Mehr Metakommunikation in einem schriftlichen Text (Matura-Text) resultiere aus dem Bedürfnis junger Erwachsener, eigene Erfahrungen einzubeziehen, persönliche Reflexionen wiederzugeben und eigenen Standpunkt zu einer diskutierten Frage zu verdeutlichen. Mit mehr Metakommunikation steige wiederum die Frequenz von *ich*-Formulierungen in einem Text. Sie sind feste Bestandteile von „Parlando-Texten“, d. h. von geschriebenen Texten, die gesprochenen Texten ähneln.

Liest man die gegenwärtigen wissenschaftlichen Abhandlungen, so kann man sich nicht des Eindrucks erwehren, dass sie die „Parlando-Hypothese“ ebenfalls bestätigen. Der „Parlando-Begriff“ ist bei Sieber, wie oben angemerkt, vielschichtig und er umfasst auch Textmerkmale, die für wissenschaftliche Texte nicht aktuell sind, wie z. B. die Nichtbeachtung der Orthographie- oder Interpunktionsregeln, die der Verfasser auch als Erscheinung einer Abweichung von konventionellen Mustern der entfalteten Schriftlichkeit in Erwägung zieht. Das „Parlando-Muster“, verstanden als eine Vermündlichung der geschriebenen Sprache, hängt in wissenschaftlichen Texten insbesondere mit der Meta-Ebene zusammen, die in der hier näher betrachteten Textsorte stark zum Vorschein kommen kann. Geht man der Frage, wie sich das „Parlando“ in wissenschaftlichen Texten manifestiert, genauer nach, so lassen sich als Antwort auf diese Frage konkrete Indizien nennen, die im Folgenden genannt und charakterisiert werden.

3.1. Direkte Bezüge auf sich selbst

Am stärksten manifestiert sich das „Parlando-Phänomen“ im Gebrauch der Pronomen *ich/ja* und *mein(e)/mój/moja* in textorganisierenden Strukturen. Es sind primäre Formen der gesprochenen Sprache. In einem Vortrag sind solche Formen, wie *Ich möchte in meinem Vortrag ... näher beleuchten / Chciałbym zacząć swój referat od ...* oder *Auf dieses Problem gehe ich im zweiten Teil meines Vortrags näher ein / Kwestię tę poruszę bliżej w drugiej części mojego referatu* oder *In diesem Kontext möchte ich noch darauf hinweisen, dass p / Chciałbym tutaj wskazać na jedną istotną rzecz*, ganz natürlich. Man kann sagen, dass die Sprache der Nähe als ein stilistisches Merkmal im Textmuster *Vortrag* enthalten ist. In schriftlichen Texten sollen die „persönlichen“ Formen gemäß der Maxime der Objektivität und dem Gebot der Subjektentbundenheit des Wissenschaftsstils vermieden werden.

Soweit das von mir näher betrachtete Korpus feststellen lässt, sind das deutsche Pronomen *ich* und das polnische Pronomen *ja*, das in Konjugationsendungen involviert ist, in mehreren von berücksichtigten Doktor-

arbeiten zu beobachten. Dissertationen, die in Deutschland in Form von Büchern herausgegeben werden und als erste wissenschaftliche Texte junger Erwachsener betrachtet werden können, erfordern nicht nur entsprechendes Wissen aus dem jeweiligen Bereich, sondern auch entsprechendes Textmusterwissen, zu dem u. a. die Kenntnis von Schreibkonventionen gehört. Mit Schreibkonventionen werden die Autoren von Dissertationen – auch wenn sie nicht publiziert werden – während des ganzen Forschungsprozesses, der zum großen Teil ein „Leseprozess“ ist, konfrontiert, so dass sie die Chance haben, auch die Möglichkeiten der stilistischen Gestaltung der Meta-Ebene besser kennenzulernen. Daher kann man davon ausgehen, dass sie reflektierter und bewusster als Studierende mit ihren Texten umgehen.

Von zwanzig von mir analysierten Dissertationen (zehn deutsche und zehn polnische) weisen vier deutsche (Linguistik) und fünf polnische (Psychologie und Soziologie) Doktorarbeiten einen konsequent unpersönlichen, formellen Stil bei allen in Kap. 2 genannten Metatexten auf. In elf von zwanzig Dissertationen (sechs deutschen und fünf polnischen) kommt das Pronomen *ich/ja* vor, allerdings mit unterschiedlicher Ausprägung. In allen elf Fällen geht es aber um einen sich wiederholenden Gebrauch der ersten Person Singular. Besonders auffällig ist die Selbstreferenz in Form von *ich/ja* bei kumulativ eingebundenen thematischen Metatexten, genauer gesagt bei Themaangaben, in denen das Pronomen *ich/ja* in jedem Satz verwendet wird. Aus einer deutschen Dissertation kommen die folgenden Strukturen bei einer Teiltextstrukturierung, die ein Hauptkapitel eröffnet:

„In den nachfolgenden Kapiteln werde ich ... analysieren. Zu Beginn jeder Analyse nenne ich ... und erläutere sie an ... [...] Ich habe diese ... gewählt, weil ... [...] Im Anschluß an ... stelle ich die ... dar. In Kapitel ... werde ich die ... darstellen und in Kapitel ... in Relation zueinander setzen. Die ... habe ich in Anhang ... schematisch dargestellt“⁴.

In fünf polnischen Doktorarbeiten (Bereiche: Psychologie und Soziologie) findet sich ein ähnlicher persönlicher Stil bei der Gesamtstrukturierung, die die Einleitung der jeweiligen Arbeit abschließt. Dieser umfasst folgende Basisstrukturen:

W rozdziale x wskazuję teoretyczne podstawy badań ...
 W rozdziale x przedstawiłam ...
 W dalszej części pracy starałam się uchwycić ...
 Kolejny rozdział rozpoczęłam od ...
 W trzech kolejnych rozdziałach przedstawiam ...
 Następnie szczegółowo omawiam ...
 W rozdziale x analizie poddaję ...
 W części x dokonuję interpretacji ...

⁴ Das Zitat stammt aus der Dissertation von Susanne Sachtleber (1993).

Bei der Erfassung stilistischer Merkmale von textorganisierenden Strukturen geht es nicht so sehr um eine quantitative, weitgehend individuell bedingte, als vielmehr um eine qualitative, intersubjektive, funktional bedingte Vermündlichung des Schreibens, d. h. um die Frage, wann die Textproduzenten zum Pronomen *ich/ja* neigen, und wann sie es meiden. Eine Antwort auf diese Frage legen drei deutsche Dissertationen nahe, deren Autoren sich als Linguisten mit der Wissenschaftssprache theoretisch beschäftigen.⁵ Mit der Meta-Ebene gehen die Autoren dieser Texte flexibel um, indem sie sowohl von „Unpersönlichkeit“ als auch von „Persönlichkeit“ Gebrauch machen. Diese stilistische Variierung auf der Meta-Ebene kann auf zwei Tendenzen in deutschen Texten hinweisen: Zum einen besteht das Bedürfnis nach der Selbstreferenz in Form von *ich*, also nach Mündlichkeit und nach Natürlichkeit, auf der Mesoebene, d. h. auf der Ebene kleinerer Textteile (Teilkapitel, Absätze). Während die Autoren bei der Eröffnung des Gesamttextes, d. h. bei der Gesamtstrukturierung in der Einleitung, sich formell, distanziert verhalten, als „Autorinstanz“ (Steiner 2009) in einem institutionellen Rahmen auftreten und einen unpersönlichen Stil verwenden, wechseln sie auf der Mesoebene zu einer natürlichen, direkten, persönlichen Diktion, kurz gesagt, zu einem Vortragsstil. Davon zeugen zahlreiche Themaangaben, Themenwechselsignale, Themaverschiebungen, Rethematisierungen, Signale für einzuführende Zitate, Signale für einzuführende Beispiele, kurz gesagt: alle Metatexteme, die auf der Ebene kleinerer Textsegmente operieren. Aus den oben genannten deutschen Dissertationen (Linguistik) kommen folgende Beispiele:

Zunächst möchte ich kurz auf ... eingehen.
 Ich gehe jetzt zum Punkt ... über.
 Zum Abschluss möchte ich auf ... aufmerksam machen.
 Ich komme damit abschließend zu ...
 Auf diesen Punkt gehe ich in ... näher ein.
 Ich werde darauf in ... zurückkommen.
 Ich möchte hier x zitieren: ...
 Dies möchte ich am folgenden Beispiel veranschaulichen.

Zum anderen kommt es zu einer stilistischen Informalisierung im Sinne einer persönlichen Ausdrucksweise, wenn die Autoren ihre Verantwortung für getroffene wissenschaftliche Entscheidungen signalisieren. Charakteristisch ist dieses *Ich* für begriffliche Erläuterungen und methodologische Lösungen. Steinhoff nennt dieses *Ich* ein „Forscher-Ich“ (2007b).

⁵ Gemeint sind die Dissertationen von Gabriele Graefen (1997), Torsten Steinhoff (2007) und Felix Steiner (2009).

Auch in polnischen Texten begegnet man der ersten Person Singular in deklaratorischen Metatextemen dieser Art:

Unter x verstehe ich .../ will ich verstehen
 Als x bezeichne ich .../ x nenne ich ...
 Bei der Definition von ... stütze ich mich auf ...
 Dabei schließe ich mich ... an und verstehe unter x ...
 Ich will hier x von y gegeneinander abgrenzen
 Ich unterscheide hier ...
 Dabei gehe ich davon aus, dass ...
 Ich nehme also an, dass ...
 Przez x rozumiem ...
 Wyróżniam następujące funkcje ...
 Bazuję tutaj na ...
 Odwołuję się do pojęć ...

Das Bedürfnis nach einer expliziten Selbstreferenz in Form von *ich/ja* besteht bei den Autoren auch bei assertorischen Metatextemen, bei denen es nicht nur auf die Vermittlung von wissenschaftlichen Inhalten ankommt, sondern auch darauf, die Einstellung zur vermittelten Proposition zu signalisieren und damit den argumentativen Rahmen abzusichern. Dabei geht es einerseits um die Markierung einer epistemischen Gewissheit, andererseits darum, Unsicherheit und Fragliches zu enunzieren. Dieses Bedürfnis manifestiert sich in folgenden Formen von Metatextemen, die den deutschen und polnischen Texten entnommen wurden:

Ich behaupte (nicht), dass
 Meine These lautet ...
 Dagegen möchte ich einwenden, dass ...
 Ich stimme x zu, der/die...
 Ich vermute jedoch, dass ...
 Es scheint mir, dass ... / Mir scheint, dass ...
 Moja pierwsza hipoteza brzmi: ...
 Wydaje mi się, że ...

Die durch das Pronomen *ich/ja* verdeutlichte „Anwesenheit“ des Autors im Text manifestiert sich also einerseits auf der Mesoebene, anders gesagt: im „Textinneren“, wo die Autoren ihren Texten Förmlichkeit abnehmen und eine sachliche Darstellungsweise durch die natürliche, persönliche Komponente beleben. Sie wollen nicht mehr als „Autorinstanz“ (wie bei der Gesamtstrukturierung in der Einleitung), sondern als „Person“ oder als „Gesprächspartner“ erscheinen. Andererseits hängt die Vermündlichung der geschriebenen Wissenschaftssprache durch das Pronomen *ich/ja* mit speziellen Handlungen zusammen. Es geht um Handlungen, die nicht nur

der Vermittlung von wissenschaftlichen Erkenntnissen dienen, sondern auch Verantwortung und Souveränität des Autors implizieren⁶.

Insgesamt kann festgestellt werden, dass der Gebrauch der ersten Person Singular in den gegenwärtigen Wissenschaftstexten keine seltene Erscheinung ist. Ein relativ häufiger Gebrauch von *ich* und die damit verbundene Inszenierung des natürlichen Sprechens können auf einen Stilwandel hindeuten, der darin besteht, dass das Textmuster *Wissenschaftliche Abhandlung* im Hinblick auf die stilistische Ausgestaltung an Festigkeit verloren hat, in dem Sinne, dass zahlreiche Textexemplare deutliche Übergänge zwischen Schriftlichkeit und Mündlichkeit aufweisen. Daher können solche Texte, die von schriftsprachlich geprägter Distanz und Förmlichkeit bei der Texteröffnung zur Mündlichkeit, Natürlichkeit und Authentizität auf der Mesoebene wechseln, in Anlehnung an Sieber (1998) als „Parlando-Muster“ betrachtet werden, auch wenn dieser Wechsel zum konzeptionell Mündlichen nur an bestimmten Textstellen erfolgt, also eine stilistisch „lokale“ Erscheinung darstellt.

Bei der Reflexion über die Ursachen für diese Veränderungen, verstanden hier als Tendenz zur „Aufweichung“ des traditionellen unpersönlichen Stils, können mehrere Faktoren in Erwägung gezogen werden⁷. Man kann vermuten, dass die englische Wissenschaftssprache als *lingua franca* der gegenwärtigen Wissenschaft an der Zunahme des Pronomens *ich* in deutschen oder polnischen Texten ihren Anteil hat (dazu auch Fandrych 2013: 19 f.). Ein Stilwandel in der englischen Wissenschaftssprache, der in der Reduzierung der Passivsätze zugunsten der Aktivsätze bestand, hat sich etwas früher, d. h. zwischen den 60er und 90er Jahren des zwanzigsten Jahrhunderts, vollzogen (Mair 2007: 170 f.). Gegenüber der deutschen Wissenschaftssprache erschienen in dieser Zeit kritische Stimmen: Die deutsche Wissenschaftssprache galt als „trocken“ und „monoton“⁸. Die als „leserfreundlich“ geltende englische Wissenschaftssprache kann also den stilistischen Duktus anderer europäischer Wissenschaftsstile beeinflusst haben. Auch generationelle Unterschiede können bei diesen Stilveränderungen eine Rolle spielen. Die Wissenschaft ist heute in den Händen nicht nur erfahrener Wissenschaftler, die in der wissenschaftlichen Diskurstradition eine Elite bildeten. Seit drei Jahrzehnten ist sie einer breiten Masse junger,

⁶ Mehr zu stilistischen Tendenzen in deutschen wissenschaftlichen Texten siehe Olszewska 2018.

⁷ Auf eine „Aufweichungstendenz“ in polnischen wissenschaftlichen Texten verweist u. a. Stanisław Gajda, der sich mit der polnischen Wissenschaftssprache seit Jahren intensiv beschäftigt.

⁸ Zur Kritik der deutschen Wissenschaftssprache s. z. B. von Polenz (1981)

ehrgeiziger Menschen leicht zugänglich, die ihre Souveränität auch auf der sprachlichen Ebene zu manifestieren wissen. Die Materialgrundlage ist zu bescheiden, um eindeutige Feststellungen treffen zu können. Sie müsste vor allem um ältere Texte erweitert werden. Man kann aber vermuten, dass junge Autoren, d. h. Autoren von Dissertationen, einen wesentlichen Einfluss auf die Herausbildung des „Parlando-Musters“ haben.

Es wäre falsch zu behaupten, dass das Pronomen *ich/ja* ein stilistisches „Novum“ gegenwärtiger Wissenschaftstexte darstellt. Doch das Ausmaß dieser Erscheinung erlaubt die Vermutung festzuhalten, dass das Textmuster *Wissenschaftliche Abhandlung* auf der Ebene der Formulierungsadäquatheit eine Erweiterung erfahren hat: Das Merkmal ‚Unpersönlichkeit‘ konkurriert deutlich mit dem Merkmal ‚Persönlichkeit‘.

3.2. Direkte Bezüge auf die Leserschaft

Das „Parlando-Phänomen“, verstanden als eine Orientierung an einer fiktiven Gesprächssituation, kommt auch im Gebrauch der Pronomen *wir/my* zum Vorschein. In erster Linie geht es hier um ein leserinklusives *wir/my*, deren Vorbild im Hörerinklusiven *wir/my* zu sehen ist. In einem Vortrag ist dieses *Wir/My* ein natürlicher Ausdruck einer Gemeinsamkeit des Redners mit den Hörern, die zum Nachvollziehen von Inhalten, also zum mentalen Mit-Handeln, animiert werden. Durch Metatexte im Aufforderungsmodus realisiert der Vortragende einen stilistisch-pragmatischen Zweck: Er schafft eine rhetorische Perspektive und versucht auf die Hörer stärker einzuwirken. Diese sprechsituative Musterrealisierung übertragen die Autoren häufig auf wissenschaftliche Schrifttexte und sie verwenden in Schreibsituationen die gleichen Formen, mit denen sie sich jetzt an potentielle unbekannte Leser wenden. Zu den Routineformeln können hier zunächst Umfokussierungssignale gezählt werden, die dem Autor dazu dienen, die Aufmerksamkeit des Lesers auf ein neues Objekt zu lenken. Die folgenden Metatexte sind also Mittel der Aufmerksamkeitssteuerung und stammen aus mehreren deutschen Monographien:

Wenden wir uns jetzt / nun ...
Kommen wir jetzt zu ...
Gehen wir (nun) zu ... über
Kommen wir auf ... zurück

Solche rhetorischen Metatexte erfüllen nicht nur die Funktion reiner Umfokussierungssignale. In bestimmten Phasen der Wissensvermittlung stellen sie „Kooperationsangebote“ für den Leser dar. Welcher

Wissenschaftler kennt nicht solche Analyse-Anreize bei der Einführung besonderer Inhalte in den Text, wie die folgenden:

Betrachten wir nun ... näher.
 Schauen wir uns ... näher an.
 Vergleichen wir die folgenden ...
 Nehmen wir folgendes Beispiel ...
 Porównajmy oba fragmenty ...
 Przyjrzyjmy się teraz bliżej schematowi x

Das gemeinsame Betrachten einer Frage oder eines speziellen Beispiels berechtigt den Autor wiederum dazu, den Leser zu einem gemeinsamen Re-sümieren „einzuladen“ und die herausgearbeiteten Schlussfolgerungen als gemeinsames Gut zu betrachten. In den folgenden typischen Metatextemen wird auch deutlich, wie der Autor das Mit-Nachvollziehen der Inhalte vom Leser antizipiert und wie er seine Schreibsituation einer Sprechsituation angleicht:

Halten wir fest:
 Fassen wir zusammen:
 Wir sehen hier, dass ...
 Auf Grund des Gesagten können wir also festhalten, dass ...
 Jak widzimy ...
 Widzimy więc ...
 Podsumujmy dotychczasowe rozważania ...

Vom leserinkluisiven, rhetorischen *wir/my* ist der Pluralis modestiae zu unterscheiden, dem man bei textorganisierenden Handlungen begegnen kann, in deren Vollzug nur der Autor selbst involviert ist, so dass der Einbezug des Lesers in das Mit-Handeln in diesen Fällen wenig authentisch zu sein scheint. Die *wir-/my*-Formen können in diesen Fällen als Ersatzformen für das Pronomen *ich/ja* betrachtet werden, z. B. im Falle von Themaangaben, Themaverschiebungen oder deklaratorischen Metatextemen. Sie scheinen immer seltener zu sein:

Im Folgenden werden wir die Frage diskutieren, wie ...
 Auf diesen Aspekt gehen wir in Kap. x näher ein.
 Ze względu na temat pracy będziemy się posługiwać terminem ...

Insgesamt kann man sagen: Je mehr *ich-/ja-* und *wir-/my*-Formen in einem Text verwendet werden, desto stärker repräsentiert der jeweilige Text ein „Parlando-Muster“, d. h. ein Textmuster, das an der gesprochenen Sprache orientiert ist.

3.3. Lexikalische Ressourcen

Das „Parlando-Phänomen“ ist nicht nur am Gebrauch der Pronomen *ich* und *wir* erkennbar. Es wird auch durch den Einsatz salopper Ausdrücke manifest, was in deutschen Texten ermittelt wurde. So wie die genannten Pronomen erlauben sie den Autoren, die Untersuchungssituation zu vergegenwärtigen. Die Vergegenwärtigung hat wiederum eine Vermündlichung des Schreibstils zur Folge. Das häufigste Mittel, das Eindruck von Saloppheit vermittelt, ist das temporale Adverb *nun*, das als Alternative für den Ausdruck *jetzt* in textorganisierenden Äußerungen verwendet wird. Das Adverb begleitet häufig Themenwechselsignale auf der Mesoebene und ist ein Beweis dafür, dass die Autoren auf der Ebene kleinerer Teiltexte gern mit dem Formalismus und der sprachlichen Etikette brechen und zur Natürlichkeit und Authentizität wechseln. Das temporale Adverb *nun*, das das Frühere und das Neue mit einbezieht, erscheint sowohl in satzförmigen Metatexten (in Aussagesätzen und Aufforderungssätzen) als auch in elliptischen Formen, die als Umfokussierungssignale beim Übergang zu einem neuen Argumentationsschritt in Anspruch genommen werden. Aus zahlreichen wissenschaftlichen Abhandlungen stammen folgende Beispiele, die als Routineformeln gelten können:

- (1) Ich wende mich **nun** ... zu.
 Ich komme **nun** zur Frage der ...über.
 Ich komme **nun** auf die Frage ... zurück.
 Wenden wir uns **nun** ... zu.
 Betrachten wir **nun** ... etwas näher.
Nun zu den Fragen 1) und 2) ...

Einblicke in wissenschaftliche Abhandlungen, die nicht mehr Qualifizierungszwecken dienen, erlauben zu bemerken, dass erfahrene Forscher sich auf der Meta-Ebene mehr leisten als junge Autoren von Dissertationen. In ihren Monographien versuchen die Professoren einen engeren Bezug zum Leser herzustellen, indem sie manchmal für wissenschaftliche Zusammenhänge ungewöhnliche Ausdrücke einsetzen. Gemeint ist hier eine Wendung, die diesmal keinen Routineausdruck, sondern einen Beleg aus einer wissenschaftlichen Abhandlung bildet, der aber das „Parlando-Phänomen“ gut veranschaulicht. Es handelt sich um einen expliziten und expressiven Appell, mit dem sich der Autor bei der Überleitung zu einem neuen thematischen Teil an die Leser wendet. Der Appell, der die konzeptionelle Mündlichkeit repräsentiert, ist in eine kumulative Inhaltsstrukturierung eingebettet, die ein Kapitel abschließt und den Leser auf neue Inhalte in einem nächsten Kapitel vorbereiten soll. Die ersten Themaangaben

zeichnen sich durch eine konventionelle, sachliche, unpersönliche Diktion aus. Diese wird aber im letzten Satz durch den umgangssprachlichen, saloppen Ausdruck (*sich an die Arbeit machen*) zur Sprache der Unmittelbarkeit völlig umgewendet. Ein formeller Schreibstil verwandelt sich plötzlich in einen lockeren Sprechstil. Der abschließende Absatz mit mehreren Themaangaben sieht insgesamt folgendermaßen aus:

- (2) „Weiter soll nun die Darstellung und Diskussion von vorliegenden Ansätzen zu [...] nicht geführt werden. Was jetzt angegangen werden soll, ist die Frage nach [...], wobei einerseits angenommen wird, dass [...], andererseits jedoch die Annahme vermieden wird, dass [...]. **Machen wir uns also an die Arbeit**“⁹.

Ähnlich wie bei allen oben genannten Beispielen liegt auch hier eine Muster-Mischung vor: Die Sprache der Distanz wird mit der Sprache der Nähe verflochten. Um dem konventionellen, sachlichen Stil etwas Förmlichkeit abzunehmen und die Distanz zum Leser zu verkürzen, hat sich der Autor für einen alltagstypischen, lockeren, expressiven und klammerbildenden Spruch im letzten Satz entschieden und seine Schreibsituation einer fiktiven Sprechsituation angeglichen.

Noch stärker kommt die „metatextuelle Freiheit“ erfahrener Wissenschaftler in einem *online* veröffentlichten Buch zum Vorschein¹⁰. Auch in diesem Fall sind die Bemühungen des Autors sichtbar, seinen hochspezialisierten Text einem möglichst breiten Leserkreis zur Verfügung zu stellen. Dies erfolgt durch den Einsatz besonderer Mittel, die als Leseanreize wirken sollen. Die besonderen Mittel entstammen der gesprochenen Sprache. Am Ende der Einleitung für seine Monographie handelt der Autor zunächst ganz konventionell, indem er den inhaltlichen Aufbau seines Buches präsentiert und dabei unpersönliche Routineformeln (Sätze im Passiv und Sätze mit Subjektschub) verwendet. Er folgt also dem formellen, distanzierten Stil:

- „In Teil I des Buches **werden** [...] **eingeführt** und **diskutiert**. Dabei **werden** zunächst [...] **beschrieben** und dann [...] **dargestellt**. [...] **Den nächsten Schritt bildet** in Kap. x die Einführung von [...] . Gleichzeitig **werden** Probleme der [...] **behandelt**. [...] **Teil II des Buches behandelt** [...]. Dieser Teil beginnt mit [...] . **Die darauf folgenden Kapitel behandeln** [...], **geben eine exemplarische Analyse** von [...] und **diskutieren** Probleme der [...]“

⁹ Das Fragment kommt aus der Monographie „Grammatik der Illokution“ (1998) von Frank Liedtke. Tübingen: Narr, S. 250.

¹⁰ Es handelt sich um das Buch von Gerd Fritz: „Dynamische Texttheorie“ (2013: S. 33/34).

Im letzten Absatz der inhaltlichen Vorstrukturierung wechselt aber der Autor die Perspektive und schreibt zum Abschluss der Einleitung Folgendes:

„[...] **Ich wünsche mir**, dass die Leserinnen und Leser den Weg durch dieses Buch, mit seinem wechselndem Panorama von theoretischen Betrachtungen, Datenmaterial und Anwendungs-beispielen **als eine angenehme Reise empfinden**. Zur Erleichterung weise ich dann und wann auf geeignete Abkürzungen und Sonderwege hin. Dass sich dann die autonomen oder gar anarchischen Leserinnen und Leser auf eigene Gefahr ihren eigenen Weg durch den Text suchen und so eigene Aus- und Rundblicke gewinnen, **erscheint mir durchaus sympathisch. Vielleicht möchten Sie gleich mit Teil II beginnen?**“

Dem sachlichen, an der Sprache der Distanz orientierten Stil des vorhergehenden Absatzes wurde eine lockere, an der Sprache der Nähe orientierte und für Werbetexte charakteristische Darstellungsweise des letzten, klammerbildenden Absatzes gegenübergestellt. Die Inszenierung der gesprochenen Sprache erfolgt hier nicht nur durch den Gebrauch persönlicher Formen, sondern auch durch die Anwendung des alltagstypischen Ausdrucks „eine angenehme Reise“ als einer Metapher, die zur Lektüre des Buches möglichst viele Leser ermuntern soll. Weiterhin bemüht sich der Autor darum, den Stil zu beleben und die Distanz den potenziellen Lesern gegenüber zu verkürzen, indem er auf eine humorvolle Art und Weise, d. h. durch eine weitere Metapher, und zwar durch die Formulierung „anarchische“ Leserinnen und Leser, sein Verständnis für diejenigen Leser zeigt, die sich der Lektüre des Buches nach eigenen Vorstellungen widmen werden. Schließlich wendet sich der Verfasser an alle potenziellen Leser direkt mit einer Frage, die die Leser zur Lektüre des Buches einladen soll. Insgesamt werden hier mehrere Mittel verwendet, die dieses Textsegment am Pol der konzeptionellen Mündlichkeit situieren und den Text, genauer gesagt den Teiltext „Einleitung“, als ein Beispiel für ein „Parlando-Muster“ erscheinen lassen, in dem der distanzsprachliche, schematische Usus einer lockeren, kreativen, fast unterhaltenden Ausdrucksweise Platz gemacht hat.

4. Schlussfolgerungen und Ausblick

Die heutige Praxis zeigt, dass wissenschaftliche Schrifttexte selten nur einem Muster folgen. Relativ häufig stellen sie eine Muster-Mischung, anders gesagt eine Hybride, dar, d. h. neben der Sprache der Distanz enthalten die Texte Mittel, die für die konzeptionelle Mündlichkeit, also für die Sprache der Nähe, stehen. Diese Informalisierungstendenz durch Vermündlichung der geschriebenen Sprache wurde in diesem Beitrag

in Anlehnung an Sieber (1998) unter dem Begriff „Parlando“ näher beleuchtet. Das „Parlando-Phänomen“ bedeutet eine Abkehr vom Muster der Schriftlichkeit und eine Hinwendung zum Muster der Mündlichkeit. Schriftliche Texte, in die die Sprache der Nähe integriert wird, repräsentieren demnach ein „Parlando-Muster“ und bestätigen, dass sich Textmuster durch Offenheit und Flexibilität auszeichnen. Zu den Hauptindikatoren für das „Parlando“ können die Pronomen *ich/ja*, *mein(e)/mój/moja*, *wir/my*, *unser(e)* gezählt werden. Sie sind die ersten Kennzeichen der Inszenierung der Mündlichkeit im schriftlichen Bereich und finden sowohl in deutschen als auch in polnischen Wissenschaftstexten Anwendung.

Das „Parlando-Phänomen“ ist eine graduelle Größe. Es kann sich in unterschiedlichem Ausmaß manifestieren, was in hohem Grade vom Autor abhängig ist. Das „Parlando“ stellt aber nicht nur eine subjektive und quantitative, sondern auch eine intersubjektive, funktional bedingte Erscheinung dar, worauf die Einbindung der Mündlichkeit an verschiedenen Textstellen oder bei unterschiedlichen Handlungen hinweist. Auf die Frage, was die Mündlichkeit in wissenschaftlichen Schrifttexten leistet, kann Folgendes festgestellt werden:

- 1) Mündlichkeit (in Form der Pronomen *ich/ja* und *wir/my*) bringt solche stilistischen Merkmale mit sich, wie: Natürlichkeit, Direktheit, Authentizität und Stilbelebung. Diese Merkmale scheinen den Autoren auf der Mesoebene, d. h. auf der Ebene kleinerer Textsegmente, wichtiger als eine konsequent sachliche, trockene, unpersönliche Diktion zu sein.
- 2) Mündlichkeit (in Form des Pronomens *ich/ja*) ermöglicht dem Autor, Souveränität und Verantwortung bei der Wissensbearbeitung zu verdeutlichen. Dies ist vielen Autoren bei deklaratorischen Metatexten wichtig, die für methodologische individuelle Entscheidungen stehen, sowie bei assertorischen Metatexten, die die eigene Position in Argumentationsstrukturen verdeutlichen lassen.
- 3) Mündlichkeit (markiert durch *ich/ja*, *nun*) kommt der Spezifik wissenschaftlicher Texte entgegen, d. h. sie ermöglicht dem Autor, die „performative Gegenwart“ dieser Texte, z. B. beim Themenwechsel, zu gestalten. Geisteswissenschaftliche Texte sind keine Berichte; mit ihrer Hilfe wird eine Untersuchungssituation inszeniert, als ob sich der Prozess an den Augen der Leser *hic et nunc* abspielte.
- 4) Mündlichkeit (in Form von Metaphern) erlaubt, die Routine zu durchbrechen und individuelle Kreativität auf der Formulierungsebene in einem stark durch Schematismus gekennzeichneten Bereich zu Wort kommen zu lassen.

Bei der Einschätzung des Parlando-Phänomens geht Sieber von der These aus, dass das Parlando ein Indiz für einen gegenwärtigen Wandel kommunikativer Grundmuster in der Schriftlichkeit ist, der in einer Vermündlichung der geschriebenen Sprache besteht (Sieber 1998: 261). Dieser Sprachwandel hänge mit Demokratisierungs- und Individualisierungstendenzen in der Gesellschaft zusammen, bei denen Selbstreflexion und Selbstthematisierungsfähigkeit hohen Stellenwert genießen (ebd.: 261 f.)¹¹. Das Parlando wurde und wird möglich – behauptet Sieber weiter – „weil sich die Schriftlichkeit in unserem Jahrhundert in einem Mass etabliert hat, das eine rigide Durchsetzung von engen Normen nicht mehr in gleichem Umfang notwendig erscheinen lässt wie zu früheren Zeiten“ (ebd.: 263).

Beobachtet man die heutigen wissenschaftlichen Texte im Hinblick auf ihre stilistische Ausgestaltung im Bereich der Textorganisation, darunter auch Texte junger Autoren, die das „Ich-Verbot“ zu relativieren wissen, so kann man die Hypothese riskieren, dass das „Parlando-Phänomen“ nicht nur im schulischen, sondern auch im Hochschulbereich aktuell ist, allerdings in einer mäßigeren Form. Bei einer kaum überschaubaren Anzahl von entstehenden Texten in der Domäne der Wissenschaft können individuelle Lösungen bei der Musterrealisierung nicht verwundern. Die Wissenschaft hat schon längst aufgehört, elitär zu sein. Sie ist heute praktisch auch vielen jungen Menschen zugänglich. Infolgedessen ist auch die „monumentale Vorstellung von geschriebener Sprache“ (Sieber ebd.: 262), also auch von geschriebener Wissenschaftssprache, die in der akademischen Tradition lange Zeit gepflegt wurde, nicht mehr allgemeingültig.

Die Inszenierung der Mündlichkeit in der gegenwärtigen geschriebenen Wissenschaftssprache, die besonders am zunehmenden *ich-/ja*-Gebrauch erkennbar ist, deutet auf einen Stilwandel in diesem bisher eher konservativen schriftsprachlichen Kommunikationsbereich hin und bestätigt, dass Textmuster nicht nur flexibel und variabel, sondern auch historisch veränderbar sind. Eine unpersönliche Ausdrucksweise, die frühere Invariante wissenschaftlicher Texte, kann heute als eine stilistische Alternative, jedoch nicht mehr als eine feste Konvention aufrechterhalten werden. Die stilistische Differenzierung der Meta-Ebene in gegenwärtigen Wissenschaftstexten erlaubt es festzuhalten, dass das Textmuster *Wissenschaftliche Abhandlung* sowohl in seiner Kontinuität als auch in seinem Wandel weiter, d. h. an einem größeren, diachron orientierten Korpus, untersucht werden kann.

¹¹ Bei der These, dass die Vermündlichung der geschriebenen Sprache in Verbindung mit Demokratisierungstendenzen der neueren Geschichte gebracht werden kann, stützt sich Sieber auf Eggers (1978): *Deutsche Sprache im 20. Jahrhundert*. München.

Literatur

- Drescher, Martina (2003): *Sprache der Wissenschaft, Sprache der Vernunft? Zum affektleren Stil in der Wissenschaft*. [In:] Stephan Habscheid / Ulla Fix (Hg.): *Gruppenstile. Zur sprachlichen Inszenierung sozialer Zugehörigkeit*. Frankfurt a. M., 53–79.
- Fandrych, Christian (2013): „*Ich möchte auch hier nicht den ganz großen Rahmen aufmachen...*“. *Zum Stil deutscher wissenschaftlicher Vorträge*. [In:] Christian Fandrych / Adriana R. Galván Torres / Werner Heidermann / Ulrike Pleß / Erwin Tschirner (Hg.): *Text, Diskurs und Translation im Wandel. Transformationen in der lateinamerikanischen Germanistik*. Tübingen, 19–34.
- Gajda, Stanisław (2001): *Styl naukowy*. [In:] Jerzy Bartmiński (Hg.): *Współczesny język polski*. Lublin, 183–199.
- Gauger, Hans-Martin (1995): *Stil in der Wissenschaft?* [In:] Gauger Hans-Martin: *Über Sprache und Stil*. München, 247–254.
- Graefen, Gabriele (1997): *Der Wissenschaftliche Artikel – Textart und Textorganisation*. Frankfurt a. M.
- Jakobs, Eva-Maria (1999): *Textvernetzung in den Wissenschaften: Zitat und Verweis als Ergebnis rezeptiven, reproduktiven und produktiven Handelns*. Tübingen.
- Koch, Peter / Oesterreicher, Wulf (1986): *Sprache der Nähe – Sprache der Distanz. Mündlichkeit und Schriftlichkeit im Spannungsfeld von Sprachtheorie und Sprachgeschichte*. [In:] Romanistisches Jahrbuch Bd. 36, Berlin, 15–43.
- Kretzenbacher, Heinz L. (1994): *Wie durchsichtig ist die Sprache der Wissenschaften?* In: Heinz L. Kretzenbacher / Harald Weinrich (Hg.): *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin, 15–40.
- Kruse, Otto (2010): *Lesen und Schreiben*. Wien.
- Mair, Christian (2007): *Kult des Informellen – auch in der Wissenschaftssprache? Zu neueren Entwicklungen des englischen Wissenschaftsstils*. [In:] Peter Auer / Harald Baßler (Hg.): *Reden und Schreiben in der Wissenschaft*. Frankfurt a. M. / New York, 157–183.
- Oertner, Monika / St. John, Ilona / Thelen, Gabriele (2014): *Wissenschaftlich schreiben. Ein Praxisbuch für Schreibtrainer und Studierende*. Paderborn.
- Olszewska, Danuta (2007): *Metatexte in den Geisteswissenschaften. Typologie – Funktionalität – Stilistik*. Gdańsk.
- Olszewska, Danuta (2018): *Wann sagt ein Wissenschaftler „ich“? Wann meidet ein Wissenschaftler ich? Über stilistische Tendenzen in Texten junger Wissenschaftler*. [In:] Lesław Cirko / Karin Pittner (Hg.): *Wissenschaftliches Schreiben interkulturell: Kontrastive Perspektiven*. Peter Lang – Berlin u.a., 195–223.
- Polenz, Peter von (1981): *Über die Jargonisierung von Wissenschaftssprache und wider die Deagentivierung*. In: Theo Bungarten (Hg.): *Wissenschaftssprache*. München, 85–110.
- Sandig Barbara (2006): *Textstilistik des Deutschen*. Berlin, New York.
- Sieber, Peter (1998): *Parlando in Texten: zur Veränderung kommunikativer Grundmuster in der Schriftlichkeit*. Tübingen.
- Steiner, Felix (2009): *Dargestellte Autorschaft. Autorkonzept und Autorsubjekt in wissenschaftlichen Texten*. Tübingen.
- Steinhoff, Torsten (2007): *Zum „ich“-Gebrauch in Wissenschaftstexten*. [In:] Zeitschrift für germanistische Linguistik 35/1–2, 1–26.
- Weinrich, Harald (2006): *Formen der Wissenschaftssprache*. [In:] *Sprache, das heißt Sprachen. Mit einem vollständigen Schriftenverzeichnis des Autors 1956–2005*. Tübingen, 221–250.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są struktury organizujące pisane teksty naukowe, w obrębie których obserwuje się wyraźną konkurencję między stylem formalnym a stylem nieformalnym. Rezultatem tej konkurencji jest hybrydyzacja gatunków tekstowych i zjawisko tzw. parlando, które – przeniesione z dziedziny muzykologii – oznacza pisanie zbliżone do mówienia. Fenomen ten pokazany jest w artykule na przykładzie rozprawy naukowej, a ściślej mówiąc, na przykładzie pracy doktorskiej jako gatunku tekstowego, typowego dla domeny nauki. Ważne było bowiem pytanie, jak młodzi autorzy podchodzą dzisiaj do jednej z podstawowych cech stylu naukowego, a mianowicie obiektywizacji przekazywanych treści. Uwzględnione zostały przy tym teksty niemieckie i polskie z zakresu nauk humanistycznych, w których obserwuje się podobne tendencje stylistyczne na płaszczyźnie metakomunikacyjnej. Głównym celem badania jest uchwycenie wyróżników zjawiska „parlando”, wskazanie na jego przyczyny i określenie jego skutków dla stylistycznego kształtu współczesnych tekstów naukowych.

Edyta Pałuszyńska
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>
e-mail: edyta.paluszynska@uni.lodz.pl

Komunikacyjne strategie emocjonalne w medialnym dyskursie politycznym

Communication emotional strategies in media political discourse

The aim of the article is to examine how the colloquial image of emotions, which is in the social consciousness, is used strategically in political discourse. Important elements of this image include: opposing emotions to reason, spontaneity, truthfulness, violence. I define emotional strategy as a kind of deliberate and deliberate action that instrumentally uses knowledge about the social rules of expressing emotions and reading or interpreting signs of emotions in order to persuasively construct a communication situation. The research material were recordings of the “Morning Radio of the Radio Tok FM” broadcast from April 1, 2017 to March 30, 2018. The analytical part contains examples of emotional strategies, along with a discussion of their mechanisms and effects.

Słowa kluczowe: dyskurs, media, komunikowanie polityczne, emocje, strategia
Key words: discourse, media, political communication, emotions, strategy

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób emocje, uczucia¹ wykorzystywane są strategicznie w dyskursie politycznym. Jest to warte uwagi, ponieważ strategiczny aspekt emocji w polityce stoi w sprzeczności z potocznym przekonaniem o ich spontaniczności, autentyczności oraz braku możliwości ich kontroli. Celem autorki jest przy tym nie tyle falsyfikacja tego powszechnego przeświadczenia, ile pokazanie, jak potoczny obraz emocji jest wykorzystywany w sposób przemyślany w politycznej rywalizacji².

Kształtował się on pod wpływem wczesnych odkryć badaczy różnych dziedzin, m.in. biologii, psychologii, psychiatrii. Według Keith Oatley i Jennifer M. Jenkins ważną rolę emocjom przypisywał Darwin, który uczynił

¹ W językoznawstwie badanie emocji związane jest np. z opisem funkcji ekspresywnej języka (Grabias 1981), ekspresywności jako cechy tekstu (Pałuszyńska 2006), środków wyrażania emocji (Data 2000; Michalewski 2006), kognitywnych konceptualizacji uczuć (Nowakowska-Kempna 1986), składni wypowiedzi emocjonalnych (Grzesiuk 1995).

² O emocjach w polityce pisali m.in. Golec (2002), Cwalina (2000), Pawełczyk (2000).

z nich łącznik ze światem zwierząt, akcentując tym samym prymitywną naturę emocji. Zwierzęcość emocji kazała odnosić się do nich nieufnie. Pod wpływem m.in. darwinizmu uważano je za coś dziecinnego, destrukcyjnego, wrogiego racjonalności (Oatley, Jenkins 2003: 7). Właśnie przeciwstawienie emocji rozumowi jest jednym z istotniejszych elementów kultury zachodniej. Z drugiej strony nieokiełznany, pierwotny charakter emocji ma być gwarantem ich autentyczności i szczerości. Z kolei Freud przekonywał, że problemy emocjonalne objawiają się gwałtownymi dolegliwościami somatycznymi. Ich obserwacja i analiza mają cenną wartość diagnostyczną. Emocje zatem są powiązane z mową ciała, w którą warto się wsłuchać, aby zachować zdrowie psychiczne (tamże: 12). W świadomości społecznej, zapewne w dużym stopniu pod wpływem dzieł Freuda, rozpowszechnia się przekonanie, że za ekspresją emocji może kryć się coś więcej. Zwłaszcza emocje kłopotliwe dla osób ich doznających, upośledzające funkcjonowanie są nazywane symptomami i wskazują na problemy psychiczne. Natura emocji jest psychiczna, duchowa, ale często towarzyszą im objawy somatyczne. Emocje się czuje, odczuwa i doznaje się ich, co objawia się charakterystycznymi zmianami somatycznymi pod wpływem silnego bodźca, np. drżeniem, dreszczami, przyspieszonym tętnem, zaczerwienieniem, zblednięciem³. Zakładam, że wskazane powyżej elementy potocznego obrazu emocji funkcjonują w świadomości społecznej jako ugruntowane przekonania, całkowicie naturalne i niewymagające uzasadnienia. Z tego powodu organizują one poznawczo odbiór rzeczywistości i są wykorzystywane instrumentalnie w dyskursie politycznym.

Dyskurs ten traktuję jako zbiór norm, symboli oraz zrytualizowanych zachowań komunikacyjnych, które przejawiają się już na etapie pojęciowego ujmowania obserwowalnej rzeczywistości⁴. Każdy z uczestników dyskursu politycznego (polityk rządzący, polityk opozycyjny, komentator, ekspert) wchodzi w określoną rolę komunikacyjną, do której przynależą typowe dla niej działania komunikacyjne (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 299). Choć poszczególne werbalizacje są jednostkowe i niepowtarzalne, to dają się interpretować jako realizacje określonych aktów mowy i mając określoną siłę illokucyjną, wchodzi w skład bardziej złożonych strategii dyskursywnych. To właśnie semantyka dyskursu pozwala przejść w analizie od poziomu wypowiedzi do poziomu celowego działania słowami (Pałuszyńska 2012: 127). W ujęciu komunikacji jako działania pomocne okazuje się pojęcie strategii, które jest tu rozumiane jako sposób lub plan działania językowego

³ Ślady tego przechowuje frazeologia, np. drżeć ze wzruszenia, zblednąć ze strachu, i inne.

⁴ Por. Foucault 1977, 1995; Grzmil-Tylutki 2007: 22–26; Labocha 2008: 61; Duszak 1998: 173.

zmierzający do osiągnięcia określonego celu. Strategia emocjonalna to taki rodzaj działania, które instrumentalnie wykorzystuje wiedzę na temat społecznych reguł wyrażania emocji oraz odczytywania lub interpretowania oznak emocji w celu perswazyjnego konstruowania sytuacji komunikacyjnej.

Materiał badawczy wykorzystany w niniejszym artykule stanowiły nagrania części audycji „Poranek Radia Tok FM”, zwanej „godziną komentatorów”, nadawanej od poniedziałku do piątku między godziną 8 a 9. Korpus audycji nagrywano i częściowo spisywano⁵ od 1 kwietnia 2017 r. do 30 marca 2018 r.⁶ Wybór materiału nie jest przypadkowy, bowiem rolą komentatorów jest ocena debaty publicznej nie tylko w aspekcie merytorycznym, ale również ze względu na poziom językowy. Szczególnie przydatne były te fragmenty audycji, w których pojawiały się rozważania na temat roli emocji w dyskursie politycznym. Jako że demokracja polska uważana jest za młodą, normy dyskursu są niestabilizowane. Często w toku dyskusji, kiedy komentatorzy poszukują uzasadnienia swoich ocen, przechodzą z poziomu odniesienia do rzeczywistości na poziom odniesienia do dyskursu. Fragmenty takie można nazwać metadyskursem. Systematyczne obserwowanie tego rodzaju opinii daje wgląd w kształtowanie się norm dyskursu i ogólnie – jego semantyki. Pytania badawcze, które autorka artykułu spróbuje rozstrzygnąć na podstawie analizy zgromadzonego materiału, brzmią: jaka jest opinia o jakości i poziomie emocji wyrażanych w dyskursie politycznym?, jak ta opinia wpływa na strategie emocjonalne stosowane w rywalizacji?, jaki potencjał perswazyjny przypisywany jest emocjom?, jak sposób przejawiania się, wyrażania i komunikowania emocji⁷ przez polityka jest wykorzystywany strategicznie w rywalizacji?

Najbardziej ogólny charakter mają wypowiedzi odnoszące się do całej debaty publicznej, jej poziomu, szczególnie pod względem używanych w niej środków językowych służących wyrażaniu emocji. W większości komentarzy wskazuje się na ubogi, a przez to nieadekwatny repertuar wyrażanych,

⁵ Wybierano do zapisu te fragmenty, w których tematem głównym lub pobocznym były emocje, w których pojawiała się refleksja dotycząca ich wyrażania, odczytywania oraz funkcji w dyskursie politycznym. Łącznie było to blisko 12% nagranych materiału.

⁶ W drugiej godzinie programu prowadzona jest dyskusja z trojgiem gości (publicystami-komentatorami). Program ma kilku dziennikarzy prowadzących, należą do nich m.in. Dominika Wielowieyska, Piotr Kraśko, Jan Wróbel, Jacek Żakowski, Dorota Warakomska i grono gości, m.in. Piotr Skwieciński, Tomasz Lis, Tomasz Wołek, Wiesław Władyka, Sławomir Sierakowski, Renata Kim, Eliza Olczyk, Jacek Nizinkiewicz, Piotr Semka, Michał Syska.

⁷ Komunikowanie uczuć jest eksplicytne i dokonuje się za pomocą istniejących w języku nazw uczuć; wyrażanie uczuć jest implicytne i odnajdujemy je na poziomie intencji komunikacyjnych, jest współtworzone przez ramę modalną wypowiedzenia (np. wykrzykniki), intonację, akcent; przejawianie się emocji dokonuje się wbrew woli mówiącego, który głównie poprzez sygnały niewerbalne ujawnia swój stan emocjonalny, por. Grabias 1981, 1994.

wzbudzanych emocji. Jednocześnie nie przeszkadza to w dostrzeżeniu ich strategicznej skuteczności w sterowaniu zbiorową wyobraźnią. Reprezentatywny jest poniższy przykład.

JW⁸: Bo nie wiem, czy się zgodzicie, bo mamy taki problem kulturowy, a nie polityczny, że ogromna większość z nas już nie potrafi wyrażać języka swoich emocji innym językiem niż takim najbardziej potwornym, jaki jest akurat na rynku. Tak, jakby kilkaset lat pięknego literackiego języka polskiego nie dało nam narzędzi, żeby wyrazić nawet skrajne oburzenie innym językiem, niż takim komiksowym językiem, w którym nie ma Putina, agentury, targowicy, nazistów, nazioli, że oburzenie można w bardzo różny sposób wyrazić! Po co nam ten Słowacki i te wszystkie tam, co wymyśli głowa, giętkie języki? Na diabła to komu, skoro jest podręczny taki zestaw: naziol, targowica? I tak właściwie parę, dosłownie, sformułowań absurdalnie zakłamujących polską rzeczywistość⁹ (12 grudnia 2017).

Redaktor prowadzący dzieli się z rozmówcami refleksją na temat jakości „języka emocji”. Zwiększa wiarygodność przekazu dzięki wykreowaniu układu interakcyjnego, w który sam się włącza poprzez inkluzywne „my”. Stwierdza, że repertuar wykorzystywanych środków jest ubogi w porównaniu z naszym pięknym kilkusetletnim językiem literackim. Zwraca uwagę na niewykorzystany potencjał tego języka oraz na fakt, że ograniczenie środków wyrażania emocji „zakłamuje absurdalnie polską rzeczywistość”. Jednak w dyskursie politycznym adekwatność i trafność środków wyrażania emocji jest oderwana od ich skuteczności. W przekonaniu komentatorów proste, choć pozbawione racjonalnych podstaw, emocje są skuteczniejsze.

RK: Ja, szczerze mówiąc, straciłam już nadzieję, bo wszystkie argumenty racjonalne, których my używaliśmy przez ostatnie lata, wskazując zagrożenia, mówiąc o tym, co się może wydarzyć, nie działają na wyobraźnię Polaków. Na wyobraźnię Polaków najwyraźniej działa proste stwierdzenie: „oto my pokazujemy środkowy palec Brukseli, my wstajemy z kolan, my nie damy się zaszczyć, my nie będziemy tak historyczni, jak totalna opozycja, my zbudujemy dumę i wiarę w to, że Polska jest silnym państwem!” Jak walczyć z takim populizmem?

Nie tylko sposób wyrażania emocji w debacie publicznej, ale również ich natężenie i samo wzbudzanie silnych uczuć w odbiorcach staje się przed-

⁸ Rozwiązanie skrótów: JW – Jan Wróbel; RK – Renata Kim; MS – Michał Szuldrzyński; BCh – Bogusław Chrabota; KGP – Kamila Gasiuk-Pichowicz; KW – Karolina Wigura; DW – Dominika Wielowieyska; PW – Paweł Wroński; AD-Z – Agata Diduszko-Zyglewska; PK – Piotr Kraśko; RG – Renata Grochal.

⁹ W zapisanych fragmentach zdarzają się przejęzyczenia, błędy spowodowane, jak sądzę, trudnością jednoczesnego obmyślenia wypowiedzi i jej werbalizowania oraz zapewne też stresem związanym z występem medialnym. Podczas zapisu zdecydowano się nie poprawiać błędów. Dla oddania pewnych cech mówionej odmiany języka zastosowano specjalne znaki: / samorzutne przerwanie wypowiedzi w nienaturalnym momencie, czasem w celu dokonania autokorekty; // przerwanie wypowiedzi drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji drugiego uczestnika w tok jej wypowiedzi.

miotem refleksji. Cecha ta poza kontekstem nie ma jednoznacznie złej lub dobrej wymowy. Jej strategiczna przydatność zależy od bieżącego interesu politycznego. Najczęściej w komentarzach wykorzystywane jest wartościujące przeciwstawienie emocji – rozumowi.

KG-P: Ja jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na naprawdę olbrzymią odpowiedzialność, która spoczywa na ludziach, którzy sięgają po pełnię władzy [...] decydują właściwie o wszystkim, jak ta debata będzie przebiegała i to na nich spoczywa odpowiedzialność za to, jak tą debatę ukształtują! I jeżeli kształtują ją w taki sposób, że podgrzewają emocje, że nie stwarzają przestrzeni do rozmowy merytorycznej [...] i do tego używają takich słów, to to jest olbrzymia odpowiedzialność po ich stronie i wina (19 lipca 2017).

Nadawca wykorzystuje w argumentacji przesłankę zbudowaną na przekonaniu, że silne emocje przeszkadzają merytorycznej rozmowie. Najlepszym dowodem na negatywną opinię o roli emocji jest wykorzystanie ich w celu skonstruowania zarzutu wobec przeciwnika politycznego. Oskarżenie o „podgrzewanie, nakręcanie emocji” jest często wysuwany zarzutem.

RK: Od dawna wiadomo, że demokraci przegrywają między innymi dlatego, że używają języka faktów, języka logiki, języka prawa, natomiast konserwatyści bardzo pilnują tego, żeby działać na emocje, żeby dostarczać swoim wyborcom takiej opowieści, która poruszy w nich jakieś/ jakąś strunę, sprawi, że się poczują lepiej, sprawi, że poczują gniew, sprawi, że poczują, że właśnie ta partia coś im da!

KW: Powiedziałaś „demokraci”, ja powiem „liberałowie”. Ta strona, której zależy na liberalnej demokracji. Oni, my, bo to my jesteśmy, my mamy problem z tym, żeby angażować emocje do dyskursu publicznego.

RK: Ja nie mam (21 grudnia 2017).

W komentarzu opisano, na czym polega nadrzędna strategia emocjonalna w dyskursie politycznym: to dostarczanie opowieści, w innych fragmentach zwanej też „narracją”, która poruszy wyborców. Wyraźnie emocje redukowane są do prymitywnych, jakby zwierzęcych odruchów i przeciwstawione pozytywnie wartościowanym faktom, logice i prawu. Tego rodzaju figura retoryczna konstruowana jest w strategii ataku, kiedy celem jest przedstawienie poparcia wrogiej formacji jako poparcia „gorszego rodzaju”, ponieważ oparte na prostych, a nawet prymitywnych emocjach. Zupełnie inaczej rzecz się ma, kiedy komentator ocenia poparcie formacji, z którą sympatyzuje. Wtedy emocje przedstawia się jako spontaniczne, oddolne, prawdziwe, będące wyrazem autentycznego zaangażowania, a nie podsycania przez polityków. Kontrowersje dotyczące reguł dyskursu, które regulują zasady wzbudzania emocji, ujawniły się w tle dyskusji na temat tragicznego wydarzenia z 19 października 2017 r.

DW: W najbliższy poniedziałek, 6 listopada o godzinie 16.30 ma się odbyć manifestacja na miejscu tragedii przed Pałacem Kultury. Pytam was o to dlatego, że mam w sprawie taką oto refleksję: pozwólcie, że wygłoszę tym razem ja trzy zdania. Mianowicie mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy media liberalne, bardzo zresztą skrytykowane przez Agnieszkę Holland, dość wstrzemięźliwie relacjonowały/ albo nawet wstrzymywały się od relacjonowania tego wydarzenia, ostrożnie, w miarę spokojnie. Przypomnę, że w 2013 roku Jarosław Kaczyński, kiedy doszło do samospalenia przed kancelarią premiera za czasów Donalda Tuska, to ogłosił, że ta władza straciła legitymację, że teraz będą kolejne tragiczne wydarzenia, czyli jakby od razu wykorzystał ten akt w takiej grze, walce politycznej. Ja bym oddała sprawiedliwość dzisiejszej opozycji, że tego nie robi w przypadku tego wydarzenia pod Pałacem Kultury. Że tu jest duża wstrzemięźliwość po stronie opozycyjnej, brak wstrzemięźliwości po stronie PiS-u. Mam na myśli ministra Błaszczaka, który mówił, że to wina opozycji. Mam na myśli wypowiedzi skandaliczne też moim zdaniem niektóre na temat//

PW: Jednego kabotyńca to nawet rozbawiło, jak on tak biegł i dymił ponoć.

DW: – Na temat właśnie te/ śmierci Piotra z Niepołomic i/ ale ja się zastanawiam, jeżeli czytam te informacje o 6 listopada i tym marszu, że mamy do czynienia z sytuacją, że to wydarzenie jakby nie pozostanie bez echa, mimo takiego spokojnego i bardzo refleksyjnego podejścia mediów i opozycji. Że to wydarzenie może mieć wpływ także na postrzeganie i notowania Prawa i Sprawiedliwości, że to jest jakby taki prąd podskórny/ ruszył w pewnym sensie i on nie jest w żaden sposób ani animowany przez opozycję, ani przez media, tylko to jest po prostu jakby oddolny ruch w sprawie tego Piotra. To mi się wydaje niezwykłym zjawiskiem i dlatego chciałam chwilę o tym porozmawiać. No, może zacznę od Agaty, jakie masz refleksje na ten temat?

AD-Z: Zgodnie, myślę, z wolą pana Piotra to ruszyło emocje ludzi. Przypomnijmy, że oprócz tych 15 bardzo trzeźwych i konkretnych punktów dotyczących działań PiS-u, który on podał jako powód tego, że już nie może tego wytrzymać, na końcu tego listu on apelował: „obudźcie się” i wydaje mi się, że to rzeczywiście przemówiło do ludzi. Ja tam byłam wczoraj pod pałacem, bo chciałam zobaczyć tych warszawiaków, którzy tam przyszli i rzeczywiście tam nie było żadnych polityków! Byli zwyczajni ludzie, którzy przynosili kolejne znicze. Też muszę powiedzieć, że na cmentarzu ktoś powiesił klepsydę „Piotr S.” z opisem tej sytuacji. Ludzie zaczęli pod nią stawiać znicze, więc dla ludzi to wydarzenie rzeczywiście ma wymiar symboliczny. Ono nie wiąże się z żadnym politycznym ugrupowaniem i myślę, że ono oddaje emocje wielu ludzi. Bo ja spotykam wielu ludzi, szczególnie tych starszego pokolenia, którzy czują się bardzo bezradni wobec tego, co się dzieje. Czują, że niszczone są zdobycze ostatnich 30 lat, czują to wszystko, co on w swoim liście/ aczkolwiek miejmy nadzieję, że nie dojdzie do kolejnych tak desperackich aktów. Ale myślę, że on oddał bardzo dobrze uczucia wielkiej grupy ludzi, którzy po prostu naprawdę czują się wobec tego walca bezradni i dlatego to wywołuje prawdziwą emocję. [...] Nie wiem, tak jak słuchałam tych ludzi, to, o czym mówili, to rzeczywiście jakby dla nich ten list, to przesłanie było strasznie ważne. Zobaczymy, co z tego wyniknie, ale z pewnością są to prawdziwe emocje, cokolwiek by chcieli o tym mówić publiczności związanej z władzą i z pewnością są to emocje zwykłych ludzi, którzy tam przychodzą (2 listopada 2017).

W komentarzach zwerbalizowana jest wprost cecha dyskursu politycznego polegająca na instrumentalizowaniu wszelkich wydarzeń w bieżącej walce politycznej. W sytuacji, kiedy silne emocje są naturalną reakcją opinii

publicznej na tragiczne wydarzenie (nie trzeba ich już pobudzać), strategicznemu działaniu polityków podlega takie przedstawienie, wytłumaczenie sytuacji, aby nazwać bodziec emocji, wskazać winnego i podsunąć wyborcom preferowany model działania. Dziennikarki wkładają wiele wysiłku w to, aby odciąć się od zarzutu o strategiczne wykorzystanie tragicznego wydarzenia w celu wzbudzenia emocji i przekonać opinię publiczną o spontanicznym, oddolnym zaangażowaniu emocjonalnym dużej grupy ludzi. Tak duży fragment dyskusji na ten temat świadczy o tym, że sterowanie społecznymi emocjami, ich rozbudzanie, ukierunkowanie zaczyna podlegać już normie stosowności. Instrumentalizowanie wszelkich wydarzeń, nawet tragicznych, jest zasadą polityki, jednak styl, w jakim się to dokonuje, też jest ważny. Tego rodzaju działanie poddane jest licznym ograniczeniom i wymaga taktu oraz powściągliwości. Natomiast ocenianie emocji w jednych sytuacjach jako prostych, prymitywnych, a w drugich jako autentycznych i prawdziwych – podlega zawsze bieżącym celom perswazyjnym, przy czym wnioski wyciągnięte tu przez autorkę nie wynikają z analizy wypowiedzi jednej opcji, ale z analizy zachowania obu stron w analogicznych sytuacjach. Wtedy widać, że mechanizm jest ten sam, tylko wypełnienie treścią strategii i przydzielenie ról ulega zmianie.

Na skuteczność strategii emocjonalnych ma również wpływ ogólny poziom debaty. Ciągłe pobudzanie odbiorców i nasycanie interakcji silnymi emocjami powoduje stopniowe stępienie i zubożenie audytorium.

KW: Opisywaliśmy wszystkie nadużycia jako pierwsi. Uważaliśmy, że nie można zamykać się w antypisizmie, ponieważ antypisizm nie jest przekonujący dla wielkiej części społeczeństwa i należy także krytykować opozycję, żeby ona przetrwała. Do tego dokłada się zmęczenie politykami. „Kultura Liberalna” mówiła, że mówienie największymi słowami niestety działa, jak w tej bajce o tym, że przyszedł wilk. To znaczy będziemy mówić, że przyszedł wilk, i potem powtórzymy to trzy razy, a kiedy on naprawdę przyjdzie – nikt ich nie będzie słuchał i dokładnie tak jest (21 grudnia 2017).

Zwłaszcza silne emocje mają tę cechę, że działają intensywnie, ale krótko. Zatem strateg musi wziąć pod uwagę fakt, że nie jest możliwe stałe silne aktywizowanie wyborców, bo emocje szybko opadną, a ludzie uodpornią się na alarmistyczne komunikaty. Podobnie jest z nadmiarem agresji. Coraz bardziej napastliwy przebieg debaty politycznej jest istotnym kontekstem, w którym nawet ostra wypowiedź polityka wydaje się, jeśli nie normalna, to przynajmniej typowa.

MS: Otóż wydaje mi się, że faktycznie język debaty publicznej został już sprowadzony do takiego poziomu, że faktycznie ta/ ten ostry język Kaczyńskiego nie szokuje nas tak bardzo, jak mógłby szokować kilkanaście lat temu. Ale wydaje mi się, że dla wielu obserwatorów, dla zwykłych ludzi może przyjść taka refleksja, że to nie wypowiadał

się szeregowy poseł PiS-u, którego zadaniem jest/ który jest jakby wstawiony do takich ataków, tylko wypowiadał się nie tylko lider partii, ale tak naprawdę człowiek, który sprawuje nieformalną władzę w Polsce, bo mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową, bo te słowa wypowiedziała osoba, która tak naprawdę właściwie kontroluje w tej chwili wszystkie trzy władze w Polsce (19 lipca 2017).

W komentarzu pojawia się istotny parametr oceny wypowiedzi emocjonalnej, określonej tu jako *ostrzy język*, a mianowicie rola i pozycja nadawcy. Pośrednio z wypowiedzi wynika, że w partii może być specjalnie wybrany taki jej członek, którego rolą jest atakowanie przeciwnika. Jednak to, co jest dopuszczalne w zachowaniu szeregowego polityka, nie jest dobrze widziane w wykonaniu lidera. Tak więc widać, że na poziomie normy dyskursu dopuszczalny poziom agresywności ataku zależy od roli nadawcy. Im polityk ma większą moc decyzyjną, tym mniej negatywnych emocji powinien ujawniać. Norma mówiąca o powściągliwości ujawniania silnych emocji przypomina jest w komentarzach zawsze wtedy, kiedy media nagłaśniają jej spektakularne naruszenia.

BCh: „Zdradzieckie mordy i kanalie” Jarosława Kaczyńskiego zawisną na długo nad polską polityką. Możliwe, że ta podyktowana emocjami obelga to największy błąd w późnej fazie kariery przywódcy Prawa i Sprawiedliwości. Nie tylko bowiem dał popis brutalizowania polityki, po którym trudno mu będzie utrzymać wizerunek wyważonego i chłodnego analityka, ale przede wszystkim kreatora sceny politycznej. Kaczyński w przyływie słabości obnażył swoje motywacje. Pokazał, co nim tak naprawdę kieruje i jak ta motywacja góruje nad racjonalną refleksją (19 lipca 2017).

Komentator wyraźnie nawiązuje do potocznego przeciwstawienia emocji rozumowi. Dzięki temu możliwe jest ustanowienie relacji sprzeczności między wizerunkiem „wyważonego i chłodnego” „kreatora sceny politycznej” a obrazem kogoś, kto nie panuje nad emocjami. Co więcej, dochodzi do tego kolejny element potocznego obrazu emocji, mianowicie przekonanie, że obnażają one skrywane motywacje. Jest to o tyle dotkliwe, że zwłaszcza gwałtowne i niekontrolowane emocje uważane są za prawdziwe. W tym przypadku emocjonalne i niestosowne zachowanie polityka może zostać z powodzeniem wykorzystane w strategii ataku jako element dyskredytacji.

Analiza wielu komentarzy politycznych wskazuje na to, że emocjonalne kompetencje polityka są bardzo ważnym elementem jego wizerunku. Jest to wiedza o tym, jakie emocje warto ujawniać, czy też odgrywać w celu zyskania poparcia. Jest to umiejętność takiego działania, które wywołuje w wyborcach wrażenie, że polityk jest pełen empatii, a unikanie zachowań wywołujących wrażenie arogancji władzy i pychy. Te dwie emocje: pożądana empatia i niepożądana pycha pojawiają się w wypowiedziach komentujących politykę najczęściej. Oto jeden z wielu przykładów.

PK: Czuję, że będą takie dwa obrazy przypominane przez opozycję w kolejnych kampaniach wyborczych, w reklamach: pierwsze – przemówienie pani premier Szydło, która broniła nagród, mówiąc „należało się”, a drugie – romantyczny obrazek, kiedy plynie Dunajcem w chwili, kiedy w tym samym czasie rodzice osób niepełnosprawnych, niepełnosprawni, dzieci, dorośli śpią na korytarzu, na podłodze, w Sejmie, a wicepremier do spraw społecznych jest na spływie akurat. Jak oceniacie reakcję rządu PiS i samą sprawę oczywiście?

RG: To wszystko wygląda fatalnie po prostu, ten obrazek to jest po prostu... Prawo i Sprawiedliwość postanowiło popełnić samobójstwo na raty. Najpierw pani premier krzyczała z trybuny sejmowej, że nam się te nagrody należały, a teraz, kiedy przyjechali do Sejmu ludzie, którzy naprawdę potrzebują pomocy państwa, bo to nie są bogaci przedsiębiorcy, którzy za chwilę dostaną 300 zł wyprawki dla swojego dziecka, ani prezesi banku, którzy dostają 500 zł na swoje dzieci. To są rodziny, które mają 900 zł na to, żeby rehabilitować bardzo ciężko chore dzieci. Matki, które po prostu nie mogą wykonywać dodatkowej pracy, bo takie są przepisy, żeby nie stracić tego głodowego świadczenia, które dostają, i pani premier Szydło postanowiła w tej sytuacji tą sprawą się w ogóle nie zająć. Nie poszła do Sejmu. Być może przestraszyła się, bo przecież składała obietnicę, że Prawo i Sprawiedliwość rozwiąże problemy tych rodzin i nie tutaj nie zrobiła. Pojechała sobie na spływ Dunajcem. To jest wyjątkowa arogancja tej władzy. W sobotę, kiedy te rodziny koczowały tam w Sejmie/ bo przecież oni śpią na rozłożonych kołdrach, na podłodze, no te obrazki wyglądają po prostu fatalnie! Pani premier Szydło w sobotę zamiast spotkać się z tymi rodzinami, udzieliła wywiadu radiowego, w którym apelowała, żeby wracali do domu. No po prostu takiej arogancji władzy ja sobie nie przypominam od lat! Donald Tusk po dwóch dniach protestu, kiedy wrócił ze szczytu Rady Europejskiej, pojechał z konkretnymi propozycjami do tych rodzin i Sejm to przegłosował w ciągu kilku dni. Premier, który nie rozmawia, czy przychodzi, nie mając konkretnej propozycji, mówi, że w połowie maja będzie dopiero mapa drogowa, kompletnie też ignoruje niepełnosprawnego Kubę, który siedzi obok i naprawdę po prostu bardzo taki/ w takim emocjonalnym wystąpieniu apeluje o szybkie uchwalenie przepisów/ to naprawdę nie są duże pieniądze! Wszystko wygląda, jakby ta władza się kompletnie oderwała od rzeczywistości! (23 kwietnia 2018).

Polityk jest oceniany nie tylko za to, co wprost komunikuje i wyraża w swoich wypowiedziach, ale również za to, jak może być jego zachowanie odebrane, nawet bez jego wyraźnej intencji. W przypadku przejawiania się pewnych cech polityka zasadniczą rolę odgrywa perswazyjne wykreowanie sytuacji w taki sposób, aby cechy te unaocznili odbiorcy. Zadaniem komentatora jest wybranie odpowiednich elementów sytuacji, odpowiednie ich nazwanie i połączenie w takie relacje semantyczne, aby dawały sugestywny obraz budzący silne emocje i dający się wykorzystać w strategii ataku, dyskredytacji. Oto neutralny obraz, kiedy premier Szydło, będąc na spotkaniu wyborczym, w części nieoficjalnej dała się zaprosić na spływ Dunajcem, jest zestawiony z budzącym litość i współczucie obrazem protestujących w Sejmie niepełnosprawnych. Równolegle odmowa podwyższenia świadczeń tej grupie zostaje zestawiona z przyznawaniem sobie nagród przez polityków

i cytowanym pseudouzasadnieniem „należało się”. Sama zbieżność, zestawienie tych obrazów na zasadzie kontrastu jest bardzo silną strategią emocjonalną wykorzystaną do ataku. Komentatorka na podstawie wykreowanego obrazu oskarża decydentów o arogancję. Jako kontrprzykład podaje zachowanie poprzedniej władzy, choć nie ma złudzeń co do szczerości. Wprost nazywa to „wyuczoną empatią”.

RG: Dla polityka zderzenie z takimi emocjami i z takimi rodzinami, które są naprawdę bardzo mocno dotknięte przez los jest/ to było widać już, jak Tusk poszedł do tych rodzin. Tusk miał w sobie dużo więcej takiej wyuczonej empatii. On po prostu wiedział, że tych ludzi trzeba przede wszystkim słuchać. Ja widziałam dzisiaj wizytę minister Rafalskiej i w momencie, kiedy ona weszła z tymi kobietami w taką pyskówkę, bo to nawet nie była dyskusja, tylko w taką pyskówkę i mówiła, że minister też ma godność! No po prostu patrzyłam na to z przerażeniem, bo polityk w takiej sytuacji nie może wypaść dobrze! Kiedy mówi kobietom, które znoszą wózek z dzieckiem codziennie cztery piętra, bo nie ma windy w bloku – o godności!

Komentatorka wyraźnie wskazuje na potrzebę wykazania się przez polityka kompetencjami emocjonalnymi, przy czym dla świadomych uczestników dyskursu jest oczywiste, że jest to bardziej kwestia treningu niż osobistego zaangażowania. Niezależnie od motywacji jest wyraźne oczekiwanie, aby polityk odegrał rolę osoby współczującej, nie wchodził w konfrontację, bo jej wynik będzie niekorzystny dla polityka w oczach opinii publicznej.

Profesjonalizacja i mediatyzacja komunikowania politycznego wymaga od polityków określonych kompetencji emocjonalnych. Na ogół dobrze potrafią oni wykorzystać potoczny obraz emocji, jaki tkwi w świadomości społecznej, aby zdyskredytować przeciwnika politycznego. Najbardziej wyrazistym elementem tego obrazu i jednocześnie przesłanką argumentacji jest przeciwstawianie emocji rozumowi. Chętnie przypisuje się przeciwnikowi działanie pod wpływem emocji, a jego elektoratowi najniższe pobudki, do tego będące wynikiem sterowania, wręcz manipulacji. Norma dyskursu publicznego zaleca powściągliwość w wyrażaniu i okazywaniu emocji, zwłaszcza negatywnych, zatem wszelkie jej naruszenia są interpretowane na niekorzyść przeciwnika, a do tego przypisywane są mu ukryte, kompromitujące go motywacje, a nawet dysfunkcje psychiczne. W odróżnieniu od tego, emocje zwolenników chętnie stosowane są w strategii obrony, przedstawiane są jako szczere i spontaniczne, jako oddolny ruch, niepodlegający manipulacji.

Wspólnym rytuałem uczestników debaty jest narzekanie na jej niski poziom, ubogi repertuar środków wyrażania emocji, zbyt ostry ton. Słabo uświadomianą prawidłowością jest to, że nieustanne podsycanie emocji prowadzi do zubożenia elektoratu, co zauważają jedynie nieliczni komentatorzy. Emocje zaangażowane w dyskursie politycznym raczej nie są spontaniczne ani autentyczne, lecz na takim obrazie bazują. O ile uda się politykowi (nierzadko

z pomocą doradcy) spreparować sugestywny obraz i dać dobre przedstawienie, to czerpie on korzyści wizerunkowe jako empatyczny przywódca. Z drugiej strony powinien przewidzieć, kiedy może dostać rolę czarnego charakteru w przedstawieniu reżyserowanym przez przeciwnika jako naznaczony pychą przedstawiciel aroganckiej władzy. Większość zadań natury politycznej ma wieloaspektowy i złożony charakter, co zniechęca polityków do ich publicznego roztrząsania (nie jest też medialne). Posługiwanie się strategiami emocjonalnymi, np. budzeniem niechęci, oburzenia lub sympatii wydaje się prostsze, ale (podobnie jak same emocje) może wymknąć się spod kontroli.

Literatura

- Cwalina W. (2000): *Telewizyjna reklama polityczna. Emocje i poznanie w kształtowaniu preferencji wyborczych*. Lublin.
- Data K. (2000): *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?* [W:] *Język a Kultura*. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław.
- Duszak A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Foucault M. (1977): *Archeologia wiedzy*. Przekł. A. Siemek. Warszawa.
- Foucault M. (1995): *Historia seksualności*. Przekł. B. Banasiak i in. Warszawa.
- Golec A. (2002): *Konflikt polityczny: myślenie i emocje*. Warszawa.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Grzesiuk A. (1995): *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin.
- Grzmil-Tylutki H. (2007): *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*. Kraków.
- Labocha J. (2008): *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*. Kraków.
- Michalewski K. (red.) (2006): *Wyrażanie emocji*. Łódź.
- Nowakowska-Kempna I. (1986): *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Oatley K., Jenkins J. M. (2003): *Zrozumieć emocje*. Przekł. J. Radzicki, J. Suhecki. Warszawa.
- Pałuszyńska E. (2006): *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej” (ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka)*. Łódź.
- Pałuszyńska E. (2012): *Strategie dziennikarzy i ich rozmówców w medialnym dyskursie telewizyjnym*. Łódź.
- Pawełczyk P. (2000): *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Poznań.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E. (2010): *Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej. Struktura, spójność, funkcjonalność*. Łódź.

Streszczenie

Celem artykułu jest zbadanie, w jaki sposób potoczny obraz emocji, który jest w świadomości społecznej, zostaje wykorzystany strategicznie w dyskursie politycznym. Ważnymi elementami tego obrazu są: przeciwstawienie emocji rozumowi, ich spontaniczność, prawdziwość, gwałtowność. Definiuję strategię emocjonalną jako rodzaj celowego i przemyślanego działania, które instrumentalnie wykorzystuje wiedzę na temat społecznych reguł wyrażania emocji oraz odczytywania lub interpretowania oznak emocji w celu perswazyjnego konstruowania sytuacji komunikacyjnej. Materiał badawczy stanowiły nagrania audycji „Poranek Radia Tok FM” od 1 kwietnia 2017 r. do 30 marca 2018 r. W części analitycznej znajdują się przykłady strategii emocjonalnych wraz z omówieniem ich mechanizmów i skutków.

Dorota Suska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza, Częstochowa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9978-5116>

e-mail: d.suska@ujd.edu.pl

Strategie poradnikowe w blogach ekonomicznych

Counselling strategies in economic blogs

This article presents a pragmalinguistic description of economic blogs as a representation of contemporary discourse counselling. The analyses focus on a description of the textual activities of the bloggers, which aim to initiate dialogue with the recipient and to shape it according to the planned strategy. The author discusses the titles of blogs as an initial paratext, then distinguishes two types of economic blogs: expert and practical (based on such pragmatic parameters as: relations between sender and recipient, official – unofficiality, advisory procedures).

Słowa kluczowe: blog ekonomiczny, poradnictwo internetowe, blog ekspercki, blog praktyczny

Key words: economic blog, Internet counselling, expert blog, practical blog

1. Wstęp

Blogi ekonomiczne stanowią tematyczną reprezentację internetowego dyskursu poradnikowego. Eksplozja doradztwa, jaka nastąpiła po przełomie 1989 r. wraz ze zmianami we wszystkich dziedzinach życia, także w świadomości Polaków, nie tylko poszerzyła dziedziny poradnictwa, ale też przyniosła transformację gatunków użytkowych i wzbogacenie ich o nowe, internetowe aktualizacje (Ficek 2013: 78). Poszukiwanie „punktów orientacyjnych” objęło też sferę ekonomiczną: pierwotnie to ogólnopolska prasa przekładała na zrozumiały dla odbiorcy język nową, wolnorynkową ekonomię (czego efektem była m.in. pierwsza fala potoczności języka w mediach). Ostatecznie jednak rolę informacyjno-doradczą przejęła tematyczna blogosfera. Blogi ekonomiczne są obecnie źródłem specjalistycznej informacji w masowej skali, wciąż umacniają swoją pozycję i „nieustannie przejmują czytelników mediów mainstreamowych. Jest to ciekawy trend pokazujący, że Polacy potrzebują niezależnych mediów eksperckich w dziedzinie finansów i ekonomii” (Ziembra

2017). Specjaliści obserwujący blogosferę zwrócili także uwagę na kryzys ekonomiczny z 2008 r., który zaktywizował polskich blogerów:

Pikujące w dół indeksy giełdowe sprawiły, że rzesze internautów, zamiast wyszukiwać najnowszych informacji o lokalnych celebrytach, postanowili dowiedzieć się czegoś o swoich finansach [...] Liczba blogów o tematyce ekonomicznej momentalnie poszybowała w górę (Przedpełski 2017).

Popularność poradnictwa blogowego wypływa w znacznej mierze z rozpoznawalności oraz popularności samego gatunku blogu, który zaczynał swoje tekstowe życie jako osobisty pamiętnik, po czym rozwinął się z niezwykłą dynamiką w rozmaite realizacje obecne w dyskursach marketingowych, politycznych, w przestrzeni dziennikarstwa internetowego. Przede wszystkim jednak blog stał się dziś sposobem tekstowego istnienia dyskursów poradnikowo-transformacyjnych (modowych, kulinarnych itp.), ponieważ odpowiada najlepiej na potrzeby poradnictwa kultury indywidualizmu, wyrastającego z podmiotowego, dialogowego ukształtowania sytuacji poradniczej, co z kolei modyfikuje role doradcy, radzącego się oraz sposoby ich pełnienia. Przy czym akcent położony zostaje w większym stopniu na zdobywanie oraz weryfikowanie – w komunikacji z drugim – wiedzy i samowiedzy wynikającej z indywidualnego doświadczenia; daje to jednocześnie możliwość wyrażania siebie, budowania własnego wizerunku w wyniku podmiotowych, negocjacyjnych relacji poradniczych. Alicja Kargulowa ujmuje ów aspekt „zindywidualizowanej racjonalności” następująco:

Poradnictwo, w dobie kultury indywidualizmu jako działanie zracjonalizowane, staje się przestrzenią negocjacji, dyskursu, deliberacji na temat norm, zasad, wartości i sensów, często ustalonych i zaakceptowanych w postaci „publicznego rozumu”. Jego reprezentantem i nośnikiem ma być doradca wchodzący w dialog z osobą radzącą się. Forma dyskursu, która jest charakterystyczna zwłaszcza dla poradnictwa dialogowego, stwarza warunki do udziału w nim doradcy i radzącego się jako jednostek równych i wolnych, powiązanych zasadą wzajemności [...] (Kargulowa 2009: 12).

2. Zakres badań

Różnorodność, a nawet nieprzewidywalność form, w jakich aktualizuje się poradnik jako gatunek, decyduje o jego znacznej otwartości, co zaznacza Ewa Ficek:

Poradnik należy uważać za gatunek o granicach rozmytych (nie można ustalić zamkniętej listy właściwych mu kryteriów specyfikujących), a równocześnie za gatunek transgresyjny, rozprzestrzeniający swe cechy na inne formy gatunkowe (Ficek 2012: 154).

Nie zmienia to faktu, iż narzędzia genologii lingwistycznej dają możliwość opisu zarówno modelu gatunkowego poradnika, jak również prototypowych i nieprototypowych (typowych i nietypowych) aktualizacji (Ficek 2013); w opracowaniach tego gatunku użytkowego zauważa się także perspektywę genologiczno-dyskursywną (Dombrowski 2015: 5–19) oraz pragmalingwistyczną (Smól 2017: 28–41). Kategorie pragmalingwistyczne pozwalają przede wszystkim ujmować specyficzne cechy poradnictwa internetowego, skorelowane z ontologią tej przestrzeni (interaktywność, werbalne reakcje odbiorców porad, wpływ porad na odbiorcę itp.).

Prezentowane analizy blogów ekonomicznych koncentrują się na opisie strategii poradniczych – powtarzalnych, reprezentatywnych dla omawianej grupy blogów. Strategia to, najogólniej, „świadomie i nieświadomie kierowany przez nadawcę i odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego interlokutorzy dążą do osiągnięcia własnych celów komunikacyjnych” (Żydek-Bednarczuk 2005: 167–168). Na poziomie szczegółowym strategia wiąże się m.in. z gatunkiem realizującym główną intencję poradnikową. Wśród rudymenarnych cech blogu wymieniana jest możliwość przełamania jednostronności przekazu treści (Sidorowicz 2013: 99), ale to od nadawcy zależy sama organizacja „przestrzeni spotkania” z odbiorcą, zarządzanie platformą komunikacyjną i w efekcie aktywizowanie potencjału dialogowego blogu.

Jednym z ważniejszych komponentów komunikacyjnego wyposażenia blogu ekonomicznego jako formatu poradnikowego będzie zatem sposób kształtowania szeroko rozumianej dialogowości: od jej zainicjowania, po organizację wspólnoty odbiorców. Problem ten przedstawił po części Rafał Sidorowicz, opisując tekstowe pola ramy hipertekstowej blogu podporządkowane autopromocji/autoprezentacji, takie jak np.: nazwa, blogin, pole winiety, wizytówka, tytuł wpisu (Sidorowicz 2013: 103–201). O ile powtarzalność pól uruchamianych przez nadawcę w celu nawiązywania dialogu i utrzymania aktywności odbiorców, a nawet sekwencja, z jaką dociera do nich odbiorca, jest niezmienna, o tyle ich wypełnienie – zasadniczo różne, co potwierdzają badania blogów o podobnej funkcji poradnikowej (np. modowych, kulinarnych, rodzicielskich), ale organizujących się wokół innego przesłania i mikrointencji (Suska 2013: 73–84, 2015: 619–629, 2016: 145–156). Zasadniczą rolę odgrywa tutaj tytuł jako prymarny paratekst (Loewe 2004: 255–263) inicjujący dialog i oddający przesłanie całej grupy blogów, a ponadto – inne wykładniki projektowanych przez nadawcę strategii poradniczych, determinowanych przez takie parametry pragmatyczne, jak typ relacji nadawczo-odbiorczych, rola autora, typ narracji.

Badaniem objęłam próbę kilkudziesięciu blogów ekonomicznych (ok. 60), które pod taką nazwą funkcjonują w katalogach internetowych lub/i uwzględniane są w rankingach blogów ekonomicznych¹.

3. Inicjowanie dialogu poradniczego

Tytuły (nazwy) blogów funkcjonują jako inicjalny element ramy tekstowej, od którego zawsze zaczyna się kontakt odbiorcy z blogiem (Skowronek, Rutkowski 2004: 80–83). W kategoriach paratekstowych i metatekstowych tytuł może realizować funkcje: poznawczą (o czym jest blog), identyfikującą (względem innych elementów hipertekstu), perswazyjno-reklamującą (efekt marketingowy, długofalowe budowanie marki blogu) (Rutkiewicz-Hanczewska 2007: 199); ta ostatnia łączy się z głównym przesłaniem, czyli dominującymi wartościami, które niejako etykietują całą grupę blogów określonego typu. Obserwacja tytułów blogów ekonomicznych ukazuje kilka charakterystycznych właściwości, na różnych poziomach języka, które w szczególności sposób przyczyniają się do otwarcia na dialog z odbiorcą.

Płaszczyzna graficzna i fonetyczna analizowanych tytułów jest w zasadzie przezroczysta; pojawia się zaledwie kilka odstępstw od zapisu normatywnego, np.: pisownia łączna – *OtwieramKonto*, *Inwestuje.info*; zapis wielką literą podkreślający onimiczny statusu połączenia – *Kobiece Finanse*, *Strefy Nieruchomości*; gry graficzne z wykorzystaniem wielkości liter – *RekomendaKCJA.pl-blog inwestycyjny*. Potencjał perswazyjny słowotwórstwa również poświadczają nieliczne neologizmy, np.: *Konsumentalista.pl*. Na poziomie struktury tytułów daje się zauważyć ich podporządkowanie wstępnej prezentacji i konkretyzowaniu zawartości blogu. Dominują tytuły niezłożone (bez podtytułu): dwuwyrzowe – *Inwestycje Giełdowe*, *Inwestycje alternatywne*, *Regularne Oszczędzanie*, *Oszczędzanie pieniędzy*; bardziej rozbudowane konstrukcje nominalne – *Praktyka dotycząca inwestowania w nieruchomości*, *Subiektywny blog o sztuce marketingu*, *Fundusze inwestycyjne okiem Opiekuna Inwestora*, *Finanse bardzo osobiste*; konstrukcje przyimkowe – *Finanse od podstaw*, *Oszczędzanie w banku*. Wyróżnić też trzeba niewielką, ale wyrazistą grupę o strukturze prototypowej dla poradnika, z *jak* (Ficek 2012: 157): *Jak oszczędzać pieniądze*, *Jak inwestować pieniądze*, *Jak oszczędzać w domu*. Odznaczające się niższą frekwencją tytuły dwuczłonowe (tytuł + podtytuł) precyzyjnie osadzają w tematyce blogu, np.: *ZbycieSpadku.pl*

¹ Brałam pod uwagę strony zakładane przez osoby indywidualne. Strony instytucjonalne, które jedynie podszywały się pod blog, korzystając z jego rozpoznawalnej struktury, wymagałyby bowiem osobnej analizy.

– *prawo spadkowe w praktyce*, *Biedny Ojciec – blog finansowy nie tylko dla rodziców*, *Daniel Wilczek – blog finansowo-inwestycyjny: czyli jak wznieść swoje finansowe życie na nowy poziom*, *Blog Finaldo.pl – blog o oszczędzaniu i inwestowaniu pieniędzy*, *Założenie firmy – biznes okiem praktyka*.

W kreowaniu tytułów najistotniejszą rolę odgrywa leksyka, wielorako aktualizuje bowiem ich funkcje pragmatyczne oraz kształtuje główne przesłanie blogów. W pierwszej kolejności należałoby zwrócić uwagę na komponenty w postaci nazw własnych (imię + nazwisko autora) – *Michał Stopka: Inwestor Profesjonalny*, *Michał Futera Blog*, *Blog Piotra Kuczyńskiego*. Do określania tożsamości nadawcy to typowa procedura dla stron prywatnych, tyle że zwykle autor posługuje się nieoficjalną antroponimią (pseudonimami internetowymi). Oficjalne spersonalizowanie blogów ekonomicznych służy natomiast funkcji ekspresywnej rozumianej jako budowanie eksperckiej pozycji nadawcy, a jednocześnie poświadcza wiarygodność porady ekonomicznej – bo autor nie ukrywa się za nazwą nieoficjalną. Druga istotna grupa komponentów leksykalnych obejmuje słowa kluczowe, które funkcję paratekstową spełniają jako superstreszczenie; ułatwiając orientację w treści blogu, racjonalizują motywację podjęcia dialogu: *zbycie spadku*, *Subiektywny blog o sztuce marketingu*, *BlogObligacje. Profesjonalnie o rynku walutowym forex*. Kanon słów kluczowych (na podstawie frekwencji) w omawianych tytułach tworzą: finanse – *Finanse bardzo osobiste*, *Subiektywnie o finansach*, *Zaradny finansowo*, *Finanse od podstaw*, *Finanse od kuchni*, *Obiektywnie o finansach*; inwestycje – *Inwestycje Giełdowe*, *Fundusze inwestycyjne okiem Opiekuna Inwestora*, *Jak inwestować pieniądze*, *Ochrona praw inwestora*; oszczędzanie – *Jak oszczędzać pieniądze*, *Regularne oszczędzanie*, *Oszczędzanie w banku*, *Oszczędzanie pieniędzy*. Sporadycznie można mówić o emocjonalnej motywacji podjęcia przez odbiorcę dialogu, do czego przyczynia się jedynie słownictwo wartościujące konotacyjnie sferę ekonomiczną, biznesową, np.: *pragmatycznie*, *profesjonalnie*, *obiektywnie*, *subiektywnie*.

Z przeglądu inicjalnego pola dialogowego blogów ekonomicznych wynika, iż autorzy rezygnują z ograniczania przezroczystości tytułów, z gier językowych na rzecz informacyjności, wyraźnego osadzenia w treści blogu, orientacji w zawartości strony. Tytuły realizują więc zamiar perswazyjny poprzez odniesienia transparentne (Rutkiewicz-Hanczewska 2007: 203–206), racjonalizujące wybór i umożliwiające odbiorcy dekodowanie zawartych w tytule treści. Tego rodzaju bezpośrednio, określające na zasadzie deskrypcji nazwy marketingowe mogą „uwieść” czytelnika jako zsyntetyzowany komunikat, z którego odczytujemy główne przesłanie zapowiadanego tekstu (Rutkowski 2003: 243–244), tu: profesjonalizm, wiarygodność – narracji

i samego autora, czego wyrazem jest m.in. leksyka tematyczna, neutralna, nacechowana pozytywnie, a poza nią – oficjalne spersonalizowanie nadawcy.

4. Relacje poradnicze

Globalna intencja poradnikowa oraz przesłanie blogów ekonomicznych rozwijane są w indywidualnych strategiach, na których różnicowanie wpływa szereg dodatkowych parametrów pragmatycznych, m.in. zaplanowany przez autora typ relacji z odbiorcą (oficjalny – nieoficjalny), charakter zaprojektowanej dla siebie roli, przyjęty punkt widzenia czy warunki organizowania wspólnoty odbiorców. Autor blogu może np. starać się być postrzegany jako ekspert, doradca profesjonalny albo niespecjalista posiadający doświadczenie, praktyczne umiejętności (Starzec 1999: 29–30); może odgrywać rozmaite role tekstowe: nauczyciela, przyjaciela itd. (Wojtak 1994: 307). Analiza korpusu blogów pozwoliła wyodrębnić co najmniej dwie strategie poradnikowego przekazu informacji, które przedstawiam dalej w świetle reprezentatywnych blogów.

4.1. Blog typu eksperckiego: *Longtrem (Prognozy giełdowe. Długoterminowy gracz giełdowy)*

Autor przyjmuje w nim rolę profesjonalnego mentora², doradcy wykorzystującego zdobytą wiedzę oraz na doświadczenie zawodowe w branży finansów; pochodną są nierównorzędne, oficjalne relacje nadawczo-odbiorcze typu: (N) specjalista – (O) niedoinformowany lub/i chcący pogłębić i/lub uporządkować swoją wiedzę specjalista. Budowanie pozycji autora rozpoczyna się już w polu autoprezentacji (zakładka: *O nas*), które obejmuje dane dotyczące wykształcenia (tu: wielka litera dla podkreślenia tytułu), doświadczenia zawodowego:

ALBERT ROKICKI – niezależny analityk rynku akcji
kontakt@longterm.pl

Nazywam się Albert Janusz Rokicki i jestem właścicielem firmy ROCK INVEST. Posiadam tytuł **Magistra Ekonomii**. Własny kapitał inwestuje na polskiej giełdzie od 2000 roku. Jestem inwestorem długoterminowym [...]

Dalsza część charakterystyki umacnia status autora: informuje odbiorcę o odbytych szkoleniach, o prowadzeniu szkoleń i prelekcji, o formach samokształcenia (czytanie fachowej literatury i obcojęzycznych serwisów

² Cytowane w tej części przykłady pochodzą ze strony: <<https://longterm.pl/>>, dostęp: 03.09.2017; w cytatach zachowuję oryginalną pisownię.

specjalistycznych); ponadto sygnalizuje status blogu, podając jego cytowania w mediach tradycyjnych i elektronicznych. Warstwa graficzna kontekstualizuje przekaz werbalny: profesjonalny język autoprezentacji uzupełnia zdjęcie autora w formacie do CV, świadectwa odbytych szkoleń, zdjęcia z oficjalnych spotkań, prelekcji. Do podkreślenia autorytetu eksperta i wysokiej rangi blogu autor wykorzystuje także informacyjne pole *Najczęściej zadawane pytania*; w odpowiedziach odbiorca przeczyta o *misji, o szerzeniu rzetelnej edukacji, niezależności opinii*, a leksykę wartości podkreślają tu dodatkowo dane statystyczne i urzędowa wręcz narracja:

Czym jest blog longterm.pl i jaką ma misję ?

Longterm.pl jest **najszybciej rozwijającym się blogiem o tematyce inwestycji giełdowych w Polsce oraz Europie Środkowej i Wschodniej**. W 2013 roku regularnie notował ponad 100 tys. wyświetleń miesięcznie, a **współczynnik stron na wizytę użytkownika wyniósł ponad 3**, czyli że pojedynczy Czytelnik ogląda średnio aż 3 strony bloga, podczas jednej wizyty. Dodatkowo blog odnotował **bardzo wysoki współczynnik użytkowników powracających na stronę**, wynoszący prawie 80%. Na lipca 2017 roku fanpage bloga na Facebooku miał ponad 15 000 fanów! **Misją bloga jest szerzenie rzetelnej edukacji związanej z inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych**. [...] Nie jestem związany z żadną instytucją finansową, przez co mogę zachować **pełną niezależność opinii**.

Wrażenie kontaktu z profesjonalną poradą potęguje u odbiorcy stała, autorska formuła pożegnania wraz z wizytówką autora (i zdjęciem), kończące każdy wpis (post):

Z inwestorskim pozdrowieniem,

ZDJĘCIE

Albert „Longterm” Rokicki

Email: kontakt@longterm.pl

Kanał Youtube: www.youtube.com/user/alrokas

Fanpage na Facebooku: www.facebook.com/longtermblog

Twitter: <https://twitter.com/Longterm44>

Wymienione pola zapowiadające oficjalną, profesjonalną narrację poradniczą oraz jej specjalizację naturalnie zawężają grupę adresatów. Propozowany typ dialogu zakłada bowiem element wspólnej szczegółowej wiedzy nadawcy i odbiorcy, potrzebny do czytania specjalistycznych wykresów, rozumienia takiegoż słownictwa, terminologii (np. *portfel inwestycyjny, bessa*). Na ogół w planie języka eksperckich blogów ekonomicznych mamy do czynienia ze stylem bliskim popularnonaukowemu, o znacznym stopniu oficjalności, precyzji i uporządkowania, czemu służą też tabele, wykresy. Nie pojawiają się wskaźniki pragmatyczne, które by zachęcały odbiorcę do dialogu nieoficjalnego czy też przełamywały oficjalne relacje, przeciwnie, nawet typowe dla komunikatów perswazyjnych bezpośrednie zwroty do odbiorcy zastępowane

są przez nieosobowe, np.: *W ramach tej usługi otrzymuje się codzienne komentarze [...] Zawężanie adresatów blogowego dialogu i organizowanie specjalistycznej wspólnoty interpretacyjnej wyraża się ponadto w ograniczonym dostępie do zamieszczanych na stronie treści: omawiany blog proponuje np. dostęp do forum o nobilitującej nazwie *VIP* tylko po zalogowaniu, czy dostęp do treści wyróżnionych tylko dla subskrybentów.*

Odbiorcy z łatwością odczytują ekspercką strategię poradnikową, co potwierdza pole interakcji – komentarze pod wpisami. Po pierwsze, komentarze są bardzo nieliczne, po drugie, mają wymiar praktyczny, służą niemal wyłącznie pozyskiwaniu od autora dodatkowych informacji organizacyjnych – o terminie webinarów, linkach do stron, które autor poleca, np.:

Czarek, napisano:08.09.2017 23:08

Czy webinar będzie później dostępny na forum zamkniętym dla subskrybentów? Pytam, bo nie będę mógł słuchać na żywo.

odpowiedz

Albert napisano:09.09.2017 10:21

Webianr już się odbył 06.09 jest już wideo: <https://www.youtube.com/watch?v=gpHy-EmwJkQs&t=6035s>.

Specjalizację blogu autor konsekwentnie zaznacza w tytułach zamieszczanych na blogu wpisów – skondensowanych semantycznie, z orientującymi w treści słowami kluczowymi, np.:

Ranking najlepszych spółek z GPW – można zarobić 30% rocznie i więcej!; Spółki pro wzrostowe na tydzień 25–30.06.2017; Play – analiza spółki; nazywające rozwiązywany problem: Jak skutecznie inwestować na giełdzie poświęcając 57 minut tygodniowo?, Jakie spółki wybrać z myślą o przyszłości dzieci i wnuków tak aby móc je przekazać w spadku?

Sposób organizowania dialogu poradnikowego w blogach eksperckich wskazuje zatem na niepełną/ograniczoną dwukierunkowość – zamierzoną, wynikającą z roli, jaką przyjmuje autor. Tego rodzaju działanie nadawcy sprzyja budowaniu wspólnoty odbiorców: ograniczonej, zawężonej, ale o dużym prestiżu wynikającym z wiedzy.

4.2. Blogi typu praktycznego: *Zaradny finansowo*

W tego typu blogach³ ewentualna przewaga nadawcy budowana jest na doświadczeniu, a relacje nadawczo-odbiorcze można ująć najszerzej: (N) doświadczony niespecjalista – (O) niespecjalista oczekujący rozwiązania

³ Cytowane przykłady, z zachowaniem oryginalnej pisowni, pochodzą ze strony: <<https://zaradnyfinansowo.pl>>, dostęp: 03.09.2017.

praktycznego zagadnienia, poszukujący wskazówek. Zarówno procedurę doradzania, jak i jej język cechuje nieoficjalność. Autor występuje w roli życzliwego doradcy, z założenia przekazuje porady możliwe do wykorzystania na co dzień przez odbiorców, posługuje się przy tym polszczyzną potoczną, nacechowaną emocjonalnie, kierowaną w bezpośrednich, zachęcających do interakcji zwrotach do odbiorcy. Dla przykładu, wpis autopromocyjny (*O blogu*) zawiera niewiele informacji o autorze (wykształceniu, zawodzie itp.), natomiast przybliża jego intencje, wprowadza wyraźny element asekuracji przy budowaniu statusu doradzającego (*nie mam monopolu na prawdę i jak każdy mogą się mylić*), a przede wszystkim kieruje do odbiorcy bezpośrednie zaproszenie do dialogu na pozycji równorzędnej:

Mam na imię Mateusz i postanowiłem założyć tego bloga, by dzielić się **własnymi przemyśleniami i swoimi sposobami na ujarzmienie finansów osobistych i budżetu domowego**. [...] Chciałbym oczywiście zaznaczyć, że **nie mam monopolu na prawdę i jak każdy mogą się mylić**. **Popelniam także błędy (jak każdy z nas), więc nigdy nie wahaj się mi ich wytykać!** Trzymaj za mnie **kciuki, komentuj, krytykuj, dopytuj** [...] Jeśli chciałbyś się ze mną skontaktować w dowolnej sprawie, zapraszam do kontaktu. Przejrzyj też spis treści bloga i dowiedz się jak możesz śledzić blog.

Takie ukształtowanie istotnego pola autoprezentacji zmniejsza dystans i zmierza do rozszerzania kręgu odbiorców, którzy wraz z autorem mogą współtworzyć wspólnotę interpretacyjną opartą na wymianie doświadczeń i dopuszczalnej przemienności ról. Świadczy o tym sposób dialogowania w polu komentarzy: wpisy są pretekstem do dyskusji (pod każdym jest ich kilkanaście), autor oddaje rolę doradcy uczestnikom dialogu, sam bierze udział w negocjowaniu, wspólnym ustalaniu rozwiązania, wymianie doświadczeń. Świadomość uczestniczenia w równorzędnej wspólnotcie przekłada się na nieoficjalny styl komunikowania się, brak ograniczeń tematycznych, liczne dygresje i prywatne wątki; np. wpis dotyczący korzystania z płatnych autostrad w Polsce aktywizuje komentarze zawierające ocenę wpisu i jego treści, zapowiedź wejścia do wspólnoty interpretacyjnej czy uzupełnienie treści wpisu o własne doświadczenia:

- Bardzo ciekawy wpis. Zgadzam się z opinią, że ceny na polskich autostradach są dosyć wysokie i nie zawsze przekłada się to na jakość danej autostrady
- Ciekawy artykuł, Dzięki, będę odwiedzać)
- A co mnie boli, to nie same opłaty. Trudno, płacić trzeba. Tylko dlaczego w sposób znany ze średniowiecza, a mamy XXI wiek! Jedzie się autostradą, niby żeby było szybciej, a potem utyka w korku na bramce by stracić cały zaoszczędzony czas. Gdzie tu sens? Przecież przy obecnej technologii pobieranie opłat w sposób w pełni elektroniczny i automatyczny to naprawdę żaden problem. Te bramki ze szlabanami to są chyba tylko po to, żeby wkurzać ludzi

– Polskie autostrady są zdecydowanie zbyt wysokie. Byłem ostatnio w Niemczech i nic nie płaciłem. Było to również wygodniejsze z racji tego, że nie trzeba było się zatrzymywać co chwilę i płacić w budce za przejazd (tak jakby nie mogli wprowadzić rocznego karnetu na autostrady jak to bywa w Szwajcarii). Doszło do tego, że z powrotem szukałem jakiejś innej drogi niż autostrada. I przyjechałem do domu mniejszymi drózkami. Było trochę dłużej ale znacznie taniej i wygodnie.

Strategia porady praktycznej ma także swoje wykładniki językowe w tytułach wpisów; ich dialogowy charakter ustanawiają bezpośrednie zwroty do odbiorcy, leksyka niespecjalistyczna, nierzadko potoczna, która nie powoduje u odbiorcy poznawczego dyskomfortu, np.:

Anty-dekalog, czyli 10 złych nawyków finansowych, które rujnują Twój portfel; 7 banków, które zapłacą Ci za polecenie ich rodzinie i znajomym. Ile możesz zarobić?; Masz kredyt w złotychkach i śpisz spokojnie? Uważaj! Twoja rata także może znacząco wzrosnąć!; Urząd Skarbowy nie zwrócił Ci podatku w terminie? Co robić?.

Tytuł wpisu zwykle wprost nazywa problem i sposób rozwiązania:

Czyszczenie BIK. Czy to działa? Jak można wyczyścić złą historię kredytową?; Ile kosztuje jeżdżenie po Polsce? Ceny autostrad w 2017 roku; Karty wielowalutowe w PLN, EUR, USD i GBP. Jak działają? Czy warto z nich korzystać? Na co uważać?

Jak wynika z powyższego, oparta na równorzędności relacja dialogowa blogowego poradnika praktycznego zmierza do rozszerzenia kręgu adresatów, opiera się m.in. na zniesieniu oficjalności (także na poziomie języka), a co za tym idzie, zatarciu wyraźnych ról doradzającego i poszukującego rady. Tym samym poza funkcją poradnikową blogi praktyczne stają się płaszczyzną samorealizacji, samodoskonalenia autora – z udziałem odbiorcy.

5. Wnioski

Prezentowane analizy blogów ekonomicznych ukazały dwie wyraziste strategie poradnicze oraz sposoby organizowania przestrzeni dialogu poradnikowego, a tym samym – dwa typy blogów; ich syntetyczne charakterystyki zestawiam poniżej.

1. Blogi ekonomiczne typu eksperckiego:

- a) N: specjalista – O: niedoinformowany lub/i chcący pogłębić i/lub uporządkować swoją wiedzę specjalista;
- b) N–O: relacje nierównorzędne, wyraźne rozgraniczenie ról doradzającego i poszukującego rady;
- c) rola N: profesjonalny mentor bazujący na specjalistycznej wiedzy i doświadczeniu zawodowym;

d) specjalizacja treści i języka: zawężanie kręgu odbiorców, elitarna wspólnota wiedzy.

2. Blogi ekonomiczne typu praktycznego:

- a) N: doświadczony niespecjalista – O: niespecjalista oczekujący praktycznych rozwiązań, poszukujący wskazówek;
- b) N–O: relacje równorzędne, (możliwa) przemienność ról doradzającego i poszukującego rady;
- c) rola N: życzliwy doradca;
- d) nieoficjalność przekazu, potoczność: rozszerzanie kręgu odbiorców, wspólnota doświadczeń.

Warto na koniec zwrócić uwagę, że obie wyróżnione w blogach ekonomicznych strategie poradnikowe cechuje życzliwość dla odbiorcy, zauważalna m.in. w podmiotowym ukształtowaniu relacji poradniczej, która znajduje wyraz w zapowiedziach udzielania dostatecznych i prawdziwych informacji oraz równie wyraźnym wskazaniu zarówno zakresu, procedury doradzania, jak i wszelkich w tym względzie ograniczeń.

Literatura

- Dombrowski A. (2015): *Determinanty gatunkowe i stylistyczne porad medycznych w czasopiśmie dla kobiet*. „Prace Językoznawcze” XVIII/2, s. 5–19.
- Ficek E. (2012): *Współczesny poradnik: próba lingwistycznej charakterystyki gatunku i jego wielorakich aktualizacji*. „Linguarum Silva” nr 1, s. 151–166.
- Ficek E. (2013): *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*. Katowice.
- Kargulowa A. (2009): *Poradnictwo wobec kultury indywidualizmu*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacji: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” nr 2 (46), s. 7–18.
- Loewe I. (2004): *Paratekst w Internecie*. [W:] *Edukacja medialna. Nowa generacja pytań i obszarów badawczych*. Red. M. Sokołowski. Olsztyn, s. 355–364.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2007): *Farmakonimy jako narzędzie branding*. „Język Polski” z. 3, s. 199–211.
- Rutkowski M. (2003): *Nazwy na sprzedaż. O nazewnictwie na usługach marketingu*. „Onomastica” XLVIII, s. 239–254.
- Sidorowicz R. (2013): *Teleobecne „ja”*. *Językowa autoprezentacja nadawcy w blogu*. Szczecin.
- Skowronek K., Rutkowski M. (2004): *Media i nazwy*. Kraków.
- Smół J. (2017): *Reakcje werbalne odbiorców porady internetowej a perswazyjność przekazu poradnikowego*. „Res Rhetorica” nr 4, s. 28–41.
- Starzec A. (1999): *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*. Opole.
- Suska D. (2013): *Językowe właściwości blogów kulinarnych (rekonesans badawczy)*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza. Językoznawstwo” IX, s. 73–84.
- Suska D. (2015): *Strategie nazewnictwa w blogosferze tematycznej (na przykładzie nazw blogów kulinarnych)*. [W:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, M. Graf. Poznań, s. 619–629.
- Suska D. (2016): *„Tacierzyństwo” jako leksykalny wykładnik nowego ojcostwa w świetle męskich blogów rodzicielskich (refleksja lingwistyczno-kulturowa)*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LXII, s. 145–156.

Wojtak M. (1994): *Przyjacielsko, miło, zrozumiale, czyli o stylu poradnika*. [W:] *Kształcenie porozumiewania się*. Red. S. Gajda, J. Nocoń. Opole, s. 301–307.

Żydek-Bednarczuk U. (2005): *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

Źródła internetowe

Przedpełski A.: *Poczytaj o finansach. Eksperti prowadzą blogi*, <<https://www.forbes.pl/wiadomosci/blogi-ekonomiczne-i-finansowe-eksperti-prowadza-blogi/rsp2dy7>>, dostęp: 03.09.2017.

Ziemia Sz.: *Najpopularniejsze blogi finansowe – Ranking 2016*, <<http://rekinfinansow.pl/blogi-finansowe/>>, dostęp: 03.09.2017.

Streszczenie

Artykuł przedstawia pragmalingwistyczne analizy blogów ekonomicznych jako reprezentacji współczesnego dyskursu poradnikowego. Analizy koncentrują się na opisie tekstowych działań autorów blogów, które mają na celu zainicjowanie dialogu z odbiorcą oraz wyprofilowanie go, zgodnie z zaplanowaną strategią poradnikową. Autorka omawia tytuły blogów jako inicjalne parateksty, następnie wyróżnia dwa typy ekonomicznych blogów poradnikowych: eksperckie i praktyczne (na podstawie takich parametrów pragmatycznych jak m.in.: relacje między nadawcą a odbiorcą, oficjalność – nieoficjalność, procedury doradzania).

Anna Sworowska
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6348-0254>
e-mail: asworowska@uw.edu.pl

Wykrzykniki jako jednostki wyrażające emocje w przekładzie z języka szwedzkiego na język polski

Emotive interjections in translation from Swedish into Polish

The aim of the article is to present the results of research conducted on the current Swedish-Polish corpus, which consists of contemporary literary texts translated into Polish in the years 2000–2017. Corpus, which is being elaborated in the Scandinavian Research Centre of the Institute of Applied Linguistics (ILS), University of Warsaw, currently consists of 4,700,000 units and is being expanded on a constant basis. In the research, interjections (Swedish ‘interjektioner’) occurring in the Swedish language (*aj*, *oj*, *å(h)*, *usch*, *fy*, *äsch*, *ack*) and the text equivalents in Polish language have been compared and analysed using the concurrent data.

One of the functions of interjections, both in Polish and Swedish, is the expression of emotions. Interjections communicate various content, are assigned to many meanings and their interpretation can depend on the situation. They are used mostly in the spoken language and concern a spontaneous reaction in a given situation. Certain emotions can be attributed to them such as joy, surprise, astonishment or anger. However, there are interjections that express emotions based on context. The research indicates that despite having a similar set of interjections in Swedish and Polish, the similarity between the two is ostensible, for instance, Swedish ‘*aj*’ and ‘*oj*’ express different emotions than Polish ‘*aj*’ and ‘*oj*’. Moreover, Swedish and Polish have specific interjections, which are not present in their counterpart. This causes the process of translation of these language units to be complicated and implies changes to the translation as compared to the original text.

Słowa kluczowe: wykrzykniki, korpus równoległy, emocje, przekład, język szwedzki, język polski

Key words: interjections, parallel corpus, emotions, translation, Swedish, Polish

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest prezentacja wybranych szwedzkich i polskich wykrzykników, ich podział oraz porównanie pełnionych przez nie funkcji w oryginale i przekładzie. Do badań posłużył szwedzko-polski korpus równo-

legły składający się ze współczesnych szwedzkich tekstów literackich oraz ich tłumaczeń na język polski. Korpus powstał w Pracowni Badań Skandy-nawistycznych w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego (Gruszczyńska, Leńko-Szymańska 2016). Na część szwedzko-polską składa się obecnie 26 szwedzkich powieści przetłumaczonych na język polski po roku 2000 (Gruszczyńska, Sworowska 2015: 31)¹, tj. 2 540 000 tokenów szwedzkich oraz 2 160 000 tokenów polskich². Pozycje, które tworzą korpus, zostały wybrane według następujących kryteriów: duża popularność wśród polskich czytelników, różni tłumacze oraz autorzy, zróżnicowana treść, bogactwo występowania jednostek nazywających oraz wyrażających emocje. Badanie jest zarówno badaniem ilościowym, jak i jakościowym. Wyniki wyszukiwania wykrzykników zostały przedstawione w KWIC (*key word in context*), a następnie, po manualnej kontroli w celu uniknięcia błędów, wyekscerpowane oraz posortowane według pełnionych funkcji i przedstawione w tabelach. Fragmenty szwedzkich utworów porównano z ich polskimi przekładami w celu zaobserwowania częstotliwości występowania szwedzkich wykrzykników emotywnych oraz ich tłumaczeń na język polski, a także przeanalizowania polskiej praktyki przekładowej odnoszącej się do tej części mowy. Należy zauważyć, że wykrzykniki mają w badanym korpusie bogatą i różnorodną reprezentację. Głównym punktem wyjścia niniejszych rozważań jest perspektywa kontrastywna, która polega na wychwyceniu podobieństw oraz różnic między wykrzyknikami w tekście wyjściowym i docelowym pod kątem wyrażania emocji. Emocje w obu kulturach wyraża się na różne, często odmienne sposoby. Jest to uwarunkowane przez kontekst kulturowy. Dlatego też pojawia się pytanie, czy emocje przedstawione w przekładzie za pomocą polskich ekwiwalentów szwedzkich wykrzykników są takie same jak w tekście oryginalnym, czy też różnią się od siebie lub być może, poprzez pominięcie oraz substytucję, zauważa się rezygnację z przekazania emocji niesionej przez dany wykrzyknik w tekście docelowym?

¹ Korpus równoległy składa się również z części polsko-szwedzkiej, która jest w budowie.

² Należy jednak zauważyć, że opisywane tu badania zostały przeprowadzone na mniejszym korpusie (1 439 911 tokenów po stronie szwedzkiej, 1 227 761 tokenów po stronie polskiej), który był wówczas rozbudowywany.

2. Wykrzykniki – w badaniach niemieckich, polskich i szwedzkich, wyjaśnienia terminologiczne, klasyfikacje

W pracach językoznawczych nie poświęca się zbyt wiele uwagi wykrzyknikom, czyli inaczej interiekcjom (szw. *interjektioner*). Wiąże się to z naturą wykrzykników, które umiejscawia się często na pograniczu języka oraz pozajęzykowych środków wyrazu:

Przyczyną braku zainteresowania interiekcjami należy szukać w trudnościach, jakie sprawia nie tylko opis, ale także samo zgromadzenie inwentarza stanowiącego podstawę badań. Ma to związek z naturą interiekcji, która sytuuje je na pograniczu języka i pozajęzykowych środków wyrazu, a także z tym, że funkcjonują one głównie w języku mówionym (Daković, 2006: 9).

Klasyfikacje wyznaczające pole znaczeniowe wykrzykników występujące w literaturze przedmiotu przedstawiają różnorodnie, często opierając się na stojących ze sobą w sprzeczności, podziałach według pełnionych przez wykrzykniki funkcji. Ponadto uporządkowane w grupy są nieraz dzielone na podgrupy posiadające wspólne funkcje (Orwińska-Ruziczka 1992; Schwarz-Friesel 2007). Podziałów najczęściej dokonuje się w oparciu o kryterium morfologiczne, syntaktyczne, semantyczne, pragmatyczne oraz semantyczno-pragmatyczne, w zależności od przyjętych przez autorów kryteriów (Bednarczyk: 2014).

Sporo uwagi poświęcili wykrzyknikom niemieccy naukowcy. Na przykład podstawowym podziałem wykrzykników według niemieckiego filozofa i psychologa Wilhelma Wundta (1904: 307309) jest ich klasyfikacja na prymarne i sekundarne. Prymarne to inaczej wykrzykniki pierwotne, powstałe od głosek naturalnych, sekundarne natomiast wtórne lub pochodne pełniące funkcję ekspresywną. Z kolei, według współczesnego językoznawcy Norberta Friesa (2000: 105), wykrzykniki składają się przede wszystkim z dwóch występujących we wszystkich językach klas. Są to wykrzykniki pełniące funkcję ekspresywną – wyrażające odczucia (niem. *expressive: empfindungsausdrückende*) oraz apelatywną – wywierające wpływ na odbiorcę (niem. *appellative: Hörerbeeinflussende*). Wśród tych z pierwszej grupy wyróżnić można trzy podgrupy. Do pierwszej podgrupy należą jednostki wyrażające nieprzyjemne doznania (*usch, aj, au*). Druga składa się z wykrzykników kodujących przyjemne doznania (*hurra*), a trzecia z neutralnych, artykułujących tylko reakcję na wydarzenie (*ah, oh*). Listę wykrzykników pierwotnych, wyrażających emocje wraz z nazwaniem pełnionych przez nie konkretnych funkcji w języku niemieckim, zaprezentowała Monika Schwarz-Friesel (2013: 156).

Opiera się ona na definicji oraz klasyfikacji Damaris Nüblinga, która określa wykrzykniki jako jednostki o niewielkiej funkcji informacyjnej służące do spontanicznego oraz subiektywnego wyrażania emocji (Nübling 2004: 15). Heike Ortner (2007: 224), który m.in. przytacza wspomniany powyżej podział Schwarz-Friesel, umiejscawia wykrzykniki wśród jednostek szczególnie istotnych, służących do wyrażania emocji.

Z polskich językoznawców należy wspomnieć o Romanie Laskowskim (1984: 30–31), który dokonał klasyfikacji polskich wykrzykników według kryterium funkcjonalnego i wyróżnił dwie podklasy – apele i onomatopeje. Według niego są to wyrażenia funkcjonujące jako samodzielne wypowiedzenia niewchodzące w zależności syntaktyczne z innymi elementami danego tekstu. Natomiast Zygmunt Saloni i Marek Świdziński w *Składni współczesnego języka polskiego* (1998: 103) zwracają uwagę na to, że:

Wykrzykniki to klasa leksemów nieodmiennych, których jedyna forma jest używana samodzielnie. Istnieją formy wyrazowe, które nie zapowiadają żadnych innych jednostek składniowych – ani jako podrzędników, ani jako współskładników. Formy takie konstytuują pełne wypowiedzenia: *Psiakrew!*, *Bynajmniej*.

Wśród polskich językoznawców zajmujących się tematyką wykrzykników najbardziej znanego podziału dokonał Maciej Grochowski (1997: 12–14). Definiuje on wykrzykniki jako leksemy, które funkcjonują samodzielnie jako wypowiedzenia i dzieli je na cztery podklasy: prymarne, parentetyczne, onomatopieczne oraz apelatywne. Dwie pierwsze klasy są samodzielnymi, jednoskładnikowymi wypowiedzeniami, dwie kolejne mogą też stanowić część wypowiedzeń wieloelementowych. Sam autor (Grochowski 1988: 85) podkreśla jednak fakt, że klasyfikacja oparta jedynie na kryterium syntaktycznym nie jest wystarczająca, aby w pełni omówić temat wykrzykników. Powinno się również podać klasyfikację uwzględniającą kryterium semantyczne. Tutaj pojawia się jednak problem, o którym będzie mowa w kolejnym podrozdziale, związany z tym, że nie wszystkie elementy klasy wykrzykników mają konkretne znaczenie (Grochowski 1988: 90). Podziału opartego na kryterium semantyczno-pragmatycznym dokonała Anna Wierzbicka (1991: 285–340). Autorka podkreśla, że oczywiście istnieją pewne podobieństwa znaczenia wykrzykników pomiędzy różnymi językami, których w trakcie przyswajania języka obcego należy się nauczyć tak samo, jak różnic między nimi. Czasem jednak te podobieństwa wcale nie występują między daną parą języków. Autorka podkreśla, że owszem istnieją definicje słownikowe poszczególnych wykrzykników, nie mówią one jednak wiele o kontekście, w którym należałoby ich użyć (Wierzbicka 1991: 286). Wierzbicka rozróżnia trzy klasy wykrzykników, mianowicie: emotywnie (czuję coś), wolitywne

(chcę czegoś) i kognitywne (myślę coś lub wiem coś). Omawiając podziały wykrzykników, należy również wspomnieć o ich klasyfikacji semantycznej w języku polskim i słowackim, której dokonała Elżbieta Orwińska-Ruziczka (1992) oraz o podziale wykrzykników Sybilla Daković (2006) w języku polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim. U Orwińskiej-Ruziczki (1992: 44) znaleźć można semantyczną charakterystykę leksemów interiekcyjnych z podziałem na wykrzykniki impulsywne, dzielące się na następujące podgrupy: sensorywne, emotywnie oraz intelektualne. Kolejną grupę stanowią wykrzykniki imperatywne, w klasyfikacji tradycyjnej wolitywne, wyrażające wolę nadawcy (Wierzbicka 1991). Grupa ta składa się z wykrzykników zwracających uwagę, rozkaźników i pozdrowień. Trzecią grupę tworzą wykrzykniki reprezentatywne, do której przynależą wykrzykniki primarne i sekundarne. Klasyfikacja Daković przedstawia pełne listy wykrzykników w tych czterech językach z podziałem na pełnione przez nie funkcje, a mianowicie wyodrębnia grupę interiekcji impulsywnych, imperatywnych oraz reprezentatywnych. Ta klasyfikacja wzoruje się na sformułowaniach i metodach zastosowanych przez Orwińską-Ruziczkę.

Wśród szwedzkich naukowców bardzo obszernego opisu oraz klasyfikacji szwedzkich wykrzykników dokonał już w 1928 r. Hjalmar E. Ideforss. Podkreśla on, że podanie satysfakcjonującej definicji pojęcia 'interjektion' nie jest możliwe, ponieważ jego granice są płynne. Najważniejszą funkcją wykrzykników, a jest ona zależna od kontekstu i sytuacji, jest według Ideforssa wyrażanie emocji. Pod kątem kryterium semantycznego autor podzielił wykrzykniki na trzy grupy. Są to impulsy (szw. *impulsioner*) o nacechowaniu emocjonalnym, imitacje (szw. *imitationer*) wyrażające wyobrażenie, jednostki wyrażające wolę, życzenie (szw. *imperationer*). Każda z tych grup składa się ze słów pierwotnych i wtórnych. Autor podkreśla, że podstawę ich rozróżnienia stanowi odrębne ukierunkowanie emocjonalne (1928: 1. Do pierwszej grupy należy zaliczyć wykrzykniki nazwane przez Wierzbicką (1991) emotywnymi, m.in. *o, ack, usch*. W gramatyce opisowej języka szwedzkiego Ulfa Telemana, Staffana Hellberga i Erika Anderssona SAG³ (1999: 746–748) została przedstawiona klasyfikacja, której punktem wyjścia jest kryterium semantyczne. Dzieli ona bowiem wykrzykniki na:

- wyrażające uczucia (szw. *uttryck för känslor*): *oj, å, hurra, usch*;
- nagany, wezwania (szw. *uppmaningar*): *sjas, stopp*;
- opisy wydarzeń (szw. *beskrivningar av skeenden*): *krasch, bingbång*;
- informacje dotyczące zgodności z prawdą (szw. *uppgifter om sanningshalt*): *ja, jo*;

³ Svenska Akademiens Grammatik, <http://g3.spraakdata.gu.se/saob/>

- sygnały regulujące rozmowę (szw. *samtalsreglerande signaler*): *nåväl, okej*;
- jednostki wyrażające uprzejmość lub inną społeczną zasadę (szw. *uttryck för hövlighet eller annan social konvention*)⁴: *hej, grattis*.

Po analizie poszczególnych klasyfikacji można zauważyć różnice między podziałami wykrzykników w językoznawstwie polskim oraz szwedzkim. Opracowania polskie poświęcają temu zagadnieniu więcej miejsca niż szwedzkie, co wpływa na dokładność opisu. Natomiast w badaniach językoznawczych obu języków dominuje podział wykrzykników zakładający m.in., że ich funkcja prymarna służy do wyrażania stanów emocjonalnych.

3. Wykrzykniki emotywny jako jednostki językowe wyrażające emocje – problematyka znaczenia wykrzykników

Interjections are among the most obvious and frequent means of expressing emotions (Kryk-Kastovsky 1997: 156).

Przytoczona wypowiedź wskazuje na istotną funkcję pełnioną przez wykrzykniki, która jest kluczowa w niniejszej analizie. Podziały wykrzykników zaproponowane przez językoznawców są różne, ale większość z nich (Ideforss 1928; Wierzbicka 1991; Orwińska-Ruziczka 1992; Fries 2002; Nübling 2004; Daković 2006; Schwarz-Friesel 2013) wyróżnia wykrzykniki ekspresywne (emotywny) wyrażające nieprzyjemne lub przyjemne emocje. Stosuje się również klasyfikacje, gdzie wykrzykniki emotywny przynależą do kategorii wykrzykników impulsywnych, obok sensorywnych i intelektualnych, jak wspomniany podział Orwińskiej-Ruziczki 1992. Jak podkreśla autorka, cechą odróżniającą grupę wykrzykników impulsywnych od pozostałych kategorii jest fakt, że niosą ze sobą zabarwienie emotywny różnego rodzaju (Orwińska-Ruziczka 1992: 41). Wykrzykniki emotywny odnoszą się do sfery psychicznej, wyrażając negatywny oraz pozytywny stany emocjonalne, takie jak smutek, żal, obrzydzenie czy zaskoczenie. Wykrzykniki sensorywny są wyrazem odczuć fizycznych jak ból czy odczucie obrzydzenia, a intelektualne, wyrażające np. zdziwienie czy powątpiewanie, mają charakter intelektualny, czyli większe zaangażowanie intelektu niż afektu (jak w przypadku pozostałych podkategorii). Anna Wierzbicka (1991: 303–326) bardzo obszernie opisuje podklasę wykrzykników emotywnych i pełnionych przez nie funkcji. Co istotne, autorka podkreśla fakt, że wiele leksemów wyraża więcej niż tylko

⁴ Tłumaczenie A.S.

jedną emocję. Jak natomiast zauważa Barbara Kryk-Kastovsky (1997: 161), wykrzykniki, mimo że istnieją pewne podobieństwa między językami, w większości przypadków z powodu różnic muszą być wyuczone przez osoby uczące się danego języka. Ponieważ za każdym razem niosą ze sobą kompleksową informację, wykazują silny związek z emocjami. Na przykład: *au* – wskazuje na odczucie bólu, kieruje uwagę odbiorcy na nadawcę komunikatu. Omawiając emocje, które wyraża się za pomocą wykrzykników, należy również zwrócić uwagę na prezentację oraz podział, których dokonała Daković (2006: 133–135). Autorka porównuje wykrzykniki impulsywne pod kątem rodzaju emocji przekazywanej za pośrednictwem poszczególnych wykrzykników.

Niniejsza analiza nie obejmuje wszystkich wykrzykników, lecz tylko te związane z ekspresją emocji, które interpretuje się za pomocą formuły „czuję” (Wierzbicka 1991). Podsumowując, definicje zawarte w słownikach czy gramatykach podkreślają, że funkcją wykrzykników jest przede wszystkim wyrażanie odczuć i emocji. Można przyporządkować im pewne odczucia, jak np. słowo *juhu*, które jest wyrażaniem radości. Są jednak wykrzykniki, które wyrażają różne emocje w zależności od kontekstu, np. szwedzkie *oh* może stać się wyrazem zdziwienia, zaskoczenia lub radości. Ich znaczenie różni się również w zależności od zajmowanego miejsca w zdaniu, od tego, czy znajdują się na początku, czy na końcu oraz użytych znaków przystankowych. Za pomocą wykrzykników możliwe jest tworzenie krótkich, kompletnych aktów mowy, a ich funkcja polega również na tym, że wyraz emocji staje się jeszcze bardziej intensywny. W gramatyce opisowej SAG (1999: 748) znaczenie wykrzykników jako jednostek wyrażających emocje znajduje się na pierwszym miejscu w klasyfikacji i jest definiowane jako reakcja emocjonalna ze strony mówcy, często na to, co powiedział partner rozmowy. Do szwedzkich wykrzykników emotywnych zalicza się m.in.: *hoppsan, nämen, jösses, jaha, oj, va, å(h), fy, aj, ojaj, usch, äsch*. Wykrzykniki ematywne mogą być definiowane jako znaki lingwistyczne niosące specyficzne znaczenie, prezentują stany mentalne mówcy i są trudniejsze do zidentyfikowania niż np. wykrzykniki wolitywne (Wierzbicka 1991). Są używane najczęściej w języku mówionym i dotyczą spontanicznej komunikacji. Każdy język dysponuje również specyficznymi wykrzyknikami, które nie występują w innych językach.

4. Prezentacja szwedzkich wykrzykników oraz ich tłumaczeń na język polski występujących w szwedzko-polskim korpusie równoległym

Niniejsza analiza jest próbą opisaną różnorodności i złożoności emocji wyrażanych przez wykrzykniki w szwedzkich tekstach wyjściowych i ich polskich tłumaczeniach. W badaniu nie zostały uwzględnione wszystkie wykrzykniki emotywnie. Punktem wyjścia badania są szwedzkie wykrzykniki charakteryzujące się największą częstotliwością w analizowanym materiale. Przykłady z równoległego korpusu szwedzko-polskiego posłużyły do wyodrębnienia polskich jednostek, które mogą pomóc w określeniu ekwiwalentów poszczególnych szwedzkich wykrzykników. Istotne jest to, o czym pisała Anna Wierzbicka (1991: 285), a mianowicie fakt, że wykrzykniki często mogą wyrażać więcej niż jedną emocję, nie są uniwersalne i są charakterystyczne dla każdej z omawianych kultur i języków. Wynika z tego zatem, że, aby móc porównać wykrzykniki występujące w tekście wyjściowym z ich ekwiwalentami w tekście docelowym, należy najpierw ustalić, opierając się na definicjach słownikowych poszczególnych słów, jakie znaczenie w danym kontekście mają użyte szwedzkie wykrzykniki.

W tabelach 1 i 2 wskazano częstotliwości występowania szwedzkich i polskich wykrzykników w równoległym korpusie szwedzko-polskim we wszystkich tekstach oryginalnych literatury szwedzkiej oraz ich przekładach na język polski⁵.

Tabela 1. Częstotliwości wykrzykników w tekstach szwedzkich

ack	aj	ah	fy	hm	jaha	jaså	oj, oj då	usch	å(h)	ånej	äsch	Razem
12	12	15	25	14	105	65	47	27	20	7	32	381
3%	3%	4%	7%	4%	28%	17%	12%	7%	5%	2%	8%	100%

Tabela 2. Częstotliwości wykrzykników w polskich przekładach

aj	ach	aha	e	ech	hm	och	oj	ojej	uff	razem
3	115	114	45	41	25	26	50	23	8	450
1%	26%	25%	10%	9%	5%	6%	11%	5%	2%	100%

Powyzsze dane wskazują, że najczęściej występującymi wykrzyknikami w analizowanym materiale są *jaha* (pol. *ach tak, dobrze*)⁶, *jaså* (pol. *ach tak, aha*), *oj, oj då* (pol. *och*) oraz *äsch* (pol. *e tam*). *Oj* oraz *oj då* traktowane są

⁵ W trakcie trwania analizy korpus składał się z 2 600 000 jednostek.

⁶ Wszystkie tłumaczenia szwedzkich wykrzykników na język polski pochodzą ze *Słownika szwedzko-polskiego* (1998), którego autorem jest Jacek Kubitsky.

przeze mnie jako formy tego samego wykrzyknika, ponieważ w podanych przykładach (tab. 4) cechuje je to samo znaczenie i wyrażają podobne emocje. Wykrzyknikami o największej częstotliwości w przekładzie na język polski są *ach*, *aha*, *oj* oraz *e*. W tabelach 3, 4, 5 i 6 znajdują się zestawienia poszczególnych przykładów wykrzykników najczęstszych w korpusie szwedzkich wraz z wybranym przez tłumacza ekwiwalentem w języku polskim oraz opis ich funkcji semantycznych w tych językach. Należy podkreślić, że zaproponowane przeze mnie funkcje semantyczne poszczególnych wykrzykników, które mogą być interpretowane w podany poniżej w tabelach sposób, opierają się na definicjach słownikowych. A ponadto są zależne od kontekstu, w którym występują i który został wzięty pod uwagę przy analizie materiału. Szwedzkie *fy*, *jaså*, *jaha*, *usch*, *ånej*, *äsch*, *å(h)* nie mają polskich odpowiedników o identycznej postaci graficznej. Właśnie dlatego tak ciekawe w niniejszej analizie jest to, jak zostały przetłumaczone na język polski, jakie wyrażają emocje i czy są to te same emocje, czy być może tłumaczenie odbiega jednak od oryginału.

Najczęściej stosowanymi szwedzkimi wykrzyknikami są charakterystyczne dla tego języka leksemy *jaha* i *jaså*. Omawiam je jako jedną grupę, ponieważ mają zbliżone znaczenie i stosuje się je zazwyczaj w tych samych sytuacjach. Analiza częstotliwości polskich ekwiwalentów tych dwóch szwedzkich wykrzykników również potwierdza ich bardzo zbliżone znaczenie. Według SAOB wykrzyknik *jaha* oznacza przede wszystkim stwierdzenie pewnych faktów, wyraża zdziwienie, zaskoczenie. W analizowanym materiale jest on najczęściej tłumaczony jako *aha*, *tak* i *ach* (tab. 3). *Jaså* jest również wyrazem zaskoczenia oraz zdziwienia, ale także obojętności, ironii, pozytywnego zaskoczenia, złości, ulgi i przetłumaczone zostało m.in. na *ach*, *aha*. Dodatkowo w słowniku NE⁷ przy definicji wykrzyknika *jaså* znajdziemy odesłanie do słowa *jaha*, co wskazuje na ich podobne znaczenie. Zarówno *aha* jak i *ach* określane są w *Słowniku polskich leksemów potocznych* (2000) jako oznaka przypomnienia sobie czegoś. *Ach* oznacza również smutek, przestrasz, podziw i zachwyt, a *aha* domyślanie się, zadowolenie, radość, że komuś coś się udało (Orwińska-Ruziczka 1992). W tabeli 3 znajdują się przykłady występowania wymienionych wykrzykników oraz ich tłumaczenia, jak i próba interpretacji znaczenia.

Przykłady (1), (2) i (5) pokazują, że zarówno w tekście wyjściowym, jak i docelowym wykrzykniki przekazują podobną emocję, czyli zniecierpliwienie lub zdziwienie. Natomiast już przy analizie przykładów (3), (4) oraz (6) okazuje się, że w przekładzie dochodzi do zmiany znaczenia wypowiedzi poprzez zastosowanie powyższych leksemów: *slucham*, *tak*, *czy o*.

⁷ NE – Nationalencyklopedin, <https://ne.ord.se/ordbok/svenska/sv>

Tabela 3. Przykłady użycia szwedzkich wykrzykników *jaha* i *jaså*

Język szwedzki	Przykłady	Funkcja semantyczna	Język polski	Ekwiwalenty tłumaczeniowe	Funkcja semantyczna
jaha	„ Jaha? Det skulle han? Och det skulle gå före familjen, menar du?” (1)	zniecierpliwienie, zdziwienie	aha	„ Aha? Gotuje? I twierdzisz, że jest to ważniejsze od rodziny?”	zniecierpliwienie, zdziwienie
	„ Jaha , vad gäller saken? Det kan jag tyvärr inte säga, det är hemligt.” (2)	zdziwienie	ach (tak)	„ Ach tak , a o co chodzi? Tego nie mogę niestety zdradzić, to ściśle tajne.”	zdziwienie, zaskoczenie
	„ Jaha? Blicken övergick till att bli mer vaksam.” Har det hänt något?” (3)	zdziwienie	slucham	„ Slucham? – Patrik od razu zauważył czujność w jego spojrzeniu.	zdziwienie
	„ Jaha . Och det är du säker på? (4)	potwierdzenie	tak	– Czy coś się stało? „ Tak? Jesteś pewien?”	zdziwienie
jaså	„ Jaså , sa Lasse, djungeltelegrafen har gått. (5)	konstatacja	aha	„ Aha – odezwał się Lasse. – Poczta pantoflowa ruszyła	zaskoczenie, zdziwienie
„ Jaså , amerikanskan, sa den unga arga när hon såg vem det var som knackat på. (6)	konstatacja	o	„ O , Amerykanka – przywitała ją młoda gniewna.	zdziwienie	

W przypadku użycia przez tłumacza słowa *slucham* w tekście docelowym doszło do zmiany części mowy ze szwedzkiego wykrzyknika na polski czasownik. Nie nastąpiła natomiast zmiana znaczenia wyrażonej w języku szwedzkim emocji. W obu zdaniach emocje mogą być interpretowane jako zdziwienie. W przykładach (4) oraz (6) zauważyć można różnice dotyczące zakresu nacechowania emocjonalnego między tekstem wyjściowym i docelowym, ponieważ po stronie szwedzkiej wykrzykniki w tych zdaniach wyrażają konstatację, potwierdzenie, a w polskim tłumaczeniu mogą wyrażać zdziwienie bądź zaskoczenie. *O* jest wyrazem m.in. zdziwienia, pogardy, gniewu, żalu, zachwyty oraz podziwu (Daković 2006: 127).

Zanim przejdę do analizy kolejnego wykrzyknika z listy najczęściej występujących w równoległym korpusie polsko-szwedzkim, chcę zwrócić uwagę na następujący fakt: wykrzykniki w wielu językach mają często bardzo podobną postać graficzną, wyrażając zarazem całkowicie inne emocje. Wierzbicka

(1991: 316) podkreśla, że błędem jest kojarzenie znaczenia wykrzykników z ich brzmieniem. Orwińska-Ruziczka (1992: 59) natomiast zauważa, że identyfikacja znaczenia jest najtrudniejsza przy analizie następujących interiekcji: *ach, och, ej, oj, hm*, ponieważ mogą wyrażać skrajnie różne emocje zarówno pozytywne, jak i negatywne. Ma to istotne znaczenie przy analizie kolejnych przykładów.

W szwedzkim słowniku SAOB znajdziemy definicję wykrzyknika *oj*, która podkreśla, że to zdziwienie, zaskoczenie jest jedną z głównych emocji wyrażanych za pomocą tego wykrzyknika, ale także podziw i zachwyty. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że Ideforss (1928: 178) nadaje temu wykrzyknikowi to samo znaczenie, jakim określić można m.in. *aj, ack* czy *usch*, a mianowicie ich funkcję wyrażającą ból, niechęć, nieprzyjemne zaskoczenie. Dodatkowo według NE *oj* może również być wyrazem napięcia związanego z wcześniejszymi przeżyciami. Wykrzyknik *oj* występuje często w połączeniu z przysłówkiem *då*, który według słownika SAOB nie niesie ze sobą konkretnego znaczenia, służy natomiast wzmocnieniu danej wypowiedzi i występuje często w połączeniu z wykrzyknikami. Z kolei jak podaje *Słownik języka polskiego* leksem *oj* wyraża spontaniczne reakcje na różne doznania: ból, żal, strach, podziw, rezygnację, zwykle przykre, powodujące bezradność, niekiedy radosne, wywołujące zaskoczenie oraz ostrzeżenie, pogroźkę lub reprymendę. Polskie *oj* wyraża częściej negatywne stany emocjonalne, jak np. *oj nie! czy oj niedobrze!* Może być również wyrazem pozytywnej emocji, jaką jest zachwyty (Daković 2006: 128). Szwedzki wykrzyknik służy bardzo często wyrażaniu pozytywnej reakcji mówcy – *oj, vad bra!* (*oj, jak dobrze!). W korpusie szwedzki leksem *oj* tłumaczony jest najczęściej jako *oj, ojoj* i *ovej* (zob. tab. 4). Stanisław Grabias (1981: 77) zalicza wykrzyknik *ovej* do grupy słów wyrażających uczucie obawy, strachu. Może być nawet oznaką negatywnego zaskoczenia (Kryk-Kastovsky 1997: 160) i jest definiowane przez Wierzbicką (1991: 321) jako ‘myślę teraz: coś, czego nie chcę, może się wydarzyć czuję przez to coś złego’. *Ojoj* natomiast wyraża zaskoczenie zarówno pozytywne, jak i negatywne, przestraszenie, przerażenie i zdziwienie, podziw i zakłopotanie (Daković 2006). Przyglądając się dokładniej poszczególnym przykładom (tab. 4) w następujący sposób można określić emocje, które one ze sobą niosą. Znaczenie zostało określone przeze mnie na podstawie całego kontekstu, w którym osadzone były poszczególne, przedstawione poniżej zdania.

Tabela 4. Przykłady użycia szwedzkiego wykrzyknika *oj*

Język szwedzki	Przykłady	Funkcja semantyczna	Język polski	Ekwiwalenty tłumaczeniowe	Funkcja semantyczna
oj	„Oj! Jag smakade bara, förlåt!” (7)	zniecierpliwienie	oj	„Oj! Przepraszam, tylko spróbowałem!”	zniecierpliwienie
	„Oj, vad han vet! sa Gertrud.” (8)	podziw, zaskoczenie		„Ojoj oj, dużo król wie! – powiedziała Gertrud.”	zaskoczenie, zachwyty
	„Oj då! Hon fnissade för sig själv åt figuren i spegeln.” (9)	zadowolenie, radość		„Oj! Zachichotała w duchu do odbicia w lustrze.”	zadowolenie
	„Oj, då.” Oj då? Är det allt du har att säga?” (10)	napięcie, zdenerwowanie	ojej	„Ojej. Ojej? To wszystko, co masz do powiedzenia?”	zakłopotanie

Jak wynika z analizy przykładów (7) oraz (9) tłumacze zastosowali w tekście docelowym wykrzyknik *oj*, który niesie ten sam wyraz emocji jak w tekstach szwedzkich, a mianowicie może wyrażać zniecierpliwienie oraz zadowolenie. W przykładzie (8) widać, że tłumacz spotęgował uczucie zaskoczenia, tłumacząc szwedzkie *oj* jako *ojoj oj*. Wykrzyknik *oj då* (10) został przetłumaczony jako *ojej*, które tutaj oznacza raczej zakłopotanie niż wspomniane powyżej uczucie strachu czy obawy. Wykrzyknik *oj* w szwedzkim tekście otrzymał wzmocnienie w postaci leksemu *då*, co zwiększa ekspresję tego zdania.

Kolejnym, jednym z najczęściej stosowanych szwedzkich i polskich wykrzykników, jest *äsch*. *Äsch* może oznaczać łagodne odrzucenie czegoś, brak zgody z tym, co zostało powiedziane, w celu zmniejszenia skutków tej wypowiedzi (Anward 1986: 46) oraz, jak podaje NE, lekceważenie. Polskie *e* lub *eee* *tam* może być wyrazem zniecierpliwienia, wyrzutu, lekceważenia, zdziwienia połączony z uznaniem oraz powątpiewania (Daković 2006: 68).

Analiza powyższych przykładów z tabeli 5 wyraźnie wskazuje na różnicowanie w tłumaczeniu tego szwedzkiego wykrzyknika. Pominięcie w przykładzie (14) sprawia, że dany fragment tekstu docelowego traci swoje nacechowanie emocjonalne, co jednocześnie prowadzi do zmiany obrazowania. Wykrzyknik *ech*, *eh*, pojawiający się w tekście docelowym w przykładzie (13) wyraża (według SJP) różne stany woli lub emocji mówiącego, zwykle obojętność, niechęć, zniecierpliwienie, ale również politowanie, ironię, gniew, niezadowolenie, a nawet pogardę. W języku szwedzkim słowo *ech* nie występuje. Ciekawym przykładem tłumaczenia jest zdanie numer (15), gdzie pojawia się słowo *esz*, które nie występuje w SJP.

Tabela 5. Przykłady użycia szwedzkiego wykrzyknika *äsch*

Język szwedzki	Przykłady	Funkcja semantyczna	Język polski	Ekwiwalenty tłumaczeniowe	Funkcja semantyczna
äsch	„ Äsch , jag tänker ändå åka och prata med Ebba någon dag framöver.” (11)	brak zgody z tym, co zostało powiedziane	e, eee, e tam	„ E tam i tak mam zamiar się tam wybrać. Chcę pogadać z Ebba.”	lekceważenie
	„ Äsch , sa Holger. Det är sådant som händer.” (12)	pogodzenie się		„ E tam – powiedział Holger. – Zdarza się.”	lekceważenie
	„ Äsch ... han bor ju i Amerika, vet du”. (13)	odrzućcie informacji	ech	„ Ech ... on przecież mieszka w Ameryce.”	znieczepliwość
	„ Äsch , hitta på något. (14)	znieczepliwość	–	„Wymyśl coś sam.”	pominięcie
	„ Äsch . Vad vill du se?” (15)	znieczepliwość	esz	„ Esz! Co pana interesuje?”	brak definicji w SJP

Gdybyśmy spojrzeli na częstotliwość wszystkich występujących w korpusie szwedzkich wykrzykników, na pierwszym miejscu znalazłoby się słowo *fy* oznaczające według NE dużą niechęć do czegoś lub kogoś, używane najczęściej w połączeniu z przekleństwami *fy fan!* czy *fy sjutton!* (pol. do cholery!, do diabła). Jest to zwrot wyrażający silne emocje osoby mówiącej w stosunku do kogoś lub czegoś. Ponieważ jednak omawiam przekleństwa w odrębnym artykule⁸, również w połączeniu z wykrzyknikiem *fy*, leksem ten nie będzie brany pod uwagę w niniejszej analizie.

Mimo że wykrzyknik *usch* nie charakteryzuje się największą częstotliwością występowania w tekstach źródłowych, warto zwrócić na niego uwagę, ponieważ nie ma on bezpośredniego odpowiednika w języku polskim. Najczęściej (4 wystąpienia) tłumaczony jest jako *och*, również jako *uff*, *no nie*, *och*, *o* czy *ovej*. *Usch* według słownika SAOB oznacza ‘niechęć pewnego rodzaju, reakcję na coś nieprzyjemnego, niezadowolenie’, wyraża zatem negatywne emocje. W języku polskim *och* może oznaczać zachwyt, radość, zadowolenie, smutek, współczucie, strach, znieczepliwość, ironię oraz lekceważenie (Daković 2006), zarówno negatywne, jak i pozytywne emocje. *Uff* używa się zazwyczaj, aby wyrazić uczucie zmęczenia, przerażenia czy ulgi (SJP), szwedzkie *usch* natomiast stosuje się w celu wyrażenia niechęci w stosunku do czegoś lub kogoś, a nie ulgi.

⁸ A. Sworowska: „Text in Übersetzung: Kraftausdrücke in ausgewählten schwedischen literarischen Werken und ihren Übersetzungen ins Polnische” [planowana publikacja: 2019].

Aby pokazać widoczną różnicę w znaczeniu jednostek tak samo brzmiących w obu językach, postanowiłam przytoczyć przykłady zawierające wykrzyknik *aj*. Szwedzki wykrzyknik *aj* według SAOB służy do wyrażania mniej przyjemnych doznań bólu (cielesnego i duchowego), zaskoczenia, przeżycia, strachu, złości, współczucia, co jest m.in. widoczne w przykładach (17) i (18). Leksem *aj* w języku polskim według Daković (2006: 68) oznacza natomiast uczucie bólu, najczęściej spowodowane nagłym impulsem (uderzeniem, ukłuciem), strach, radość, zadowolenie, ekscytację; niezadowolenie, naganę, wyrzut (czasem o wydźwięku ironicznym). Szwedzkie *aj* nie pojawia się w kontekście pozytywnych emocji, co ma miejsce w przypadku polskiego wykrzyknika. W przykładzie (16) *aj* oraz *ajajaj* wyrażają w obu językach podobne emocje. Szwedzkie *aj* zostało dodatkowo wzmocnione przez leksem *då*, co może tłumaczyć pojawienie się w przekładzie potrójnego wykrzyknika *aj*.

Tabela 6. Przykłady użycia szwedzkiego wykrzyknika *aj*

Język szwedzki	Przykłady	Funkcja semantyczna	Język polski	Ekwiwalenty tłumaczeniowe	Funkcja semantyczna
aj	„ Aj då , sa Nombeko.” (16)	niezadowolenie	ajajaj	„ Ajajaj . Do tego zakazał działalności opozycyjnej, strajków i demonstracji.”	niezadowolenie
	„ Aj då! Mjölken fick inte bli för varm.” (17)	uzalanie się, zdenerwowanie	oj	„ Oj! Mleko nie może być za gorące.”	zniecierpliwienie
	„ Aj då . Så det var hans ...” (18)	niezadowolenie	aha	„ Aha . To była jego...”	konstatacja

Przeanalizowane w tej części przykłady opisują jedynie niewielką część pełnionych przez wykrzykniki funkcji, wskazują jednak na znaczenie wykrzykników w języku wyjściowym i w przekładzie oraz pokazują, że szwedzkie jednostki otrzymały różne polskie odpowiedniki przekładowe. Analizowane w niniejszym tekście wykrzykniki oraz ich najczęstsze ekwiwalenty zastosowane w tekstach docelowych zostały zaprezentowane w tabelach 7–11 znajdujących się w końcowej części artykułu.

5. Podsumowanie

Badania wykrzykników wskazują, że choć w języku szwedzkim i polskim występuje podobny zestaw wykrzykników (m.in. *aj*, *oj*, *ach/lack*), to podobieństwo między nimi bywa pozorne i mogą mieć różne znaczenia mimo tej samej postaci graficznej. Każdy z tych dwóch języków dysponuje wykrzyknikami,

które są odzwierciedleniem całej gamy różnorodnych emocji. Jak wynika z analizy definicji słownikowych oraz funkcji semantycznych pełnionych przez poszczególne wykrzykniki, polskie wykrzykniki charakteryzują się szerszą gamą wyrażanych emocji, ponieważ jeden wykrzyknik może wyrażać bardzo wiele stanów emocjonalnych. W klasie badanych wykrzykników emotywnych, będących częścią klasy wykrzykników impulsywnych, znajdują się zarówno te jednoznaczne, jak i wieloznaczne, przy czym dominuje druga grupa. Mimo że jeden wykrzyknik może mieć wiele znaczeń, niosą one ze sobą sens silnie osadzony w danym języku. Konsekwencją każdej zmiany warunków i sytuacji użycia jest zmiana pełnionej przez te leksemy funkcji semantycznej. Ponadto język szwedzki dysponuje specyficznymi wykrzyknikami. Wszystko to powoduje, że proces przekładu tych jednostek językowych jest skomplikowany i wiąże się ze zmianami w tekście docelowym względem tekstu wyjściowego. Tłumacze jednak bardzo często wybierają wykrzykniki o podobnej lub zbliżonej postaci. Największą częstotliwością występowania w języku polskim charakteryzują się wykrzykniki występujące w tej samej formie w języku szwedzkim mimo różnic funkcjonalnych. Wykrzykniki charakterystyczne dla języka szwedzkiego zostały przetłumaczone na wiele polskich leksemów, niekoniecznie wykrzykników, a w niektórych przypadkach pominięte przez tłumacza. Ma to związek ze złożonością znaczenia wykrzykników w obu językach, które bardzo często dają różne możliwości interpretacji. Jak wynika z analizy przykładów zaprezentowanych w niniejszym badaniu, wykrzykniki, bardzo często charakteryzując się wysokim stopniem wieloznaczności, umożliwiają ich wielokrotne użycie. A co za tym idzie, zastosowane w wypowiedziach mogą tworzyć akty mowy o różnym, odmiennym znaczeniu, stanowiąc często wyzwanie dla tłumacza. W niniejszym badaniu zostały przeanalizowane jedynie wykrzykniki charakteryzujące się największą częstotliwością występowania w korpusie. Poruszane problemy oraz przedstawione badania mają charakter pilotażowy, a wiele problemów zostało jedynie zasygnalizowanych. Dlatego też planowane jest powtórzenie badania na większym materiale, co pozwoli na zweryfikowanie uzyskanych wyników. Podobnej analizie można poddać wykrzykniki występujące w języku polskim jako języku wyjściowym oraz ich ekwiwalenty tłumaczeniowe w języku docelowym szwedzkim. Warte uwagi byłoby również przebadanie stosowanych przez tłumaczy polskich ekwiwalentów niebędących wykrzyknikami, które wielokrotnie można było zaobserwować w trakcie niniejszego badania. Wyniki badań pokazują, że korpus stanowi cenne źródło danych i może posłużyć do wielu badań porównawczych między językiem szwedzkim i polskim, co może stać się pomocne w pracy tłumaczy i osób zajmujących się dydaktyką przekładu.

Literatura

- Andersson L. (1990): *Fult språk. Svordomar, dialekter och annat ont*. Malmö.
- Anward J. (1986): *Emotive Expressions*. [W:] Ö. Dahl (red.). *Papers from the Ninth Scandinavian Conference of Linguistics*, s. 39–52.
- Bednarczyk M. (2014): *Klasyfikacja wykrzykników w badaniach polskich i niemieckich*. „Lingwistyka Stosowana“ 11, s. 83–89.
- Bühler K. (1978): *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*. Frankfurt/M.–Berlin–Wien, s. 310.
- Daković, S. (2006): *Interiekcje w języku polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim. Opis i konfrontacja*. Wrocław.
- Daun Å. (1989): *Svensk mentalitet. Ett jämförande perspektiv*. Simirishamn..
- Fries N. (1990): *Interjektionen und Interjektionsphrasen*. „Sprache und Pragmatik“ 17. Lund, s. 1–43.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Grochowski M. (1988): *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*. „Polonica“ 13, s. 85–100.
- Grochowski M. (1997): *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków.
- Gruszczyńska E. (2001): *Linguistic Images of Emotions in Translation from Polish into Swedish (Henryk Sienkiewicz as a case in point)*. „Acta Universitatis Upsaliensis. Studia Slavica Upsaliensia” nr 42.
- Gruszczyńska E., Leńko-Szymańska A. (2016): *Polskojęzyczne korpusy równoległe*. Warszawa.
- Grzegorzczak R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) (1998): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Wyd. drugie zmienione. Warszawa.
- Idefors H. (1928): *De primära interjektionerna i nysvenskan*. Lund.
- Kryk-Kastovsky, B. (1997): *Surprise, surprise: the iconicity-conventionality scale of emotions*. [W:] S. Niemeier, R. Dirven (red.). *The language of emotions. Conceptualization, expression, and theoretical foundation*. Amsterdam–Philadelphia, s. 155–169.
- Laskowski R. (1984): *Podstawowe pojęcia morfologii*. [W:] R. Grzegorzczak et al. (red.). *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia – Morfologia – Fonologia*. T. 2. Warszawa, s. 9–57.
- Lubaś W., Skowronek K. (red.) (2016): *Słownik polskich leksemów potocznych*. Kraków.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Warszawa.
- Nübling D. (2004): *Die Prototypische Interjektion: Ein Definitionsorschlag*. „Zeitschrift für Semiotik” 26 1/2, s. 11–45.
- Orwińska-Ruziczka E. (1992): *Funkcje językowe interiekcji w świetle materiału słownackiego i polskiego*. Kraków.
- Saloni Z., Świdziński M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Schwarz-Friesel M. (2013): *Sprache und Emotion*. Tübingen.
- Teleman U., Hellberg S., Andersson E. (red.) (1999): *Svenska Akademiens Grammatik*. Stockholm.
- Wierzbicka A. (1991): *Cross-cultural Pragmatics. The Semantics of Human Interaction*. Berlin–New York.
- Wundt W. (1904): *Völkerpsychologie. Eine Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprache. Mythos und Sitte*. Bd 1. Leipzig.

Źródła internetowe

- Norstedts Svenska Ordbok, <<https://ne.ord.se/ordbok/svenska/sv/sök>>, dostęp: 01.12.2018.
- Równoległy korpus szwedzko-polski, <<https://www.ils.uw.edu.pl/korpus/>>, dostęp: 30.11.2018.
- SJP – Słownik Języka Polskiego, <<http://sjp.pwn.pl>>, dostęp: 27.11.2018.
- SAOB – Svenska Akademiens Ordbok, <<http://g3.spraakdata.gu.se/saob/>>, dostęp: 28.11.2018.

Aneks

Tabela 7. Wykrzyknik *jaha* i jego tłumaczenia na język polski

jaha	aha	55	52%
	tak	18	17%
	ach	12	12%
	słucham	6	6%
	inne	14	13%
razem		105	100%

Tabela 8. Wykrzyknik *jasã* i jego tłumaczenia na język polski

jasã	aha	26	40%
	ach	17	26%
	no	8	12%
	inne	14	22%
razem		65	100%

Tabela 9. Wykrzyknik *oj, oj dã* i jego tłumaczenia na język polski

oj, oj dã	oj, ojoj	19	41%
	ovej	11	23%
	proszę	1	2%
	ech	1	2%
	inne	15	32%
razem		47	100%

Tabela 10. Wykrzyknik *äsch* i jego tłumaczenia na język polski

äsch	e, eee, e tam	12	38%
	ech	9	28%
	esz	1	3%
	inne, brak	10	31%
razem		32	100%

Tabela 11. Wykrzyknik *usch* i jego tłumaczenia na język polski

usch	och	4	15%
	fuj	2	~7%
	brr	2	~7%
	ech	2	~7%
	uff	2	~7%
	no nie!	2	~7%
	o	2	~7%
	ovej	2	~7%
	a fe	2	~7%
	inne	7	26%
razem		27	100%

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie wyników badania przeprowadzonego na równoległym korpusie szwedzko-polskim składającym się ze współczesnych tekstów literackich przetłumaczonych na język polski w latach 2000–2017. Korpus, który powstaje w Pracowni Badań Skandynawistycznych ILS UW, jest cały czas rozbudowywany. W badaniu, za pomocą danych równoległych, zostały porównane i przeanalizowane wykrzykniki (szw. interjektioner) występujące w języku szwedzkim (*aj, oj, å(h), usch, fy, äsch, ack*) oraz ich ekwiwalenty tekstowe w języku polskim.

Jedną z funkcji, które pełnią wykrzykniki zarówno w języku polskim, jak i szwedzkim, jest wyrażanie emocji. Wykrzyknikom nadaje się wiele znaczeń, a ich interpretacja może być zależna od sytuacji. Używane są najczęściej w języku mówionym i dotyczą spontanicznej reakcji w danej sytuacji. Można przyporządkować im pewne emocje, np. radość, zaskoczenie, zdziwienie czy złość. Z badania wynika, że mimo iż w języku szwedzkim i polskim niektóre wykrzykniki mają identyczną lub bardzo podobną postać graficzną, to podobieństwo między nimi bywa pozorne, tzn. np. szwedzkie *aj* oraz *oj* wyrażają inne emocje niż polskie *aj* oraz *oj*. Wszystko to powoduje, że proces przekładu tych jednostek językowych jest skomplikowany i niejednokrotnie powoduje zmiany w tekście docelowym względem tekstu wyjściowego.

Michał Szczyszek
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0253-7296>
e-mail: szczysze@amu.edu.pl

Emocje w parlamencie – parlament w emocjach: ujęcie statystyczne. O projekcie słownika polskiego parlamentaryzmu XX wieku (lata 1918–2018)

Emotions in the parliament – parliament in emotions: a statistical approach. The project of the dictionary of the Polish parliamentary system of the 20th century (1918–2018)

This contribution discusses the preliminary results of research on linguistic material included in the parliamentary transcripts of the Polish parliament in 1918–2018. Parliamentary transcripts became the basis for the Polish Parliamentary Corpus (<http://clip.ipipan.waw.pl/PSC>) created in the Linguistic Engineering Team of the Institute of Computer Science of the Polish Academy of Sciences. This contribution presents the results of the preliminary linguistic work on this corpus: emotional tensions of randomly chosen transcripts from particular decades of the twentieth century were discussed. The summary contains information on the convergence occurring in different decades and in different periods in the history of Poland (the history of Polish parliamentarism) in the construction of parliamentary discourse - its emotionality calculated by the level of language expression.

Słowa kluczowe: ekspresja językowa, leksykografia, semantyka, korpus językowy
Key words: language expression, lexicography, semantics, language corpus

1. Wstęp

Trwające od kilkunastu miesięcy w Zespole Inżynierii Lingwistycznej Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk prace nad korpusem lingwistycznym zawierającym dane językowe wyabstrahowane ze stenogramów polskiego parlamentu (Sejmu i Senatu) z lat 1918–2018 zaowocowały powstaniem już właściwie ukończonego korpusu (o danych liczbowych wspomnianego korpusu informuje tab. 1. poniżej). Na tej podstawie zostały już podjęte wstępne językoznawcze prace analityczne nad tak zgromadzonym,

niezwykle obszernym materiałem językowym. Podejmowane są też w zespole starania związane z powstaniem na bazie tych materiałów słownika polskiego parlamentaryzmu obejmującego w zamierzeniach okres właśnie ostatnich stu lat – od odzyskania przez Polskę niepodległości do dziś.

W niniejszym artykule omówione zostaną wstępne wyniki analiz językoznawczych wykorzystujących do opracowania narzędzia cyfrowe stworzone w IPI PAN, jak i przez konsorcjum CLARIN. Na potrzeby niniejszego tekstu skupiliśmy się na przedstawieniu danych statystycznych dotyczących skończonego korpusu stenogramów za lata 1918–2018. Ponadto została podjęta próba omówienia jednego z wielu potencjalnie możliwych językoznawczych aspektów analizy i interpretacji tak bogatego materiału: na potrzeby tego tekstu opracowane zostały językowe sposoby wyrażania ekspresji zawarte w stenogramach sejmowych badanego okresu, a więc pojawiające się na sali plenarnej Sejmu czy Senatu. Poprzez te analizy, poprzez opracowanie tego – wąskiego, ale bardzo istotnego – aspektu językoznawczego, jakim jest ekspresja językowa (w myśl np. koncepcji Stanisława Grabiasa o ekspresji językowej; Grabias 1980), można pokazać zarówno złożoność zjawiska w tych stenogramach parlamentarnych, jak i ogromną potencję badawczo-naukową, która tkwi w przyjętych za podstawę materiałową niniejszych badań (i niniejszego przyczynku) tekstach wystąpień sejmowych i senackich.

Z tabeli powyższej (tab. 1) wynika przede wszystkim to, że łączna liczba segmentów (jednostek językowych, słowoform) pochodzących zarówno ze stenogramów polskiego Sejmu, jak i stenogramów polskiego Senatu z lat 1918–2018 wynosi **193 727 137** (w tym wyekscerpowanych ze stenogramów Sejmu: 148 951 586, a Senatu: 44 775 561). Dane liczbowe dotyczące poszczególnych okresów historii Polski (II RP, PRL, III RP) oraz dane za poszczególne kadencje parlamentarne znajdują się w kolumnach „Segmenty). W kolumnach „Posiedzenia” znajdują się dane dotyczące liczby posiedzeń parlamentarnych (Sejmu lub Senatu), a więc *de facto* – liczby stenogramów sejmowych pochodzących z danego okresu, z danej kadencji.

2. Narzędzia

Na potrzeby analizy tak wielkiego korpusu konieczne było skorzystanie z narzędzi cyfrowych (cyfrowej humanistyki). Zatem zarówno do wstępnego opracowania materiału językowego na potrzeby niniejszego przyczynku, jak i na potrzeby opracowywania całościowego tak bogatego materiału wykorzystywane były (i będą) narzędzia takie jak *Korpusomat* (<http://korpusomat.pl/>; Kieraś, Kobyliński, Ogrodniczuk 2018: 21–27) opracowany przez zespół

Instytutu Podstaw Informatyki PAN oraz *Analizator wydźwięku* opracowany przez konsorcjum CLARIN-PL (<http://ws.clarin-pl.eu/sentiment.shtml>; por. także opracowania autorów *Analizator wydźwięku*: Walkowiak 2017; Walkowiak, Pol 2017; Walkowiak, Piasecki 2015; Piasecki 2014).

W dalszej części przyczynku zostanie zacytowany przykładowy stenogram sejmowy (we fragmentach) dla ukazania struktury tego rodzaju tekstów – w pewnej mierze schematycznych, realizujących wymagane prawem układy kompozycyjne (realizowane wszakże podczas posiedzeń parlamentarnych), a także – w warstwie wypowiedzi posłów czy senatorów – realizujące mniej czy bardziej swobodne vs. przygotowane wypowiedzi z mównicy sejmowej.

Następnie zostaną przedstawione wyniki pracy Korpusomatu – w postaci danych statystycznych dotyczących danego analizowanego szczegółowo na potrzeby niniejszego przyczynku stenogramu, a także wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* – nad grupą tekstów stenogramów pochodzących z poszczególnych dziesięcioleci (tj. z lat 20., 30., 40. 50., 60., 70., 80. i 90. XX w.). *Analizator wydźwięku* pozwoli oszacować interesujący z punktu widzenia tematu niniejszego przyczynku poziom nasycenia emocjami (wyrazami ekspresywnymi) stenogramów, a więc posiedzeń sejmowych w poszczególnych okresach.

Poniżej przytoczone są fragmenty przykładowego stenogramu sejmowego – tu: z lat 30. XX w. (z 1935 r.):

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Okres III 1930–1935. Sesja nadzwyczajna 1935 r.

Sprawozdanie Stenograficzne

ze 147 posiedzenia w dniu 27 czerwca 1935 r.

(Początek posiedzenia o godz. 16 min. 27.)

Przewodniczący Marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski.

Marszałek: Otwieram posiedzenie. Protokół 145 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu zarzutów. Protokół 146 posiedzenia znajduje się do przejrzenia w Biurze Sejmu. Jako sekretarze zasiadają pp. Borecki i Wojtowicz. Listę mówców prowadzi p. Wojtowicz.

Usprawiedliwiają nieobecność posłowie: Adamowicz, dr. Stefan Zygmunt Dąbrowski, Jaźwiński i Pac.

Udzieliłem urlopu posłom: Rząsie na 2 dni, Pacowi i Winiarskiemu na 3 dni, Nowodworskiemu na 4 dni, Bryle, Grünbaumowi, Witkowskiemu i Tadeuszowi Wróblowi na 6 dni, Jakubowskiemu i Kulisiewiczowi na 1 tydzień.

Proszą Izbę o udzielenie urlopów do końca bieżącej sesji posłowie Lewicki i Pużak. Nie słyszę protestu, uważam więc, że Izba zgodziła się na udzielenie tych urlopów. Przystępujemy do porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o projekcie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej (druki nr 1168 i 1174).

Głos ma sprawozdawca p. Car.

P. Car: Wysoki Sejmie! Zanim przystąpię do referatu, chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w druku nr 1168, który Panom rozesłano, znalazły się dwie omyłki, które sprostowano w rozdanych Panom odbitkach. W tej chwili chciałbym zwrócić

uwagę na jeszcze jedno sprostowanie. Mianowicie w art. 52 ust. 2 ostatnie dwa wyrazy: w poszczególnym obwodzie” należy zamienić przez wyrazy: w poszczególnych obwodach”. Wnoszę to także jako poprawkę drukarską. [...]

Sekretarz p. Wawrzynowski (czyta): W ust. 3 wyrazy: „Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej” zastąpić przez „najmłodszego członka Komisji Wyborczej”.

Marszałek: Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. Mniejszość. Poprawka upadła. A zatem art. 57 przechodzi w brzmieniu komisyjnym, tak samo, jak wszystkie artykuły od art. 58 aż do końca, ponieważ nie zgłoszono do nich żadnych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad całością ustawy. Kto jest za całością ustawy, zechce wstać. Stoi większość, ustawa została w drugim czytaniu przyjęta.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za całością ustawy, zechce wstać. Większość. Stwierdzam, że ustawa została przez Sejm przyjęta.

Proponuję odbyć następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: trzecie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Nie słyszę sprzeciwu, uważam propozycję moją za przyjętą.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min. 52.).

3. Wyniki prac *Analizatora wydźwięku* dla poszczególnych dziesięcioleci XX w. oraz dla przykładowych stenogramów z poszczególnych okresów

Na potrzeby niniejszego przyczynku przeanalizowano kilka losowo wybranych stenogramów – po jednym z każdego dziesięciolecia XX w. Taki dobór materiałów miał na celu sprawdzenie i ukazanie potencji badawczej zebranych tekstów w postaci korpusu stenogramów sejmowych (Polski Korpus Sejmowy: <http://clip.ipipan.waw.pl/PSC>; Ogrodniczuk 2012: 2219–2223; Ogrodniczuk 2018: 15–19). Jednakże należy zauważyć, że analizy pojedynczych przykładów stenogramów parlamentarnych tu omówionych pokazują tendencję tkwiącą w poszczególnych dziesięcioleciach XX w. funkcjonowania polskiego parlamentu – zostało to przebadane na szerszej grupie materiałowej, większej liczbie stenogramów z poszczególnych wskazanych tu przedziałów czasowych, natomiast tu, w tym przyczynku, pokazane są szczegółowe dane pochodzące właśnie z pojedynczych, losowo dobranych stenogramów. Innymi słowy, niniejszy tekst (będący wynikiem wstępnych badań nad korpusem polskich stenogramów parlamentarnych) jest swoistym zbiorem studiów przypadku – analizy konkretnych, przykładowych stenogramów sejmowych obrazujących tendencje w zakresie ekspresji językowej dającej się zaobserwować w obszerniejszej bazie materiałowej (stenogramowej).

3.1. Lata 20. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1923 r. (44 strony)

- 18 600 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 1085 segmentów – oszacowanych jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 5,8% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (1136), Zaufanie (673), Cieszenie się na coś oczekiwanego (187), Użyteczność (1033), Prawda (86), Wiedza (164), Piękno (127), Szczęście (810),
 - negatywne: Smutek (935), Złość (957), Strach (434), Wstręt (507), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (74), Nieużyteczność (815), Krzywda (931), Niewiedza (162), Błąd (589), Brzydota (67), Nieszczęście (830).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 20. XX w.:

„... istotne nasze prawo. (Oklaski wśród posłów ukraińskich. Głos: Nie dawno byliście Rosjanami. Pan jest Rosjaninem). Nie, jestem Ukrainiec z rodu, z dziada pradziada i kocham tak moją ojczyznę i moją narodowość, jak i Panowie waszą. (P. Dębski: Czy śmiałybyś Pan w Dumie rosyjskiej po ukraińsku przemówić?). Jesteśmy w państwie i w republice demokratycznej, a nie w ciemnym, rosyjskim państwie. My, przedstawiciele narodu ukraińskiego Wołynia, Chełmszczyzny (Głos: Jakiej Chełmszczyzny? Wrzawa), Podlasia i Polesia, obrani na zasadzie prawa ogólnego głosowania, wstępując po raz pierwszy do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (P. Dębski: Carską Rosję przypomina! Wrzawa), uważamy za swój...”

10 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej z dn. 25 stycznia 1923 r., s. 32.

Nota bene: w całym tym cytacie wyraźnie przebijają się emocje, rzutujące na cały fragment poprzez sformułowania typu, np. „Pan jest Rosjaninem” czy informacja o sytuacji komunikacyjnej: „(Wrzawa)”.

3.2. Lata 30. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1933 r. (12 stron)

- 4757 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 234 segmenty – oszacowane jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);

- to stanowi ok. 5% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (949), Zaufanie (631), Cieszenie się na coś oczekiwanego (170), Użyteczność (934), Prawda (110), Wiedza (174), Piękno (84), Szczęście (716),
 - negatywne: Smutek (960), Złość (1002), Strach (415), Wstręt (545), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (91), Nieużyteczność (861), Krzywda (844), Niewiedza (165), Błąd (660), Brzydota (65), Nieszczęście (820).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 30. XX w.:

„...i może być krytykowany, (Wrzawa na ławach B. B. i lewicy. Okrzyki na ławach B. B.: Napraszacie się na bicie w gębę! Głosy na ławach P. P. S.: Jak to z tą gębą? Głos na ławach B. B.: Nie będę mówił, tylko dam.)”

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. OKRES III

Sesja zwyczajna r. 1932/33.

Sprawozdanie Stenograficzne

z 82 posiedzenia w dniu 8 lutego 1933 roku, s. 37

3.3. Lata 40. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1947 r. (38 stron)

- 12 007 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 894 segmenty – oszacowane jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 7,45% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (589), Zaufanie (375), Cieszenie się na coś oczekiwanego (118), Użyteczność (592), Prawda (58), Wiedza (117), Piękno (55), Szczęście (443),
 - negatywne: Smutek (413), Złość (446), Strach (159), Wstręt (175), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (21), Nieużyteczność (386), Krzywda (328), Niewiedza (64), Błąd (292), Brzydota (35), Nieszczęście (352).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 40. XX w.:

„Tym gwałtowniej to oszczerstwo zwraca się przeciwko niemu. Nie inny charakter Imają też pozostałe zarzuty pana Mikołajczyka pod adresem naszej partii, a w szczególności w związku z procesem w Lesznie, który jest wynikiem atmosfery, do której niemało przyczynili się PSL-owcy, (Poseł Mikołajczyk: Dlaczego?) Dlatego z tej trybuny najostrożniej piętnujemy oszczercze metody pana Mikołajczyka, które są wyrazem rozkładu i upadku jego partii. (Oklaski. Głosy: Hańba. Różne głosy na ławach PSL. Głos na ławach PPR: Milczcie, łobuzy.)

Wicemarszałek Barcikowski: Może Panowie raczą odłożyć te rozmowy.”

Sejm Ustawodawczy

Rzeczypospolitej Polskiej Sesja zwyczajna r. 1947

Sprawozdanie Stenograficzne

z 23 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1947 r., s. 2

3.4. Lata 50. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1957 r. (118 stron)

- 138 933 segmenty – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 10 595 segmentów – oszacowanych jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 7,6% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (176), Zaufanie (105), Cieszenie się na coś oczekiwanego (36), Użyteczność (185), Prawda (14), Wiedza (30), Piękno (14), Szczęście (148),
 - negatywne: Smutek (116), Złość (108), Strach (53), Wstręt (69), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (10), Nieużyteczność (98), Krzywda (114), Niewiedza (40), Błąd (59), Brzydota (4), Nieszczęście (122).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 50. XX:

„Daliśmy wyraz naszym dążeniom do niepodległości za wszelką cenę, do suwerenności politycznej i dlatego dobrze będzie, jeśli w tej sali, w której siedzi ta Partia, której VIII Plenum odbywało się w październiku, nie będzie się powtarzało kiepskich żartów. Głosować będziemy nie z konieczności, bo nie ma innego preliminarza budżetowego i nie ma innych form, tak jak o tym mówił poseł Kisielewski, ale dlatego, że w tej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, jest to jedyny budżet, którego złe strony znamy, i że jest naszym obowiązkiem świętym ten budżet – jeśli jest złym, niedoskonałym – doprowadzić do doskonałości. Na co mamy czekać? Na 3 miliardy dolarów pożyczki, żeby stać się kolonią kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych? Za darmo nie daje

się takich pieniędzy żadnemu państwu. My już dwa miesiące walczyliśmy o pożyczkę dużo niniejszą w Stanach Zjednoczonych, ale Stany Zjednoczone powinny wiedzieć, że jeżeli jej nie dadzą, to Polska dążąca do socjalizmu szczerze, nie tylko w słowach, musieć sobie sarna radę, i da sobie radę, bo za tą Polską stoją elementy i czynniki, które przeżywały już nieraz ciężkie czasy, a nie poddały się. Czy nie pamiętamy, jak w 1947 r. ambasador Stanów Zjednoczonych Bliss Lane powiedział: „Nie pomożemy wam, nawet UNRRY nie damy”.”

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Kadencja II – Sesja I

Sprawozdanie Scenograficzne

z 6 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

w dniach od 24 do 28 kwietnia 1957 r.

3.5. Lata 60. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1964 r. (38 stron)

- 54 571 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 4089 segmentów – oszacowanych jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 7,5% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (2703), Zaufanie (1908), Cieszenie się na coś oczekiwanego (751), Użyteczność (2940), Prawda (461), Wiedza (926), Piękno (141), Szczęście (1689),
 - negatywne: Smutek (1575), Złość (1449), Strach (437), Wstręt (488), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (136), Nieużyteczność (1617), Krzywda (1044), Niewiedza (257), Błąd (881), Brzydota (117), Nieszczęście (1305).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 60. XX w.:

„Jest to jednakże a razem wielki problem, który staje przed dalszym naszym rozwojem. Stare konflikty klasowe, związane z przedwojenną strukturą społeczną, należą pod każdym względem do przeszłości. Konflikty współczesne, to konflikty nowego społeczeństwa, w których chodzi nie o to, czy, ale o to – jak kształtować oblicze naszej rzeczywistości w warunkach socjalizmu, jak uczynić ją najlepszą i najefektywniejszą. Trzeba przy tym mieć na uwadze dwa zjawiska, które odzwierciedlają sytuację naszego społeczeństwa. Po pierwsze – że rewolucja kulturalna rozbudziła potrzeby ludzkie, wyprzedzając zdecydowanie możliwości gospodarcze kraju, mimo ich wielokrotnego wzrostu, oraz stan organizacyjny w zakresie zaspokajania tych potrzeb.”
Sejm

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Kadencja III – Sesja IX
Sprawozdanie Stenograficzne
z 30 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w dniach 7 i 8 grudnia 1964 r.

3.6. Lata 70. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1972 r. (24 strony)

- 26 670 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 2064 segmenty – oszacowane jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 7,7% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (993), Zaufanie (685), Cieszenie się na coś oczekiwanego (263), Użyteczność (1122), Prawda (133), Wiedza (305), Piękno (40), Szczęście (640),
 - negatywne: Smutek (521), Złość (474), Strach (257), Wstręt (169), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (84), Nieużyteczność (531), Krzywda (456), Niewiedza (76), Błąd (255), Brzydota (26), Nieszczęście (462).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 70. XX w.:

„Uwidoczniła równocześnie skalę społecznych rezerw, inicjatywy i gospodarności, a więc zasobów, które można skutecznie wyzwać przy pomocy odpowiedniego oddziaływania moralno-politycznego i zainteresowania materialnego. W rezultacie otrzymaliśmy wszyscy niezbite dowody utrwalania się bardzo korzystnej atmosfery społeczno-politycznej, która po VI Zjeździe partii wyraziła się powszechną działalnością na rzecz przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Materialne efekty tej działalności wyrażą się – w samym tylko przemyśle – przekroczeniem tegorocznego planu sprzedaży produkcji i usług o około 53 mld zł, tj. o około 4%, z czego około 33 mld zł, tj. 2,4% zadań planu będzie rezultatem realizacji zobowiązań podjętych w ramach akcji „20 miliardów”. Efekty bieżącego roku dowodzą, że realizacja wielkiego i ambitnego programu osiągnięcia dobrobytu społecznego możliwa jest jedynie w warunkach dynamicznego wzrostu gospodarki. I odwrotnie – wysokie tempo wzrostu gospodarczego uwarunkowane jest systematycznym i odczuwalnym postępem w poziomie życia ludzi pracy. Jak zaś wskazują doświadczenia 1971 i 1972 roku, ogniwem łączącym szybki rozwój kraju i osiąganie dobrobytu społecznego jest stałe utrzymywanie w polu widzenia podstawowego celu socjalistycznej ekonomiki, jakim jest zaspokajanie materialnych, socjalnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.”

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Kadencja VI – Sesja II
Sprawozdanie Stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 29 listopada 1972 r.

3.7. Lata 80. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1982 r. (63 strony)

- 61 329 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 5769 segmentów – oszacowanych jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 9,4% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (1773), Zaufanie (1280), Cieszenie się na coś oczekiwanego (360), Użyteczność (2019), Prawda (310), Wiedza (519), Piękno (166), Szczęście (1204),
 - negatywne: Smutek (1864), Złość (1787), Strach (715), Wstręt (639), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (145), Nieużyteczność (1520), Krzywda (1453), Niewiedza (266), Błąd (986), Brzydota (88), Nieszczęście (1433).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 80. XX w.:

„Dekret bowiem zredaowany został przed 20 laty, rzeczywiście na stan wojenny z wrogiem zewnętrznym, i w tej nie poprawionej formie został chyba zbyt pośpiesznie podpisany w nocy z 12 na 13 grudnia. Tym głębokim nieporozumieniem, które wywołuje w kraju i w świecie nasz termin: „stan wojenny” wydaje mi się, czas położyć kres odpowiednią inicjatywą Sejmu. Już Komisja Prac Ustawodawczych sugerowała, aby dekret o stanie wojennym przygotować w nowej redakcji w formie ustawy sejmowej. Proponuje niemylącą nazwę: „Ustawa o stanie nadzwyczajnym w przypadku wojny lub zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego kraju”. Ustawa wyraźnie rozróżniałaby restrykcje rzeczywistego stanu wojny od ograniczeń stanu wyjątkowego, wynikających z zagrożenia wewnętrznego.”

Sejm

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Sprawozdanie Stenograficzne
z 21 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w dniach 3 i 4 maja 1982 r., s. 2.

3.8. Lata 90. XX w.

Wyniki pracy *Analizatora wydźwięku* dla stenogramu z 1991 r. (66 stron)

- 26 419 segmentów – wszystkie słowoformy wynotowane za pomocą Korpusomatu;
- 1348 segmentów – oszacowanych jako emocjonalnie nacechowane słowoformy (za pomocą *Analizatora wydźwięku*);
- to stanowi ok. 5,1% całości tekstu – czyli emocje wystąpiły w tym tekście w takim właśnie natężeniu;
- ujawniły się emocje:
 - pozytywne: Radość (905), Zaufanie (662), Cieszenie się na coś oczekiwanego (202), Użyteczność (973), Prawda (176), Wiedza (270), Piękno (32), Szczęście (589), Radość (1810), Zaufanie (1324), Cieszenie się na coś oczekiwanego (404), Użyteczność (1946), Prawda (352), Wiedza (540), Piękno (64), Szczęście (1178),
 - negatywne: Smutek (923), Złość (835), Strach (242), Wstręt (421), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (61), Nieużyteczność (609), Krzywda (538), Niewiedza (84), Błąd (411), Brzydota (9), Nieszczęście (1534), Smutek (1846), Złość (1670) Strach (484), Wstręt (842), Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym (122), Nieużyteczność (1218), Krzywda (1076), Niewiedza (168), Błąd (822), Brzydota (18), Nieszczęście (1138).

Przykładowy cytat nacechowany emocjonalnie ze stenogramów z lat 90. XX w.:

„Wysoki Senacie! Przed porządkiem dziennym chciałbym wrócić do faktu, który nas głęboko poruszył, mianowicie już po naszym poprzednim posiedzeniu, w dniu 7 marca doszło do tragicznego wypadku w kopalni „Halemba”, w wyniku którego pięciu górników poniosło śmierć. Sądzę, że naszą moralną powinnością jest oddanie hołdu ofiarom i uczenie minutą ciszy. (Wszyscy wstają, minuta ciszy).”

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

1 kadencja

45 posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 15 marca 1991 r.

4. Podsumowanie

Powyższe informacje dotyczące stenogramów Sejmu za lata 1918–2018 nie stanowią, bo stanowić nie mogą, w tym krótkim przyczynku pełnej palety danych i ich interpretacji. Jest to raczej niewielka próbka możliwości tkwiących zarówno w samym materiale językowym, obejmującym ponad 193 mln

jednostek pochodzących z zapisów posiedzeń polskiego parlamentu w ostatnich stu latach, jak i narzędzi cyfrowych, za pomocą których przeprowadzone zostały wstępne analizy zaprezentowane w niniejszym tekście. Jednakże już ta próbka badań pokazuje – w moim przekonaniu – przeogromny potencjał badawczy tkwiący w samym materiale językowym, który – jako niemały korpus danych – może być z powodzeniem przeszukiwany i opracowywany m.in. za pomocą narzędzi z zakresu humanistyki cyfrowej (jak i innych narzędzi, które można by testować też i na tym materiale).

Stąd już krótka droga do zrealizowania projektu słownika parlamentaryzmu polskiego XX w., tj. dokładniej – w stulecie odzyskania niepodległości słownika obejmującego okres 1918–2018. Dane zgromadzone w postaci korpusu (w IPI PAN) obejmują ten okres i są nieustannie pomnażane – do korpusu dodawane są dane językowe pochodzące z posiedzeń komisji parlamentarnych (prace trwające od kilkunastu miesięcy w zespole skupionym w IPI PAN zaowocowały powstaniem roboczego (i nadal rozwijanego) jeszcze korpusu polskiego parlamentaryzmu XX w.).

Tak obszerna podstawa materiałowa (już średniej wielkości światowych korpusów językowych typu *big data*), poddawana takiemu opracowaniu (choćby za pomocą Korpusomatu IPI PAN) daje – w przekonaniu twórców korpusu, jak i osób chcących zaangażować się w prace projektowe nad słownikiem – wystarczająco mocne argumenty za opracowaniem takiego słownika. Byłby on przydatny zarówno filologom (językoznawcom i literaturoznawcom), jak i politologom, historykom, prawnikom, socjologom, kulturoznawcom. Wydaje się bowiem uzasadnione twierdzenie, że w parlamencie, w przemówieniach parlamentarzystów zapisanych w stenogramach, skupiają się jak w soczewce wszelkie, a przynajmniej znaczna większość, procesy kulturowe, społeczne, polityczne (politologiczne), historyczne – jak i językowe (filologiczne) danego czasu, okresu historyczno-społeczno-polityczno-kulturowo-językowego.

Planowany słownik ma mieć postać tezauryusa, czyli opisywać jednostki leksykalne pogrupowane w pola tematyczne według swoich znaczeń (na podobnej koncepcji, wzbogaconej dodatkowo o zestaw relacji semantycznych, są oparte wordnety, czyli bazy danych relacji semantycznych). W pracach nad słownikiem wykorzystane zostaną ponadto: tradycyjna koncepcja pól leksykalno-semantycznych oraz wywodząca się z nurtu kognitywizmu teoria ram interpretacyjnych (Fillmore 1982). W budowie hasła słownikowego zespół odwoła się do przyjętego w polskiej leksykografii sposobu konstruowania haseł, opartego na pracach Witolda Doroszewskiego (por. SJPDor.). W zadaniach dotyczących przetwarzania języka naturalnego stosowana będzie metodologia lingwistyczno-informatyczna przejęta z projektu Narodowego Korpusu Języka Polskiego.

Na podstawie analiz przeprowadzonych na potrzeby niniejszego przyczynku należy zauważyć, że poziom emocji w polskim parlamencie nie jest jakoś szczególnie duży. Zawiera się w przedziale od 5% objętości danego analizowanego tekstu (zwłaszcza w stenogramach przedwojennych) do ponad 9% (tu w latach 80. XX w.). Najczęściej pojawiały się dane świadczące o poziomach 5- i 7-procentowych (tu zwłaszcza w stenogramach powojennego ćwierćwiecza). Trudno jednak dziś ze stuprocentową pewnością stwierdzić, że są to poziomy albo znacząco niskie, albo znacząco wysokie, albo uśrednione. Aby któreś z tych twierdzeń mogło być sformułowane i udowodnione, należałoby przeprowadzić na szeroką skalę badania innych (nieparlamentarnych) tekstów z wykorzystaniem metod i narzędzi tu zaprezentowanych, w celu uzyskania danych mogących służyć za porównawcze w tej materii (takich badań systemowych i systematycznych trudno by szukać poza odległymi już nieco w czasie pracami np. Stanisława Grabiasa; Grabias 1980). Otwiera się więc – jak widać – kolejne pole eksploracji językoznawczej – właśnie dzięki analizom stenogramów za pomocą narzędzi cyfrowych.

Na uwagę zasługują jeszcze inne aspekty emocjonalności stenogramów sejmowych. Nawet jeżeli – tylko roboczo – przyjąć, że poziom nasycenia emocjami tych tekstów nie jest zbyt wysoki – choć to jedynie hipoteza wymagająca weryfikacji badawczej opisanej powyżej, to ze względu na rangę tych tekstów, miejsce ich powstania i/lub wygłoszenia – swoiste oddziaływanie społeczno-polityczno-kulturowo-historyczno-językowe jest (a przynajmniej może być większe) niż oddziaływanie w tych zakresach innych tekstów (co też stanowi obecnie raczej hipotezę badawczą, którą należałoby zweryfikować naukowo, materiałowo). W tym kontekście wyraźnie trzeba by zaznaczyć, że – co prawda stenogramy przedwojenne nie wykazują nawet w kontekście całego zbioru stenogramów wysokiego poziomu emocjonalnego (ok. 5%), to dosadność sformułowań ekspresywnych wydaje się – właśnie pod względem jakościowym – znacząco bardziej wyrazista niż dosadność wyrażania emocji w stenogramach powojennych, i to zarówno w tych z pierwszego powojennego ćwierćwiecza, jak i z ostatniego okresu XX w. (co jest widoczne w przywołanych powyżej przykładowych cytatach ze stenogramów z różnych dziesięcioleci XX w.).

Na oddzielną uwagę zasługują dane pochodzące z *Analizatora wydźwięku*, a dokładniej – to, jakie emocje zostały ujawnione w przeanalizowanych przez analizator stenogramach pochodzących z różnych okresów. Powielanie się tych samych lub bardzo zbliżonych emocji – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (co zostało opisane powyżej) – można interpretować na dwa różne sposoby wzajemnie się niewykluczające, a może nawet komplementarne względem siebie. Po pierwsze – jako spodziewane, bo narzucone przez „gatunek”

stenogramu ograniczenie do pewnej listy emocji (raczej podstawowych); po drugie – pokazuje to, w jaki sposób różni mówcy parlamentarni działający w różnych okresach XX-wiecznej historii Polski, historii polskiego parlamentu – mówcy niezależnie prawdopodobnie od siebie – konstruują ramy emocjonalne swoich wystąpień. Wszyscy z nich (większość?) budują napięcie emocjonalne, wyrażając swoją ekspresję poprzez odwołanie się do tych samych lub bardzo zbliżonych emocji. To natomiast pokazuje, że niezależnie od mówcy i okresu dziejowego parlamentarzyści tworzą w swoich wystąpieniach, a może – odwołują się do tej samej (chciałoby się powiedzieć) językowo-emocjonalnej (ekspresywnej) wizji świata, tj. korzystają – z danej lub przez siebie samodzielnie wytwarzanej – „kategoryzacji” emocjonalnej towarzyszącej ich wystąpieniom (por. prace powstające w nurcie kognitywizmu, dotyczące językowego obrazu świata, np. Bartmiński 1999; Bartmiński 2006). Takie stwierdzenie, znów będące raczej jeszcze hipotezą, wymagałoby oczywiście dalszych badań i weryfikacji, jednakże prowadzi wprost do konieczności opisania językowej kategoryzacji rzeczywistości widzianej oczami parlamentarzystów w różnych okresach XX w., swoistego językowego obrazu świata z parlamentu, a temu problemowi w zamierzeniach badawczo-naukowych ma być poświęcony właśnie słownik polskiego parlamentarysty XX w.

Literatura

- Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Fillmore Ch. (1982): *Frame Semantics. Linguistics in the Morning Calm*. The Linguistics Society of Korea (eds.). Seoul, s. 111–137.
- Grabias S. (1980): *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin.
- Językowy obraz świata* (1999). Red. J. Bartmiński. Lublin.
- Kieraś W., Kobyliński L., Ogrodniczuk M. (2018): *Korpusomat – a tool for creating searchable morphosyntactically tagged corpora*. „Computational Methods in Science and Technology” 24(1), s. 21–27.
- Ogrodniczuk M. (2012): *The Polish Sejm Corpus*. [In:] *Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation, LREC*, p. 2219–2223, Istanbul. Turkey.
- Ogrodniczuk M. (2018): *Polish Parliamentary Corpus*. [In:] D. Fišer, M. Eskevich, and F. de Jong (eds). *Proceedings of the LREC 2018 Workshop ParlaCLARIN: Creating and Using Parliamentary Corpora*, p. 15–19, Paris. France.
- Piasecki M. (2014): *User-driven language technology infrastructure – the case of CLARIN-PL*. Proceedings of the Ninth Language Technologies Conference. Ljubljana.
- Słownik języka polskiego* (1958–1969). Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa (SJPDor.).
- Walkowiak T. (2017): *Language Processing Modelling Notation – Orchestration of NLP Microservices*. [In:] *Advances in Dependability Engineering of Complex Systems: Proceedings of the Twelfth International Conference on Dependability and Complex Systems DepCoS-RELCOMEX*, pp. 464–473.
- Walkowiak T., Piasecki M. (2015): *Web-based natural language processing workflows for the research infrastructure in humanities*. [In:] 5th Conference of the Japanese Association for Digital Humanities, pp. 61–63.

Walkowiak T., Pol M. (2017): *The impact of administrator working hours on the reliability of the Centre of Language Technology*. [In:] Journal of Polish Safety and Reliability Association Summer Safety and Reliability Seminars, Vol. 8, Nr 1, pp. 167–174.

Źródła internetowe

<http://korpusermat.pl/>

<http://ws.clarin-pl.eu/sentyment.shtml>

Streszczenie

W artykule omówiono wstępne wyniki badań nad materiałem językowym zawartym w stenogramach sejmowych polskiego parlamentu w latach 1918–2018. Stenogramy parlamentarne stały się podstawą dla Polskiego Korpusu Sejmowego (<http://clip.ipipan.waw.pl/PSC>) stworzonego w Zespole Inżynierii Lingwistycznej Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk. W niniejszym przyczynku przedstawiono rezultaty początkowych prac lingwistycznych nad tym korpusem: omówiono nacechowanie emocjonalne losowo wybranych stenogramów z poszczególnych dziesięcioleci XX w. W podsumowaniu zawarto informacje dotyczące zbieżności zachodzącej w różnych dziesięcioleciach i w różnych okresach historii Polski (historii polskiego parlamentaryzmu) w zakresie konstruowania dyskursu parlamentarnego – jego emocjonalności liczonej poziomem ekspresji językowej.

Elwira Topolnicka
Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0319-3202>
e-mail: el.topolnicka@gmail.com

Model kompozycyjny strony internetowej jako dominanta gatunkowa

Compositional model of the website as a dominant genre

The purpose of the article is to present the website as an independent genre presenting a coherent vision of the world of the sender or senders, whose intention is implemented in a specific compositional model. Referring to the concept of Maria Wojtak, the structural aspect of the species pattern was developed. Recognizing the website as a genre in the form of a collection, the delimitation frame, compositional dominant, relative autonomy of components and structural finalization have been analysed. The article reviews the polysemiotic texture of the website and its strategic structural components have been distinguished. The triple-faceted website design has been distinguished in the form of the initial part (headline), the main part (content) and the final part (footer). In addition, three models of website structure implementation have been identified, i.e. a one-page, multi-page and a hybrid structure.

Słowa kluczowe: strony internetowe, komunikacja internetowa, wzorzec gatunkowy, gatunek internetowy

Key words: website, internet communication, genre model, web genre

1. Wstęp

Rozwój gatunków internetowych uwarunkowany jest m.in. rozwojem języków programowania, które umożliwiają tworzenie nowych elementów tekstowo-medialnych o przypisanych sobie funkcjach. Rozwój nowych form gatunkowych i ich realizacji w postaci odmiennie ukształtowanych komunikatów będzie stale ewoluował i zmieniał się wraz z unowocześnianiem środowisk komputerowych i języków programowania. Z uwagi na złożoność problematyki metodologicznej Jan Grzenia uważał, że nie należy traktować strony internetowej na równi z pomniejszych gatunkami, takimi jak: biuletyn elektroniczny, komentarz internetowy czy formularz elektroniczny. W ujęciu

wspomnianego językoznawcy strona WWW to forma ponadgatunkowa lub też hipergatunek czy hybryda gatunkowa (Grzenia 2006: 173), którą należy traktować na równi z portalem czy e-bookiem (portal i serwis internetowy to grupa stron internetowych połączonych w celu zwiększenia ich funkcjonalności, z kolei e-book to wirtualna wersja książki drukowanej).

Pojęcie to można uznać za trafne, jeśli spojrzymy na wielość gatunków występujących wewnątrz strony internetowej. Jednak patrząc na stronę internetową jako całościowy komunikat, da się w nim zobaczyć jeden spójny tekst (podlegający gatunkowości). Możemy wskazać wyraźną, powtarzającą się strukturę, w ramach której występuje „zbiór reguł dookreślających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między poziomami i sposób funkcjonowania owych poziomów” (Wojtak 2004: 16), co wskazuje na istnienie wzorca gatunkowego. Ewa Kaczmarz poszerza analizę wzorca gatunkowego dla tekstów funkcjonujących w sieci o dodatkowe aspekty. Aspekt strukturalny autorka uzupełnia o metadane, aspekt pragmatyczny o jednoczesność nadania i odbioru, interaktywność tekstu, powiązania analogowe oraz kanał komunikacyjny z opisem interfejsu (ostatnia determinanta jest najbardziej istotna z punktu widzenia niniejszego artykułu, ponieważ „kanał warunkuje ograniczenia strukturalne” (Kaczmarz 2018: 77), natomiast uzupełnienia w aspekcie stylistycznym – o elementy stylu związane z kanałem komunikacyjnym i środki stylistyczne właściwe dla języka mówionego i pisanego).

Próbie gatunkowej analizy strony internetowej tradycyjną metodologią wypracowaną przez Marię Wojtak podjęła Małgorzata Nowak w artykule *Genologicznie o witrynie WWW* (Nowak 2017: 235–248). Autorka tekstu potraktowała stronę internetową jako gatunek w formie kolekcji (Wojtak 2006: 143–152) i wyróżniła cztery podstawowe komponenty wzorca gatunkowego: aspekt strukturalny, aspekt pragmatyczny, aspekt poznawczy i aspekt stylistyczny, poddając analizie strony zbliżone tematycznie: www.biblijubileuszowa.pl, www.bibliyasiaclecia.pl, www.bibliam.pl. Ta sama metoda, odnoszona dotychczas do tekstów drukowanych, znalazła także swoją realizację w tekście Sary Akram (Akram 2017: 61–71), dla której podstawę badawczą stanowi blog Jacka Kłosińskiego www.klosinski.net. Autorka pierwszego tekstu wykorzystuje perspektywę badawczą Marii Wojtak, wyróżniając i krótko charakteryzując poszczególne aspekty, natomiast w drugim tekście analiza wieloskładnikowego tworzywa wybranej strony internetowej potwierdza koncepcję gatunku w formie kolekcji. Strona internetowa, traktowana w niniejszym artykule jako samodzielny gatunek, prezentuje spójną wizję świata nadawcy lub nadawców, których intencja realizowana jest w określonym

modelu kompozycyjnym¹. Koncentrując uwagę na aspekcie strukturalnym (kształtowanym na styku uwarunkowań technicznych, społecznych i instytucjonalnych), postaram się zaprezentować strukturę charakterystyczną dla każdej strony internetowej².

2. Ramy strony internetowej

W badaniach prowadzonych przez M. Wojtak nad strukturą gatunków w formie kolekcji autorka zauważyła normowanie się tych gatunków przez stabilizowanie ramy delimitacyjnej, zwieńczenie strukturalne, dominantę kompozycyjną i względną autonomię komponentów (Wojtak 2011: 47). Ogólnymi wyznacznikami delimitacji³ strony internetowej są fizyczne ramy ekranu, sposób interpretacji kodu źródłowego przez interfejs graficzny użytkownika oraz sposób przeglądania strony (popularne jest dziś używanie zamiennego leksemu – *skrolowanie* strony – z ang. *scroll* – ‘przewijać’). Współczesne ekrany różnią się między sobą wielkością, kształtem, a także sposobem wyświetlania kolorów i mają bezpośredni wpływ na ukształtowanie strukturalne (zupełnie inny kształt będzie miała strona wyświetlona na smartfonie niż strona wyświetlona na laptopie czy na stacjonarnym monitorze). Autorzy artykułów w tomie pod red. Andrzeja Gwoźdźcia *Ekrany piśmienności* zgodnie podkreślają, że strony pojawiające się na ekranie dzięki mocy obliczeniowej komputerów wprowadzają nas w zupełnie inny wymiar niż teksty drukowane. Ograniczenia stawiane odbiorcom przez ekrany wpływają na sposób organizacji zamieszczanych tam tekstów, a dalej na nowo powstające na stronach internetowych gatunki (Manovich 2006: 115). Ramy ekranu wyznaczają aktualnie widoczny fragment strony internetowej, natomiast interfejs graficzny decyduje o sposobie jego wyświetlenia. W przypadku strony internetowej będzie to rodzaj wybranej przeglądarki, np. Mozilla, Chroma, Opera, Safari. Przeglądarka internetowa umożliwi dekodowanie warstwy technicznej strony, a osiągną w ten sposób efekt wizualny dostępny

¹ Por. modele stron internetowych zorientowanych na strukturę w artykule *Riding the Rough Waves of Genre on the Web* (Santini, Mehler, Sharoff 2010: 3–30).

² Genologia internetowa stała się obszarem zainteresowań wielu językoznawców. Zob. *Tekst (w) sieci* (2009). Red. D. Ulicka. Warszawa, s. 185–311 (Rozdz. *Gatunki*); M. Maciejewski (2009): *Gatunki hipertekstu w perspektywie tekstologicznej. Analiza na przykładzie internetowych prezentacji przedsiębiorstw*. Poznań; *Internetowe gatunki dziennikarskie* (2010). Red. nauk. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman. Warszawa, s. 53–98 (Rozdz. *Gatunki*); *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a granice* (2015). Red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk. Katowice, s. 403–453 (Rozdz. *Gatunki medialne: Internet*).

³ Por. sposoby delimitacji tekstu w pracy J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (2009): *Tekstologia*. Warszawa, s. 203–258.

użytkownikom internetu jest odpowiednio spersonalizowany i może występować w wielu odmiennych wariantach⁴. Ostateczny wygląd strony internetowej, który wyraża się przede wszystkim w sposobie segmentacji poszczególnych sekcji oraz relacji między nimi, ulega przekształceniu w stosunku do oryginału umieszczonego przez twórców na serwerze.

Dodatkowym wyznacznikiem delimitacji strony jest także skończona lub co najmniej zapętlona możliwość przewijania strony w jej wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. W zależności od zastosowanego kodu technicznego strony – kolejne segmenty strony oraz nowo wywoływane podstrony – zostaną wczytane na widoczną w danym momencie część ekranu z prawej lub lewej części monitora, mogą też wyłonić się z jej górnej lub dolnej części. Konieczność przewijania jest podstawową interaktywnością⁵ odbiorcy w zetknięciu ze stroną. Działanie to jest zawsze wywołane przez użytkownika przy użyciu dostępnych narzędzi, tj. myszki czy ekranu dotykowego, a także poprzez kliknięcie w odpowiednio zaprogramowany element tekstowy czy multimedialny⁶. Ramy ekranu połączone ze sposobem przeglądania strony, a także interfejs graficzny w istotny sposób decydują o sposobie segmentacji i organizacji struktury. Słusznie zauważa Ewa Żebrowska: „Użytkownicy ekranu nie są w stanie ogarnąć wzrokiem danego hipertekstu i »przejrzeć« go pobieżnie od początku do końca, zachowując porządek linearny” (Żebrowska 2012: 150). Ograniczenia wyznaczane przez ekran i interfejs narzucają sposób odbioru komunikatu, dlatego jest to ważny element strategiczny w rękach nadawcy, który swoim przekazem zamierza osiągnąć określone cele. Sposób wizualizacji tej intencji decyduje o „budowaniu struktur charakterystycznych dla środowiska cyfrowego, ze szczególnym naciskiem na funkcję komunikacyjną” (Szczęsna 2018: 23).

Możemy wskazać strony wzorcowe, w których początek i koniec jest wyraźnie zaznaczony. Są także strony, które swoim schematem dalece odbiegają od prototypu. Kompozycja strony zdeterminowana intencją nadawcy, a zwieńczona realizacją tej intencji przez projektanta, znajduje odzwierciedlenie w doborze środków internetowego przekazu. Zakres tych środków jest silnie związany z rozwojem technologii i jak dotąd pozwolił zdekodować w przeglądarce takie tworzywo, jak: słowo, obraz, dźwięk i wideo, które

⁴ O wariacyjności nowych mediów pisał Lev Manovich, uznając wpływ składu komputerowego i automatycznego w procesie interpretacji przez przeglądarki internetowe kodu źródłowego – w przeciwieństwie do struktur utrwalanych raz na zawsze w starych mediach (Manovich 2006: 102–103).

⁵ Interaktywność rozumiana jako wzajemne oddziaływanie odbiorcy i tekstu (Piekot 2012: 263).

⁶ Manovich porównywał czynność skrołowania i przewijania podstron do odwijania zwoju – informacje wywoływane na ekranach pojawiają się stopniowo (Manovich 2006: 154–155).

wspólnie tworzą multimodalny komunikat. W rozumieniu Jolanty Maćkiewicz multimodalność przekazu w Internecie możemy rozumieć trójwarstwowo: jako sposób łączenia dwu lub więcej systemów semiotycznych, jako badanie relacji pomiędzy tymi systemami, a także jako odrębną teorię multimodalną (Maćkiewicz 2017: 34).

3. Tekstura strony internetowej

3.1. Tekst

Podstawowym środkiem internetowego przekazu na zdecydowanej większości stron jest przekaz werbalny, wyznaczający kierunek odczytywania komunikatu. Ogromne znaczenie mają wszelkie elementy typograficzne podkreślające jego styl – kształt, barwa i krój czcionek, ich wielkość, długość wiersza, odstępy międzywyrazowe, sposoby łamania poszczególnych sekcji tekstowych. To one sprawiają, że słowo już samo w sobie tworzy ze strony internetowej werbalno-wizualny komunikat. Komunikat językowy jest dominującą formą przekazu na stronie internetowej i stanowi treść właściwą, na której zależy użytkownikowi. Dodatkowo jest tworzywem koniecznym, istotnym z punktu widzenia wyszukiwania stron internetowych w popularnych wyszukiwarkach internetowych. Jak słusznie zauważyła Marie-Lauren Ryan: „bitmapa jest bardzo trudna do przeszukiwania pod względem zawartości związanej z reprezentacją” (Ryan 2012: 270).

3.2. Obraz

Obrazy zamieszczane na stronie możemy podzielić na rastrowe i wektorowe. Rozróżnienie grafiki wektorowej od rastrowej widać podczas skalowania (z ang. *scale* – ‘skala, rozmiar’) przygotowanego do publikacji obrazu – grafika rastrowa podczas powiększenia traci na jakości i widać poszczególne piksele, z których się składa, natomiast grafika wektorowa jest bezstratna podczas powiększenia – obraz zachowuje ostre kształty. Użycie odpowiedniego typu grafiki wpływa na relacje pomiędzy różnymi kodami semiotycznymi i współtworzonymi przez nie sensami. Możliwość dowolnego skalowania osadzanych na stronie internetowej obrazów jest znamienym elementem w procesie użytkownika strony internetowej na ekranach o różnych rozmiarach⁷.

⁷ Zob. B. Jones: *The Scaling Fallacy and Web Design*, online, <<https://webdesign.tutsplus.com/articles/the-scaling-fallacy-and-web-design--webdesign-1797>>, dostęp: 04.11.2018.

3.3. Dźwięk

Sposób prezentowania wrażeń słuchowych przy pomocy plików typu audio (z łac. *audio* – ‘słyszę’) zyskuje w internecie coraz większą popularność. Pliki dźwiękowe mogą być słyszalne już podczas uruchomienia strony lub w trakcie jej przeglądania. Elementy audialne osadzone w obrębie przekazu wymagają językowego kontekstu w postaci zapowiedzi lub komentarza, a dodatkowo – działań interaktywnych ze strony użytkownika.

3.4. Wideo

Hybryda słowno-obrazowo-dźwiękowa uzyskuje przy obecnych możliwościach technicznych dwa sposoby prezentacji: jako umieszczone na stronie internetowej wideo lub jako zaanimowana grafika statyczna (dzięki językom programowania takim jak JavaScript czy zastosowaniu kaskadowych arkuszy stylów – CSS⁸). Audiowizualność na stronie internetowej wprowadza nową jakość informacyjną i zaczyna uzyskiwać wyraźną niezależność w stosunku do innych tworzyw.

Zaburzona prymarność słowa i polisemiotyczność przekazu prowadzi do rozważań o strukturze stron internetowych w kierunku poszukiwania cech gatunkowych w jej multimodalnym charakterze. Strukturalny aspekt wynikający w dużej mierze z wyboru odpowiednich tekstur łączy stronę w spójną semantyczną całość, którą odbiorca aktywizuje w procesie dekodowania znaczeń (Witosz 2009: 18–19). Na poziomie warstwy technicznej każdy z elementów tekstury (słowo, obraz, dźwięk, wideo) ma taką samą budowę, która dopiero na poziomie użytkownika ujawnia swój semiotyczny charakter. Modalność przekazu (*modality*), na którą składa się tekst, zdjęcie, wideo i dźwięk, jest – obok interaktywności (*interactivity*), dynamiki (*dynamics*) i funkcjonalności (*functionality*) – komponentem strony internetowej, traktowanym jako wyznacznik gatunkowy (Kononenko 2014: 6).

4. Struktura strony internetowej

Strona internetowa może składać się z jednej strony – nazywanej wówczas stroną główną – lub ze strony głównej i wielu podstron (problem ten zostanie poruszony w dalszej części niniejszego artykułu). Możemy zaobserwować

⁸ CSS (Cascading Style Sheets) to język opisujący styl dokumentu HTML. CSS opisuje sposób wyświetlania elementów HTML na stronie internetowej i decyduje o jej warstwie wizualnej. Zob. <<https://www.w3schools.com/css/>>, dostęp: 19.11.2018.

wyraźne ramy strukturalne w postaci części inicjalnej (nagłówka) i części finalnej (stopki). Najobszerniejszą częścią strony internetowej, która podlega najczęstszym przekształceniom i aktualizacjom, jest część właściwa (kontent).

4.1. Część inicjalna – wstępna [nagłówek]

Nagłówek pełni strategiczną funkcję informacyjną i nawigacyjną. Pozwala odbiorcy odnaleźć się w wielości segmentów na stronie, zorientować w ogólnym kontekście zawartości przekazu. Poszczególne sekcje budujące nagłówek mogą się różnić, jednak najczęściej wyróżniamy trzy elementy, które są stałym punktem odniesienia mającym ułatwić korzystanie ze strony internetowej: znak graficzny, nawigacja, sekcja informacji dodatkowych (zmiennych, spójnych z potencjałem illokucyjnym). Znak graficzny w postaci logo, logotypu lub typograficznie zaaranżowanej nazwy własnej, w większości stron internetowych jest jednocześnie elementem nawigacyjnym, zaprogramowanym jako hiperłącze odnoszące do strony głównej. W różnych formatach pojawia się strategiczny element nawigacyjny nazywany *menu*, zawierający szereg hiperłączy do pozostałych podstron lub do dowolnych miejsc w obrębie strony internetowej, ale także odnoszących do zewnętrznych stron. Pozostałe elementy są zależne od funkcji, jaką ma spełniać nagłówek. Zazwyczaj są to najważniejsze informacje od nadawcy, takie jak: element kontaktowy, główna myśl (hasło przewodnie) nadawcy lub najnowsza informacja.

W zależności od intencji nadawcy nagłówek przybiera bardziej rozbudowaną lub skróconą strukturę. Może być zredukowany całkowicie lub tylko do znaku graficznego, jednak charakterystyczna jest powtarzalność zastosowanej kompozycji na każdej podstronie.

4.2. Część główna – właściwa [kontent]

Część właściwa jest najbardziej rozbudowaną częścią strony internetowej, w której najmocniej uwidacznia się globalna intencja nadawcy. Kontent podlega najobszerniejszym przeobrażeniom pod względem strukturalnym – w zależności od treści komunikatu poszczególne segmenty mogą ulec redukcji lub rozszerzeniu. Każdy jednak ma określony kształt i sposób funkcjonowania, wynikający z jego semantyczno-pragmatycznego charakteru. Relacje pomiędzy poszczególnymi tworzywami strony internetowej wyznaczają na stronie sposób nadrzędnej organizacji. W obrębie jednego segmentu może występować zarówno obraz, jak i tekst, które tworzą wspólny komunikat. Media mogą dopełniać tekst (wizualizacja tekstu, mediatyzacja)

lub odwrotnie – tekst może dopełniać media (werbalizacja mediów). Autorzy artykułu *A two-level approach to web genre classification* (Waltinger, Mehler, Wegner 2009: 689–690) zwrócili uwagę, że wydzielone wizualnie segmenty strony internetowej są ze sobą silnie powiązane i nie należy ich analizować w separacji. „When focusing on the structure – abstracting from layout – the logical document structure is the central reference point to be considered” („Skupiając się na strukturze strony internetowej – abstrahując od layoutu – logiczny układ dokumentu jest centralnym punktem odniesienia do rozważań” – tłum. E.T.). Analiza logicznej struktury dokumentu jest powiązana z wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami layoutu i tylko w takich kategoriach można ją rozpatrywać. Sposób konceptualizacji komunikatu służy wzmocnieniu potencjału illokucyjnego przekazu. Uznając wyższość przekazu słownego nad pozostałymi mediami, można wyróżnić trzy typy wizualizacji komunikatu:

4.2.1. Wizualizacja realistyczna

Medium jako wizualizacja realistyczna tekstu dopełnia jego rozumienie. Odwołując się do konkretnego miejsca w tekście – stara się oddać całość przekazu lub być jego skrótem. Powoduje duplikowanie znaczeń werbalnych i pełni przy tym funkcję informacyjną. Jako przykład można wymienić wszelkie zwizualizowane fragmenty tekstu, takie jak zdjęcia przy nazwiskach, np. zdjęcia prezentujące władze Wydziału Humanistycznego na stronie Uniwersytetu Zielonogórskiego:

DZIEKAN WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO



dr hab. Sławomir Kufel, prof. UZ
☎ 101
☎ +48 (68) 328 32 41

Wydział Humanistyczny
al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra
☎ nr 100
☎ (68) 328 32 79 [telefon uszkodzony](#),
+48 (68) 328 32 41
✉ Sekretariat@wh.uz.zgora.pl

Prodziekan ds. Nauki i Rozwoju



dr hab. Jarosław Dudek, prof. UZ
☎ 109
☎ +48 (68) 328 32 61

Prodziekan ds. Studenckich i Jakości Kształcenia



dr Nel Bielniak
☎ 109
☎ +48 (68) 328 32 61

4.2.2. Wizualizacja realistyczno-symboliczna

Obraz, dźwięk i wideo wpływają na rozumienie tekstu, a sposób doboru wybranego medium w strukturze strony może mieć charakter abstrakcyjny lub przynajmniej niezwiązany bezpośrednio z tekstem. To samo medium może być wykorzystane również w innych segmentach i wywoływać przy tym oczywiste skojarzenia osadzone społecznie czy kulturowo. Użyty obraz jest wieloznaczny, ale ograniczony do pewnego obszaru konotacji symbolicznych, które pozwalają na jego właściwe odczytanie. Pełni zatem funkcję perswazyjną i manipulacyjną. Przykładem są co raz częściej stosowane ikony w postaci elementów nawigacyjnych, np. kafelkowe menu na stronie Parku Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego:

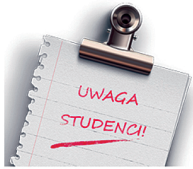


4.2.3. Wizualizacja symboliczna

Poszczególne media nie wpływają na rozumienie tekstu i nie zaburzają rozumienia tego tekstu. Wizualizacja polega na przypadkowym doborze abstrakcyjnego tworzywa do informacji tekstowej, która pełni funkcję estetyzującą przekaz werbalny. Egzemplifikacją takiego zabiegu jest wymieniane stosowanie tych samych zdjęć lub grafik w sekcji aktualnych wpisów, np. grafika podkładki z klipsem przy komunikatach na stronie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego:


INFORMACJA O ELEKTRONICZNYM WYBORZE SPECJALNOŚCI/SPECJALIZACJI NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM W ROKU 2018/2019

V Dni Języków Obcych UZ

Ogłoszenie

UWAGA STUDENCI I ROKU STUDIÓW II STOPNIA STUDIA STACJONARNE I NIESTACJONARNE

Informacje o języku obcym specjalistycznym i języku obcym nowożytnym B2+

[Więcej...](#)

Informacje o lektoratach - Komunikat dla studentów pierwszego roku (pierwszego stopnia) studiów stacjonarnych
Wydział Humanistyczny

 al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra

☎ nr 100

 ☎ (68) 328 32 79 [telefon uszkodzony](#)

+48 (68) 328 32 41

 ✉ Sekretariat@wh.uz.zgora.pl
Przydatne Strony

- 🔍 O Uczelni
- 📍 Mapa Obiektów
- 📖 Biblioteka UZ
- 📁 Archiwum UZ
- 🌐 Studnet - studencki moduł www
- 🏢 Biuro Karier
- 🔍 Szukaj
- 📄 SKEP
- 👤 PERS

4.2.4. Wizualizacja zaburzona

Do zaburzeń w sposobie wizualizacji dochodzi poprzez zastosowanie tworzyw multimodalnych uniemożliwiających poprawne odczytanie przekazu. Często jest efektem błędu popełnionego na poziomie kodu (zastosowanie tożsamej barwy czcionki i tła) lub na poziomie projektowania (wykorzystanie

Instytut Filologii Germańskiej

 al. Wojska Polskiego 71a
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 31 45
✉ Sekretariat@ifg.uz.zgora.pl
Instytut Filologii Polskiej

 al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 47 01
✉ Sekretariat@ifp.uz.zgora.pl
Instytut Filozofii

 al. Wojska Polskiego 71a
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 31 20
✉ Sekretariat@ifil.uz.zgora.pl
Instytut Historii

 al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 32 72
✉ Sekretariat@ih.uz.zgora.pl
Instytut Neofilologii

 al. Wojska Polskiego 71a
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 31 50
✉ Sekretariat@in.uz.zgora.pl
Instytut Politologii

 al. Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra
☎ (68) 328 47 73
✉ Sekretariat@ip.uz.zgora.pl

możliwych technik obróbki mediów, które zaburzają ich czytelność – efekty rozmycia, nakładki kolorystyczne, niedostosowanie wielkości obrazu). W sekcji finalnej strony internetowej (stopka) Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego nie dostosowano poprawnej rozdzielczości i wersji kolorystycznej logotypu Uniwersytetu Zielonogórskiego w stosunku do istniejącego tła:

W poszczególnych segmentach części właściwej znajdziemy liczne podgatunki, tj. blog (Gumkowska 2009: 231–244), podcast, formularz (Białek 2012: 28–38), internetowe grupy dyskusyjne (Naruszewicz-Duchlińska 2011) czy newsletter. W ramach wielowarstwowej struktury – możemy spotkać nagłówki, lidy i większe teksty lub zbiory tekstowo-medialne, których separacja podkreślana jest przez zastosowane odmiennych kolorów, obrazów czy animacji. Sposób ukształtowania poszczególnych sekcji wykazuje względną autonomię komponentów, jednak wobec naczelnego komunikatu nadawcy równie ważne są wzajemne relacje między nimi. Strona jako jedno- lub wielogłosowy przekaz adresowany do określonej grupy odbiorców ma zwykle charakter monointencyjny i monotematyczny⁹.

4.3. Część finalna – końcowa [stopka]

Część niezmienna na stronie, niezależnie od wybranej podstrony. Zazwyczaj zostają w tym miejscu powtórzone sekcje hiperłączy z nagłówka oraz znak graficznym w postaci logo i logotypu. W stopce jest też segment wskazujący na twórców strony internetowej – zarówno warstwy technicznej, jak i wizualnej. Stopka (podobnie jak opisana wyżej część inicjalna i część właściwa) również może podlegać redukcji w warstwie przedstawień i zostać ograniczona do jednego zdania, ale może być również miejscem dla wszelkich zabiegów wywołujących interakcje użytkownika, takich jak formularz kontaktowy, newsletter czy interaktywna mapa.

Omówione powyżej trzy składniki modelu kompozycyjnego strony internetowej spójnie realizują strategię nadawcy lub nadawców, którzy w zamierzony sposób budują strukturę przekazu. Zróżnicowane sposoby komponowania układów wpływają na zachowania użytkowników, dlatego tak ważne jest tworzenie efektywnych paradygmatów strukturalnych¹⁰. Jak podkreśla

⁹ Por. mozaika i kolaż jako sposób konkretyzacji gatunku w formie kolekcji w artykule (Wojtak 2011: 47–48).

¹⁰ Por. układ kompozycyjny strony internetowej w układzie „F” i „Z”, B. Jones, online, <<https://webdesign.tutsplus.com/articles/understanding-the-f-layout-in-web-design—webdesign-687>>, <<https://webdesign.tutsplus.com/articles/understanding-the-z-layout-in-web-design—webdesign-28>>, dostęp: 07.11.2018.

Marina Santini (Santini 2007: 2) – „web pages appear to be a composite type of document, with a visual organization of the space, where different communicative purposes and different functions are included at the same time” („strony internetowe jawią się jako dokument złożony, z wizualną organizacją przestrzeni, w której jednocześnie zawarte są różne cele komunikacyjne i funkcje” – tłum E.T.). Nelinearny sposób wyrażania intencji nadawcy w poszczególnych segmentach trójskładnikowej struktury strony internetowej zostaje tu jedynie zasygnalizowany i wymaga dodatkowego omówienia w osobnym artykule.

5. Modele struktur na stronie internetowej

Biorąc pod uwagę aspekt strukturalny, aspekt pragmatyczny, a także aspekt techniczny, można wydzielić w ramach strony internetowej trzy typy gatunkowe: prezentujące treści autorskie (np. blogi), prezentujące treści komercyjne (strony informacyjno-reklamowe – opisujące usługi i przedmioty) oraz prezentujące treści niekomercyjne (strony informacyjne, głównie instytucjonalne). Wybór środków kształtujących stronę zależy od stylu i intencji nadawcy. Trójskładnikowa struktura strony (mowa o nagłówku, kontencie i stopce) zostaje wyodrębniona przez zbiór graficznych środków prezentacji komunikatu, a ich wybór jest udziałem projektanta strony internetowej i podlega silnej indywidualizacji (przez kategorię indywidualizacji i hybrydyzacji M. Santini charakteryzuje gatunkowość stron internetowych). Niewidoczna na ekranie warstwa techniczna (można ją wywołać w interfejsie graficznym poprzez zastosowanie skrótu na klawiaturze w postaci kombinacji dwóch przycisków: *ctr+u*) odzwierciedla swym kształtem trójdzielny charakter zinterpretowany w warstwie wizualnej. Znaczniki kodu używane w języku programowania, wyrażające trójskładnikową strukturę, zmieniają się wraz z ewolucją języków programowania i ich możliwym sposobem dekodowania przez interfejs graficzny. Próba ustandaryzowania znaczników widoczna w rekomendowanym przez organizację W3C¹¹ języku HTML5 wprowadza nowe elementy semantyczne, takie jak `<header>` i `<footer>` (strukturalny `<nagłówek>` i `<stopka>`), które stanowią część inicjalną i finalną dla wyświetlanych na poziomie użytkownika stron internetowych. Dodatkowo część

¹¹ W3C – World Wide Web Consortium, której przewodniczącym jest brytyjski fizyk i programista Tim Berners-Lee – twórca pierwszej strony internetowej napisanej w języku HTML. Organizacja W3C narzuca standardy stosowania języka HTML. W latach 1991–1999 HTML rozwijał się od wersji 1 do wersji 4, w roku 2000 wprowadzono standard XHTML, a od 2014 rekomendowana jest wersja HTML5 dla wszystkich przeglądarek internetowych, <https://www.w3schools.com/>, dostęp: 28.10.2018.

właściwa strony powinna być zamknięta w znacznikach typu <section> i <article>, w których pojawiają się nowe multimedialne znaczniki <audio> i <video>. Widoczne jest wyraźne dążenie twórców języków programowania do tworzenia spójnych na poziomie warstwy technicznej i warstwy wizualnej elementów semantycznych, klarownie definiujących ich zawartość. Ten sposób prezentacji, w połączeniu z intencją nadawcy lub nadawców stron internetowych, pozwala nam obecnie zdefiniować trzy rodzaje struktur stron internetowych.

5.1. Struktura jednostronicowa [one-page]

Strona internetowa zbudowana z jednej podstrony – nazywanej stroną główną. Jeśli w części inicjalnej znajdują się hiperłącza, to prowadzą one do segmentów znajdujących się w obrębie tej jednej strony – po kliknięciu w dowolny link użytkownik nie jest przenoszony na nową podstronę, ale kierowany do dowolnego miejsca poprzez przewijanie widocznego ekranu. Odbiorca w procesie użytkowania może skrolować poszczególne segmenty, aby dotrzeć do całości prezentowanych treści bez konieczności klikania w hiperłącza, które mogłyby go przenieść na inne podstrony. Struktura tego typu strony, wykorzystująca jedną podstronę, nadaje stronie wyrazistą przejrzystość, opartą na zasadach storytellingu (opowiadania historii) i nie wyklucza użycia żadnego z dostępnych elementów multimedialnych. Wzrastająca popularność stron typu one-page związana jest z rozwojem urządzeń mobilnych z dotykowymi wyświetlaczami, na których z łatwością przewija się strony internetowe. Międzynarodowy portal www.awwwards.com, który przyznaje nagrody za design, kreatywność i innowacyjność na stronach internetowych, wybrał stronę typu one-page www.falter.wild.plus (dostęp: 21.11.2018) najlepszą stroną roku 2016.

5.2. Struktura wielostronicowa [multi-page]

W odróżnieniu do strony typu one-page strona typu multi-page zawiera nieograniczoną liczbę podstron. Hiperłącza z sekcji inicjalnej stanowią element nawigacyjny, który przenosi odbiorcę na poszczególne podstrony w obrębie jednej strony internetowej. Następuje wczytanie nowych segmentów w części głównej przy jednoczesnej aktualizacji tego samego nagłówka i stopki. Strony typu multi-page są nadal zdecydowanie bardziej popularne niż jednostronicowe strony internetowe, ponieważ pozwalają

na zamieszczanie rozbudowanych informacji w usystematyzowany sposób. Doskonałym przykładem jest bardzo rozbudowana strona Uniwersytetu Zielonogórskiego www.uz.zgora.pl (dostęp: 21.11.2018).

5.3. Hybrydy strukturalne

Hiperłącza z nagłówka odwołują do poszczególnych segmentów w ramach strony głównej, w których pojawiają się kolejne odwołania, umożliwiające dotarcie do następnych informacji. Hybryda strukturalna jawi się użytkownikowi jako strona typu one-page, jednak w trakcie jej użytkowania okazuje się, że poszczególne sekcje, do których dociera podczas przewijania strony, przenoszą go na nową podstronę. Portal www.awwwards.com wybrał stronę w postaci hybrydy strukturalnej www.curvy.dk/beagle/site (dostęp: 21.11.2018) najlepszą stroną roku 2015.

6. Podsumowanie

Strona internetowa jest wielowarstwową strukturą, na którą składa się: warstwa komunikatu (sytuacja komunikacyjna – nadawca, odbiorca, kontekst), warstwa techniczna (dzieło programisty lub grupy programistów) i warstwa wizualna (dzieło projektanta). Komunikat ograniczony jest ramą strukturalną w postaci nagłówka i stopki, a kontent podzielony jest na sekcje zbudowane z multimodalnego tworzywa. Głęboko zakorzenione w świadomości odbiorców strukturalne cechy gatunkowe strony internetowej znalazły swoje odzwierciedlenie w sposobie budowania gotowych szablonów – schematów stron internetowych. Czołowe firmy z Polski i zagranicy¹² tworzą liczne szablony realizujące różnorodnie ten sam trójdzielny wzorzec, gotowy do powielania i wypełnienia określoną treścią przez nadawców. Nadawcy komunikatów korzystający z gotowych wzorców nie muszą mieć przygotowania programistycznego, aby przystosować szablony do własnych celów. Na poziomie warstwy technicznej szablony zbudowane są w oparciu o trójskładnikową strukturę w postaci części inicjalnej (<header>), części właściwej (<section>) i części finalnej (<footer>). Nadawca tworzący komunikat prezentowany w postaci strony internetowej może pozostawić jedną z tych części niewypełnioną treścią, doprowadzając do realizacji modelu alternacyjnego (Wojtak 2004: 18) w zakresie struktury strony internetowej.

¹² Por. Szablony oparte na systemach CMS (Content Management System – System Zarządzania Treścią) typu Wordpress, Prestashop, Shoper, Magento.

Analiza struktury prezentuje stronę internetową jako element podstawowy, który może budować większe konstrukcje w postaci portali, wortalu i platform internetowych. Multimodalność wprowadziła nową jakość w sposobie kształtowania komunikatu na stronie, tworząc z czasem schematy intuicyjnie oczekiwane przez odbiorców. Trójdzielna struktura, na którą składa się część inicjalna, część właściwa i część finalna, stała się dominantą kompozycyjną wykorzystywaną przez twórców stron.

Literatura

- Akram S. (2017): *Blog – gatunek w formie kolekcji czy kolekcja gatunków*. „Acta Humana”, nr 8, s. 61–72.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009): *Tekstologia*. Warszawa.
- Gwóźdź A. (red.) (2008): *Ekrany piśmienności: o przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*. Warszawa.
- Bialek E. (2012): *Internetowe gatunki tekstów – z perspektywy tłumacza*. „Rocznik Przekładoznawczy” nr 7, s. 28–38.
- Grzenia J. (2006): *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa.
- Gumkowska A. (2009): *Blogi wobec tradycji diarystycznej. Nowe gatunki w nowych mediach*. [W:] *Tekst (w) sieci*. Red. D. Ulicka. Warszawa, s. 231–244.
- Kaczmarz E. (2018): *Wzorzec gatunku internetowego*. „Prace Językoznawcze” XX/1, s. 71–81.
- Kononenko I. S., *Pragmatic Aspects of Internet Communication: Towards Websites Genre Models*, online, <<http://www.dialog-21.ru/digests/dialog2014/materials/pdf/KononenkoIS.pdf>>, dostęp: 18.11.2018.
- Maciejewski M. (2009): *Gatunki hipertekstu w perspektywie tekstologicznej. Analiza na przykładzie internetowych prezentacji przedsiębiorstw*. Poznań.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” nr 2(69), s. 33–42.
- Manovich L. (2006): *Język nowych mediów*. Tłum. P. Cypryański. Warszawa.
- Mehler A., Sharoff S., Santini M. (2010): *Riding the Rough Waves of Genre on the Web*. [In:] *Genres on the Web. Computational Models and Empirical Studies*. Red. A. Mehler, S. Sharoff, M. Santini. Frankfurt a. Main, s. 3–30.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2011): *Internetowe grupy dyskusyjne: analiza językowa i charakterystyka gatunku*. Olsztyn.
- Nowak M. (2017): *Genologicznie o witrynie WWW*. [W:] *Współczesne media*. T. 2: *Gatunki w mediach elektronicznych*. Red. I. Hofman i D. Kępa-Figura. Lublin, s. 235–248.
- Ostaszewska D., Przyklenk J. (red.) (2015): *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a granice*. T. V. Katowice.
- Piekot T. (2012): *Słowo w kulturze multimediów*. [W:] *Język w mediach. Antologia*. Red. M. Kita i I. Loewe. Katowice, s. 257–268.
- Ryan M.-L. (2012): *Co komputer zrobił dla słowa?* [W:] *Język@multimedia 3. Dialog konflikt*. Red. A. Dytman-Stasieńko i J. Stasieńko. Wrocław, s. 269–287.
- Santini M.: *Characterizing Genres of Web Pages: Genre Hybridism and Individualization*, online, <http://www.academia.edu/2176831/Characterizing_genres_of_web_pages_Genre_hybridism_and_individualization>, dostęp: 19.11.2018.
- Szczęsna E. (2018): *Cyfrowa semiopoetyka*. Warszawa.
- Ulicka D. (red.) (2009): *Tekst (w) sieci*. Warszawa.

- Waltinger U., Mehler A., Wegner A. (2009): *A two-level approach to web genre classification*, online, <<https://pdfs.semanticscholar.org/194f/81cc9659c424c987b14ea34df78ca740e918.pdf>>, dostęp: 21.11.2018.
- Witosz B. (2009): *Lingwistyczne koncepcje tekstu wobec wyzwań komunikacji wirtualnej*. [W:] *Tekst (w) sieci*. Red. D. Ulicka. Warszawa, s. 15–26.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M. (2006): *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XV, s. 143–152.
- Wojtak M. (2011): *Osobliwe byty gatunkowe i tekstowe w ich uwikłaniach komunikacyjnych*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a komunikacja społeczna*. T. IV. Red. D. Ostaszewska i J. Przyklenk. Katowice, s. 44–54.
- Wolny-Zmorzyński K., Furman W. (red.) (2010): *Internetowe gatunki dziennikarskie*. Warszawa.
- Żebrowska E. (2012): *Tekst w komunikacji zapośredniczonej komputerowo*. „Lingwistyka Stosowana” nr 5, s. 145–154.

Źródła internetowe

- Jones B.: *The Scaling Fallacy and Web Design*, online, <<https://webdesign.tutsplus.com/articles/the-scaling-fallacy-and-web-design--webdesign-1797>>, dostęp: 04.11.2018.
- Jones B.: *Understanding the F-Layout in Web Design*, online, <https://webdesign.tutsplus.com/articles/understanding-the-f-layout-in-web-design—webdesign-687>, dostęp: 07.11.2018.
- Jones B.: *Understanding the Z-Layout in Web Design*, online, <<https://webdesign.tutsplus.com/articles/understanding-the-z-layout-in-web-design—webdesign-28>>, dostęp: 07.11.2018.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie strony internetowej jako samodzielnego gatunku prezentującego spójną wizję świata nadawcy lub nadawców, których intencja realizowana jest w określonym modelu kompozycyjnym. Powołując się na koncepcję Marii Wojtak, opracowano aspekt strukturalny wzorca gatunkowego. Uznając stronę internetową za gatunek w formie kolekcji, poddano analizie ramę delimitacyjną, dominantę kompozycyjną, względną autonomię komponentów oraz zwieńczenie strukturalne. W artykule dokonano przeglądu polisemiotycznej tekstury strony internetowej i wyodrębniono jej strategiczne komponenty strukturalne. Wyróżniono trójskładnikową architektonikę strony internetowej w postaci części inicjalnej (nagłówek), części właściwej (kontent) oraz części finalnej (stopka). Dodatkowo wyłoniono trzy modele realizacji struktury strony internetowej, tj. strukturę jednostronicową, wielostronicową oraz hybrydę strukturalną.

Aleksander Wiater
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9771-9382>
e-mail: aleksander.wiater@uwr.edu.pl

Pojęcie intencji komunikacyjnej w modelach wytwarzania mowy

The concept of Communicative Intention in Speaking models

This article presents the current state of studies of Speaking Models conducted by researchers interested in the process of speech language production. The author presents different types of Speaking Models appropriate for first language speakers, bilingual speakers and for learners involved in the process of second language acquisition. He focuses on the role of the Communicative Intention in the Speaking Models. Some of them do not include it explicitly, in others this intention emerges during the conceptualisation phase. However, the importance of this first stage of cognitive stimulus in speech production gives sufficient evidence to emphasise the role of this concept in all current speaking models.

Słowa kluczowe: model wytwarzania mowy, intencja komunikacyjna, produkcja mowy, konceptualizacja, poznanie

Keywords: speaking model, communicative intention, speech production, conceptualisation, cognition

1. Wstęp

Badacze psychologii poznawczej i psycholingwistyki od kilku dziesięcioleci próbują wyjaśnić niezwykle złożone mechanizmy wytwarzania mowy. Podjęto wiele prób dążących do opracowania modelu, które uwzględniałyby wszystkie elementy odpowiedzialne za jej wytwarzanie. W świetle owych poszukiwań wydaje się, iż nie do końca dostatecznie położony został nacisk na bodziec będący źródłem powstania intencji komunikacyjnej stanowiącej załączek procesu produkcji mowy. Podjęte tu rozważania z jednej strony skupiają się na wykazaniu tego niedostatku w proponowanych przez wielu badaczy modelach, a z drugiej są postulatem, by czynnik ten nie umknął uwadze w dalszych badaniach skupionych na tej problematyce.

Prowadzone przez wiele dekad eksperymenty i obserwacje koncentrujące się na popełnianych sporadycznie błędach językowych, lapsusach, przejęzyczeniach, spuneryzmach¹, występujących niekiedy trudnościach w odnalezieniu właściwego słowa oraz innych zaburzeniach komunikacji pozwoliły dokonać postępu w zrozumieniu mechanizmów rządzących wytwarzaniem mowy. Przyczyniły się do tego również badania wykorzystujące chronometrię umysłu² oraz obserwacje chorych z zaburzeniami toku mówienia, cierpiących na afazję lub w mniejszym stopniu na dyzartrię. Jednym z przykładów, które posłużyły za podbudowę teoretyczną modeli, są także pojawiające się w trakcie rozmowy momenty zawahania. Jak wykazano, tzw. pauzy puste pojawiają się po siedmiu, ośmiu słowach, co świadczy o tym, jak daleko do przodu planujemy naszą wypowiedź, zanim zostanie ona wyartykułowana (Fromkin, Ratner 2005: 337). Innym znanym powszechnie zjawiskiem jest syndrom „mam to na końcu języka” (ang. *tip of the tongue phenomenon*), występujący zarówno w języku ojczystym (J1), jak i obcym (J2), poświadczający, że możemy dobrze znać znaczenie słowa (jego wartość semantyczną) i kategorię morfologiczną bądź syntaktyczną (przymiotnik, czasownik, rzeczownik, rodzaj gramatyczny, itd.), a mieć trudność ze znalezieniem jego formy fonologicznej. Teoretycy języka przyznają zatem, że jeśli można znać znaczenie słowa, nie znajdując jednocześnie jego formy dźwiękowej lub zamieniać słowa i dźwięki, to należy przypuszczać, iż istnieją co najmniej dwa różne poziomy kodowania. Pierwsze, zwane kodowaniem semantycznym i syntaktycznym, odnosi się do znaczenia słów i ich funkcji w zdaniu. Drugie to forma dźwiękowa tego słowa w języku mówionym (lub forma ortograficzna w języku pisanim) nazywana kodowaniem fonologicznym (lub ortograficznym) (Fayol 2001/2002: 54). Naukowcy prowadzący badania w ramach neuropsychologii poznawczej skłaniają się do oddzielenia tych dwóch poziomów, które są połączone ze sobą i pozwalają na konceptualizację *parole*, aby w konsekwencji, wytworzyć spójny dyskurs.

2. Ogólny schemat wytwarzania mowy

Pomimo różnic terminologicznych, większość psycholingwistycznych teorii i modeli (np. te zaproponowane przez V. A. Fromkin, M. F. Garretta, G. S. Della i W. J. M. Levelta opracowane w latach 70. i 80. XX w.) wyróż-

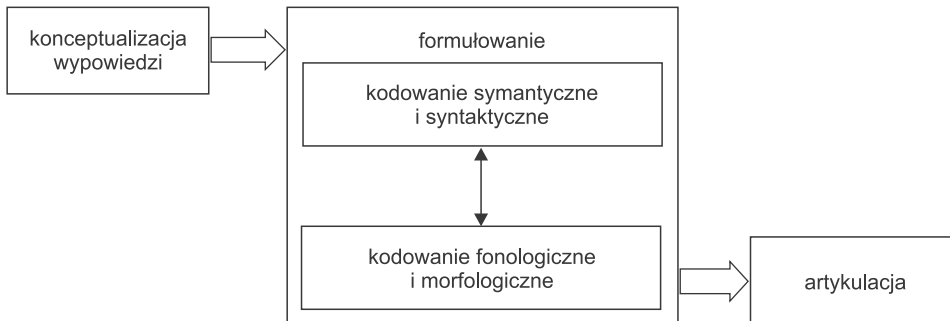
¹ Termin wywodzący się od nazwiska pastora Williama A. Spoonera, dziekana (1903–1924) New College na Uniwersytecie w Oksfordzie (Anglia) słynącego z potknięć językowych (Fromkin, Ratner 2005: 336).

² Tzw. metoda chronometryczna polega na mierzeniu czasu reakcji od ekspozycji na bodziec do reakcji wypowiadającego się.

nia trzy główne komponenty przetwarzania tekstu ustnego lub pisemnego, które służą wytwarzaniu wypowiedzi. Ich funkcja integracyjna wymaga i stymuluje wiele procesów poznawczych funkcjonujących na kilku poziomach reprezentacji i przetwarzania. Biorąc pod uwagę wnioski wymienionych tu badaczy, możemy stwierdzić, że wytwarzanie mowy składa się z trzech głównych etapów:

- **k o n c e p t u a l i z a c j i w y p o w i e d z i** (stadium planowania formy wypowiedzi) odpowiadającej na poziomie semantyzacji przekazowi przedwerbalnemu, którego celem jest wyrażenie intencji lub myśli mówcy. Innymi słowy, rozmówca tworzy informację przedwerbalną, która odzwierciedla jego wolę, zamiar lub potrzebę zakomunikowania pewnych myśli. Pobiera on stosowne i niezbędne informacje w swojej pamięci i ze swojego otoczenia w celu przygotowania komunikatu. Ten ostatni nie posiada jeszcze formy językowej i, z tego powodu, nie jest zależny od języka, w którym wyraża się mówca. Podczas owego planowania konceptualnego wypowiedzi osoba wypowiadająca się uruchamia, selekcjonuje i porządkuje w formie planu idee, które zamierza przekazać. Oczywiście wydaje się zatem, że proces wytwarzania mowy jest ściśle powiązany z procesem rozumienia, ponieważ intencją tworzonej wypowiedzi jest to, by została ona zrozumiana przez odbiorcę. Oznacza to, iż aby spełnić ten warunek, osoba wypowiadająca się zmuszona jest uwzględnić kontekst sytuacyjny, czasowy, pragmatyczny, jeśli chce być właściwie zrozumiana przez swojego rozmówcę;
- kolejny składnik odwołuje się do warstwy językowej wypowiedzi i odpowiada etapowi przetwarzania komunikatu przedwerbalnego na komunikat werbalny, co nazywane jest **f o r m u ł o w a n i e m**, **l e k s y k a l i z a c j ą** lub **d o s t ę p e m l e k s y k a l n y m** do wspomnianego już komunikatu przedwerbalnego. Mówca dąży zatem do dotarcia do właściwości słowa za pomocą słownika mentalnego, tj. systemu przechowywania danych językowych obejmujących pojęcia oraz ich realizację fonologiczną i ortograficzną. System ten jest wyposażony w mechanizm przetwarzania leksykalnego, który udostępnia wiedzę leksykalną w akcie komunikacji. Najważniejszymi dowodami na jego istnienie są: niezliczona ilość słów, które mamy w pamięci, oraz szybkość, z jaką potrafimy po nie sięgać. Proces **f o r m u ł o w a n i a** odbywa się w dwóch etapach:
 - selekcji leksykalnej polegającej na dotarciu do semantycznych i syntaktycznych informacji o słowach, których dotyczy, co odpowiadałoby odnalezieniu lemmy;
 - odkodowaniu fonologicznemu, w trakcie którego wyszukiwane są odpowiednie informacje fonologiczne i morfologiczne pozwalające na dotarcie do leksemu;

- po przebyciu obydwu etapów wytwarzania mowy rozmówca przechodzi do poziomu wykonawczego i artykulacji werbalnej (lub graficznej) wiadomości, nazywanej *artykulacją* (Fayol 2002: 27–28) (ryc. 1).



Ryc. 1. Ogólny model produkcji mowy

Źródło: opracowanie własne na podstawie Fayol 2002: 28.

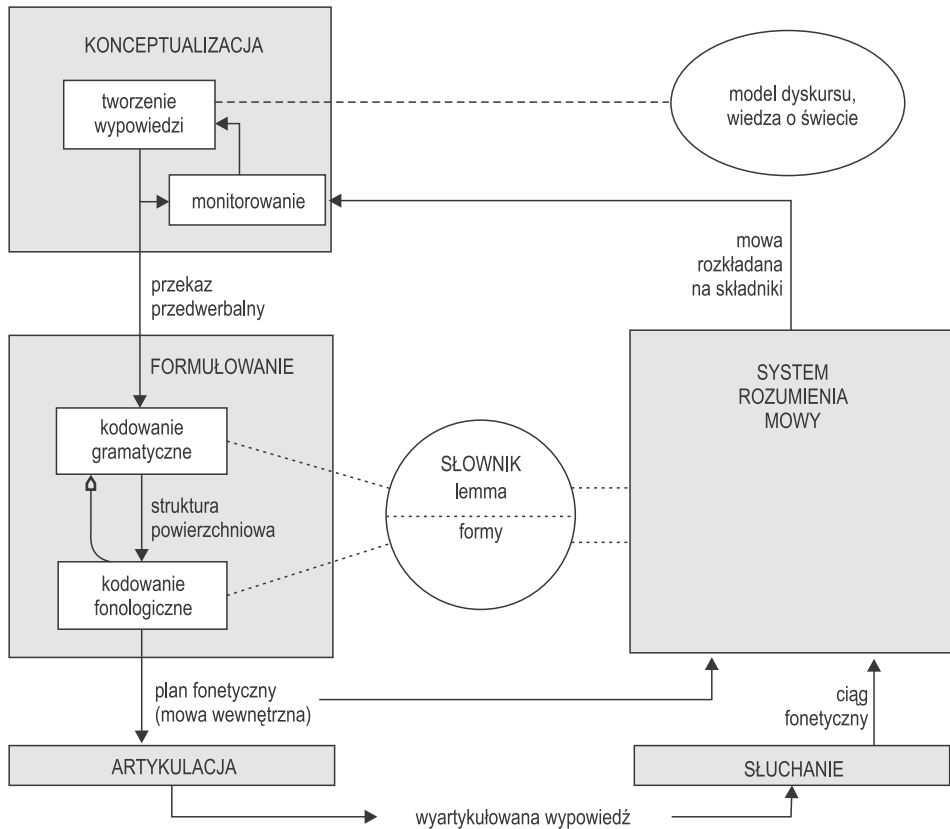
Przy obecnym stanie refleksji teoretycznej koncepcja zdająca się godzić badaczy sugeruje istnienie kilku poziomów przetwarzania, które zostaną tu bardziej szczegółowo omówione. Po pierwsze, zanim wypowiadający się wybierze odpowiedni styl wypowiedzi (werbalny, niewerbalny, graficzny lub inny), rozpoczyna on mentalne wytwarzanie komunikatu. Na tym poziomie myśl pozbawiona jest jeszcze języka, a zatem, inaczej mówiąc, nie posiada żadnej formy językowej, ale zawiera już pewne elementy treści, stosunku mówiącego do sytuacji, jego motywacji, stan ducha, itd. W przypadku wybrania jako formy wypowiedzi komunikacji ustnej przechodzi on do stadium formułowania obejmującego dwa kroki pośrednie, które są ze sobą połączone. Pierwszy z nich odnosi się do realizacji funkcjonalnej (w ramach tzw. struktury predykatowo-argumentowej; zob. Grzegorzczkowska 2011) i pozycyjnej. Na tym poziomie wytwarzana jest wyłącznie rama semantyczna i syntaktyczna słów i zwrotów. Następuje wybór jednostek leksykalnych, które odpowiadałyby znaczeniom poziomowi przekazu. Określone zostają jednocześnie role funkcjonalne lemmy, wybierana jest rama syntaktyczna, według zasad której umieszczane są jednostki leksykalne. Dotarcie do tego etapu sprawia, iż wybrane uprzednio słowa mają w konsekwencji stworzyć spójną i koherentną wypowiedź. Drugi podetap formułowania wypowiedzi wiąże się ze zdefiniowaniem formy dźwiękowej jednostek leksykalnych (specyfikacja fonetyczna) związanej z określeniem ich rodzaju, liczby, koniugacją czasownika, deklinacją, itd. (wybraniem właściwych morfemów gramatycznych). Mówiący przygotowuje się tym samym do wyartykułowania swojej myśli, przechodząc na poziom fonologiczny generujący odpowiednie instrukcje

artykulacyjne dla strun głosowych, języka, warg, itp., wykonując ostatecznie niezbędne ruchy (Kurcz 2011: 69). Ten model wytwarzania mowy opisuje różne poziomy przetwarzania i organizacji, pozwalając na porównanie tego procesu do swoistej „konstrukcji wielopoziomowej”.

3. Wybrane modele wytwarzania mowy w J1

Wśród istniejących modeli szczególnie interesujący wydaje się ten, który zaproponował W. J. M. Levelt (1989), opierając się na stworzonym uprzednio modelu M. F. Garretta. Uwypukla on hierarchiczną zależność między różnymi poziomami: konceptualizacji, formułowania i artykulacji. Niniejszy model zaliczany jest do seryjnych, co oznacza, że kolejny etap wytwarzania mowy nie może być rozpoczęty dopóty, dopóki nie jest całkowicie ukończony poprzedni. Nie uznaje on zatem żadnego sprzężenia zwrotnego pomiędzy poszczególnymi stopniami. Według M. F. Garretta, możemy odnaleźć strukturę dźwiękową słowa dopiero po dotarciu do jego sensu. Tej ściśle sekwencyjnej konstrukcji modelu wytwarzania mowy broni także W. J. M. Levelt (1989), przedstawiając etapy produkcji językowej jako hierarchicznie ułożone stopnie lub moduły, których aktywność nie może być zmieniona przez sprzężenie zwrotne. Nie byłoby zatem czasowego pokrywania się między dwoma etapami, do tego stopnia, że informacja fonologiczna dotycząca danego słowa aktywowana byłaby tylko raz w trakcie jednego doboru leksykalnego (ryc. 2).

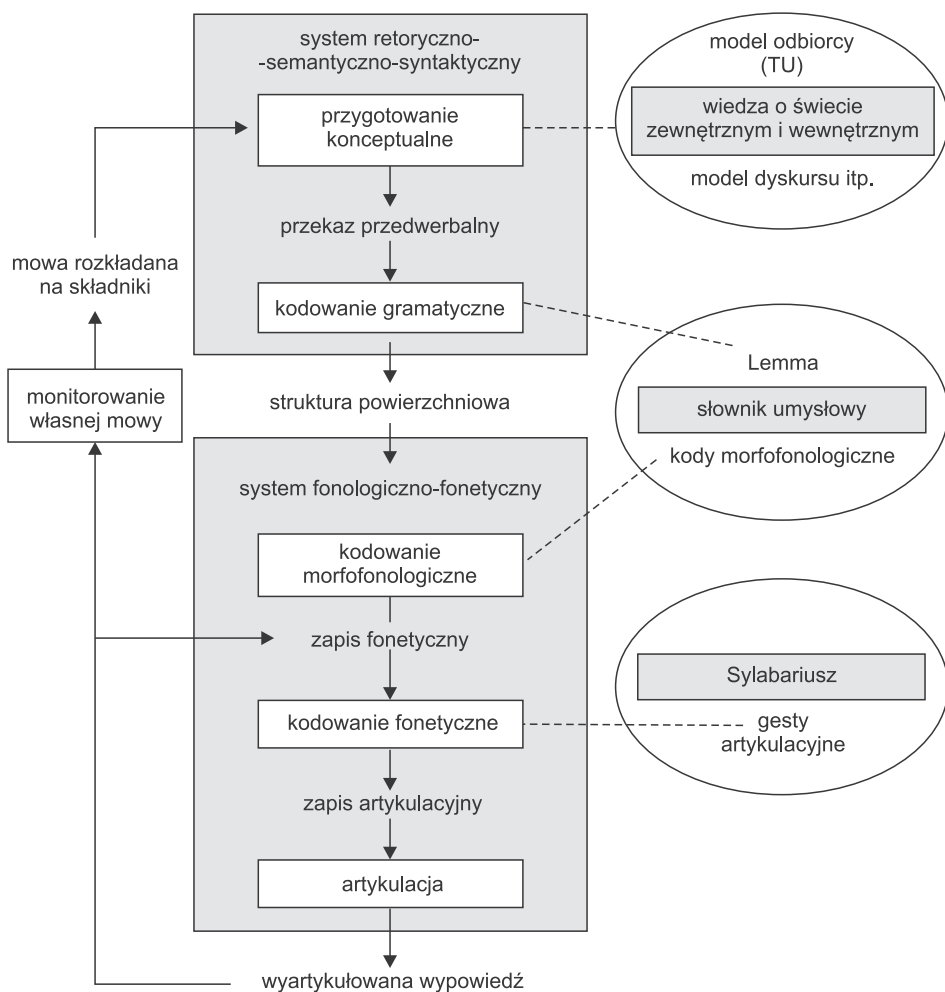
Najlepiej empirycznie dowiedziony model W. J. M. Levelta został zastąpiony dziesięć lat później przez kolejny, który powieliła rozkład w czasie poszczególnych faz czy elementów tworzenia wypowiedzi (Levelt et al. 1999). Jest ona w nim przedstawiona jako proces stopniowy, który przebiega w kilku etapach: od przygotowania konceptualnego do inicjacji wypowiedzi i fali dźwiękowej. Podobnie jak w poprzednim modelu, wytwarzanie mowy przebiega w ściśle uszeregowanych krokach, bez sprzężenia zwrotnego, przy udziale systemu monitorowania i kontrolowania własnej wypowiedzi. Następstwo poszczególnych etapów odbywa się jednokierunkowo, od góry do dołu, koncentrując się każdorazowo na jednej fazie lub składniku: przygotowaniu konceptualnym, które korzysta z zasobów wiedzy o świecie zewnętrznym i wewnętrznym, przekazie przedwerbalnym (plan tego, co się zamierza sformułować) i kodowaniu gramatycznemu opierającemu się na wiedzy zawartej w słowniku umysłowym w postaci lemmy. Tak powstaje struktura powierzchniowa danej wypowiedzi, która stanowi jej wzorzec syntaktyczny, poddany kolejnej obróbce w systemach fonologiczno-fonetycznym i morfologicznym, odpowiedzialnych za strukturę wyrazów w danym języku. Wynikiem procesu



Ryc. 2. Model produkcji mowy według W. J. M. Levelta
 Źródło: opracowanie własne na podstawie Levelt 1989: 9.

kodowania morfologicznego jest zapis fonologiczny podlegający kodowaniu fonetycznemu. Wykorzystuje on sylabariusz zawierający odpowiednie dla danego języka gesty artykulacyjne mające zwykle formę sylabiczną, a nie izolowanych dźwięków mowy (Kurcz 2011: 70–71). W efekcie otrzymujemy zapis artykulacji, czyli pojawienia się samej wypowiedzi (ryc. 3).

Niektórzy naukowcy kwestionują powyższy hierarchiczny i seryjny układ modelu wytwarzania mowy zaproponowany przez W. J. M. Levelta. Kwestią dyskusyjną pozostaje możliwość jednoczesności lub też niekompletności przebiegu tego procesu. I. Kurcz, psycholog i psycholingwistka, przyznaje, że możliwe jest, iż istnieją pewne odstępstwa w sztywnej fazowości omawianego procesu, a jego etapy zachodzą na różnych poziomach, przynajmniej częściowo równocześnie (Kurcz 2011: 71–72). Obecne teorie biorą także pod uwagę jeszcze inną możliwość zakładającą, iż wszystkie stopnie funkcjonują w sposób zintegrowany, a interakcje występują także pomiędzy nimi. Zdaniem



Ryc. 3. Etapy formułowania wypowiedzi według W. J. M. Levelta (1999)

Źródło: Kurcz 2011: 70.

psychologów poznawczych, składniki psychicznego procesu wytwarzania mowy przybierają formę modeli wizualizowanych za pomocą „skrzynek” (ang. *box*), gdzie strzałki wskazują zakładane relacje pomiędzy poszczególnymi stopniami (ryc. 4). Różnica pomiędzy tymi dwoma modelami konkurencyjnymi polega na relacjach zachodzących między kodowaniem semantycznym i syntaktycznym a kodowaniem fonologicznym (Fayol 2001/2002: 55–57). Pierwszy z modeli, nazywany *k a s k a d o w y m*³, zakłada nakładanie się

³ Założenia tego modelu przedstawili G. W. Humphreys, M. J. Riddoch, P. T. Quinlan (1988) oraz A. Caramazza (1997).

czasowe między poziomem przygotowania fonologicznego i jednoczesnym uaktywnieniem podobnych semantycznie jednostek leksykalnych. Sugeruje to, że informacja pochodząca z etapu wyboru leksykalnego w kierunku kodowania fonologicznego odbywa się kaskadowo (Ferrand 2001: 5–8).

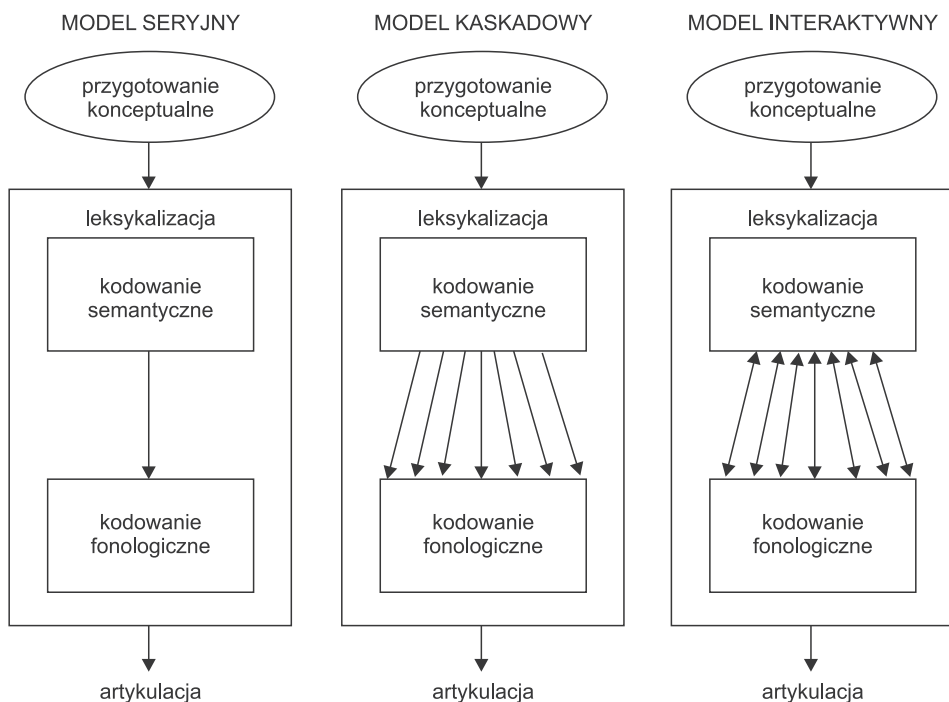
Nowe obserwacje doświadczalne doprowadziły niektórych badaczy (podobnie jak i I. Kurcz) do wyobrażenia sobie działania przynajmniej częściowo równoczesnego, symbolizowanego przez podwójne strzałki (ryc. 4) kodowania semantycznego i fonologicznego⁴. To trzecie założenie zakłada hipotezę ciągłego oddziaływania i stałego dialogu pomiędzy tymi dwoma etapami (Fayol 2001/2002: 57). Aby to zilustrować, przytoczę przykład leksykalnych „błędów mieszanych”: „Pierwszy oddział został *sformułowany (sformowany) na terenie Podkarpacia”. Zgodnie z przedstawionym tu modelem i n t e r a k t y w n y m, słowo, które jest semantycznie i fonologicznie związane ze słowem docelowym, zostanie aktywowane jednocześnie poprzez cechy semantyczne i segmenty fonologiczne (Segui, Ferrand 2000: 92–93). Jak można zauważyć w przykładzie, fonologiczny błąd, który pojawia się w tym zdaniu pozostaje spójny z kontekstem semantycznym⁵. Przeciwnicy tego modelu interaktywności wewnętrznej dostrzegają pochodzenie tego typu błędów w mechanizmie równoległej kontroli (Ferrand 2001: 9).

Jak wynika z tego krótkiego przedstawienia podstawowych koncepcji dostępu do leksyki: modeli seryjnego, kaskadowego i interaktywnego, psycholingwiści zgadzają się na istnienie dwóch cząstkowych stopni formułowania komunikatu. To, co różni ich podejście, to dynamika czasowa tych etapów. Rycina 4 ilustruje przedstawione pokrótce różne punkty widzenia.

Wydaje się, iż modele seryjne przedstawione powyżej nie odpowiadają rzeczywistości i że przebieg wytwarzania mowy nie ma charakteru linearnego, jak zakłada w swoim modelu W. J. M Levelt, tzn. jeden stopień przygotowania nie musi zostać zakończony, żeby mógł rozpocząć się następny. Paralelne modele zdają się lepiej oddawać przebieg przetwarzania bodźców i reakcję językową mówcy. Jeśli bowiem proces wytwarzania mowy przebiegałby w sposób seryjny, to należałoby się spodziewać, że podobny proces, tylko w przeciwnym kierunku, przebiegałby w trakcie słuchania i rozumienia. Oznaczałoby to, że zrozumienie ma miejsce pod koniec realizacji wypowiedzi, co wydaje się prawdopodobne, ale tylko w przypadku bardzo krótkich komunikatów pozbawionych kontekstu, np. w trakcie laboratoryjnych eksperymentów. Odnosząc się jednak do wypowiedzi skontekstualizowanej, jestem przekonany, że jej

⁴ Koncepcja ta została rozwinięta m.in. przez T. A. Harleya (2008: 424–425).

⁵ Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego*, PWN (1993): *formułować* to ‘nadawać ściśle określoną formę słowną; precyzować, określać coś’, zaś *formować* to ‘nadawać czemuś określoną formę, kształt’.



Ryc. 4. Trzy typy modeli dostępu do leksyki w trakcie wytwarzania mowy

Źródło: opracowanie własne na podstawie Ferrand 2001: 8.

zrozumienie następuje już w trakcie wypowiedzania, o czym może również świadczyć fakt, iż jesteśmy w stanie zrozumieć lub dopowiedzieć jej część, nawet wtedy, gdy zostaje ona w jakiś sposób zakłócona. Należy również podkreślić, że poprzez kontrolę mamy ciągły wgląd do wypowiedzi i tego, na ile jest ona adekwatna, właściwa i skuteczna (Wiater 2016: 145). Zgadzałoby się to jednocześnie z podejściem naturalnym (ang. *the natural approach*) oraz hipotezą tzw. monitora S. D. Krashena (zob. S. D. Krashen, T. D. Terrell 1995 [1983]), która zakłada, że w trakcie wypowiedzi prowadzonej w J2 korzystamy z wiedzy wyuczonej, aby poprawić ewentualne błędy językowe. Należy jednak pamiętać, iż monitor w poznawczej koncepcji psycholingwistycznej ma dużo szerszy zakres działania, odnosząc się do myślenia i funkcjonowania człowieka w ogóle. Nie ogranicza się więc on wyłącznie do poprawności gramatycznej, a odnosi się do wszelkich aspektów działania, w tym także do budowania wypowiedzi (Dakowska 2007: 40–41).

Przetwarzanie funkcjonowałoby zatem, według większości psychologów, zarówno w trybie seryjnym, jak i paralelnym. Budowa kaskadowa, która wizualizuje ten paradygmat, zakłada, iż nie musi być ono zakończone w trakcie formułowania wypowiedzi. Perspektywa ta broni zasady autonomii

przetwarzania, ponieważ nie występują tu wzajemne oddziaływania pomiędzy różnymi elementami układu, a ponadto pozwala ona na działanie równoległe. Model interaktywny wskazuje jednocześnie na aktywną interakcję między poziomem fonologicznym a semantycznym. Hipoteza ta, symbolizowana przez podwójne strzałki (ryc. 4), wydaje się najwierniej oddawać dynamikę procesu wytwarzania mowy, ale także wskazywać na silną interakcję zachodzącą między bodźcem a wypowiedzią.

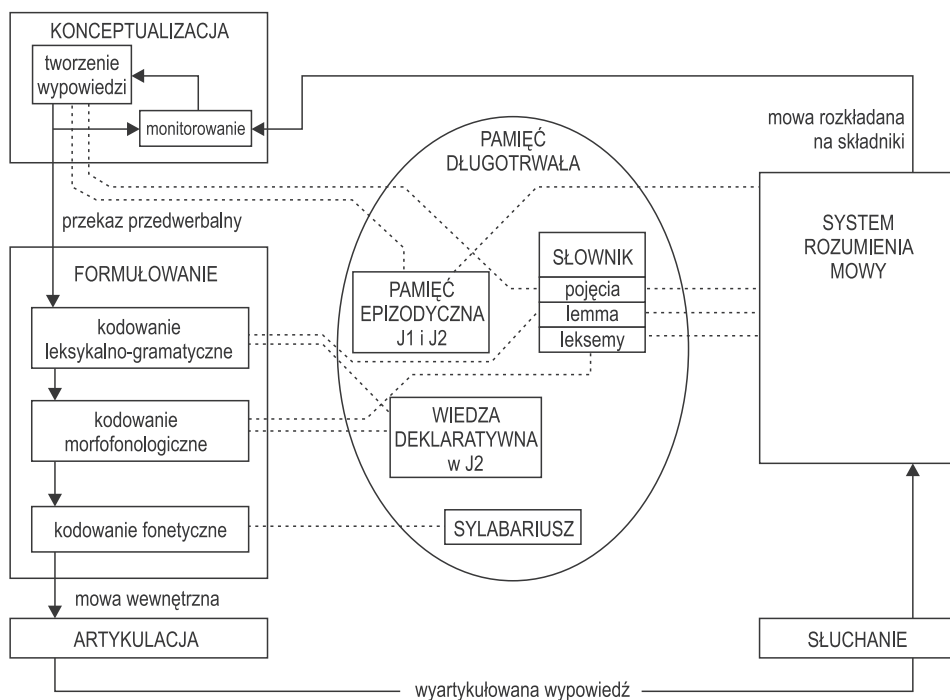
4. Modele wytwarzania mowy w J2

Omówione dotychczas modele wytwarzania mowy odnoszą się do wypowiedzi tworzonych w J1. Najbardziej klasyczny z nich został zaproponowany przez W. J. M. Levelta (1989) i był podstawą rozwoju różnych teorii wytwarzania mowy zarówno w kontekście jednojęzycznym, dwujęzycznym (zob. de Bot 1992), wielojęzycznym lub w trakcie przyswajania J2. W ogólnie przyjętych schematach procesy wytwarzania mowy zarówno w kontekście dwujęzycznym, jak i akwizycji J2 pozostają zasadniczo bez znaczących zmian w porównaniu do jednojęzycznych stopniowych modeli seryjnych, zwłaszcza w stosunku do tego przedstawionego przez W. J. M. Levelta (1989, 1999). W żadnym z nich badacze nie analizują szczegółowo intencji komunikacyjnej, skupiając się raczej na następnej fazie, tj. leksykalizacji czy też formułowaniu i na zależnościach zachodzących między różnymi etapami wytwarzania mowy.

Model K. de Bota (1992) stworzony dla osób dwujęzycznych zakłada, iż dochodzi do rywalizacji pomiędzy językami o szybkość ich aktywowania zarówno na poziomie produkcji, jak i recepcji. Oczywiście jest to, iż język używany częściej będzie hamował aktywowanie kolejnego, czego przykładem może być dużo częstsze poszukiwanie właściwych jednostek leksykalnych, czy też nieco wolniejsza płynność wypowiedzi w J2. Bliskie sobie formy z poziomu fonologicznego miałyby więc tendencję do jednoczesnego aktywowania elementów z różnych języków. Badacz zauważa ponadto, że raz dezaktywowany język staje się także trudniejszy do ponownej aktywacji (de Bot 2004: 22). Odpowiada to również tezie postawionej przez J.-M. Dewaele (1998: 488), który na podstawie badań stwierdził, że J1 nie zawsze jest dominujący, a dostęp do źródła informacji leksykalnej (lemmy) zależy od tego, który z języków znajduje się w danej chwili na wyższym poziomie aktywacji. Wydaje się, iż istotną rolę w przebiegu tego procesu może pełnić niezauważana przez badaczy intencja komunikacyjna, która w zasadniczy sposób determinowałaby aktywację J1 lub J2.

W modelu zaproponowanym przez J. Kormos i odnoszącym się do akwizycji J2, przebieg wytwarzania mowy przechodzi także przez trzy etapy, a zmiany w odniesieniu do pierwowzoru polegają na uwzględnieniu interaktywności procesów kodowania gramatycznego i fonologicznego oraz na wprowadzeniu pamięci długotrwałej (LTM, ang. *long time memory*), w tym pamięci epizodycznej, która może aktywować lub dezaktywować pojęcia oraz zawiera deklaratywną znajomość reguł rządzących J2 (zasady kodowania leksykalnego, gramatycznego, morfologicznego i fonologicznego). Bez wątpienia, pamięć długotrwała ma zasadnicze znaczenie dla procesu uczenia się dzięki niewyczerpanej pojemności oraz nieograniczonemu czasowi przechowywania. Należy jednak zauważyć, iż słowa nauczone wcześniej aktywowane są uprzednio w stosunku do słów późniejszych właśnie ze względu na ich czas przechowywania w pamięci długotrwałej (Bonin 2003: 125). Różnica ta powinna zmniejszać się wraz upływem czasu z uwagi na zmieniającą się częstotliwość użycia poszczególnych jednostek leksykalnych.

Model J. Kormos (2006) nie odnosi się na poziomie konceptualizacji lub wcześniejszym do intencji komunikacyjnej, a etap ten ogranicza wyłącznie do tworzenia i monitorowania wypowiedzi przedwerbalnej, co ilustruje ryc. 5.



Ryc. 5. Model wytwarzania mowy w odniesieniu do akwizycji J2

Źródło: opracowanie własne na podstawie Kormos 2006: 165.

Mając na uwadze to, iż proces wytwarzania mowy w przyjętej tu perspektywie rozpoczyna się od konceptualizacji, to na tym poziomie mówca dokonuje wyboru języka, w którym zabierze głos.

J. Kormos (2006), podobnie jak K. de Bot (2004) wskazuje, że procesy dotyczące J1 i J2 obejmują współzawodnictwo między oboma językami, a także odwołanie się do różnych mechanizmów kompensacyjnych w, na ogół uboższym w środki językowe, J2. Możemy zatem zaobserwować trzy główne różnice w wytwarzaniu mowy pomiędzy tymi dwoma językami. Po pierwsze, zauważalny jest wpływ procesów J1 na J2, które mogą się zmanifestować poprzez transfer z J1 wiedzy, procedur kodowania, a następnie przez zmianę kodu komunikacyjnego. Większość zgromadzonej wiedzy jest dzielona przez oba języki, z wyjątkiem deklaratywnej znajomości zasad rządzących J2, o których była tu już mowa. Druga różnica wynika ze znajomości, często niekompletnej, J2 (np. brak odpowiednich jednostek leksykalnych, nieznaną koniugacji, deklinacji, itp.), co często skutkuje posiłkowaniem się różnymi strategiami komunikacyjnymi i językowymi. Wreszcie, dostrzega się także różnicę w płynności wypowiedzi spowodowanej świadomym procesem kontroli wytwarzania mowy (zob. teoria monitora Krashena). Niewystarczająca znajomość J2 powoduje w rzeczywistości spowolnienie przepływu słowa ze względu na procedury kodowania syntaktycznego i fonologicznego, które mogą być słabo kontrolowane lub też niewystarczająco zautomatyzowane. Do deficytu wiedzy leksykalnej, syntaktycznej i fonologicznej dodać należy również problem ograniczonych zasobów uwagi związanych z trudnościami związanymi z recepcją i produkcją mowy w J2 w sposób naturalny i w czasie rzeczywistym. W istocie, z uwagi na te przeszkody, mówiący może podjąć decyzję o zredukowaniu swojej aktywności konwersacyjnej lub też o całkowitym porzuceniu komunikacji, ale także o zastosowaniu różnych strategii, podjęciu działań kompensacyjnych, robieniu przerw, użyciu dźwięków paralingwistycznych (np. chrząknięć, pomruków, krótkich wtrąceń, zwanych wypełniaczami, itp.), zastosowaniu parafrazy, powtórzeń tego, co właśnie powiedział lub co powiedzieli jego rozmówcy, itd. (Wiater 2016: 147). W ten sposób może on lepiej zarządzać zasobami swojej uwagi podczas konwersacji, a także kontrolować przebieg komunikacji.

5. Funkcja intencji komunikacyjnej w modelach wytwarzania mowy

W żadnym z omówionych tu modeli, zarówno jedno-, dwu-, jak i wielojęzycznych, nie pojawia się termin intencji komunikacyjnej⁶ ani tym bardziej bodźca leżącego u podstaw każdej wypowiedzi ludzkiej. Co prawda, jest ona obecna w opisie modelu W. J. M. Levelta (1989, 1999) i w samym tytule jego szeroko cytowanego dzieła, ale jej brak w przedstawieniu graficznym modelu tego autora (ryc. 2 i 3) sprawia, iż odnosi się wrażenie, jakoby nie pełniła zasadniczej funkcji w procesie wytwarzania mowy. Badacz uwzględnia w nim natomiast model dyskursu czy też wiedzę o świecie zewnętrznym i wewnętrznym, biorąc pod uwagę tym samym sytuację komunikacyjną. Tymczasem, „aby można było mówić o akcie komunikacji językowej, w umyśle nadawcy musi powstać intencja komunikacyjna, to znaczy treść do zakomunikowania, którą nadawca koduje w formie językowej wypowiedzi, zrozumiałej dla odbiorcy, natomiast adresat ma wolę dekodowania tej wypowiedzi, aby zrekonstruować intencję nadawcy” (Dakowska 2007: 59).

Konstruowanie wypowiedzi rozpoczyna się zatem właśnie poprzez powstanie w umyśle intencji mającej charakter amorficzny. Jest to pozbawiona formy postać pojęciowa i propozycjonalna pozostająca w reprezentacji mentalnej człowieka. Wynika ona z chęci przekazania pewnych myśli do odbiorcy, a równocześnie z potrzeby zachowania ich części dla siebie (Dakowska 2007: 60–61). W konsekwencji przekodowania amorficznej intencji w postać przedwerbalną (bliską liniowej formie dyskursu) dochodzi do konceptualizacji odpowiedzialnej za wybór jednej lub więcej informacji do zakomunikowania i uporządkowaniu ich celem wypowiedzi. Jednocześnie, wypowiadający się odnosi się do tego, co zostało powiedziane wcześniej, do sytuacji, kontekstu, swoich rozmówców i ich charakterystyk. Dokonuje również oceny wybranych relacji, wymiarów i właściwości rzeczywistości, które są właściwe dla danego języka. Podobnie, równoległe z tworzeniem komunikatu, od jego formy przedwerbalnej do werbalnej, dokonuje kontroli poprzez monitoring zawierający analizatory, mechanizmy sprawdzające zrozumienie, komparatory rezultatów tych analiz, itp. Wszystkie te poziomy autokontroli związane są z intencją komunikacyjną i informacjami początkowymi w celu zespolenia wypowiedzi z jej kontekstem pragmatycznym i dyskursywnym (Rondal 1997: 21). Innymi słowy, dokonuje on w swoim umyśle adjustacji w celu wewnętrznego zintegrowania wypowiedzi, co pozwala na tworzenie komunikacji uwzględniającej

⁶ Na temat intencji nadawcy wypowiedzi dzielonej na intencje komunikacyjne i informacyjne zob. Teorię Relewanji D. Sperbera i D. Wilson (2011 [1996]).

zasadę adekwatności, spójności i koherencji sytuacyjnej i kontekstowej. Stąd ten sam bodziec informacyjny, w zależności od motywacji nadawcy i kontekstu sytuacyjnego, będzie przedstawiony, czy też skomentowany, w różnoraki sposób w odniesieniu do planu i struktury wypowiedzi językowej.

Monitoring oparty na analizie zwrotnych interakcji pozwala wreszcie zapewnić poprawność leksykalną, gramatyczną i fonologiczną, oceniając nieprzerwanie funkcjonalność komunikacyjną wypowiedzi. Ta ostatnia jest niewątpliwie ściśle związana z motywacją wypowiadającego się, jak również z jej wartością dla innych rozmówców. Aby zatem dokonał się akt komunikacji językowej, w odpowiedzi na bodziec w umyśle nadawcy musi pojawić się *intencja komunikacyjna*, tzn. myśl, która może być przekazana w formie werbalnej i w sposób zrozumiały przez odbiorcę. Ten z kolei musi być skłonny do odkodowania jej w celu zrekonstruowania zamiaru mówcy. Cały ten proces wiąże się z pojęciem interakcji (rozumianej jako współpraca i wzajemne oddziaływanie), za którą odpowiadają obydwaj aktorzy komunikacji (Dakowska 2007: 60–61). To bez wątpienia od ich skuteczności i efektywności uzależnione jest jej powodzenie.

6. Podsumowanie

Mowa jest postrzegana jako przejaw socjalizacji, człowieczeństwa, wrażliwości, umysłu. W tym kontekście słowo pozostaje formą języka, która jest najbardziej zbliżona do myślenia, nawet jeśli czasami występują pewne trudności w eksplicytnym formułowaniu, mogące powodować w rzeczywistości przerwanie powiązania pomiędzy myślą a mową. Jednak mówienie, w przeciwieństwie do prostego wymawiania słowa lub emisji dźwięku, musi być zdefiniowane jako zdolność do przystosowania się do nieskończonej liczby nieprzewidywalnych i niespotykanych sytuacji i kontekstów. Umysł ludzki jest, z tego punktu widzenia, warunkiem koniecznym do wypowiedzi. Mówimy przede wszystkim w celu wymiany informacji lub proszenia, zwerbalizowania naszych uczuć i emocji, komunikowania się, wyrażania i rozumienia siebie, ale również, aby osiągnąć cel lub skutek komunikacyjny. Mówimy także, by przekonać, wpłynąć na czyjeś zachowanie i opinie, ukarać czy też pochwalić. „Kiedy mówimy, charakterystyczne jest to, że mamy intencję naznaczyć coś, przez co mówimy; i to, co mówimy, ciąg dźwięków, które wydajemy, ma znaczenie” (Searle 1996: 83, tł. AW).

J. R. Searle opisuje pojęcie intencji komunikacyjnej w taki sposób: „kiedy mówię, próbuję przekazać pewne rzeczy mojemu rozmówcy, starając się, by rozpoznał moją intencję zakomunikowania mu tych rzeczy. Osiągam ocze-

kiwany efekt, jeśli rozpozna on moją intencję zamiaru wpłynięcia na niego. Jak tylko mój rozmówca zrozumie, co jest moim zamiarem, cel zostaje zwykle osiągnięty. Rozumie on to, co mówię wtedy, gdy rozpozna w mojej intencji istnienie zamiaru wyrażenia tej rzeczy i zademonstruje to, wypowiadając się” (Searle 1996: 83–84, tł. AW).

Potwierdza to, że po pierwsze, intencja komunikacyjna sytuuje się przed samym aktem wypowiedzi, która komunikuje tę intencję, a po drugie, że dla każdego działania komunikacyjnego musi pojawić się intencja, która sprowokowałaby tę wypowiedź. Patrząc z tej perspektywy wydaje się zatem zasadny postulat, by faza powstawania intencji komunikacyjnej znalazła właściwe dla niej miejsce w aktualnych modelach wytwarzania mowy.

Literatura

- Bonin P. (2003): *Production verbale de mots. Approche cognitive*. Bruxelles.
- Bot K. de (1992): *A Bilingual Processing Model: Levelt's 'Speaking' Model Adapted*. „Applied Linguistics” 13, s. 1–24.
- Bot K. de (2004): *The Multilingual Lexicon: Modeling Selection and Control*. „The international journal of multilingualism” 1(1), s. 17–32.
- Caramazza A. (1997): *How many levels of processing are there in lexical access?* „Cognitive Neuropsychology” 14, s. 177–208.
- Dakowska M. (2007): *Psycholingwistyczne podstawy dydaktyki języków obcych*. Warszawa.
- Dewaele J.-M. (1998): *Lexical Inventions: French Interlanguage as L2 versus L3*. „Applied Linguistics” 19/4, s. 471–490.
- Fayol M. (2001/2002): *Des idées aux mots, la production du langage*. „Sciences Humaines” 35, s. 54–58.
- Fayol M. (dir.) (2002): *Production du langage*. Paris.
- Ferrand L. (2001): *La production du langage: une vue d'ensemble*. „La production du langage” 46, 1. Grenoble, s. 3–15.
- Fromkin V. A., Ratner N. B. (2005 [1998]): *Wytwarzanie mowy*. [W:] *Psycholingwistyka*. Red. J. B. Gleason, N. B. Ratner. Gdańsk, s. 333–374.
- Grzegorzczak R. (2010): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Harley T. A. (2008): *The psychology of language: from data to theory*. New York.
- Humphreys G. W., Riddoch M. J., Quinlan P. T. (1998): *Cascade processes in picture identification*. „Cognitive Neuropsychology” 5, s. 67–103.
- Kormos J. (2006): *Speech Production and Second Language Acquisition*. Mahwah (New Jersey).
- Krashen S. D., Terrell T. D. (1995 [1983]): *The natural approach: language acquisition in the classroom*. New York–London–Toronto–Sydney–Tokyo–Singapore.
- Kurcz I. (2011): *Charakterystyka kompetencji językowej – wytwarzanie i percepcja mowy*. [W:] *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*. Red. I. Kurcz, H. Okuniewska. Warszawa, s. 66–79.
- Levelt W. J. M. (1989): *Speaking: From Intention to Articulation*. Cambridge, MA.
- Levelt W. J. M., Roelofs A., Meyer A. S. (1999): *A theory of lexical access in speech production*. „Behavioral and Brain Sciences” 22, s. 1–75.
- Rondal J.-A. (1997): *L'évaluation du langage*. Bruxelles.
- Searle J.R. (1996): *Les actes de langage. Essai de philosophie du langage*. Paris.
- Segui J., Ferrand L. (2000): *Leçon de parole*. Paris.

Sperber D., Wilson D. (2011 [1996]): *Relevancja. Komunikacja i poznanie*. Kraków.

Szymczak M. (red.) (1993): *Słownik języka polskiego*. Warszawa.

Wiater A. (2016): *Stimuler la parole à travers la peinture. L'entraînement à la créativité dans la perspective du développement de l'expression orale en langue étrangère*. Wrocław.

Streszczenie

W artykule przedstawiono aktualny stan badań nad modelami wytwarzania mowy. Autor omawia różnorodne modele mówienia odpowiednie dla osób posługujących się językiem ojczystym (J1), dwujęzycznych oraz te, które odnoszą się do procesu przyswajania języka drugiego (J2). Swoją uwagę kieruje na rolę i miejsce intencji komunikacyjnej w omawianych modelach wytwarzania mowy. Niektóre z nich nie wspominają o niej eksplikcyjnie, w innych intencja ta pojawia się w fazie konceptualizacji. Tymczasem znaczenie tego zasadniczego etapu kognitywnego, zachodzącego jeszcze przed tą fazą, daje wystarczające dowody jej niezwykle istotnej roli komunikacyjnej we wszystkich współczesnych modelach wytwarzania mowy.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Katarzyna Burchacka
Olsztyn
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6010-183X>
e-mail: kwiloch1@wp.pl

Emilia Bańczyk, Natalia Moćko (red.): *Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka.* Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 2018, 171 ss.

Wieloautorska monografia *Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka* pod redakcją Emilii Bańczyk (doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, adiunkt Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania Uniwersytetu Śląskiego) oraz Natalii Moćko (doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, logopeda, neurologopeda, surdologopeda, pracownik Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mysłowicach oraz Śląskiego Centrum Słuchu i Mowy w Katowicach) została poświęcona niezwykle obszernemu i istotnemu w XXI w. zagadnieniu wpływu mediów na sposób myślenia i język dzieci. Badania dotyczące tego zjawiska wpisują się w szerszy kontekst nowoczesnych badań transdyscyplinarnych, czyli łączenia perspektyw naukowych i pozanaukowych w celu uchwycenia istoty omawianego problemu.

Autorzy tekstów zawartych w przedmiotowej pozycji, odwołując się do językoznawstwa pragmatycznego, socjolingwistyki i socjalizacji medialnej, bezsprzecznie wykazują, że media mają znaczący wpływ na sposób postrzegania świata przez dziecięcego odbiorcę, zwracają uwagę na to, jakie treści z mediów czerpią i przyswajają dzieci oraz jaki ślad w mowie i myśleniu dziecka treści te pozostawiają.

Monografia składa się ze wstępu, stanowiącego krótkie streszczenie zawartych w pracy treści, dwóch części zasadniczych, zatytułowanych *Oddziaływanie mediów na język i myślenie dzieci* oraz *Media a edukacja*, zakończenia, a także bogatej bibliografii. Znaczna część zamieszczonych w pracy tekstów została wygłoszona podczas odbywającej się 1 czerwca 2015 r.

na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach konferencji naukowej „Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka”.

Pierwszy zamieszczony w publikacji artykuł Bernadety Niesporek-Szamburskiej zatytułowany *Ile tekstomowy w wypowiedziach pisemnych gimnazjalistów?* został poświęcony rozważaniom na temat wpływu komunikacji medialnej na komunikację pozamedialną. Autorka zauważa, że współczesne pokolenia, mające od najmłodszych lat dostęp do szeroko pojmowanych mediów, dążą do maksymalnego uproszczenia procesu komunikacji. W oparciu o badania poświęcone specyfice dyskursu elektronicznego, również za pomocą SMS-ów, wykazuje specyficzne jego cechy oraz motywacje zachodzących zmian. Badanie przeprowadzone przez autorkę miało charakter analizy porównawczej. Materiałem badawczym uczyniła teksty wytworzone przez uczniów II klas gimnazjum w komunikacji SMS-owej oraz dłuższych formach wypowiedzi szkolnych, tworzonych w ramach pracy domowej. Konfrontacja obu zbiorów tekstów uwzględniała głównie wybrane cechy leksykalne typowe dla SMS-ów, takie jak stosowanie emotikonów, akronimów, skrótów leksykalnych. Zwrócono również uwagę na stosowanie zapożyczeń, wulgaryzmów oraz zapis interpunkcyjny i ortograficzny. Wnikliwa analiza tekstów uczniowskich pozwala autorce stwierdzić, że wpływ *tekstomowy* na język szkolnych wypracowań jest niewielki w zakresie nasycenia tekstu skrótami, akronimami czy zapożyczeniami. Nieznacznie większe zmiany wykazano w zakresie ortografii i interpunkcji. Największe skutki wpływu komunikacji medialnej na dyskurs szkolny dotyczą stosunku młodych ludzi do poprawności, czystości językowej i spójności wypowiedzi. A zatem coraz wyraźniej można zaobserwować upowszechnianie w wypowiedziach pisemnych potocznej odmiany języka w jej wariacie mówionym. Socjolekt młodzieżowy wraz ze wszystkimi elementami leksykalnymi (potocyzmy, wulgaryzmy, emotikony) przenika z *tekstomowy* do szkolnych wypracowań.

W drugim artykule monografii zatytułowanym *Blogi uczniowskie – manifest indywidualizmu pokolenia multimedialistów* Anna Podemska-Kałuża dokonuje omówienia specyfiki blogów uczniowskich. Definiuje pojęcie blogu i wskazuje tę formę ekspresji jako niezwykle ekspansywne zjawisko społeczne, egzystencjalne i komunikacyjne, będące przykładem wpływu kultury impulsów na młode pokolenia wychowane w cywilizacji mass mediów. Badaczka rozważa motywacje powstawania blogów. Stwierdza, że jedną z przyczyn może być potrzeba uzewnętrznienia, dlatego też jest to forma ekspresji, ukazująca proces kształtowania się osobowości, poglądów czy sposób wyrażania uczuć i oczekiwań autora. Jako drugą motywację wskazuje potrzebę uczestniczenia w społeczności internetowej, chęć „zaistnienia” w sieci i zdobycia przychylności cyfrowego audytorium. Wśród cech charakterystycznych blogów wymienia:

spontaniczność przekazu, krótki czas istnienia w sieci, unikanie kontaktu z rzeczywistością dorosłych, wielość poruszanych tematów, kreatywność, prostotę przekazu oraz uzależnienie żywotności e-dziennika od jego odbioru. Anna Podemska-Kałuża bardzo szczegółowo omawia również cechy charakterystyczne przekazu blogerskiego, tj. wirtualność komunikatu, lapidarność wypowiedzi, skróty myślowe, nierespektowanie zasad poprawności wypowiedzi, brak prawidłowej segmentacji tekstu, nagromadzenie emotikonów, wyrażanie stanów emocjonalnych za pomocą licznych wykrzykników lub znaków zapytania, stosowanie rozbudowanych akronimów. Charakterystyczne jest również łączenie wypowiedzi tekstowych z przekazami wizualnymi czy odwołania do hipertekstów, a także obecność memów. W dalszej części pracy autorka dokonuje klasyfikacji tematycznej e-dzienników młodzieżowych i charakteryzuje zjawisko *fan fictions*, czyli formy piśmiennictwa fanów. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdza, iż blog, jako stosunkowo nowa forma wypowiedzi, cieszy się coraz większym zainteresowaniem młodych ludzi, którzy poszukują nowych form ekspresji i sposobów manifestowania młodzieżowego indywidualizmu. Tworzenie e-dzienników korzystnie wpływa na doskonalenie warsztatu pisarskiego uczniów, którzy stają się uczestnikami procesu twórczego w sieci.

Tekst Edyty Manasterskiej-Wiącek *Reklama „do szpiku kości” w wypowiedziach dzieci* został poświęcony zagadnieniu percepcji programów telewizyjnych, a w szczególności reklam, przez dzieci na różnych etapach rozwoju. Autorka podaje przykłady wpływu treści reklam na kształtowanie człowieka, odnosząc się do wypowiedzi dzieci przedszkolnych i nastoletnich, które niezależnie od wieku, z powodzeniem je cytują, parafrazują lub o nich opowiadają. Analiza zgromadzonego materiału badawczego pozwala stwierdzić, że małe dzieci nie zawsze odtwarzają treści reklam ze zrozumieniem, zwłaszcza gdy reklama bazuje na grze słów, natomiast odwoływanie się do reklam przez nastolatków jest już zupełnie świadome, a nawet celowe (np. wyrażanie wątpliwości, ironizowanie, ocenianie). Jest to w dużej mierze związane z zasobem wiedzy i możliwościami poznawczymi dzieci na różnych etapach rozwoju. Wraz z rozwojem dziecka wzrasta świadomość mechanizmów funkcjonowania reklamy i krytycyzm w jej odbiorze.

W kolejnym artykule Anna Granat dowodzi wpływu mediów na prototypowe myślenie i językowe operowanie schematami przez dzieci w wieku przedszkolnym, na podstawie analiz interakcji językowych dzieci, biorących udział w audycji radiowej *Rozmowy Małe i Duże*. Rozważania autorki poprzedziło szerokie omówienie pojęcia schematu jako zdarzenia kognitywnego. Tematem dziecięcych wypowiedzi była postać Świętego Mikołaja. Odnosząc się do Wikipedii oraz strony internetowej Coca-Coli, na której zamieszczono

Historię Świętego Mikołaja, badaczka przytoczyła różne definicje tej postaci, aby wskazać zbieżność dziecięcych wyobrażeń Świętego Mikołaja z jego wizerunkiem, kreowanym w tej kulturze za pośrednictwem mediów, które upowszechniły reklamę coca-coli. Dzieci, próbując odtworzyć w pamięci obraz Świętego Mikołaja, odwoływały się do medialnego wzorca, prototypu prezentowanego głównie przez telewizję, co niewątpliwie potwierdza tezę, iż konceptualizacja tego elementu rzeczywistości wiąże się z odniesieniem do określonego wzorca. Autorka dowiodła zatem, że schematy organizują nasze postrzeganie świata i znajdują swoje odbicie w werbalizacjach.

Zagadnienie morału w filmie animowanym dla dzieci jako źródła wiedzy o wartościach podejmuje w swojej pracy Jaśmina Śmiech. We wstępie autorka charakteryzuje założenia dydaktyczne filmów animowanych z lat 50. i 70. XX w. i zwraca uwagę na podobieństwa filmu animowanego dla dziecięcego odbiorcy do bajki literackiej. Zasadnicza część artykułu skupia się na analizie miejsca, treści i struktury morału w filmie, na podstawie dwóch filmów lalkowych, *Miś Uszatek* z lat 1975–1986 oraz *Parauszek i przyjaciele*, produkowanego w latach 2013–2014. Wnikliwa analiza porównawcza obu filmów prowadzi autorkę do spostrzeżeń, iż moralizacja zajmuje różne miejsca w kompozycji obu filmów, różna jest też kreacja postaci filmowych wypowiadających moralizację, ale w obu filmach moralizacja jest źródłem swobodnego systemu wartości, przy czym w *Misiu Usztku* główny nacisk został położony na przestrzeganie norm, polegające na podejmowaniu lub zaniechaniu konkretnych działań, przedstawianych w świetle zakazów i powinności, natomiast główne wartości w tym filmie to pożytek i posłuszeństwo. W *Parauszku i przyjaciółach* szczególnie ważne okazuje się budowanie relacji międzyludzkich opartych na przyjaźni, zaś moralizacja tego filmu koncentruje się głównie na postawach bohaterów, ich intencjach i wiedzy o świecie, z zaznaczeniem ich autonomii. Konfrontując dwa filmy z różnych okresów, autorka trafnie dostrzega przemianę hierarchii wartości w dziedzinie wychowania oraz sposobu mówienia o nich, co jest niewątpliwie świadectwem dokonujących się przemian kulturowych.

Victoria Shadrina w swoim artykule skupia się na negatywnym wpływie mediów na edukację i kształtowanie tożsamości współczesnego dziecka. Autorka zaznacza, że media stwarzają młodym ludziom możliwość wszechstronnej i gruntownej, a przy tym prowadzonej w atrakcyjny sposób, z wykorzystaniem technologii multimedialnej, edukacji. Niestety rozwój nowych technologii w szybko rozwijającym się świecie i w warunkach globalizacji powoduje brak zajęć praktycznych, co przyczynia się do niedorozwoju ważnych ośrodków mózgu. Według badaczki podstawowych umiejętności – pisania, czytania, liczenia nie można wykształcić wyłącznie środkami edukacji medialnej. Bardzo ważną umiejętnością nabywaną i doskonaloną w dzieciństwie jest

umiejętność pracy z tekstem. Tekst elektroniczny nie może zastąpić dziecku tradycyjnego, gdyż jest on trudny do odbioru, analizy i zapamiętania. Jako kolejny negatywny aspekt wczesnego obcowania młodego odbiorcy z mediami autorka wskazuje swobodny dostęp dzieci do programów telewizyjnych i Internetu. Wynikają z tego kolejne zagrożenia, jak chociażby uzależnienie od Internetu, pozbawienie dziecka przez świat wirtualny instynktu samozachowawczego, wzrost agresji i zainteresowania treściami pornograficznymi, cyberprzemoc, która może prowadzić do samobójstw. Victoria Shadrina szeroko analizuje korzyści, ale też zagrożenia wynikające z edukacji medialnej.

Tekst Ganny Okhrimenko został poświęcony edukacji medialnej. Autorka analizuje główne zasady i poziomy korzystania z mediów przez studentów. Wskazuje tu m.in. umiejętność wyszukiwania i selekcjonowania konkretnych informacji, krytyczną ocenę zawartych w mediach treści, czy sceptyczną postawę wobec nich. W odniesieniu do pozytywnych wyników eksperymentalnego wdrożenia edukacji medialnej na Ukrainie dochodzi do wniosku, iż dążąc do sukcesywnego rozwoju edukacji medialnej, należy zwrócić uwagę na celowe wykorzystanie możliwości, jakie stwarzają Internet oraz tradycyjne środki masowego przekazu, w tym wypracowanie umiejętności znajdowania, analizowania i efektywnego wykorzystywania informacji. Kolejnym krokiem według badaczki powinno być włączenie elementów edukacji medialnej w proces dydaktyczno-wychowawczy oraz przygotowanie wykwalifikowanej kadry pedagogicznej – nauczycieli i wykładowców uczelni, a także współpraca między profilaktycznymi państwowymi placówkami i organizacjami społecznymi w celu opracowania nowych materiałów dydaktyczno-metodycznych w dziedzinie edukacji medialnej.

Podsumowanie publikacji stanowi obszerny artykuł Emilii Bańczyk, poświęcony omówieniu kilku płaszczyzn oddziaływania mediów na dzieci. Autorka, powołując się na badania dotyczące kontaktu dzieci z mediami, stwierdza, że media coraz częściej i coraz wcześniej pojawiają się w życiu dzieci, co przekłada się na ich rozwój. Analizując wpływ socjalizacji medialnej na rozwój jednostki, badaczka skupia się na trzech płaszczyznach: językowej, społecznej i mentalnej. Na płaszczyźnie językowej akcentuje kształtowanie mowy dzieci przez media, a szczególnie reklamę, której treści są chętnie przez nie powtarzane, ale również twórczo wykorzystywane w interakcjach językowych. Autorka przybliżyła pojęcie frazemów telepochodnych, czyli gotowych formuł zasłyszanych w telewizji i powtarzanych przez dzieci, bardzo często bez zrozumienia, co potwierdza medialne inspiracje najmłodszych użytkowników języka. Trafnie zauważa, że wpływ mediów można zaobserwować również w sferze komunikacyjnej dzieci, czego oznaką jest większa swoboda komunikacyjna przejawiająca się w nieprzywiązywaniu wagi

do poprawności, ekspansja potoczności czy prymitywizacja i wulgaryzacja wypowiedzi oraz odrzucenie wzorca grzeczności językowej. Analizując płaszczyznę społeczną Emilia Bańczyk zauważa, że media kreują zachowania i postawy odbiorców, ale też stają się źródłem wiedzy na temat ról społecznych i płciowych. Wśród następstw, jakie wywołują media na płaszczyźnie społecznej, wymienia inflację znaczeń (przekazywane za pośrednictwem mediów informacje nie podlegają hierarchizacji), komercjalizację dzieciństwa, czego przejawem jest kierowanie działań marketingowych do dzieci, traktowanych jako konsumenci oraz tworzenie hiperrzeczywistości. Badaczka zauważa, że konsekwencją tworzenia rzeczywistości medialnej jest zmiana mentalności osób należących do e-generacji, która może mieć zarówno zalety, jak i wady. Tworząc profile na różnych portalach, użytkownicy Internetu kreują własną tożsamość, czemu sprzyja większa anonimowość w sieci. Zjawisko to może również prowadzić do zmiany postrzegania podstawowych pojęć, np. wolności czy prywatności. Wśród pozytywnych skutków można zaobserwować uodpornienie wirtualnego pokolenia na perswazję mediów, otwartość na inność, luz komunikacyjny w interakcjach językowych, czy szybkość reakcji. Biorąc pod uwagę płaszczyznę mentalną, autorka trafnie zauważa, że głównym środkiem przekazu, który wpływa na sposób myślenia i postrzegania świata tzw. pokolenia internetowego jest obraz. Badaczka odwołuje się do twierdzenia Giovanniego Sartoriego, według którego człowiek wychowany w kulturze obrazu zatracza zdolność myślenia przyczynowo-skutkowego na rzecz myślenia symbolicznego. Audiowizualna kultura ikoniczna prowadzi do utraty zdolności myślenia abstrakcyjnego, które wynika z percepcji świata za pomocą tekstu, a także wywiera negatywny wpływ na język pisany, zarówno na poziomie jego rozumienia, jak i użycia. Autorka dla potwierdzenia tej tezy przywołuje badania, które wykazują negatywne skutki wczesnej inicjacji medialnej na ludzki mózg (pamięć, koncentrację, emocje), dokonując w nim nieodwracalnych zmian. Wielowymiarowość oddziaływania mediów na *homo sapiens*, której Emilia Bańczyk poświęciła artykuł podsumowujący, określa mianem „medialnych kodów, czyli mozaiki pojęć, obrazów i znaczeń, które poprzez obcowanie z mediami trafiają do naszej wyobraźni i naszego języka”.

Omawiana pozycja *Medialne kody w wyobraźni i języku dziecka* stanowi interesujące i wyczerpujące studium, wprowadzające czytelnika w niezwykle ważną i aktualną problematykę wpływu mediów na myślenie oraz język dzieci i młodzieży. Pojęcie medialnych kodów, czyli mozaiki pojęć, obrazów i znaczeń, które za pośrednictwem mediów trafiają do naszej świadomości, najlepiej oddaje specyfikę przekazu medialnego. Tworzące monografię artykuły pokazują, że we współczesnym świecie media stają się podstawowym źródłem wiedzy, środkiem komunikacji i naturalnym środowiskiem, w którym

funkcjonuje człowiek. Bogaty materiał egzemplifikacyjny, wykorzystany przez autorów tekstów, pozwala dokonać szczegółowej analizy treści przyswajanych przez dziecięcego odbiorcę za pośrednictwem szeroko rozumianych mediów oraz ich wpływu na myślenie i język, zarówno mówiony, jak i pisany. Obszer- na bibliografia świadczy o tym, że problemy podejmowane w monografii są niezwykle ważne i wciąż aktualne. Autorzy tekstów, poddając analizie różne rodzaje dyskursu elektronicznego, trafnie zauważają zbieżności w zachowa- niach językowych dzieci podlegających oddziaływaniu mediów, dostrzegają korzyści, ale też zagrożenia wynikające z ich wpływu. Praca pod redakcją Emilii Bańczyk i Natalii Moćko zainteresuje nie tylko językoznawców czy socjologów, ale również nauczycieli, którzy na co dzień obserwują dynamiczne zmiany w języku e-generacji i percepcji świata przez tzw. pokolenie internetowe, dla którego media stają się nieodłącznym elementem życia.

Joanna Kuć
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3978-9320>
e-mail: joanna@kuc.ovh

Patrycja Saniewska: *Metroseksualizm: obraz w języku i kulturze. Rekonstrukcja na podstawie źródeł internetowych oraz materiału ankietowego*. Prymat. Białystok 2017, 221 ss.

Książka Patrycji Saniewskiej jest jedną z niewielu publikacji na gruncie polskim, która skupia się na zjawisku metroseksualizmu w języku i kulturze, do którego zalicza się kwestie związane z płcią, cielesnością, tożsamością. Dotychczas powstało zaledwie kilka prac na ten temat w Europie Zachodniej, głównie w Wielkiej Brytanii, gdzie termin ten został użyty po raz pierwszy. Z pewnością jest to nośny społecznie problem, wzbudzający sporo kontrowersji, stąd też i badania z tego zakresu osadzone są w wielu obszarach badawczych. Sama autorka ich przedmiot, metroseksualność, określa jako wariantywną, peryferyjną kategorię prototypowo rozumianej męskości i sytuuje je skromnie w nurcie kognitywnym. Nie zawęży to jednak jej światopoglądu, bowiem książka nawiązuje swoją zawartością i metodologią do kilku obszarów badawczych: językoznawstwa, kulturoznawstwa, psycholingwistyki, pragmalingwistyki w ujęciu Apresjanowskim, socjologii języka oraz antropologii kultury w obliczu rozwijającego się zainteresowania *men's studies*, wpisujących się w krajobraz dyskursów ponowoczesnych dotyczących płci. I tu ze względu na lokację języka można wskazać kolejne dziedziny, takie jak lingwistyka płci czy etnolingwistyka.

Materiał językowy i faktograficzny badaczka wyekscerpowała „z reaktywnych wobec najnowszych zjawisk – globalizacji, amerykanizacji, estetyzacji, konsumpcjonizmu – źródeł internetowych”. Rekonstruując JOS męskości metroseksualnej, sięgnęła po tak różnorodne źródła tekstowe, jak: dane korpusowe, felietony z elektronicznych wydań poczytnych anglojęzycznych czasopism, internetowe słowniki angielszczyzny oficjalnej i mniej oficjalnej

oraz pisemne wywiady ankietowe udzielone przez studentów reprezentujących dziewiętnaście kierunków edukacyjnych. Spodziewamy się tu zatem nowych faktów językowych, dotychczas nienotowanych w rejestrze polszczyzny tak ogólnej, jak i socjolektalnej, spopularyzowanych w rodzimej kulturze obyczajów, z której wyrastają i znajdują swoje miejsce w słownikach wirtualnych. Autorka często definiuje je sama lub przytacza oryginalne, anglojęzyczne cytaty, rezygnując z ich dosłownego tłumaczenia, co jest dodatkowym atutem pracy i stawia Patrycję Saniewską w gronie badaczy samodzielnych naukowo.

Ze względu na formę i treść jest to nowoczesna, sensownie osadzona polimetodologicznie praca, zaś jej innowacja nie wynika tylko z prezentowanej treści. Patrycja Saniewska na każdym kroku udowadnia czytelnikowi, że panuje nad całością w kontrolowany sposób, tzn. kultura nie dominuje nad językiem, jest jego tłem. Nawiązuje tym samym do mistrzów lingwistyki kulturowej, których zresztą cytuje: Claude'a Lévi-Straussa, Georges'a Charbonniera, Janusza Anusiewicza, Piotra Chruszczewskiego czy Jerzego Bartmińskiego. „Tajemniczo” zatytułowane rozdziały, np. PUNKT WIDOKOWY, zachęcają w naturalny sposób do tego, żeby przeczytać całość. Nielatwą metodologię ujmuje autorka w ciekawej i nośnej formule INSPIRACJE, co po raz kolejny uatrakcyjnia tę pracę. Do generatorów, które wpłynęły na wybór prezentowanej tematyki, należy z pewnością postmodernizm, z którego wyrastają: *gender, women's, men's studies* oraz lingwistyka kognitywna, w ramach której rozwijana jest koncepcja językowego obrazu świata. Przegląd inspiracji badawczych uzupełniają stosowne nawiązania do prac Wilhelma von Humboldta i Arystotelesa (badania toposów) oraz cennych tez Saphira-Whorfa. Na gruncie językoznawstwa polskiego Patrycja Saniewska korzysta z instrumentarium wypracowanego m.in. przez Renatę Grzegorzyczkową, Jerzego Bartmińskiego, Annę Wierzbicką, a więc odtwarzając językowy obraz *metroseksualizmu*, sięga po najlepsze narzędzia językoznawstwa kognitywnego.

W ogóle z opracowania tego bije niezwykle entuzjizm badawczy. Autorka daje więcej, niż nam się tylko wydaje, nie tylko kulturowy i językowy ogląd zjawiska nowego, kontrowersyjnego, interesującego w wymiarze społeczno-kulturowym itp., ale też jego wymiar filozoficzny poprzez konfrontację z danymi globalnymi w literaturze anglojęzycznej. W tej scenerii nawiązania do romantycznej wizji kobiety są jak najbardziej trafne i sugestywne. Badaczka pozostaje przy tym otwarta na dynamikę przedmiotu własnych badań, jak i specyficznej z nim interakcji, co w perspektywie komparatystycznej powinno być nierozłączne i co procentuje wielorakimi powiązaniem z rozmaitymi trendami badawczymi i kulturowymi. Patrycja Saniewska porusza się sprawnie po wielu dyscyplinach naukowych, umiejętnie posługuje się

terminologią dziedzinową, co już zostało przeze mnie zasygnalizowane, dowodzi tym samym swoich pasji eksploratorskich, które realizuje z dużym znanstwem problematyki. Daje czytelnikowi wyczerpujące odpowiedzi na nurtujące ją pytania o stopień społecznego zasięgu metroseksualizmu, jego kulturowego zakorzenienia, a także sposobu charakteryzowania i wartościowania zachowań wpisujących się w to pojęcie.

W najistotniejszym z lingwistycznego punktu widzenia rozdziale przygląda się leksemom, zwracając uwagę na chronologię odnotowania słów, takich jak: *fauxmoseksualizm*, *pomoseksualizm*, *sapioseksualizm*, *retroseksualizm*, *lumberseksualizm/drwaloseksualizm*, *technoseksualizm*, *uberseksualizm*, *hummerseksualizm*, *ekoseksualizm*, *dataseksualizm*, *spornoseksualizm*. Są one symptomatyczne dla przemian kulturowych, które opisuje badaczka i stanowią frapujące zagadnienie w aspekcie „najbardziej zasadniczego faktu kulturowego”, jakim jest język.

Interdyscyplinarne badania wpisujące się w zagadnienia paradygmatu cywilizacyjnego, którego podstawą jest dualizm kulturowo (*genderowo*) rozdysponowanych ról płciowych, niosą ze sobą konieczność definiowania nowych zjawisk w języku i kulturze i są dowodem „żywego” funkcjonowania słów, które z kolei budują konstrukty wpisujące się w problematykę narracji tożsamościowej. Patrycja Saniewska, eksponując międzykulturowy wymiar metroseksualizmu, udowadnia, że jak wszystkie wielkie narracje, został on zakwestionowany z siłą niespotykaną w historii. Nie boi się definiować granic jego poznania, tworząc środowisko wielowymiarowej percepcji, jednakże wyraźnie stawia granice językowe i kulturowe, dostrzegając też „wirusowość” samego zjawiska. Zwraca uwagę na fakt rozrastania się pola semantycznego związanego ze sferą *-(al)izmów*, na co miała wpływ mnogość społecznych uobecnień. Materiał leksykalny aktualizuje interesującą analizą językową: słowo metroseksualizm, jak wspomniano wyżej, stało się matrycą dla innych leksemów, wpisujących się w pole semantyczne męskości: *retroseksualizm*, *lumberseksualizm*, *drwaloseksualizm*, *uberseksualizm*, *technoseksualizm*, *hummerseksualizm*, *spornoseksualizm* i seksualności w ogóle: *fauxmoseksualizm*, *pomoseksualizm*, *sapioseksualizm*, *ekoseksualizm*, *emoseksualizm*, *dataseksualizm*. Sytuuje też wymienione neologizmy w sferze zjawisk perifyeryjnych, akcentując wymiar afirmujący, pozytywny samego zjawiska.

Praca Patrycji Saniewskiej burzy inercyjne przywiązanie do schematów badawczych, do których przywykł językoznawca. Autorka prezentuje bardzo dobry warsztat polonistyczny, wnosi nowe aspekty badawcze do już zastanych pokładów wiedzy z podanych zakresów. Na uznanie zasługuje wybór tematu i zaprezentowanie go w odmiennej perspektywie niż dotychczasowe propozycje

z tego obszaru. Złożoność zjawisk językowo-kulturowych wymagających opisu i definicji, ich aktualność i rozpiętość interpretacyjna są wyznacznikiem mojej wysokiej oceny tej pracy, emanującej bogatą przenikliwością badawczą autorki, czego wymaga nowoczesne, interdyscyplinarne językoznawstwo. Czytelnik otrzymuje głęboką refleksję zbudowaną z wielu perspektyw oglądu zjawiska, jaką prezentują nauki o poznaniu świata i języku. Jest to obecnie jedyna tak klarowna i wieloaspektowa projekcja metroseksualizmu w Polsce, wydobywająca prognostyczne walory badań języka i kultury.

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstaniu publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczny wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka Times New Roman, wielkość czcionki 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, słowa kluczowe oraz abstrakt (streszczenie) w języku polskim i angielskim. Streszczenie w języku polskim i angielskim o objętości 0,5 strony powinno wyjaśniać przyczyny i cele prowadzonych badań, zastosowane metody i uzyskane wyniki badań. Streszczenie powinno odzwierciedlać zawartość artykułu. Należy użyć wszystkich słów kluczowych wewnątrz abstraktu. W abstrakcie nie zamieszcza się odnośników do tabel i rycin, nie zezwala się też na cytowanie literatury. Wszystkie informacje zawarte w abstrakcie powinny pojawiać się także w głównej części artykułu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with

whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.